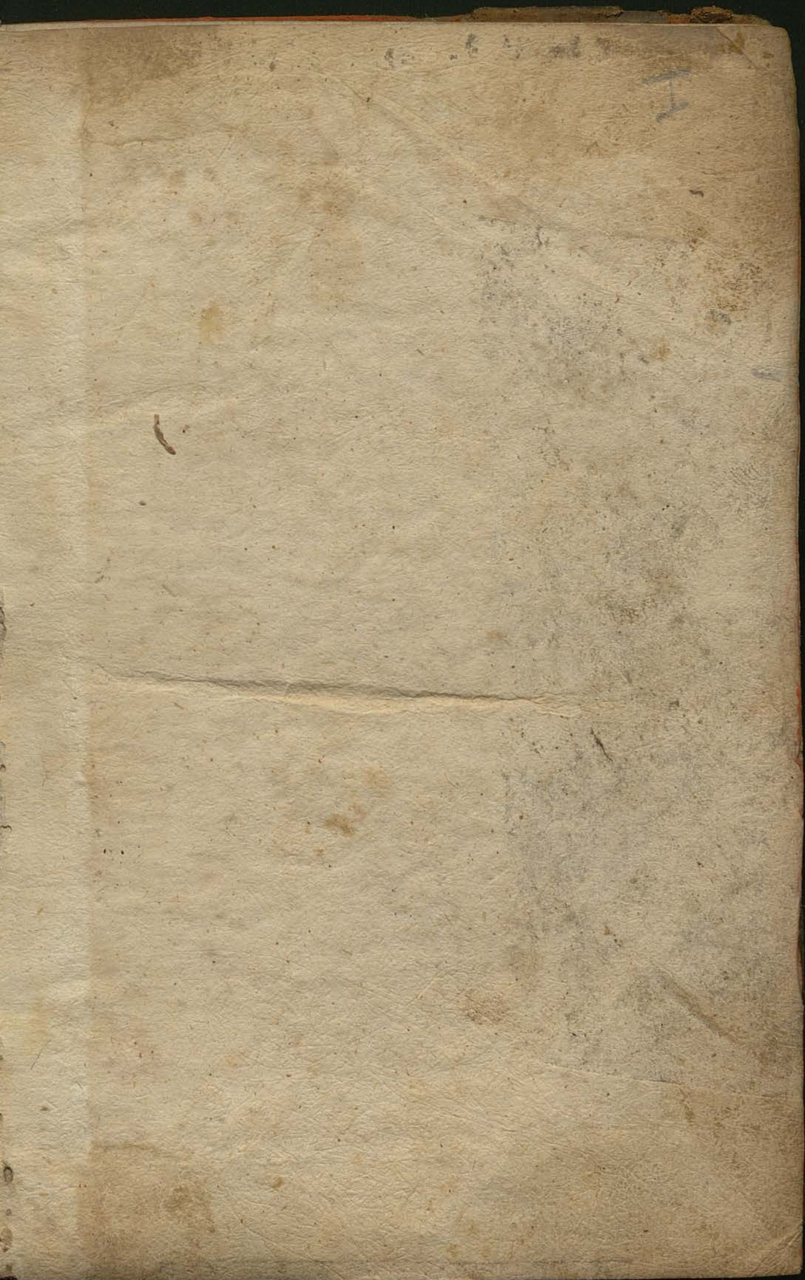

V
B
J
G


V
B
J
C



II

KONTROWERSYE
Z KALWINEM i UCZNIAMI JEGO
O
PRZEZNACZENIU i USPRAWIEDLIWIENIU CZŁOWIEKA,
NIEGDYS JĘZYKIEM ŁACINSKIM
PRZEZ
WIELEBNEGO XIĘDZA
MARCINA BEKANA
SOCIETATIS JESU
Sw. THEOLOGIJ DOKTORA
NAPISANE;
TERAZ NA POLSKI JĘZYK
Dla pospolitego wszytkich w tym Królestwie urodzonych pożytku
PRZEZ
W. X. JOZEFA TOŁOCZKĘ
SOCIETATIS JESU
S. THEOL: DOKTORA i AKTUALNEGO w AKADEMIJ WILENSKIEY PROFESSORA
PRZETŁUMACZONE
ROKU PAŃSKIEGO 1769.

(TOMIK I.)



w WILNIE
w DRUKARNI J. K. M. AKADEM:
SOC: JESU.

NA DOMOWY ZASZCZYT
JAŚNIE WIELMOŻNEGO
MARSZAŁKA.



Trzy pióra w Hełmie, ſtrzała darta znakiem męſtwa
Starożytnego Domu, krzyż znakiem zwycięſtwa,
Ten Herb od swycn wziął przodków ANDRZEY; za tę łaſkę.
W upominku Im daię MARSZAŁKOWSKĄ laſkę.
To mi Bohatyr, kto ſię Herbem popiſuie!
ANDRZEY nowym honorem swóy Herb pieczętuie.

JAŚNIE WIELMOŻNY MOŚCI
PANIE
MARSZAŁKU
WIELKI
GŁOWNEGO TRYBUNAŁU W. X. L.
STAROSTO
OSTRYNSKI.



Osobliwſze do Jmienia przywiązanie z uſilną zalecenia onego potomności chęcią złączone, i spływaiąca z powagi Imienia na Kſięgi z druku wychodzące zaleta, są to dwie przyczyny, dla których pospolicie wydaiący na światło swe pisma wielkim w Oyczyznie oſobom przypiſuią. Co do zalecenia Imienia;

)2(maſz

) o (

maſz w prawdzie J. W. MARSZAŁKU wiele innych lepſzych nierównie i pewnieyſzych ſrzodków, ktòremi byś swe Imie potomności ſławne uczynił; maſz bowiem i w Przodkach tyle zaſzczytu, i w przymiotach właſnych tyle ſzacunku, i w familij swoiey tyle zalety, iż wybornie możeſz, zewſzytkiego nieśmiertelney ſławy czynić sobie nadzieję; pozwoliſz iednak, iako Pan kochaiący swe Imie żeby też cię i moie z pod drukarſkiey praſy wychodzące głoſiły karty. Przywiązanie to, które z oſobliwſzego swey religij ſzacunku maſz ku rzeczom Kościołowi Swiętemu pożytecznym, ſławić będzie i ta o Przeznaczeniu i uſprawiedliwieniu człowieka twym znacznym nakładem na światło wy-

ſta-

ſtawiona Kſięga, pożytek oney, którym ſię zalecić, iako w tych czaſiech naypotrzebnieyſza, może, do Ciebie oraz J. W. MARſzałku nie iuż spólnym ze mną, ale większym nie równie prawem i należeć powinien, i od wſzytkich Tobie przypiſany będzie.

Co ſię z drugiey ſtrony tycze ſamey kſięgi zalety, ktòrey w Twoim ſzukam Imieniu, być upewnionym nie zawodnie mogę, że taż ſama onego powaga, ſpływać będzie i na tę podłą Kſięgę moię. Czytać ią z tym przywiązaniem będą, iakie do Ciebie, Przodkòw, i Familii Twoiey maią. A tak nie mogłem lepiey los dalſzy tey kſięgi ubeſpieczyć, iako gdy ią na ſamym początku, Twoim wielce zaſzczyconym i ozdobiłem i uzbroiłem, Imieniem,

niem ta albowiem przymiotów Twoich, któremi i teraznieyſze; MARSZAŁKOWSKIEY doſtoyności, i przyſzłych naywyżſzych w Oyczyźnie doſtoieńſtw godnym ſię ſtałeś, zacność, będzie oney nie tylko zaleceniem i ozdobą, ale też naypotężnieyſzą, przy zwyczaynym początkowym, gdy na światło wychodzi zatrwożeniu, tarczą i obroną. Należałoby mi tu, dawnym idąc zwyczaiem, te Imienia, i Oſoby Twojey wielkie zalety w ſzczególności okazać, i miałbym do tego tym większą łatwość, im ieſt obfitſza do piſania materya; powinienbym mówię, obſzernie tu opiſać Twoie J. W. MARSZAŁKU, w prawie i ſprawach przezorną biegłość, w Cnocie gruntownośc, w Naukach doſkona-

łość, w Urzędzie powagę, w Powadze ludzkość, w ludzkości przyiemność, w przyiemności pomnażaiącą się u wszytkich wziętość; miałbym z drugiey strony Przodków i Familii Twoiey wystawić zacność, iako to Imie po różnych Urzędach, i wysokich dostoieństwach od niepamiętnych czasów w naszey Oyczyźnie jaśniało, lecz iż się te wszytkie pochwały w samym Imienia wspomnieniu zamykaią, zdawałbym się tak sławnemu Imieniowi krzywdę czynić, gdybym iako rzecz ukrytą, i niepewną obszernemi obiaśniał dowodami. Dosyć Imie ZIENKOWICZOW wspomnieć, a wnet na pamięci powstaną, sławni owi i waleczni tego Imienia Mężowie, STANISŁAW Moskwę i Kozaków od-

ważnie bijący TEODOR, Poſelſtwo do Moſkwy ſprawujący, MIKOŁAY, JERZY, BAZYLI, PIOTR, i inni w Charakterze Biſkupów, Posłów, Sędziow, i innych wyſokich Urzędników iaśnieiący. Powſtanie nieśmiertelney pamięci godny J. W. Jmć X. MICHAŁ ZIENKOWICZ niedawno tey Diecezyi Wileńſkiey czuyny i wielce przykładny Paſterz, Xięſtwa Litewſkiego pierwſzy Senator, Orła białego godny Kawaler; Powſtanie J. W. J. X. TOMASZ ZIENKOWICZ Biſkup Aryopolitańſki, Suffragan Wileńſki, Sekretarz W. W. X. L. weſpół ſwyim równey zacności rodzonym bratem J. W. J. P. Hieronimem Zienkowiczem Staroſtą Dudzkim; Powſtaną i inni Waſzey krwi, Waſzego Imienia

następcy i Dziedzicowie a osobliwie Twoi J. W. MARSZAŁKU nadziei wielkiey potomkowie MICHAŁ, STANISŁAW i PULCHERIA; Powstaną i inni tysiączni z Domu Waszego Bohatyrowie, którzy nie ustannie Oyczyznę wspierać, Kościoł Boży zdobić, Imie wasze sławić na zawsze będą. Przeto szanuiąc milczeniem Twoie, tudziesz Przodków i Sukcessorów Twoich Prześwietne Imiona, tey dopraszam się łaski, abyś tę mojey w prawdzie pracy Księgę, ale większym do Ciebie prawem należącą, z taką przyiąć raczył łaskawością, z iaką chęcią ten ofiaruie, który się zawsze zaszczyca być, J. W. W. M. Pana Dobrodzieia prawdziwie życzliwym i nayniższym sługą.

X. Jozef Tołoczko S. J.

PRZEMOWA
Tych
KONTROWERSYI
TŁUMACZA
DO
ŁASKAWEGO CZYTELNIKA.

PIĘKNY tymi czasy znaczniey-szych zwłaszcza w Europie Narodów obyczay, iż cokolwiek obcym ięzykiem Ksiąg starych było, lub nowych świeżo ukaże się, one wraz na oyczysty ięzyk tym umysłem wykładaią, aby kraiowi swemu przystoyną z dowcipney ciekawości zabawkę, z zabawki ciekawey umieiętność i potrzebną rzeczy wiadomość, z wiadomości zaś i umieiętności bez braku wszytkim potrzebney, pożytek znaczny w umysłach swoich ziomków uczynili, Jakoż chwalić ten obyczay barzo potrzeba, i o nim słysząc, mocno się z tego cieszę, tym się nasycam i kontentuię, á miłey oyczyznie naszey, aby i w tym cudzych kraiów naśladować chciała, z serca

szczé-

ſzczèrego życzę; z tym wſzytkim nie dla przykładu i zachęcenia ziomków moich (gdyż zemnie, to á ieſzcze Zakonney i prywatney oſoby iak przykład mały, á tym samym dla ludzi zwłaſzcza świeckich nieſkuteczny, tak zachęcenie i pobudka do tego ieſzcze mnieyſza) teraźnieyſze tych Kontrowerſyi iako wielce dowcipnych i gruntownych tłumaczenie przedſię wziołem; ale raczey z ſzczèrey ku tym ziomkom moim miłości i przyiaźni, ktorzy dawniey, bo w swych ieſzcze przodkach, dla nieſzczęśliwości owych czaſów, błędami Kalwińſkiey herezyi zarażeni lubo ſię poſpołu z nami porodzili, ſzlachectwem ſię Polſkim i wolnością zaſzczycili, ſtarożytnością imion swoich nierównie dawnieyſzą od początków herezyi *Kalwińſkiey* wſławili, z nami iednak nie są, z nami nietrzymaią, bo z nami nie wierzą, á tym samym (iako naſz Jezuita Wielebny Xiądz Piotr Skarga ſławny niegdyś trzech Polſkich Królów Kaznodzieia dowodzi) inſzego BOGA, inſzego

Chry-

Chrystusa maią. Dla tych tedy ziomków, i dla tey z serca naymilszey braci naszey (abym oney w ich życiu i zbawieniu dał potrzebną pomoc, i do ściśleyszey bo prawdziwszey, ktòra według BOGA iest, z nami przyiazni, á tym samym do iedności Kościoła Swiętego, Katolickiego Rzymskiego, ktòry sam tylko iest iedną wszytkich i powszechną matką namòwił i pociągnął) iak tę w tłumaczeniu niemałą pracę podiąłem, tak ich ochoczemu, ale z pilną uwagą i bez uporu a dawney prewencyi czytaniu te Księgi z serca zalecam, á Duch prawdy będzie z niemi, bo rozum ich do poznania swych błędów oświeci, wolą do odrzucenia onych nakłoni, á nas i onych samych pożądanym prawdziwey i nierozdzielney nigdy przyiaźni związkiem, i w tym życiu i przyszłym uszczęśliwi. Co żeby się podług żądz moich pewniey i skuteczniey stało, ty łaskawy Czytelniku do wymienionego tych Kontrowersyi czytania, twym przykładem zachęcać, rozmową zalecać sąsiedzką

uczyn-

uczynnością, tudzieſz przyiaznego pożycia poufałością chciey Jchmciów Ziomków naſzych wzbudzać i pociągać, á mego dobrego ku ich zbawieniu życzenia uczeſtnikiem przed Bogiem będzieſz.



Facultas R. P. Provincialis.

CUm Librum qui inſcribitur: *Kontrowerſye z Kalwinem i Uczniami jego o Przeznaczeniu* á P. Joſepho Tołoczko noſtræ Societatis Sacerdote, ex latino in polonicum translatum, aliquot Ejusdem Societatis Theologi recognoverint; & in lucem fructuoſè edi poſſe judicaverint; poteſtate mihi facta ab Admodum Reverendo Patre Noſtro Laurentio Ricci noſtræ Societatis Præpoſito Generali concedo, ut Typis mandetur, ſi iis ad quos pertinet, videbitur. In cujus rei fidem has literas manu mea ſubſcriptas ſigilloq: Officii mei munitas dedi Vilnæ die 30. Novembris 1768.

ANTONIUS SKORULSKI S. *J.*

Approbatio Officij

IMPRIMATUR.

CAROLUS KARP Canon. Cathedr: Vicarius in Spir: & Off: Generalis Vilnenſis.

mpr.



KSIĘGA I.
O
PRZEZNACZENIU.
CZĘSC I.
O ZDESPEROWANYM KALWINISTÒW PRZEZNACZENIU.

DO CZYTELNIKA



NAUKĘ *Kalwina* o przeznaczeniu, którą on po księgach swoich rozrzucił i uwikłał, naprzòd w kilka krótkich zbiorę propozycyi, abyś ią łatwo Czytelniku mògł mieć przed oczyma, potym przełożę, iż każdey z tych propozycyi iak sam *Kalwin* ieſt Autorem, tak wſzytkie są heretyckie, wſzytkie do rospaczy człowieka prowadzące,

wſzytkie z pismem Swiętym i z całą ſtarożytnością walczące. Co gdy uczynię, poznaſz oczywiście, ıak też sam *Kalwin* w tey nauce ieſt sobie przeciwny, w zdaniach swoich różny, w umyśle nieſtateczny, á iednak hardy i uparty.

Nauka Kalwińska

O przeznaczeniu w ſiedmiu propozycyach zawarta.

Propozycya pierwſza: Bóg przedwiecznym dekretem swoim iednych z ludzi na żywot wieczny, drugich na śmierć i potępienie wyznaczył, á to bez żadney ich zaſługi abo przewinienia, ale tylko dla tego, że ſię mu tak podobało.

Druga: Ten dekret Boſki tak ieſt mocny i nigdy nieodmienny, iż znoſi wſzelką rozsądku naſzego wolność w intereſſie przeznaczenia, abo odrzucenia, i niezoſtawuie w mocy człowieka zbawionym być, lub potępionym, ale niezbitą i nieuchronną po-

trze-

trzebą, iedni na wieki giną, drudzy zbawienia dostępuią.

Trzecia: Zeby zaś ów pomieniony dekret Boski był wykonany, to iest aby przeznaczeni zbawienie, á odrzuceni potępienie mieli, chciał tego Bóg, i to zgoła absolutnie postanowił, aby Adam zgrzeszył z całym plemieniem swym, á sam miał z tąd okazyą, iuż to czynienia sprawiedliwości z odrzuconych od siebie, iuż to oświadczenia przeznaczonym miłosierdzia swego.

Czwarta: A gdy tym sposobem cały narod ludzki grzechem Adama był zgubiony, Bóg samym tylko przeznaczonym dał Chrystusa Zbawiciela, który onych z owey zguby podzwignął, i do chwały, którą iuż sobie przeznaczoną mieli, zaprowadził; á odrzuconych zostawił bez Zbawiciela, bo iuż onych na śmierć wieczną potępił. Dla czego iak Chrystus za nich nie umarł, tak też on im nic u Boga nie wysłużył.

Piąta: Zkąd idzie, że samym przeznaczonym daie Bóg wiarę w Chry-

ſtusa, którey utracić niemogą; á odrzuceni nietylko niebywaią do niey powołani i przypuſzczeni, chyba tylko powierzchownie, ale nadto niemaią łaſki doſtateczney, aby byli zbawieni, choćby chcieli.

Szóſta: A tak sami tylko przeznaczeni są w Kościele Bożym przez wiarę do niego przyłączeni; á odrzuceni od Boga, i od wiary i od Kościoła są wyłączeni.

Siòdma: Na oſtatek przeznaczeni acz grzeſzą, Bóg iednak tego im za grzech cięſzki niepoczyta: odrzuconych zaś sam Bóg do grzechu podżega, aby byli potępieni, i żaden grzech onym niebywa nigdy odpuſzczony.

Z tey tedy i takiey *Kalwina* nauki wychodzą ludzie dwoiakiego rodzaiu, desperaci iedni, drudzy politycy. Desperaci tak sobie mówią: *abo ieſtem przeznaczony do Nieba? abo odrzucony?* ieśli przeznaczony ieſtem, *to pewnie zbawion będę! choćbym też Bóg wie, co złego uczynił;* ieśli odrzucony? *to iużeż koniecznie potępion bę-*

dę, bym też co naylepſzego czynił! będęż tedy wſzelkich używał roſkoſzy, póki mogę, gdyż one przeznaczonemu do Nieba nie przeſzkodzą, abo też przyſzłego, á to pewnego potępieńca w tym przynaymniey życiu ucieſzą.

Ten argument acz z ſiebie wątły i nikczemny, tak iednak ſidli i potężnie dłabi tych nieſzczęśliwych ludzi, że dla tey nauki *Kalwina* nadwątlić mocy argumentu tego niemogą, dla czego iako świadczy Auguſtyn Swięty *libr: de bono perſeverantiæ cap: 15*, Mnich zakonu iego tym argumentem zwyciężony, na świat powròcił i zginął. Taki ieſt ſkutek nauki heretyckiey, którą świeżo wſzczął naſtępca dawnych heretyków *Jan Kalwin.*

Podobny argument formuią politycy: *o wieczności nam myślić rzecz próżna, ponieważ Bóg o każdym dawno poſtanowił, do którey ma kto doſtać ſię wieczności*, ieśli wieczność zbawienia nam wyznaczył? *przyprowadzi nas do niey czaſu swego;* ieśli zaś potępienia? *odiąć ſię temu złemu niepotrafim; cała tedy myśl naſza ma być obrócona*

ku czynieniu spraw oyczyſtych, goſpodarſkich, &c. á wiarą i Chryſtuſem głowy ſobie niezaprzątaymy.

To nauka *Kalwińſka*, i taki iey ſkutek, zaczym roztrząśmy wſzytkie wſpomnione propozycye, á obaczmy, co w nich złego, lub dobrego zawiera ſię.

ROZDZIAŁ I.

ZBIJA PIERWSZĄ *KALWINA* PROPOZYCYĄ.

I. PIERWSZA iego propozycya ieſt taka: *BOG przedwiecznym dekretem swoim, iednych z ludzi na żywot wieczny, drugich na śmierć i wieczne potępienie wyznaczył, á to bez żadney ich zaſługi, ale tylko dla tego, że ſię mu tak podobało.* Tego naucza Kalwin *lib: 3. inſtit: cap: 21. § 5to.* w te ſłowa: *prædeſtinationem vocamus æternum DEI decretum, quo apud se con-*

constitutum, habuit quid de uno quoq; hominum fieri vellet. Non enim pari conditione creantur omnes, sed aliis vita æterna, alijs damnatio æterna præordinatur. Itaq; prout in alterutrum finem quisq; conditus est, ita vel ad vitam, vel ad mortem prædestinatum dicimus. Przeznaczeniem zowiemy wieczne Boskie postanowienie, którym u siebie zrządził, coby z każdym człowiekiem stać się miało podług woli iego, nie wszytkich bowiem w iednym szczęściu i kondycyi tworzy, ponieważ iednym żywot wieczny, drugim wieczne potępienie iest od niego przeznaczone. Przeto iak na rożny koniec każdy stworzony iest, tak też go do życia, lub do śmierci wieczney być przeznaczonym nauczamy. I niżey w §sie 7. około końca: *Quod ergo Scriptura clarè ostendit, dicimus æterno, ac immutabili consilio Deum semel constituisse, quos olim assumere vellet in salutem, quos rursum exilio devovere. Hoc consilium quo ad electos in gratuita eius misericordia fundatum esse asserimus nullâ humanæ dignitatis respe-*

ctu. Quos verò damnationi addicit, his justô quidem & irreprehensibili, sed incomprehensibili ipsius iudicio vitæ adìtum præcludi. Co tedy pismo iaśnie ukazuie, tego my nauczamy, iż wiecznym á nie odmiennym dekretem raz Bóg postanowił, ktòrych ma wziąć na zbawienie, á których na potępienie skazać. To postanowienie Boskie względem wybranych, że na miłosierdziu iego zasadza się, twierdziemy, á nie naiakim ludzkiego dostoieństwa respekcie; których zaś na potępienie skazuie, tym broni weyścia do żywota wiecznego sprawiedliwym w prawdzie i nienagannym nigdy, ale też i niepoiętym sądem swoim. I znowu *cap: 22do* § *3tio.* tak mówi: *ubicunq; verò hoc regnat D E I placitum, nulla in consideratione veniunt opera.* Gdzie tylko to Boskie panuie upodobanie, tam żadnego na uczynki względu niemasz. I w §sie II. *non possumus rationem assignare, cur suos misericordiâ dignetur, nisi quoniam illi ita placet, neq; etiam in aliis reprobandis aliud habebimus, quàm eius*

ejus voluntatem. Niemożemy inney dać przyczyny, czemu Bóg swoich obdarza miłosierdziem? nad tę; że się mu tak podobało, á w odrzuceniu innych, nie co innego znaydziemy, tylko że taka iest wola iego. Na ostatek *cap: 23tio* §. *1mo.* tak pisze: *minimè consentaneum est, præparationem ad interitum aliò transferre, quâm ad arcanum consilium DEI.* Rzecz cale nieprzyzwoita, zgotowanie człowieka do zguby, inney rzeczy przypisać, iak tylko tajemney radzie Boskiey.

2. Ta pierwsza *Kalwina* propozycya iak dwie w sobie części zawiera: *pierwszą* o wiecznym przeznaczonych do żywota wybraniu przed przeyrzeniem zasług, *drugą* o skazaniu odrzuconych na zgubę wieczną przed przeyrzeniem ich grzechów; tak każda z tych części sens dwoiaki mieć może, *naprzod taki*: iż Bòg od wieków przed przeyrzeniem grzechu pierworodnego iednych wybrał na żywot wieczny, drugich na zgubę wieczną wyznaczył bez żadney onych, ba i samego Adama winy. *Powtòre*

wtòre taki: iż BÓG nietylko przeyrzawszy grzech pierworodny, ale nadto w samym skutku doznawszy, że cały ludzki narod grzechem zarażony i zgubiony jest, iednych z tego tak zgubionego narodu wybrał z szczerego miłosierdzia swego do chwały wieczney, innych w grzechu i zgubie swoiey zostawił, bez ich w prawdzie uczynkowego grzechu, ale nie bez pierworodney winy Adamowey. O tey propozycyi w drugim rozumieniu wziętey, niżey mówić będę; aże w pierwszym sensie słynie ta *Kalwina* propozycya (czego i *Beza* uczeń iego uczy) tak zatym wziętą i rozumianą iego propozycyą co do obódwych części zbiiać poczynam.

3. Pierwsza część *Kalwina* propozycyi, i to w pierwszym sensie wzięta, nie iest w prawdzie heretycka, ale że iey zle i niestatecznie naucza, tego dwoiako dowodzę. *Naprzód* ieżeli wybranie do żywota wiecznego stało się przed przeyrzeniem grzechu pierworodnego, tedy toi wybranie

stało

ſtało ſię przed uſtanowieniem wcielenia Chryſtuſowego; á ieśli tak było, iakże wybranie przeznaczonych do Nieba gruntować ſię miało na przyściu Chryſtuſowym, i zaſługach iego? nato *Kalwin* odpowiedzieć niemoże, tylko ſamemu ſobie przeciwnie, abowiem *lib: 3. inſtit: cap: 24to §. 5to* zeznaie: że my wſzyſcy w Chryſtuſie wybrani ieſteśmy, i prawda to jeſt! ale że *lib: 2. inſtit: capite 12. §. 4to.* naucza: iż Chryſtus w ciele ludzkim nieprzyſzedłby nigdy, gdyby Adam niezgrzeſzył, i że nie innym umyſłem, i nie na inny koniec na świat przyſzedł, iak tylko aby zginionym przez grzech Adama ludziom dał ratunek, z tego zatym wnoſić trzeba, że pierwiey od BOGA przeyrzany był Adama upadek, iak uſtanowione wcielenie Chryſtuſowe. A ieśliż podług *Kalwina* wybranie do żywota ſtało ſię przed przeyrzeniem grzechu Adamowego, a tym barziey jeśli przed uſtanowieniem wcielenia Chryſtuſowego, iakże tedy wybranie przeznaczonych do Nieba gruntować ſię miało

ło na przyiściu Chrystusowym, i zasługach iego? Tu niech dobrze *Kalwin* z uczniami swemi pomyśli, iak te dwie rzeczy przeciwne sobie pogodzić maią? *Powtóre:* ieśli wybranie na żywot wieczny stało się przed wszelkim spraw i zasług ludzkich przeyrzeniem, iakim obyczaiem na innym mieyscu naucza *Kalwin lib: 4to. instit: cap: 16to. §. 24to. & 25to.* że dziatki bez chrztu umieraiące zbawienie maią dla wiary rodziców? á ieśli zbawienie maią? (czego dziatki niewiernych pewnie mieć niemogą) czemu naucza: że wybranie do żywota stało się bez żadnego względu na uczynki? na zasługi? ponieważ i wiara iest uczynkiem dobrym, i ma zasługę u Boga.

4. W drugiey części propozycyi swojey że stanowi *Kalwin*, iż Bóg odrzuconych od Nieba skazał na śmierć wieczną, niżeli przeyrzał ich grzech pierworodny i uczynkowy, to czyni całe bezbożnie i duchem heretyckim. Czego żebym dowiódł, przywiodę z pisma Sw: trzy przeciwne tey nauce

nauce iego dekreta abo poſtanowienia Boſkie. *Pierwſzy* dekret będzie, którym Bóg poſtanowił cały narod ludzki ſtworzyć na wieczny żywot, i wſzytkich do niego doprowadzić, ile z iego ieſt, ieśli tylko ludzie przeſzkody do tego swym grzechem nieuczynią. *Drugi*: którym Bóg poſtanowił nie karać człowieka śmiercią, ieśli nie przeſtąpi przykazania iego. *Trzeci* nakoniec będzie, którym Bóg u ſiebie poſtanowił, barźiey ludźiom swoię dobroć i miłoſierdzie, iak surowość i sprawiedliwość okazywać. Z tych dekretów Boſkich pokaże ſię dowodnie, że to fałſz, co tu uczy *Kalwin*. Co iednak niżeli uczynię. wrażam naprzòd Czytelnikowi tę regułę, ktòrey częſto AUGUSTYN S. używa, iż my tego naylepiey, co od wieków BOG o nas poſtanowił, dochodzić możem z tych rzeczy, ktòre w czaſie względem nas czyni, gdy abowiem Bòg ani płocho nic niepoczyna, ani dekretòw swoich nieodmienia, pewnie to z nami teraz czyni, co z rady swoiey od wieków poſtano-

nowił. To za fundament założywſzy, gdy dowiodę, że Bóg w czaſie ſtworzył człowieka do wieczney chwały, iawnie ukażę, iż to Bòg od wiekòw uczynić poſtanowił. Tey reguły trzymać ſię trzeba i względem dwóch innych przedwiecznych dekretów Boſkich.

5. Ukazuię tedy z Pisma Swiętego pierwſzy dekret Boſki, według którego Bóg ſtworzył człowieka, nie żeby go zgubił, ale żeby go dziedzicem Nieba uczynił, tak abowiem *Gen: 1mo.* w Kſięgach Moyżesza czytamy: *creavit Deus hominem ad imaginem & ſimilitudinem suam.* Stworzył Bóg człowieka na obraz i podobieńſtwo swoie. Co zaś ieſt obraz i podobieńſtwo Boſkie? wielu z Oyców Swiętych rozumie *przez obraz* dary natury naſzey, iako to rozum, wolą i pamięć; *przez podobieńſtwo* dary łaſki Boſkiey i cnót wſzelkich, iako to: sprawiedliwość, świątobliwość, niewinność &c. inni iednak, z ktòremi i *Kalwin* ſię zgadza, *obraz i popobieńſtwo* za iednę rzecz biorą, i

ia

ia temu nieprzeczę, ale idę za tym zdaniem, ktőre wſzytkim ieſt poſpolite, i dla ktòrego rozumieją przez te ſłowa: *obraz i podobieńſtwo*, dary nietylko samey natury, ale i łaſki. Zaczym człowiekowi być ſtworzonym na obraz i podobieńſtwo Boſkie nic innego nie ieſt, iak tylko być obdarzonym nietylko darami natury, to ieſt rozumem, wolą i pamięcią, ale też i darami łaſki Boſkiey, i cnòt wſzelkich. Na cóż to? i na iaki koniec? pewnie nato, aby tymi człowiek darami wsparty, mógł (ieśliby chciał) osiągnąć żywot wieczny. I nie należy tego rozumieć o samym tylko pierwſzym rodzicu naſzym, ale to trzeba na cały narod ludzki, ktòry w nim iako w głowie i korzeniu swoim zawierał ſię, rozciągać. Cała tedy Adama potomność przy pierwſzym ſtworzeniu swoim uczyniona ieſt od Twórcy swego spoſobną do wiecznego w niebie ſzczęścia, á żaden na zgubę i wieczne potępienie,, przed grzechem Adama nie ieſt z woli Bożey wyznaczony. Ta rzecz tak z ſiebie

bie iaſna ieſt, iż tego nietylko Oycowie Swięci nauczaią, ale też i sam *Kalwin*, który *libr: 1. inſtit: cap: 15. § 4to. contra Oſiandrum* tak piſze: *sub imagine, ad quam conditus eſt homo, comprehendi quid quid ad spiritualem & æternam vitam spectat.* W obrazie, na który człowiek ieſt ſtworzony, zawiera ſię wſzytko, cokolwiek do duchownego i wiecznego żywota należy. I w §ſie 5tym przeciwko *Manicheuſzom i Serwetowi* także heretykowi z ſłów Pawła Swiętego tak dowodzi: *non ſubſtantiæ influxu, sed Spiritûs gratiâ & virtute hominem fuiſſe conformem.* Nie natury przyrodzeniem, ale łaſką i mocą Ducha był człowiek podobnym Bogu. I niżey w § 9tym ieſzcze wyraźniey piſze: *hominem ad cœleſtis vitæ conditionem eſſe conditum*, że człowiek na ſtan żywota Niebieſkiego ieſt uczyniony. A w §ſie ósmym to kładnie: *hominem in illo ſtatu & integritate præditum fuiſſe libero arbitrio, quo, ſi vellet, adipiſci poſſet vitam æternam*, że człowiek w owym ſtanie niewinności i całości

swo-

swoiey był od BOGA obdarzony wolną wolą, którą, gdyby chciał, dostąpić mògłby żywota wiecznego. Na koniec *libr: 2do. instit: cap: 1mo.* wiele pisawszy o końcu na który stworzony iest człowiek, to iest o wiecznym błogosławieństwie, kładnie te słowa w §sie 7mym: *ornamenta, quibus prœditus fuit Adam, non uni homini data fuisse, sed universœ hominis naturœ attributa.* Ozdoby, któremi był Adam opatrzony, niebyły iemu tylko samemu dane, ale całemu ludzkiemu narodowi pozwolone. Z tych wszystkich słów *Kalwina* co proszę wnosić trzeba? ieżeli nie tę istotną prawdę, że cały narod ludzki w Adamie stworzony iest do wieczney w Niebie szczęśliwości. Jakoż tedy mu to do głowy przyszło, aby napotym *lib: 3tio instit: cap: 22do & sequentibus* wyraźnie pisał: że Bóg pierwszą, i wszystkie sprawy ludzkie poprzedzaiącą wolą swoią niektórych ludzi na zgubę wieczną wyznaczył? iako tę naukę poślednieyszą

ſzą z pierwſzą pogodzić może? ale prawdę powiem! *Kalwin* pierwiey zbiiał *Oſiandra*, *Serweta* i innych heretyków przeciwnych sobie, których inaczey zwoiować niemógł, tylko prawdziwą nauką Katolicką; pośledniey zaś Katolików umyślił zbiiać, ale inaczey niemógł iak tylko na fundamentach abo fałſzywey nauki, abo nie dobrze rozumianey, á tak dał mi sposobność i okazyą, że teraz *Kalwina* samymże *Kalwinem* zbiiam, i złą poślednią naukę iego wywracam pierwſzemi dowodami iego.

6. Ten argument z nauki Pawła Swiętego ma potwierdzenie. Ten częſto i mocno upomina, abyśmy przez CHRYSTUSA odnawiali podobieńſtwo owego ſtanu, z którego przez grzech pierwſzego rodzica naſzego wypadliśmy. A że przez CHRYSTUSA odnawiamy ſię na żywot wieczny sprawiedliwością spraw i świątobliwością życia, zaczym taki był ſtan człowieka przed pierwſzym upadkiem. Poſłuchaymyż

myż ſłów Pawła Swiętego *ad Epheſ: 4to.* piſzącego: *Renovamini Spiritu mentis veſtræ, & induite novum hominem qui secundum Deum creatus eſt, in iuſtitia & ſanctitate veritatis.* Odnaywiaycie ſię duchem umyſłu waſzego, i obleczcie ſię w nowego człowieka, który według BOGA ſtworzony ieſt w sprawiedliwości i świątobliwości prawdziwey. Odnawiać ſię nic innego nie ieſt, iak do dawney nowości powracać. Aże dawna nowość naſza była w ſtanie niewinności, w ten czas tedy w pierwſzym rodzicu naſzym byliśmy nowemi i duſzą, i ciałem; ciałem nieśmiertelni i ſkazitelności nie podlegli, duſzą święci, niewinni, á Boſkiey łaſki i przyiaźni uczeſtnicy. Tę i taką nowość utraciliśmy ptzez grzech pierwſzego rodzica naſzego i z nim poſpołu w terazniey ſzą ż-cia i obyczaiów zaſtarzałych da-wność weſzliśmy. Upomin nas tedy Apoſtoł, żebyśmy pie izą nowość pozyſkiwali, ale iu ie tę która była na ciele, lecz k ą na duſzy mie-

mieliśmy. *Renovamini spiritu mentis veſtræ.* Odnawiaycie ſię mówi Paweł Swięty, duchem umyſłu waſzego. Ciałem odnowić ſię niemożecie, chyba przy powſzechnym umarłych zmartwychwſtaniu *cum corruptibile hoc induet incorruptionem, & mortale hoc immortalitatem.* Gdy ſkazitelne to ciało w dzieie nieſkazitelność, á śmiertelne to nieśmiertelność; ale duchem umyſłu waſzego i możecie, i powinniście ſię odnawiać. I daley: *induite novum hominem,* Obleczcie ſię w nowego człowieka. Temi słowy przepiſuie Apoſtoł sposòb, ktòrym ſię mamy odnawiać, to ieſt abyśmy obłocząc nowego człowieka, dawnych grzechòw, ktòreśmy upadkiem Adama na ſię wciągnęli, przeſtawali, á nowy żywot wiedli, ktòry według CHRYSTUSA ieſt w sprawiedliwości i świątobliwości. To gdy czyniemy powracamy do pierwſzey owey nowości ducha, ktòra była w ſtanie niewinności. Coś podobnego *ad Coloſſ: 3tio.* znayduie ſię u tegoż

Pawła

Pawła Swiętego: *nolite mentiri invicem expoliantes vos veterem hominem cum actibus suis, & induentes novum eum, qui renovatur in agnitionem secundùm imaginem eius, qui creavit illum.* Nie kłamaycie iedni drugim; zwlokſzy z ſiebie ſtarego człowieka z uczynkami iego, á oblokſzy nowego, tego, który ſię odnawia w znaiomości, podług wyobrażenia tego, który go ſtworzył. Stary człowiek ieſt Adam, nowy człowiek ieſt CHRYSTUS, ſtarego zwlekamy, gdy w nas więcey niewidać podobieńſtwa grzeſzącego Adama; nowego zaś człowieka przyoblekamy, iż CRYSTUS w obyczaiach naſzych i wſzelkim obcowaniu iawnie ſię pokazuie. Z tych tedy obudwych mieysc taki argument czynię: *kiedy przez CHRYSTUSA odnawiamy ſię, tego nabywamy, cośmy w Adamie utracili, aże odnawiaiąc ſię przez CHRYSTUSA nabywamy łaſki i świątobliwości, więc łaſkę i świątobliwość ſtraciliśmy w Adamie, á ieśli w Adamie ſtraciliśmy, tedy*

przed grzechem iego, wſzyſcy á wſzyſcy byliśmy Swięci i ſprawiedliwi przed BOGIEM.

7, Już tedy mamy z Piſma Sw: że człowiek od BOGA ieſt ſtworzony na żywot wieczny, teraz obaczmy z iakiey okazyi i przyczyny śmierć przyſzła na człowieka. Moyżeſz *Gen: 2do.* tak mówi: *Tulit Deus hominem & poſuit eum in paradiſo voluptatis, præcepitq; ei dicens; ex omni ligno paridiſi comede, de ligno autem scientiæ boni & mali ne comedas, in quocunq; enim die comederis ex eo, morte morieris.* Wziąwſzy BOG człowieka, poſtawił go w raiu roſkoſzy, i przykazał onemu mówiąc; z każdego drzewa rayſkiego pożyway, ale z drzewa umieiętności złego i dobrego nie ruſzay, któregokolwiek bowiem dnia ieść z niego będzieſz, śmiercią umrzeſz. Wiadomo ieſt z Piſma Swiętego, że troiaka ieſt śmierć, iedna ciała przez którą traciemy życie doczeſne; druga duſzy, która ſię iey zadaie przez grzech cięſzki śmiertelny. Trzecia

cia wiecznego potępienia, ktòra zawiſła na utracie BOGA, i odnieſieniu kary wieczney. Są tedy iedni, iako to Pelagiani dawni heretycy za świadectwem AUGUSTYNA S. *libr: 1. de peccatorum meritis & remiſſis.* Którzy nauczali, że wspomniony text piſma Swiętego ma ſię rozumieć o samey tylko śmierci duſzney, ktòra ſię oney przez grzech cięſzki ſtaie; znayduią ſię i drudzy, którzy wspomnione ſłowa piſma Swiętego o śmierci samego ciała rozumieią, według świadectwa tegoż AUGUSTYNA Swiętego w Kſiędze dopiero wspomnioney, i HIERONYMA Swiętego *in quæſtionibus Hebraicis*; nieſchodzi też i na tych, ktòrzy to pismo rozumieią o troiakiey śmierci, to ieſt o śmierci ciała przez utratę życia doczeſnego, o śmierci duſzy przez nabycie grzechu śmiertelnego, i o śmierci na koniec wiecznego potępienia, i miedzy tymi liczy ſię AUGUSTYN S. *libr: 13. de civ: Dei cap: 12.* piſzący, te abowiem wſzytkie śmierci tak są złączone, iż iedna

ieſt przyczyną drugiey. Sens tedy piſma wſpomnionego ieſt ten: przykazuię tobie Adamie, abyś nie pożywał z drzewa zakazanego, co ieſli uczyniſz, będzieſz u mnie BOGA twego w łaſce i przyiaźni ze wſzytkim potomſtwem twoim, niebędzieſz podlegał ſkaźitelności żadney, i doſtąpiſz żywota wiecznego; ieſli zaś przykazania mego niedochowaſz, wſzytko inaczey ſię ſtanie, ſtraciſz łaſkę, w proch ſię obróciſz, i Nieba nie oſiągnieſz. Obierayże co chceſz; boć to oboie ieſt w mocy twoiey, złe i dobre, śmierć i żywot, z takiego wſpomnionych ſłów rozumienia to wnoſzę: że Adam w oſobie całego potomſtwa ſwego mógł zachować przykazanie Boże, i mògł też nie zachować! zatym iak dobrowolnie przeſtępuiąc przykazanie Boskie, pociągnął na ſiebie i na całe potomſtwo ſwoie dekret śmierci, tak dobrowolnie przykazania Boskiego dochowuiąc, mògłby i ſiebie i plemie ſwoie od dekretu śmierci zachować.

Co

Co ieśli tak ieſt! tedy BOG człowieka z woli swoiey na śmierć i zgubę wieczną niewyznaczył, ale śmierć za grzechem weſzła. I to często wraża nam pismo: *Deus mortem non fecit* Sap: 1. BOG śmierci nieuczynił; *Deus creavit hominem inexterminabilem, invidiâ autem diaboli mors intravit in orbem terrarum Sap: 2do*, BOG ſtworzył człowieka śmierci niepodlegaiącego, ale zazdrością diabła śmierć weſzła na świat. *Per unum hominem peccatum in hunc mundum intravit, & per peccatum mors* ad Rom; 5. przez iednego człowieka na świat grzech przyſzedł, á przez grzech śmierć weſzła. *In Adamo omnes moriuntur* 1. ad Cor: 15. w Adamie wſzyſcy umieraią. Tu ſię ściąga świadectwo AUGUSTYNA Swiętego *lib: de prædeſtin: cap: 1mo.* położone *creavit Deus hominem & prædeſtinavit, ut ſi obediens eſſet, ac a guſtu vetiti pomi ſe abſtineret, in vita permaneret, ſin autem inobediens eſſet, sententiam mortis subirret.* Stworzył BOG czło-

człowieka i przeznaczył, iż ieśliby był posłuszny BOGU, i od iedzenia zakazanego iabłka wstrzymał się, byłby przy życiu zachowany; á ieśliby był nieposłuszny, miał podlegać dekretowi śmierci. I niżey: *Quia ergo peccavit homo, iustum erat ut moreretur, si non peccaret, nullo vinculo prædestinationis Divinæ morti alligaretur.* Że tedy zgrzeszył człowiek, wyciągała sprawiedliwość, aby podpadał śmierci; á gdyby nie zgrzeszył, żadnymby węzłem i mocą BOSKIEGO przeznaczenia do śmierci niebył przywiązany. Ale naco tak wiele przytaczam świadectw w rzeczy tak iasney i nader iawney; zwłaszcza że sam *Kalwin lib; 2do. instit: cap: 1mo. §. 10.* to zeznaie: *a carnis nostræ culpa, non a Deo nostra perditio est, quando non alia ratione periimus, nisi quia degeneravimus a prima nostra conditione.* Z winy nas cielesnych, nie z BOGA wyszła zguba nasza, ponieważ nie prędzey zginęliśmy, iak od pierwszey kondycyi naszey odrodziliśmy się. I tamże

daley

daley: *homini tantùm suum exitium adſcribendum apparet, cum Dei benignitate rectitudinem adeptus, suâ ipſe dementiâ in vanitatem delapſus eſt.* Człowiekowi tylko samemu swoię zgubę przypiſać należy, gdyż on z BOSKIEY dobroczynności dobrym ſtawſzy ſię, z właſnego upadł głupſtwa. I tego cale prawdziwie naucza *Kalwin*, ale tylko ta dobra nauka iego ieſt przeciwna temu co uczy o wyznaczeniu człowieka na śmierć wieczną, ten abowiem ieſt zwyczay heretycki; z sobą ſię samym niezgadzać, przeciwne sobie przywodzić nauki, aby tylko ludziom niebacznym mògł zaſzkodzić.

I iuż podobno doſtatecznie dowiodłem, że w ſtanie niewinności niebyło mieyſca iak śmierci, tak wiecznemu potępieniu, ale to wſzytko na człowieka przyſzło z dobrowolnego przeſtępſtwa Adamowego, á nie z samey ſzczerey woli BOSKIEY. Fałſzywa tedy ieſt *Kalwina* propozycya, w ktòrey naucza 8.

ucza: że BOG ſtworzył, niektòrych na śmierć i zgubę wieczną, nie przeyrzawſzy żadnego grzechu, i taka nauka za czaſòw Augustyna Swiętego za herezyą poczytana była, gdy bowiem miedzy tym wielkim Doktorem i Semipelagianami nowemi na ów czas heretykami spór był o przeznaczeniu, oni chcąc prawdziwą o tym naukę ſkaźić, zebrali wiele heretyckich artykułow, i wykrętnie udawali, iakoby onych Doktor S. nauczał, ale odrzucił ie Augustyn Swięty i potępił. Z tych Artykułow był ieden taki: *quod Deus maiorem partem generis humani ad hoc creat, ut illam perdat in æternum.* Ze BOG więkſzą część ludzkiego rodzaiu na to tworzy, aby ią na wieki zgubił (właśnie artykuł *Kalwińſki* w pierwſzey propozycyi wyrażony) na co Augustyn *tom 7. lib: ad articulos ſibi falſò impoſitos art: 3tio.* tak odpowiada: *omnium quidem hominum Deus creator eſt, sed nemo ab eo ideo creatus, ut pereat, quia alia eſt cauſa naſcendi, alia pereundi. Ut enim naſcen-*

naſcantur homines, eſt beneficium, ut autem pereant, prævaricatoris eſt vitium. Wſzytkich w prawdzie ludzi BOG Stwòrcą ieſt, ale żaden od niego ſtworzony nie ieſt, aby zginął, abowiem inna przyczyna ieſt rodzenia ſię ludzkiego, á inna zguby ludzkiey. Urodzić ſię, ieſt wielkie dla człowieka BOSKIE dobrodzieyſtwo, ale zginąć na wieki, ieſt wina człowieka przeſtępnego. Widziſz iak przeciwny AUGUSTYN S. nauce Semipelagianòw; á przecież ią znowu wſkrzeſza *Kalwin*, i za niemi idzie, iako zły za złemi, heretyk za heretykami. 9.

Zoſtaie trzeci argument na zbicie nauki *Kalwina*, ktòrym dowiodę że BOG poſtanowił barziey swoię dobroć i miłoſierdzie oświadczać, iak ſprawiedliwość i surowość. To zwyczaynie ogłaſza piſmo; *univerſæ viæ Domini miſericordia & veritas* pſ: 24. wſzytkie drogi Pańſkie miłoſierdzie i prawda. *Miſericordiâ Domini plena eſt terra* ps: 33. Miłoſierdzia Pańſkiego pełna ieſt ziamia. *confitemini*

ni Domino, quoniam bonus, quoniam in æternum miſericordia eius ps: 135. Wyznawaycie Pana, bo dobry ieſt, i miłoſierdzie iego na wieki. *Suavis Dominus univerſis & miſerationes eius super omnia opera eius* ps: 144. Miły ieſt Pan wſzyſtkim, i zmiłowania iego we wſzyſtkich dziełach iego. Z tych mieysc piſma Swiętego taki czynię argument: BOG nietylko dla przeznaczonych do Nieba, ale też i dla bezbożnych i odrzuconych barźiey łaſkawy i miłoſierny ieſt, iak sprawiedliwy i surowy, za świadectwem piſma, kto tedy inaczey naucza bezbożny i okrutny ieſt, á że *Kalwin* inaczey naucza, więc bezbożny i okrutny ieſt. Czego tak dowodzę: według nauki *Kalwina* barzo mało ieſt przeznaczonych do Nieba, to ieſt sam *Kalwin*, uczeń iego pierwſzy *Beza*, i inni onego naśladowcy: reſzta zaś ludzi ieſt bezbożna i od BOGA odrzucona. Według tegoż *Kalwina* nauki iednym tylko przeznaczonym oświadcza BOG swoie miłoſierdzie,

á bez-

á z bezbożnemi surowo i sprawiedliwie obchodzi ſię. Dla czego tych ſkazawſzy na śmierć wieczną, do grzechu ich pociąga, do powſtania łaſki im żadney niedaie, znakòw onym oycowſkiego serca nie oświadcza. Zaczym według nauki *Kalwina*, BOG dla grzeſznych surowym ieſt barźiey i sprawiedliwym, iak łaſkawym i miłoſiernym, owſzem według nauki tegoż *Kalwina*, BOG tyranem i okrutnikiem ieſt, ktòry człowieka niewinnego na wieczne ſkazuie męki. Gdyby móy czytelniku Kròl który z samey tylko woli swoiey i nierządney chęci panowania poddanych swoich bez żadney onych winy, iednych w więzieniach cięſzkich oſadzał, drugich na pal wbiiał, innych w koło wplatał &c. Jakbyś proſzę takiego Monarchę nazwał? Kròlem? czy tyranem? á oto tak z nami BOG poſtępuie, ieśli wierzemy *Kalwinowi*! świadomi piſma Swiętego dziwuią ſię dekretowi Aſſwera Kròla, ktòry wydał i ogłoſił z po-

poduſzczenia Amana nieprzyiaciela żydowſkiego, *Eſth: 10.* Ten abowiem dekret był cale okrutny, ktòrym cały narod żydowſki miał być wygubiony, ale okrutnieyſzy nierównie byłby dekret Boski, gdyby BOG podług umyſłu *Kalwina*, iako powſzechnego ludzi wſzytkich nieprzyiaciela, nie ieden narod iaki, ale wſzytkie, á wſzytkie pokolenia, wſzytkie narody oboiey płci; i to nie w iednym tylko kącie świata, nie w iednym Xięſtwie lub Kròleſtwie, ale w całey Europie, Azyi, Afryce, i Ameryce, owſzem nie tych tylko ktòrzy naprzykład, czasòw niezbożnych za Lutra, lub *Kalwina* żyli ale cokolwiek tylko ludzi od Adama było, ieſt i będzie, ſkazał na wieczne potępienie! i gdyby z rady Kalwina tak BOG miał uczynić, trzebaby ſię bać o samego *Kalwina*, aby z nim tak ſię snać nie ſtało, iak ſtałoſię z Amanem? on zawiſł na wyſokiey ſzubienicy drugiemu przezeń zgotowaney, á narod żydowſki od nieſłuſzney tyranii uwolniony. Wię-

Więcey nie namieniam, ale kończę argument przed ſię wzięty o Boskim dla nas miłoſierdziu. Upomina nas CHRYSTUS *Luc: 6.* abyśmy łaſkawemi i miłoſiernemi byli, nie tylko ku tym, którzy nas kochaią, ale i ku samym nieprzyiaciołom naſzym. Co aby nam wraził, używa dwoiakiego argumentu, *naprzód*: że iesli łaſkawość i miłoſierdzie naſze będzie ku samym tylko przyiaciołom, różnić ſię nie będziem od pogan, kròrzy BOGA prawego nieznaiąc, znaią iednak przyiaciół swoich, i onym dobrze czynią, *powtóre*: że gdy ieſteśmy Synami Bożemi, naśladować powinniśmy Oyca naſzego, to ieſt BOGA, który iak ku złym, tak ku dobrym oświadcza zarówno łaſkawość i miłoſierdzie swoie. Tu pytam ſię *Kalwina*, naczym przecie zawiſła ta równa ku złym i dobrym łaſkawość i miłoſierdzie Boſkie? czy na tym: że złych na zgubę i śmierć wieczną ſtworzył, bez żadney onych winy? abo też że onych 10.

do grzechu tym umyſłem pobudza, aby sobie mąk wiecznych w piekle przyczynili? ieżeli takie ieſt ku złym miłoſierdzie BOSKIE, którego mamy naśladować, piękna zaiſte nauka *Kalwina*! ale w samey rzeczy innego, i lepſzego ku złym, BOSKIEGO miłoſierdzia uczy nas piſmo Swięte; to ieſt, gdy mògł Pan BOG grzeſzny narod ludzki w piekło wtrącić, nieuczynił iednak tego, ale dał mu Zbawiciela, którego zaſługami chciał wſzytkich, á wſzytkich z niewoli grzechu, i diabła oſwobodzić, wſzyſtkich do pokuty pobudzać, i tey długo i cierpliwie coraz do serca kołataiąc, oczekiwać, wſzytkim łaſkę do powſtania ofiarować, i nadzieię pewną chwały wieczney uczynić, ſłowem nic dla ich zbawienia nieopuſcić, czego byſię synowie acz marnotrawni po nayłaſkawſzym Oycu spodziewać mogli. I to ieſt względem wſzytkich równe miłoſierdzie BOSKIE! z tym ſię BOG miłoſierdziem oświadcza przez PROROKÓW i APOSTOŁÓW. Takie miłoſier-

dzie

dzie Boskie wzbudza w nas ufność w BOGU i nadzieię, takie miłosierdzie niedopuszcza naywiększym grzesznikom rospaczy, pòki żyią. Ale *Kalwińskie* miłosierdzie, nic innego nie iest, iak sama rospacz i pewna zguba! który bowiem grzeszsznik nauczywszy się od *Kalwina* że go BOG od wieków do piekła zgotował mieć może ufność i nadzieię w BOGU? który usłyszawszy, że naywiększe grzesznego prace i starania o zbawienie, nic mu u BOGA niepomogą, zechce złego życia poprzestać, pokutę czynić? ah pewnie żaden! o iakże takiey przepaści na zgubę dusz waszych od *Kalwina* zgotowaney strzedz się ludzie niebędziecie.

Jasny iuż podobno iest fałsz nauki, *Kalwińskiey* o przeznaczeniu człowieka na śmierć i zgubę wieczną przed przeyrzeniem grzechu pierworodnego, zwłaszcza że na poparcie tego fałszu swego żadnego z doktorów Katolickich przywieść niemoże, żaden abowiem nieuczy, że reproba- 11.

cya czyli odrzucenie człowieka, i skazanie onego na śmierć wieczną stało się przed przeyrzeniem grzechu pierwszego Rodzica Adama. Jeśli zaś niestało się to z niektòremi, dla samego tylko grzechu pierworodnego? w tym nauczyciele Katoliccy niezgadzaią się: i ieśli iest mowa o dziatkach przed używaniem rozumu, i wzięciem pomocy i lekarstwa na grzech pierworodny umieraiących? tedy ta rzecz, że onych wieczne odrzucenie staie się za grzech pierworodny; w którym umieraią, tak iest pewna, iż żadney podlegać niemoże wątpliwości, iako w drugiey księdze pokażę, ale ieżeli iest pytanie o ludziach doskonałego rozumu używaiących, á od BOGA odrzuconych, izali oni pod tę nieszczęśliwość podpadaią dla samego tylko grzechu pierworodnego, bez żadnego względu i przeyrzenia Boskiego na grzechy uczynkowe, zupełną onych wolą popełnione? w tym niemasz pewności, bo różne iest zdanie Theologòw, á nie zachodzi w tym

tym nauka Kościoła powſzechnego! ia iednak to rozumiem, że i po przeyrzanym grzechu pierworodnym nie tak surowo o nas BOG poſtanowił, ponieważ zwyczaynie piſmo S. ſławi Boskie ku nam miłoſierdzie, i że żadnego zguby niechce i niepragnie, owſzem wſzytkich á wſzytkich, zbawienia iłe z niego ieſt, ſzczérze żąda, i ieśli kto ginie, ginie pewnie, nie z iego woli i przeznaczenia, ale z swoiey złosci. Na to są iawne i dokładne z pisma Swiętego dowody; tak *ad Tim: 2do.* czytam: *Deus omnes homines vult salvos fieri et ad agnitionem veritatis venire*, BOG chce aby wſzyſcy ludzie zbawieni byli, i przyſzli do uznania prawdy. Także *2da. Pet; 3.* świadczy piſmo, że *patienter expectat propter vos, nolens aliquos perire, sed omnes ad pœnitentiam reverti*, cierpliwie czeka dla was, niechcąc aby ktòrzy zgineli, ale żeby ſię wſzyſcy do pokuty nawròcili. Iznowu *Ezech: 18* oświadcza ſię BOG *nolo mortem morientis dicit D. Deus, convertimini & vivite*,

 nie-

niechcę śmierci umieraiącego mówi P. BOG, nawróćcie ſię á żyicie. Nakońcu Ozee 13. dodaie *Perditio tua ex te Iſrael, ex me tantum modo salus.* zguba twoia z ciebie Izraelu, á ze mnie samo tylko zbawienie. Ale o tym niżey obſzerniey mówić będę, tu doſyć ieſt natym, że zbiłem błąd *Kalwina* uczącego, iż przed przeyrzeniem grzechu pierworodnego niektórzy na śmierć i zgubę wieczną wyznaczeni, ta abowiem nauka okrutna ieſt, pismu Swiętemu i zdaniu powſzechnemu wſzytkich Katolików przeciwna, i do deſperacyi przywodząca.

12. Katolicka nauka ieſt ta: że BOG człowieka z całym potomſtwem ſtworzył, ile z iego było, na ten koniec, aby wſzyſcy zbawieni byli, i tym umyſłem, dał BOG wſzelką pomoc z natury i łaſki, ktòraby człowiekowi do zbawienia potrzebna była. Aże z nas ludzi wielu od tego końca nam od BOGA zamierzonego odpada, i na wieki ginie, to nie z Boskiey uſtawy i wiecznego prze-

przeznaczenia, ale z winy naſzey dzieie ſię. I na tym fundamencie Swięci Doktorowie Chryzostom, *hom 3tia in Geneſ:* Damascen, *lib: 2do. cap: 29no.* Tomasz z Akwinu *1. p. q. 19. art: 6. ad 1.* i inni nauczaią, o dwoiakiey woli Boskiey, z ktòrych *iedna* poprzedza wſzyſtkie sprawy naſze, i z samego tylko BOGA swòy początek bierze, á *druga* ktòrą uprzedzaią sprawy naſze, i z nas, á nie z samego BOGA pochodzi. Owa pierwſza wola Boska, ieſt wola samey ſzczêrey dobroci iego, á druga, ieſt wola Boskiey sprawiedliwości. BOG tedy ową pierwſzą wolą chce, wſzyſtkich, á wſzyſtkich zbawić, żadnego zgoła od zbawienià, nie oddalaiąc aby wſzyſcy uczeſtnikami być mogli dobroci iego, ale pośledniey ſzą wolą chce niektòrych karać i gubić, że do tego swym przeſtępſtwem Boską sprawiedliwość zli ludzie przywiedli. Co krótkiemi w prawdzie ſłowy ale wybornie wyraził Tertullian w księdze o ciała Zmartwychwſta-

niu: *Deus de ſuo optimus, de noſtro iuſtus.* BOG z ſiebie ieſt cale dobry, ale z nas być muſi ſprawiedliwy. To ſię obiaśnia podobieńſtwem iakiego między ludźmi sędziego, który że z natury dobry i łaſkawy ieſt, chciałby ile z iego ieſt, aby wſzyſcy w zdrowiu zupełnym żyli, ale gdy widzi czyie przeſtępſtwo, muſi, że ſprawiedliwym ieſt, gardłem karać.

13. To obſzernie przeciw *Kalwina* nauce przełożywſzy, niżeli do zbiiania innych nauk iego przyſtąpię, odpowiedzieć naprzód na iego oſobliwſzy zarzut przynależy. Moc cała zarzutu iego ieſt na ſłowach Pawła Swiętego *ad Rom: 9.* piſzącego: z ktòrych wnoſi: że nie inną ieſt odrzucenia złych od chwały wieczney przyczyna, iak tylko iedna wola BOSKA. A naprzòd z tych ſłòw: *cum enim nondum nati fuiſſent, aut aliquid boni egiſſent aut mali (ut ſecundum electionem propoſitum Dei maneret) non ex operibus ſed ex vocante dictum eſt ei quia major ſerviet minori ſicut ſcriptum eſt, Jacob dilexi, Eſau odio habui.* Abowiem

gdy

gdy się oni ieszcze nie narodzili, ani co dobrego, abo złego uczynili (aby się zostało postanowienie Boże według wybrania) nie z uczynków, ale z tego który wzywa, rzeczono iey: ze większy będzie służył mnieyszemu, iako iest napisano; Jakóbam umiłował, á Ezawegom nienawidział. *Pówtòre*, z słów następuiących w tymże rozdziale: *non est volentis, neq; currentis, sed Dei miserentis*, nienależy na chcącym, ani bieżącym, ale na BOGU się zmiłuiącym. *Po trzecie* tamże niżey: *in hoc ipsum excitavi te, ut ostendam, in te virtutem meam.* Natom cię wzbudził, abym okazał moc moię na tobie. *Po czwarte* tamże daley mówi Paweł Swięty: *cujus vult miseretur & quem vult indurat.* Nad kim chce, nad tym się zmiłuie, á kogo chce, tego zatwardzi. *Na ostatek* z tegoż rozdziału: *an non habet potestatem figulus luti, ex eadem massa facere aliud vas in honorem, aliud verò in contumeliam.* Jzali garncarz gliny niema w mocy, aby z teyże bryły uczynił iedno naczynie ku uczciwości

ści, á drugie ku zelżywości. Ale położone słowa pisma Swiętego cale nie wspieraią *Kalwina*, bo mòwią o człowieku przez grzech pierworodny zarażonym, iako wszyscy Oycowie Swięci tłumaczą, á *Kalwinowi* dowodzić należy, że BOG niektòrych na śmierć i zgubę wieczną wyznaczył, przed przeyrzanym grzechem pierworodnym. *Powtòre* że mòwią o oddaleniu człowieka od łaski, á *Kalwin* z tych słòw chce dowodzić, że BOG oddala człowieka od chwały swoiey przed przeyrzeniem grzechòw. Nic zatym te słowa pisma Swiętego nie wspieraią *Kalwina*! z tym wszytkim, tego iaśniey i obszerniey dowodzę. W BOGU cztery sprawy względem odrzuconych wydaią się, *naprzòd ta*: że BOG dopuszcza, aby oni w grzech wpadali, *powtòre* dopuszcza onym trwać w grzechu swoim i umierać, *Po trzecie* umieraiących w grzechu oddala od chwały wieczney, *Na ostatek* na wieczne ukaranie potępia. Gdy tedy mòwi *Kalwin* o odrzuceniu czło-

wieka

wieka, mówi o trzeciey i czwartey sprawie Boskiey, pyta się bowiem: czemu BOG niektórych przeyrzał na zgubę wieczną? i odpowiada: że tego nie inna iest przyczyna, iak tylko sama wola Boska, i tegoby miał dowodzić z mieysc pisma Swiętego położonych, ale tego nieczyni, i uczynić niemoże; ia zaś rzecz moię tak obiaśniam. Pisze Paweł S. do Rzymian złożonych z żydòw i z Pogan; aże żydzi wynosili się nad Pogan z danego sobie od BOga prawa i obrzezania, Paweł Swięty chcąc onych uniżyć i upokorzyć, dowodzi nie tylko w Rozdziale pomienionym dziewiątym, ale w dziesiątym, i iedenastym, że żydzi w nowym testamencie niebywaią tak łatwo do łaski Ewangeliczney przypuszczeni, iak Poganie. Aże mogliby mòwić żydzi: czemu się to inaczey z nami iak Pogany dzieie! wszakże nam á nie Poganom obietnica przyiścia Bożego i łaski iego iest dana? á obietnica Boska odmienić się nigdy niemoże? na co Paweł Swięty odpowiada:

da: że obietnica żydom od BOGA uczyniona ieſt trwała, ale ią dobrze rozumieć trzeba. Ta obietnica uczyniona Abrahamowi dla wiary iego oſobliwſzey, ktòra wiara gdyby trwała w synach iego, i obietnica by Boska do nich należała, ale że żydzi tę wiarę utracili; gdy w urodzonego z Potomków Abrahamowych Chrystusa, iako w prawego MESSYASZA uwierzyć niechcieli; tymi ſię przeto ſtali, do których Boska obietnica iuż odtąd nienależy; mogą tedy żydzi dla swego teraznieyſzego niedowiarſtwa być wyłączeni od łaſki Ewangeliczney, acz onym obietnica Boska nieodmienna z ſiebie, ieſt pewnie i ſtatecznie uczyniona. I to ieſt cel ſłów pomienionych Pawła Swiętego? á cóż proſzę? z tego wſzyſtkiego wnieſie *Kalwin*? iako z tąd umocni naukę swoię? nic bynamniey! bo według Pawła Swiętego ſłòw wspomnionych, żydzi od łaſki Ewangeliczney oddalaią ſię, á *Kalwin* te ſłowa rozumie o oddaleniu złych od chwały wie-

czney

czney. Zydzi oddalaią się od tey łaſki nie dla samey woli Boskiey, ale dla swego niedowiarſtwa, á *Kalwin* chciałby z tąd dowodzić, że odrzucenie złych od wieczney chwały przypiſać się powinnó iedyney i ſzczerey woli Boskiey. Jnne tego rozdziału dziewiątego pomienione ſłowa to za cel maią, aby Apoſtoł nauczył, że BOG darami swemi nieròwno ſzafuie podług woli swoiey; gdyby bowiem powiedzieli żydzi, że tak narod Pogańſki, iako i żydowſki był grzeſzny, á zatym zacoby na żydów, iak na Pogan miałby być wzgląd Boski nierówny? odpowiada im Paweł Swięty, że z dwòch równego ſtanu i kondycyi, iednemu więcey BOG może udzielić daròw swoich, á mniey drugiemu. Tak równy był ſtan i kondycya Jakóba i Ezawa, á iednak BOG iednego prześniósł nad drugiego w doczeſnym ich ſzczęściu á błogosławieńſtwie swoim, czemu? bo tak się mu podobało. Równy także był ſtan i kondycya Pharaona i Nabuchodonozora,

áprze-

á przecież nad iednym zmiłował ſię BOG, á drugiego zoſtawił w swoiey zaciętości! czemu? bo tak ſię mu podobało; *cujus vult miſeretur, & quem vult indurat.* Nad kim chce, nad tym ſię zmiłuie, á kogo chce, tego zatwardzi, dla czego z dwòch ròwnych grzeſznikòw, iednego z miłoſierdzia swego łaſką swą nawiedza, i do powſtania z grzechòw przywodzi, á drugiemu podług swey sprawiedliwości ginąć w grzechach dopuſzcza. Gdy tedy ſię pytaſz: czemu BOG z dwòch ròwnych grzeſznikòw czyto pierworodnym, czy uczynkowym grzechem zarażonych, iednemu świadczy większą łaſkę, że na wieki w grzechu swoim nie ginie, á drugiemu mnieyſzą, że ginie? odpowiadam: że tego nie inna ieſt przyczyna, iak sama iedyna wola Boska. I tu z Pawłem Swiętym *ad Rom: 11.* zawołać trzeba *o altitudo divitiarum sapientiæ & ſcientiæ Dei!* o głębokości bogactwa mądrości i wiadomości Bożey! i o to cale sprzeczki niemamy z *Kalwinem*; ale gdy

ſię

ſię spytaſz: czemu ten, i ten w ſzczegulności do chwały Niebieſkiey nie ieſt przypuſzczony? daiemy prawdziwą racyą, że grzeſznik bezbożny ieſt. I w tym rożniemy ſię od *Kalwina*! w tym mamy po ſobie wspomnionego nieraz Pawła Swiętego! gdy bowiem pytać ſię będziem: czemu pospolicie żydzi nie bywaią przypuſzczeni do łaſki Ewangeliczney? odpowiada Paweł w rozdziale iedenaſtym liſtu ſwego, do Rzymian á wierſzu dwudzieſtym: iż dla swego niedowiarſtwa! do czego zdaniem swoim przyſtaie i Augustyn Swięty, gdy także na to pytanie: czemu BOG nienawidział Ezawa? odpowiada *lib: 1. ad Simplicium quæſt: 2da.* w te ſłowa: *Deus non odit Eſau hominem, sed odit Eſau peccatorem.* Czemu BOG nad tym, i nad tym swego nie oświadcza miłoſierdzia i odpowiada *cap: 105.* tak tenże Doktor: *Quibus Deus miſericordiam non impertitur, ut non imperciatur, merentur.* Ktorym BOG miłoſierdzia swoiego nie oświadcza, ci zaſługuią na to,

aby

aby tego im nieczynił. Co wſzytko sam Crystus ſtwierdza w Ewangelij: *Ite maledicti in ignem æternum* idźcie przeklęci w ogień wieczny! czemuż: *Eſurivi enim, & non dediſtis mihi manducare*, łaknąłem, á nie nakarmiliście mię.

ROZDZIAŁ II.

ZBIJA DRUGĄ *KALWINA* PROPOZYCYĄ.

1. DRuga *Kalwina* propozycya w tych ſłowach zawiera ſię: *Ten dekret Boſki tak ieſt trwały i nigdy nieodmienny, iż znoſi wſzelką roz ſądku naſzego wolność w intereſie przeznaczenia abo odrzucenia, i niezoſtawuie w mocy człowieka zbawionym być, lub potępionym, ale nie zbitą i nieuchronną potrzebą, iedni na wieki giną, drudzy zbawienia doſtępuią.* Naucza tego *Kalwin* na różnych mieyſcach, abowiem *lib: 3. cap: 21. §7mo.* tak piſze: *dicimus æternò & immutabili*

bili consiliô Deum semel constituisse, quos olim assumere vellet in salutem, quos rursum exilio devovere. Nauczamy że BOG wiecznym i nie odmiennym wyrokiem to raz na zawsze postanowił, których swego czasu miał wziąć do zbawienia, á których do wieczney zguby wtrącić. I daley *cap: 23. § 8vo* to potwierdza: *hic ad distinctionem voluntatis & permissionis recurritur, secundum quam obtinere volunt, permittente modò, non autem volente Deo perire impios.* Tu Doktorowie Katoliccy o dwoiakiey woli Boskiey nauczaią, i według iedney z tych mieć pragną, iż za Boskim tylko dopuszczeniem, á nie z woli i upodobania iego giną grzeszni. I tamże nieco niżey z tą się oświadcza rezolucyą: *non dubitabo igitur cum Augustino simpliciter fateri voluntatem Dei esse rerum necessitatem, atq; id necessariò futurum esse, quod ille voluerit.* Wątpić zatym niebędę, abym wyznał z Augustynem, że wola Boska iest zniewoleniem rzeczy wszytkich, i to się tylko ko-

nieczuie dzieie, co Bòg chce. Z tych tedy *Kalwina* słów, mamy *naprzód:* że wyrok Boski wieczny, ieſt cale nieodmiennym; *powtóre:* że nic z Boskiego dopuſzczenia niedzieie ſię, ale wſzyſtko za wolą iego; *potrzecie* że Boska wola ieſt rzeczy wſzytkich zniewoleniem, z czego wſzytkiego taki argument czynię: *wſzytko, cokolwiek ſię dzieie, z woli ſię Boſkiey dzieie, bo wola Boſka, ieſt rzeczy wſzytkich zniewoleniem; więc wſzytko, co ſię dzieie, z przymuſu i zniewolenia dzieie ſię, więc niemaſz żadney wolney woli ludzkiey w sprawie przeznaczenia lub odrzucenia ludzkiego, więc iedni z muſu koniecznie giną na wieki, drudzy z muſu koniecznie zbawienie wieczne odbieraią.*

2. Ale w tych krótkich słowach wiele złego zawiera ſię. *Naprzód* że *Kalwin* naucza: iż wſzytko dzieie ſię z woli Boskiey, á nie z iego dopuſzczenia; co gdyby tak być miało, tedy BOG nie tylko dopuſzcza, aby ſię działy grzechy, ale owſzem chce

tego

tego, na co w prawdzie *Kalwin* duchem niezbożności swoiey chętnie zezwala, dowiodę iednak niżey, że ta nauka ieſt cale fałſzywa. *Powtórè* że naucza: iż wola BOSKA ieſt wſzytkich rzeczy zniewoleniem, co gdyby prawdziwie było, pewnieby wſzytko w rzeczach ciwilnych i goſpodarſkich z muſu i przynaglenia działo ſię, to iednak z pospolitym wſzytkich nie zgadza ſię doświadczeniem. *Naoſtatek* że dodaie: iż takie ieſt zdanie i samego AUGUSTYNA Swiętego, w czym fałſz ieſt *Kalwina* i oſzukanie. Przywodzić w prawdzie *Kalwin* ſłowa AUGUSTYNA Sw: wyięte *ex libr: 6, de Gen: ad lit: cap: 15.* ale one chytrze tłumaczy, abowiem ten Swięty Doktor w pomienioney księdze piſząc o ſtworzeniu świata i pierwſzych Rodzicach naſzych, naucza: że owo pierwſze świata ſtworzenie nie ſtało ſię z woli ſtworzenia, ale samego ſtworzyciela, i dodaie; *cuius voluntas rerum neceſſitas eſt*, którego (mòwi AUGUSTYN Swięty) wola przymuſzeniem

niem ieſt. Ale w tym (co dobrze uważyć trzeba) dwie rzeczy znayduią ſię barzo różne: co innego bowiem ieſt powiedzieć, że nie ieſt w mocy człowieka, nim ſtworzony ieſt, być ſtworzonym, á to ieſzcze w ten abo ow ſpoſób; á co innego powiedzieć: że nie ieſt w mocy człowieka, gdy iuż ſtworzony ieſt, czynić źle abo dobrze. Pierwſze zdanie ieſt prawdziwe i zgadzaiące ſię z myślą AUGUSTYNA Świętego; á drugie zdanie ieſt fałſzywe i od *Kalwina* podawnych od Kościoła Swiętego przywalonych herezyach świeżo wznowione.

3. Wſzytkich tych punktów nauki *Kalwińſkiey* każdego z oſobna roztrząſać i zbiiać nie myślę, ale z iednym tylko, który innych fundamentem ieſt, to pilnie uczynię. Że tedy naucza *Kalwin*, iż niema w człowieku mieyſca wolna wola ludzka, ale wſzytko z gwałtu czynić muſi i przymuſzenia, ta nauka iak heretycka ieſt, tak rozumowi i pismu Swiętemu cale przeciwna. Byłać ona w

pra-

prawdzie od heretykòw przyznana Augustynowi Swiętemu iako świadczy Prosper Swięty *in libello ad capitula Gallorum cap: 6to.* ale nato imieniem Augustyna Swiętego tak pisze wspomniony Prosper Swięty: *Prædestinationem Dei sive ad bonum, sive ad malum in hominibus operari ineptissimè dicitur.* Ze Boskie do złego lub dobrego przeznaczenie wszytko sprawuie w ludziach, to mòwić cale głupie niektòrzy mogą.

Jakoż ieśli wszytko w ludziach dzieie się z gwałtu iakiegoś i przymuszenia, á nacóż proszę: przykazanie Boskie i ludzkie? naco statuta Królòw i Cesarzòw! poco grzechów zakazywać? poco *Kalwin* i uczniowie iego z ambon ludzi do wiary zachęcaią? co abowiem ten człowiek wierzyć? i czego się spodziewać może? ieśli iego wiara od BOGA przeznaczona? ieśli iego nadzieia o zbawieniu wiecznym, Boskim wyrokiem upewniona? pewnie niech wierzy, i niech czyni co chce, to iednak stać się z 4.

człowiekiem muſi, co onim Bòg poſtanowił. Patrzże *Kalwinie* do czego myśli ludzkie wprowadziłeś? oto dla twey nauki iuż odtąd, iak w przełożonych uſtaną roſkazy, upomnienia, namowy lub srogie pogróżki i ukarania, tak w poddanych niebędzie ſtarania i pilności, aby dobrze czynili! kto bowiem uſłyſzawſzy, że o ſobie BOG poſtanowił wiecznym i nie odmiennym dekretem, aby zginął, myśl taką przed ſię weźmie, aby dobrze czynił? ponieważ dekretu i uſtanowienia Boskiego o ſobie; naylepſzym życiem nieodmieni! owſzem w rospacz wpadſzy, to wſzytko wolnie czynić będzie, do czego zepſowana natura pociągać go będzie. To pewnie, karać onych zechceſz móy *Kalwinie*! ale iako tych karać rozum tobie pozwoli, ktòrzy podług twoiey nauki, kraść, rozbiiać, cudzołożyć i wſzytko zle czynić, á to ieſzcze nie z woli swoiey, ale Boskiey koniecznie muſzą! oto dokąd z nauką swoią zabrnął piękny Doktor *Kalwin*! I nie tayne mu były

tak

tak złe z nauki iego konſekwencye, sam abowiem sobie *lib: 3. cap: 23.* one zarzuca. Chceſzże wiedzieć czytelniku, co na nie odpowiada? nic! chce abowiem wrzaſkiem swoim to ludziom wrazić, aby o tym niemyślili, i żadnych rozmów i dysput nieczynili. Jakoż chciałby on, aby mu ludzie, acz naygłupſzych rzeczy uczącemu łatwo wierzyli, ale darmo! nie u wſzytkich on to otrzyma, co otrzymał u niektòrych, czy bowiem to otrzymać u wſzytkich, ma pewną nadzieię *Kalwin*? czy niema? ieśli ma? tedy ta nadzieia iego ieſt przeciwna nauce iego! iak abowiem wſzyſcy uwierzą nauce iego? kiedy wſzyſcy do tego wolney woli niemaią, kiedy wſzyſcy to czynić muſzą, do czego ich BOG wolą ſwoią przyniewala; ieśli zaś niema tey nadziei? czemuż tego chce nierozumnie! czemu oto ſię ſtaraiąc, mozg suſzy bezpotrzebnie? my iednak tym czaſem daley w piſaniu poſtąpiemy, i z wſzelką swobodą i wolnością błę-

dy iego swiatu ukazywać, i zbiiać będziemy.

5. Wyraziłem iuż, co *Kalwin* trzyma i uczy o dekrecie przeznaczenia; zatym co my KATOLICY o tym trzymamy, przełożyć zostaie. *A naprzód* nieuznaiemy tego strafzliwego, ba cale okrutnego dekretu, któTymby BOG miał, iednym żywot wieczny, drugim śmierć wieczną wyznaczać, á to bez żadney onych zasługi abo winy! uznaiemy iednak, ale barzo przeciwny pierwszemu, dekret BOSKI, ktòrym BOG od wieków wyznaczył, dobrze czyniącym nadgrodę, zle czyniącym ukaranie. *Powtóre* wyznaiemy że ten pośledni dekret Boski iest wprawdzie niedmienny; ale też i woli ludzkiey cale nie przeciwny. Co tak się u BOGA względem nas dzieie, iak się dziać może u Monarchów względem poddanych swoich; z tych gdyby ktòry nieodmiennie u siebie postanowił, tych wszytkich mieć na zawsze za swych przyiaciòł, którzyby mu w rzeczach godziwych i u-

czei-

czciwych powolnemi byli; którzyby zaś iego dobrey woli przeciwnemi byli, aby szli na wygnanie. To tedy Króla postanowienie nieodmienne, nie przełamane czy naruszyłoby prosze choć trochę wolności poddanych iego? o toż tak i BOG względem nas ludzi swoie przedwieczne czyni postanowienia!

Co abym głębiey wraził, rzecz tę całą krótkiemi wyrażę słowy. *A naprzód* wiedzieć trzeba, że BOG człowieka stworzył przy wszelkiey rozsądku swego wolności, i tą wolnością nadał w stanie niewinności. Tey prawdy oczywistey i sam *Kalwin* naucza *lib: 1mo- instit: cap: 15. § 8vo.* chociasz ona nauce iego, którą teraz przed sobą mamy, iest barzo przeciwna, ieśli bowiem w stanie niewinności miał człowiek wszelką wolność, á teraz oney niema! iak ią prosze człowiek utracił? czy przez grzech, czy przez inny dziwny iaki sposób? prawda! że wiele iest w człowieku takich rzeczy, które wolność ludz- 6.

ką

ką naruſzać zdaią ſię; iako to grzech pierworodny, i uczynkowy, łaſka Boska, wola, przeyrzenie i przeznaczenie Boskie; ale kiedy pokażę: iż żadna z tych rzeczy, nie odięła człowiekowi wolności rozſądku swego, uznać trzeba będzie, że przy nas ludziach cała i zupełna zoſtała wolność. To iednak tu dodaię, iż wolny rozſądek ludzki nic innego nie ieſt, iak sama wola iego, zupełną czynienia wolność maiąca. Troiaka zaś ieſt wolność, *iedna wolność natury* która nie cierpi gwałtu i zniewolenia, *druga wolność łaſki* która niezna iarzma i niewoli grzechowey; *trzecia wolność chwały wieczney*, która i sama daleka ieſt, i nas oddala od ciągnienia pługu wſzelkich na duſzy i ciele przypadków i mizeryi. Pierwſza wolność ſłuży człowiekowi iak w swoiey naturze ieſt, druga mu ſłuży iak sprawiedliwy? *trzecia* iak w Niebie ſzczęśliwy ieſt, aże od pierwſzey wolności wolnym zowie ſię naſz ludzki rozſądek, á nie od wtórey abo trzeciey,

zatym

zatym nie ieſt tu rzecz i pytanie o wolności, która ieſt z łaſki, gdyż tę przez grzech cięſzki tracìemy; ani też o wolności, która ieſt z chwały wieczney, bo tey utracić ieſzcze nie możemy, którey nigdy nie mieliśmy; ale tylko o wolności, która ieſt z natury, i ktòra ma moc i wolą czynienia coby ſię podobało, i która niecierpi żadnego gwałtu i przymuſzenia. To za fundament pisania mego założywſzy, do wyrażenia samey rzeczy przyſtępuię.

My Katolicy nauczamy *naprzòd*, że przez grzech pierwſzego Rodzica naſzego nie ſtraciliśmy wolney woli, rozſądku naſzego, co uznano ieſt i na powſzechnym Concilium czyli zebraniu Trideńſkim *ſeſſ: 6. can: 5.* i przez piſmo S. nauczono. Tak *Num: 30.* czytamy: *in arbitrio vivi erit, ſive faciat, ſive non faciat* na woli żyiącego będzie, czynić? abo nie czynić? Także *Deut: 30 Teſtes invoco hodie cœlum & terram, quod propoſuerim vobis vitam & mortem, benedictionem: & maledictionem:* 7.

eli-

elige ergo vitam ut vivas! wzywam dziś na świadectwo Niebo i Ziemie, iż położyłem przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przeklęctwo: obierayże tedy życie, abyś żył. Coś podobnego *Josue* 24. nayduię *sin autem malum vobis videtur, ut Domino serviatis, optio vobis datur: eligite hodie, quod placet, cui servire potissimum debeatis.* Jeśli za złe macie, abyście Panu służyli, daie się wam wolne obieranie, obierzcie dźiś co się wam podoba, komu osobliwiey służyć macie! Toż samo 2 *Reg:* 24. nayduię *trium tibi datur optio, elige unum quod volueris ex his, ut faciam tibi:* Trzy rzeczy masz do twoiey woli, obierayże z nich co iednego podług upodobania twego, abym uczynił tobie. A Eklezyastyk Pański *cap:* 31. pyta się *quis est probatus in illo? qui potuit transgredi & non est transgressus, & facere mala, & non fecit.* Kto iest w nim doświadczony? ktòry (prawi) mógł przestąpić, á nie przestąpił, mògł zle uczynić, á nie uczynił. W nowym zaś Testa-

mencie

mencie *Math: 19.* mówi CHRY-STUS: *ſi vis ad vitam ingredi, serva mandata*, ieśli chceſz wniść do żywota, choway przykazania. I niżey *cap: 23. Quoties volui congregare filios tuos &c. & noluiſti* wiele razy chciałem zebrać syny twoie &c. á niechciałeś; w obiawieniu zaś *cap: 3.* Jana Swiętego takie ſię kładą ſłowa: *ecce ſto ad oſtium & pulſo: ſi quis aperuerit mihi ianuam, intrabo ad illum.* Oto ſtoię u drzwi i kołacę, ieśli kto drzwi dla mnie otworzy, wnidę do niego. Te wſzytkie mieyſca piſma Swiętego ſłużą człowiekowi grzechem pierworodnym zarażonemu, więc człowiek w tym ſtanie ma wolną wolą czynić! abo nie czynić? ma wolne obranie życia abo śmierci, ma moc i wolą zachować lub przeſtąpić przykazania, otworzyć kołataiącemu, u drzwi ſerca swego BOGU? abo nieotworzyć? zatym ma człowiek wolną wolą do wſzytkiego. Ale naco dowodów z piſma ſzukamy, kiedy nam tey prawdy dowodzi *naprzód* sam rozum naſz, bo przez grzech Adama, nie

ſtraci-

ſtraciliśmy natury naſzey, ale łaſkę Boską: dowodzi *powtóre* samo doświadczenie, kiedy na każdy moment podług woli i upodobania naſzego ſiedziemy, wſtaiemy, chodziemy i spoczywamy, milczemy i gadamy, zezwalamy naco bliźniemu, i wſtręt onemu czyniemy. I to doświadczenie tak ieſt pewne u nas, że i dowodu innego nie potrzeba, dla czego wielki i subtelny Theolog Szkot, dobrze napiſał: że korbaczów na tego trzeba nie dowodòw, ktoby przeczył tey prawdzie; że człowiek ma wolną wolą; tego abowiem pòtyby smagać trzeba, ażby bity, zeznał że przeſtać smagania takowego ieſt na dobrey woli biiącego. A ieśliby o ból i krzywdę sobie uczynioną utyſkiwał, powiedzieć mu, że nierozſądnie na to utyſkuie, co ſię ſtało nie z wolney woli, ale z przymuſzenia umyſłu.

8. Ale rzeczeſz podobno: ieśli niezupełnie ſtraciliśmy wolność umyſłu naſzego, to podobno ona mocno ſię przez grzech Adama oſłabiła. Na-

co

co tak odpowiadam; ieśli ieſt mowa twoia o mocy i ſiłach przyrodzonych woli naſzey, te bynamniey nie są osłabione; ieśli zaś rozumieſz o nadprzyrodzonych ſiłach i mocach woli naſzey, ktòre miała w ſtanie niewinności, te nieomylnie wſzytkie przez grzech pierworodny są utracone, i dla tego tyle teraz dokazać niemoże wola ludzka, czegoby dokazywała, gdyby przy dawnych ſiłach nadprzyrodzonych zoſtawała. I w tym rozumieniu Concilium czyli zebranie Trideńſkie *ſeſſ: 6. cap: 1.* mòwi *liberum arbitrium non quidem extinctum eſſe sed tamen viribus attenuatum.* I dla tego my KATOKICY niezgadzamy ſię z iedney ſtrony z Pelagianami, dawnemi heretykami, á z drugiey ſtrony z *Kalwinem* nowym herezyarchą; Pelagianie bowiem nauczali, iż wolná wola ludzka w niczym cale nie ieſt osłabiona, *Kalwin* głoſi, że cale ieſt utracona, á Katolicy ſrzodkiem przy prawdzie ſtoią, gdy mòwią: wolna wola ludzka co do ſił nadprzyrodzonych zwątloną, co do przyrodzonych

nych w całości została: *semper Ecclesia media inter duos hæreticos, sicut Christus inter duos latrones crucifigitur* napisał stary Tertullian. Zawsze Kościół tak iest we śrzodku miedzy dwòma heretykami przeciwnemi sobie, iak CRYSTUS na Krzyżu miedzy dwóma łotrami.

9. Zarzucisz tu ieszcze owę przypowieść CHRYSTUSOWĄ o tym, ktòry *Luc: 10.* wpadł miedzy łotry, i powiesz: iż iak ten nietylko z szat obnażony, ale i na ciele cięszko zraniony, i ledwo żywym zostawiony; tak i wolność rozsądku naszego nietylko iest ze wszytkich sił i darów nadprzyrodzonych odarta, ale nawet w samey natury swey istocie tak skaleczoną została, iż ledwo się przy umyśle ludzkim utrzymała. Jakoż i Swięty Thomasz z Akwinu *1. 2. q 85. art: 3*, ran cztery woli ludzkiey przez grzech pierworodny zadanych wylicza: iako to niewiadomość, złość, krewkość, pożądliwość. Ale i na to masz odpowiedź gotową, ta abowiem

wiem przypowieść zawiera w sobie ieden sens iawny, literalny, ktorym się nie bawię, á drugi taiemny, mistyczny, który tu służy, i którego taki wykład czynią Oycowie Swięci. Człowiek z Jeruzalem do Jericho idący, iest Adam z całym pokoleniem swoim; Jeruzalem zaś na górze położona znaczy widzenie pokoiu, á Jericho w dole leżące odmianę i niestatek miesiąca. Adam tedy od Jeruzalem to iest od łaski Boskiey i pokoiu wiecznego, á tym samym od wysokiego stopnia szczęścia swego, w którym był stworzony oddalił się do Jericho, udałsię do stanu niskiego i podłego nader, i stał się dla grzechu swego odmiennym, niestatecznym iako miesiąc. Łotrowie znaczą biesów, nieprzyiaciół narodu ludzkiego, którzy Adama w grzech wprowadziwszy, odarli go z sukienki pierwszey niewinności, wyzuli go z szat łaski Boskiey, i nader ciężko zranili; Kapłan zaś i Lewita ktòrzy tąż samą szli drogą znaczą prawo Moyżeszowe, które człowie-

ka grzechem zranionego uleczyć nie mogło, á Samarytan samego Chryſtusa. Ten tedy miłoſierdziem zdięty podźwignął zranionego i od wſzytkich opuſzczonego człowieka, wprowadził do goſpody, do Kościoła swego, rany iego winem krwi swoiey oczyścił, i namaścił oliwą łaſki i miłoſierdzia swego; á oddalaiąc ſię sam z owey goſpody, to ieſt do Nieba wſtępuiąc, poruczył go goſpodarzowi, to ieſt Piotrowi naſtępcy swemu, i onemu ſzafunek pieniędzy, to ieſt drogiey krwi i ciała swego poruczył. I ten ieſt podług wſzytkich prawie Oyców Swiętych sens taiemny i miſtyczny namienioney przypowiesci! A ieśli powieſz: z kądże te rany Adamowi? i nato odpowiedź prętka! oto abowiem w Adamie troiakie były dary nadprzyrodzone: łaſka i miłość ku BOGU, które czyniły go sprawiedliwym: i BOGU miłym; niewinność pierworodna, która w nim poſkramiała i zmyſłów ciała iego rebelią i one pod rząd i prawidło rozumu podbiiała; tudzież nieſka-

nieſkazitelność ciała i nieśmiertelność, która od niego oddalała wſzelkie ciała nietylko zranienie ale i zmordowanie. Te dary nadprzyrodzone gdy Adam przez grzech utracił, iak niemògł cale czynić spraw nadprzyrodzonych, i zaſługę u BOGA maiących, ktòre być niemogą bez łaſki Boſkiey, i naſzey ku niemu nad natury zwyczay miłości, tak też niemògł bez trudności czynić dzieł z przyrodzenia dobrych i obyczaynych, acz te nadprzyrodzoney łaſki Boſkiey niepotrzebuią; po utracie abowiem niewinności nadprzyrodzoney, wraz ciało walczyć ważyło ſię na przeciw rozumowi, á po utracie nieſkazitelności uſtawać i pſuć ſię poczęły organki zmyſłòw i całego ciała ułożenie. I w ten ſpoſòb przyrodzona moc i ſiła wolności ludzkiey cięſzką ranę odnioſła, nie żeby w ſobie ſkaleczona, ale że nieròwnie ſłabſzą uczyniona przez utratę owych nadprzyrodzonych darów; w ten ſpoſòb Swięty Tomaſz z Akwinu o czterech ranach wolnego u-

myſlu ludzkiego namienia, ten abowiem maiąc rozſądek na rozumie, sprawiedliwość na woli, męſtwo w popędliwości, wſtrzemięźliwość w pożądaniu, gdy to wſzytko iednym zamachem grzechu utracił, w mocach przyrodzonych zranionym, czyli raczey oſłabionym zoſtał. Czego i Auguſtyn Swięty *lib: 1mo contra 2. epiſt: Pelagianorum cap: 2do.* naucza: *quis noſtrûm dicat quod primi hominis peccatô perierit arbitrium de humano genere! libertas periit quidem per peccatum, sed illa, quæ in paradiſo fuit habendi plenam cum immortalitate iuſtitiam.* Kto proſzę z nas mòwi: że przez grzech pierwſzego człowieka wolność w narodzie ludzkim zginęła? zginęłać wprawdzie przez grzech wolność, ale ta, ktòra była w raiu, to ieſt wolność mienia zupełney niewinności i nieśmiertelności; w ktòrych słowach Auguſtyn Swięty wyraża, że w ludziach grzeſznych zginęła wolność łaſki, á nie wolność natury.

10. *Powtòre* my Katolicy nauczamy

że

że ludzie wolney woli co do ſił przyrodzonych, nietracą także przez grzech włáſny uczynkowy, i przeto grzeſznicy mogą z wſzelką wolnością czynić nie iuż sprawy nadprzyrodzone, i zaſługę u BOGA maiące, bo te bez łaſki Boſkiey, ktòrey grzeſznicy niemaią, czynione być niemogą, ale sprawy naturze przyzwoite, sprawy z rozumem i prawem przyrodzonym zgadzaiące ſię. Ta nauka dowodòw nowych i potwierdzenia nie ieſt potrzebna, gdyż iawnie wypływa z nauki pierwſzey Katolickiey; z tym wſzytkim niektòre tu ſłużące przykłady przywiodę z piſma Swiętego. Kain po zabiciu brata swoiego był pewnie grzeſznikiem, á przecie BOG do niego *Gen: 4.* mówi: *sub te erit appetitus tuus & tu dominaberis illius.* Pod tobą będzie chęć i wola twoia i ty nad nią panować będzieſz; Był także grzeſznikiem i Krόl Dawid: á iednak mu *2, Reg: 24to* rzeczono: *elige unum quod volueris ex his ut faciam tibi?* obieray sobie iedno z tych, abym u-

czynił tobie; tak też są grzesznikami i ci, którzy i czasów naszych grzech do grzechu z własney rozpusty dokładaią, á iednak tego by czynić nie mogli, gdyby woli swoiey niemieli, abowiem iako naucza *libr: de vera relig: cap: 14.* Augustyn S. *usq; adeo peccatum voluntarium est malum, ut nullo modo sit peccatum, si non sit voluntarium.* Tak dalece grzech, iest złe dobrowolne, iż gdyby niebyło dobrowolne, niebyłoby grzechem. I niżey: *& quoniam peccari dubium non est, nec hoc quidem dubitandum video, habere animas liberum voluntatis arbitrium.* I ponieważ niewątpiemy że ludzie grzeszą, i o tym też wątpić niepotrzeba że dusze ich maią wolną wolą rozsądku swego. Tenże Doktor S. *libr: de 2bus animabus cap: 11.* napisawszy że grzech niemoże być popełniony, chyba od tego, ktòry zaszczycasię wolną wolą, dodaie: *nonne ista cantant & in montibus pastores, & in theatris pöetæ, & indocti in circulis, & docti in bibliothecis, & magistri in scholis, & antistites in locis sacris, & in*

in orbe terrarum genus humanum. A zali tego nie głoſzą i na gòrach paſterze, i na widowiſkach spiewakowie, przy księgach, nauczeni, przy ſkokach proſtakowie; niemilczą tego nauczyciele w ſzkołach, Biſkupi w Kościołach, ſłowem narod ludzki na całym świecie, á ia dodaię: iż o tym sami tylko milczą *Kalwiniſtowie.* I tu dodać trzeba według nauki Swiętego Tomaſza z Akwinu *1. 2. q. 85. art: 1.* iż człowiek grzeſząc nie traci w prawdzie wolney woli, ale że nabywa częſtym grzechu ponowieniem nałogu do grzeſzenia i ſkłonności ròwney prawie samemu przyrodzeniu: zaczym i z tąd trudniey ma ſię do dobrego, iak gdyby uczynkowemu grzechowi niepodlegał.

Potrzecie my Katolicy nauczamy że wolna wola naſza nieruinuie ſię, ale owſzem wzmacnia ſię przez łaſkę Boſką sobie udzieloną; ieſt zaś troiaka łaſka Boſka. *Pierwſza* poprzedzaiąca, czyli wzbudzaiąca do dobrego; *druga* dopomagaiąca czyli II

 spòl-

spólnie robiąca z człowiekiem; *trzecia* usprawiedliwiaiąca. Łaſka poprzedzaiąca nie pſuie woli naſzey, gdyż podług opiſania Concilium czyli zgromadzenia Trydeńſkiego *seſſ: 6. cap: 5. can 4.* człowiek dobrowolnie zezwalaiąc, spólnie robi z łaſką, tak iednak, iż gdyby chciał, mógłby nie zezwolić, i nic z nią nieczynić. Co gdyby rzeczą prawdziwą niebyło, na coby piſmo S. tak uſilnie nas upewniało, abyśmy wzywaiącemu i zachęcaiącemu nas BOGU powolnemi byli! *convertimini & agite pœnitentiam* Ezech: 18. nawracaycie ſię do Boga, á czyńcie pokutę; na coby nam winę przypiſywało, że niepowolnemi BOGU bywamy, *vocavi vos, & non reſpondiſtis* Jerem: 7mo, wzywałem was, á nie odpowiedzieliście mi. *Vocavi, & non erat qui audiret.* Js: 50. wzywałem, á nie był, ktoby mię uſłuchał. *Quoties volui congregare filios tuos, & noluiſti?* Math: 23. wiele razy chciałem zebrać synôw twoich, à nie chciałeś? na oſtatek, na coby BOG ſtał u drzwi serca na-

ſzego

ſzego kołataiąc, i czekaiąc, ażebyśmy otworzyli! *ſto ad oſtium & pulſo Apoc: 3.* ſtoię u drzwi i kołatam! co wſzytko żebym lepiey wyraził taki czynię argument: kiedy BOG wzywa nas do pokuty, abo wolnemi ieſteśmy do czynienia oney? abo nie? ieśli wolnemi: tedy łaſka wzbudzaiąca wolney nam woli nieodbiera; iesli zaś niewolnemi, tedy daremne i próżne są Boſkie pogróżki i upomnienia! toż samo mówić o łaſce pomagaiącey i spólnie z człowiekiem robiącey, abowiem ieśli dobrowolnie nie odrzucamy łaſki poprzedzaiącey i wzywaiącey do dobrego, á to ieſzcze mogąc ią wzgardzić i odrzucić, pewnie że i ta łaſka dobrey woli nie odbiera. Co ieſzcze innym sposobem pokazuię: Ta łaſka Boſka nic innego nie ieſt, iak tylko pomoc Boża nadprzyrodzona dana człowiekowi do czynienia rzeczy także nadprzyrodzonych, i tak ſię ona ma względem naſzych spraw naturę przechodzących, iak ſię ma naturalna pomoc Boſka względem spraw naſzych

naſzych przyrodzonych; aże naturalną pomoc Boſka nieodbiera nam wolney woli do spraw przyrodzonych, tedy i pomoc nadprzyrodzona tey ſzkody nam nieczyni. Toż samo mówić i o łaſce usprawiedliwiaiącey, ponieważ ta niepſuie natury, ale owſzem iey rany leczy i naprawuie. Aże te rzeczy iaſne i iawne są, o samey tylko łaſce poprzedzaiącey zarzucić to podobno zechceſz, co Chryſtus *Joan: 6.* mòwi: *nemo poteſt venire ad me, niſi Pater meus traxerit illum*, żaden do mnie przyiść niemoże, ieśli go Ociec niepociągnie, i tym argumentem popierać będzieſz: *kto kogo pociąga, gwałt mu czyni, i niewolą sprawuie; á że BOG pociąga człowieka do dobrego przez łaſkę poprzedzaiącą, gwałt tedy mu czyni i niewolą sprawuie*, zaczym *łaſka Boſka uprzedzaiąca człowieka w czynieniu znoſi wolą ludzką.* Ale na to tak ci odpowiadam: człowieka pociągać można różnemi spoſobami; *naprzòd* gwałtem, mocą i przymuſzeniem; *powtò-*

re

re miłością i zachęceniem, według ſłów Pòéty: *trahit sua quemq; voluptas*, każdego pociąga roſkoſz swoia; BOG tedy pociąga człowieka do dobrego nie mocą i przymuſzeniem, ale miłością i zachęceniem. I takie ſłów pomienionych piſma Swiętego tłumaczenie kładzie Auguſtyn Swięty na to mieyſce piſząc *tr: 26. in Joan:*

Poczwarte my Katolicy naucza- 12.
my, że wolney woli naſzey niepſuie,
dalekoż barziey nie znoſi przey-
rzenie Boſkie. Tego pięknie i ob-
ſzernie naucza Auguſtyn Swięty *lib:*
3. de liber: arbitr: cap: 2do & sequ:
ieſt zaś dwoiakie przeyrzenie Bo-
ſkie: *Jedno* pod kondycyą, czyli wa-
runkiem, które poprzedza wſzytkie
sprawy wolney woli naſzey, i które
wcześnie doſięga wiadomością swo-
ią, coby pewnie wolna wola ludzka
lub Anielſka czynić chciała, gdyby
z tą? abo inną łaſką Bożą? zoſta-
wała w takich? lub w takich okoli-
cznościach? Takim obyczaiem przey-
rzał Bóg, że ludzie w Tyrze i Sydo-
nie

nie miaſtach mieſzkaiący czyniliby nieomylną pokutę, gdyby Chryſtus te cuda czynił u nich, które czynił w żydowſkiey ziemi. Takim obyczaiem przeyrzał, że miaſto Ceila byłoby od Saula Króla oblężone, i Dawida Saulowi wydałoby, gdyby z niego Dawid nieuſzedł. Takim obyczaiem doſięga BÓG wiadomością swoią, że i teraz wieleby sprawiedliwych w grzech cięſzki wpadło, i na wieki zginęło, gdyby dłużey żyli. Co gdyby nieſtało ſię, wczeſną onych śmiercią z tego świata łaſkawie zbiera, i umieraią, gdy ieſzcze są sprawiedliwemi. O tym Boſkim przeyrzeniu wiele i gruntownie swym obyczaiem piſze Augustyn Swięty *lib: de bono perſever: cap: 9no, & 10mo.* Także *lib: de correp: & gratia cap: 8vo.* Drugie przeyrzenie Boſkie ieſt bez żadney kondycyi i warunku, i to iuż nieuprzedza spraw ludzkich iako pierwſze, ale wypływa i ſwóy początek bierze z wolnego około spraw swoich woli ludzkiey poſtanowienia, to ieſt

to BOG tym przeyrzeniem swoim widzi, i to ſtanowi, co człowiek z właſney woli chce i ſtanowi czynić, i co nieomylnie uczyni. Tym obyczaiem BOG wſzytko przeyrzał, i przepowiedział w Starym Teſtamencie cokolwiek spełnić ſię miało, i iuż spełniło ſię w Nowym Teſtamencie. Dla czego ſtary Tertullian piſząc przeciwko Marcianowi heretykowi ſłuſznie napiſał: *Præſcientiam Dei tot habere teſtes, quod fecit Prophetas*, Boſkie przeyrzenie tyle ma świadków, ile Proroków To tedy dwoiakie przeyrzenie Boſkie ieſt pewne, nieomylne, iuż to że Bóg sama ieſt iſtotna prawda w poznawaniu, á zatym w swey wiadomości omylony być żadną miarą niemoże; iuż to że rozum i dowcip Boſki ieſt nieſkończoney doſkonałości, á zatym ſięgać i dochodzić muſi wſzelkiey prawdy, i niemoże być, coby uniknęło wiadomości iego; á toli iednak żadne z tych przeyrzenie Boſkie nie wywraca wolney woli ludzkiey. Niewywraca iey, pierwſze przey-

przeyrzenie, bo tym BOG nie ſięga tych rzeczy, które Piotr naprzykład, abo Paweł ma czynić, ale tylko, któreby zapewne czynił, abo nieczynił, gdyby w tych lub owych zoſtawał okolicznościach; to zaś przeyrzeć, i to z daleka ba od wieków widzieć, coby Piotr czynił abo nieczynił, nie wywraca wolności ludzkiey. Toż samo mówić o drugim przeyrzeniu Boſkim, którym luboć pewnie widzi BOG: co swego czaſu Piotr, abo Paweł uczyni nieomylnie, że iednak to przeyrzenie poślednieyſze ieſt od dekretu i poſtanowienia woli iego, i że tym przeyrzeniem widzi, co! i iako z iego dopuſzczenia dziać ſię ma? ieśli co ſię ſtać miało wolnie i swobodnie, i teraz wie, widzi i wiedział BOG od wieków o tey woli i swobodzie! ieśli zaś co ſię dziać miało z gwałtu i przymuſu, i ten gwałt i przymus przeyrzeniu i wiadomości iego i teraz nie ieſt i nie był mu od wieków tayny, zaczym przeyrzenie takowe nieprzynosi sprawom ludzkim wolności abo gwał-

tu, ale raczey sama przyszła dzieł ludzkich niewola lub swoboda, sprawuie w BOGU takowe niewoli lub wolności ludzkiey przeyrzenie. Tę o przeyrzeniu Boskim naukę naszę stwierdzam takim Augustyna Swiętego Argumentem: gdyby Boskie przeyrzenie ruinowało w ludziach wolną wolą, czyniłoby to, abo z tey miary, że iest przeyrzenie? abo z tey, że iest przeyrzenie Boskie! z tey miary, że iest przeyrzeniem, nie może psować i wywracać woli ludzkiey przeyrzenie Boskie, boby tak i nasze ludzkie rzeczy przyszłych przeyrzenie odbierało komu wolność w sprawach, przed się wziętych, na co iednak żaden rozum pozwolić niemoże! gdyby bowiem dziś mi BOG obiawił, że na przykład Piotr ma iutro dokąd iechać, takowa wczesna wiadomość moia, i przeyrzenie drogi Piotrowey przez Boskie obiawienie mi uczynione gwałtu i niewoli do iechania pewnieby w Pietrze nieuczyniło! niemoże też to przeyrzenie i z tey przyczyny psować

wać i wywracać woli ludzkiey, że ieſt przeyrzeniem nie inney oſoby, ale samego BOGA, ieśli bowiem takie ieſt w BOGU przeyrzenie spraw ludzkich, iakie ieſt i przeyrzenie spraw właſnych, á przeyrzenie w BOGU spraw właſnych wolności ſobie nie odbiera, tedy i przeyrzenie spraw ludzkich wolności ludziom nieodbiera. Tęż naukę ſtwierdzam na koniec zdaniem i samego *Kalwina*, który że naucza, iż człowiek, miał używanie wolney woli w ſtanie pierwſzey niewinności, i czynienia, coby wten czas chciał? daie mi okazyą czynienia takiego Argumentu: abo było w BOGU takie przeyrzenie: że człowiek w owey niewinności z dobrey woli swoiey ma co uczynić! abo nie było? żeby niebyło w Bogu takiego przeyrzenia, to powiedzieć trudno, boby tak *Kalwin* powiedział, że Bóg wſzytko wiedzący, tego wiedzieć wczeſnie i przeyrzeć niemògł! kiedy zaś było? á wolności w owym człowieku nie ruinowało, pewnie że i spraw naſzych równe przeyrzenie

Bo-

Boſkie wolney nam woli nie odbiera.

Zachodzi tu przyznam ſię wielka 13.
trudność nie od *Kalwina* przeciw naucę naſzey wymyślona, ale dawnieyſzych przed nim nierównie czaſów zarzucona, i tak ią kładę: *przeyrzenie Boſkie ieſt pewne, nieomylne zaczym co Bog przeyrzał, że ſtać ſię ma, to tedy ſtać ſię ma pewnie, nieomylnie; co zaś ſtać ſię ma pewnie niomylnie, tedy to koniecznie z gwałtu i przymuſzenia być muſi, czyli człowiek zechce! czyli nie?* na ten zarzut tak odpowiadam: prawda że przeyrzenie Boſkie ieſt pewne nieomylne! prawda i to, że co BOG przeyrzał, iż ſtać ſię ma, to wſzytko ſtać ſię ma pewnie nieomylnie! ale z tego niedobrze ſię wnoſi: *więc co ſię ſtać ma pewnie, nieomylnie, tedy to koniecznie z gwałtu i przymuſzenia być muſi, czyli człowiek zechce? czyli nie?* może abowiem co być pewnie, nieomylnie, á niebyć z gwałtu i przymuſu! bo może być pewnie nieomylnie z ſamey iedynie dobrey woli ludzkiey, iako ieſt to piſanie

moie, pewne, nieomylne, a iednak nie z gwałtu i przymuſu, ale z ſamey dobrey woli moiey pochodzące. A ieśli wſzytko, co naſzę Katolicką naukę zatrudnia, mam wiernie (iak należy) obiáwić, ieſt przyznam ſię i druga, á to ieſzcze cięższa nierównie od pierwſzey trudność, którą tak wyrażam: *BOG od wieków nieomylnie przeyrzał i przewidział że Antychryſt ma grzeſzyć, więc Antychryſt pewnie i nieomylnie grzeſzyć będzie.* W tym argumencie iak ta propozycya: *Antychryſt pewnie i nieomylnie grzeſzyć będzie*, ieſt dobrze i porządnie wnieſiona, tak pierwſza: *BOG nieomylnie przeyrzał i przewidział od wieków, iż Antychryſt ma grzeſzyć*, rzecz taką w sobie zawiera, która (iak widziſz) koniecznie, bo z potrzeby niezwyciężoney być i uiścić ſię muſi; potrzeba zaś niezbyta, nie zwyciężona mieścić ſię niemoże z wolną wolą, gdyż iedna drugą całe gubi i wywraca. Co ſię potwierdzić może z reguł Dialektyki, z których iedna, tego uczy, iż gdy iaka propozy-

pozycya pod kondycyą, abo obowiązkiem iakim wnieſiona, ieſt prawdziwa; á w Argumencie pierwſza i *antecedens*, to ieſt poprzedzaiącą nazwana propozycya ieſt w takiey materyi, ktòra koniecznie być i z potrzeby nieprzełamaney uiścić ſię muſi, tedy tegoż argumentu i poślednia, *conſequens* abo naſtępuiącą nazwana propozycya w teyże materyi być powinna, bo inaczey dobrze i porządnie iednę z drugiey wnoſząc, pierwſza byłaby prawdziwą propozycyą, á druga z niey wnieſiona byłaby fałſzywą; á że ta propozycya pod kondycyą i warunkiem uczyniona iako pierwſza w argumencie, i antecedens, poprzedzaiącą nazwana: *ieśli BOG tak przeyrzał i przewidział nieomylnie, że Antychryſt zgrzeſzy* ieſt w takiey materyi ktòra koniecznie być i z potrzeby nieprzełamaney uiścić ſię muſi, tedy i ta druga, *conſequens* czyli naſtępuiącą nazwana, i z pierwſzey porządnie wnieſiona propozycya: *tedy nieomylnie Antychryſt zgrzeſzy*, ieſt w teyże materyi,

która koniecznie być i uiścić ſię muſi. O tym argumencie świadczy Wikleff, także iako i *Kalwin*, herezyarcha, iż ten argument tak ieſt mocny, że nieiaki Armakanus lat dwadzieścia ſtracił, odpowiedzi nań ſzukaiąc, á nie nalaźſzy napiſać muſiał; że BÓG w swoim przeyrzeniu omylić ſię może. Ale że tego tak głupiego zdania w piſmach Armakana nienayduiem, przyznać muſim, że Wikleff z woli ſwoiey to mu głupſtwo nieſłuſznie przypiſał, iako świadczy Thomas Waldenſis *tom:* 1. *art:* 1. *cap:* 22*do*. Mocny ć zaiſte, i nader głowy Theologów zatrudniaiący ieſt ten argument, z tym wſzytkim tak nieroſtropnego zdania od żadnego niewyciąga, który nie heretyckim duchem o BOGU wierzy i naucza; co iednak każdy z Theologów nań odpowiada, tego tu przywodzić niebędę, ale sam w krótkich ſłowach odpowiem. A naprzód od reguły Dialektyków poczynam: Ta reguła: *gdy iaka propozycya pod kondycyą, abo obowiązkiem iakim wnieſiona, ieſt prawdziwa; á w argumen-*

gumencie pierwſza, *i* antecedens *poprzedzaiącą nazwana propozycya ieſt w takiey materyi, która koniecznie być i z potrzeby nie przełamaney uiścić ſię muſi, tedy tegoż argumentu i poślednia* conſequens *abo naſtępuiącą nazwana propozycya, w teyże materyi być powinna:* Ta mówię reguła tam ma swoie mieyſce gdzie pierwſzey propozycyi materya, koniecznie być, i uiścić ſię muſi nie z trefunku iakiego, ale z przyrodzonego i eſſencyalnego związku samych iey terminów, tey zaś propozycyi: *BOG przeyrzał i i przewidział nieomylnie, że Antychryſt zgrzeſzy*, że materya koniecznie być i uiścić ſię muſi, nie z przyrodzonego i eſſencyalnego związku samych iey terminòw, bo przeyrzenie Boſkie żadnego z ſiebie takiego związku niema z grzechem Antychryſta, ale tylko z trefunku i niektòrych okoliczności, zaczym ta reguła w naſzey materyi mieyſca niema. Prawda iż namieniona propozycya zawiera w sobie taką materyą, ktòra (iak powiedzieliśmy) ma tę

potrzebę, iż koniecznie być i uiścić ſię muſi, ale ta potrzeba nie pochodzi z natury Boſkiego przeyrzenia, ale tylko z okoliczności nieomylnie przyſzłego grzechu Antychryſta. Ze grzech Antychryſta, zapewne będzie, á BOG niemoże tego pewnie niewiedzieć, co zapewne będzie, zaczym iak w BOGU niezbyta potrzeba nieomylney o przyſzłym Antychryſta grzechu wiadomości, tak w grzechu Antychryſta być muſi równa potrzeba Boſkiego przeyrzenia, lecz potrzeba Boſkiego przeyrzenia niesprawuie potrzeby grzechu Antychryſta, ale potrzeba grzechu Antychryſta, z właſney woli i nieodmiennego poſtanowienia iego pochodząca sprawuie potrzebę przeyrzenia Boſkiego. Co wiedzącym Theologią rzecz iawna i iaſna ieſt, acz dla innych niewiadomych tey umieiętności przytrudna nieco zdaie ſię, dla czego toż samo może ſię inaczey ieſzcze przełożyć. Potrzeba ſkutku takiego ieſt dwoiaka: iedna uprzedzaiąca ten ſkutek, druga zanim

nim idąca czyli raczey z niego wynikaiąca. *Potrzeba uprzedzaiąca* pochodzi z takiey przyczyny, która z siebie koniecznie ten, á nie inny skutek sprawuie; zaczym gdy taka iest przyczyna, taki koniecznie, á nie inny z niey być musi skutek. I ztąd mówiemy: że wschod słońca iutro koniecznie być musi, bo ten taką ma przyczynę, ktòra koniecznie na dniu iutrzeyszym weyście słońca sprawić musi. *Druga potrzeba skutku iest za nim idąca, czyli raczey z niego wynikaiąca.* Ta niewynika iuż z przyczyny takiey, o iakiey dopiero mówiliśmy, ale wynika z samey skutku iakiego bytności, bądź ten skutek sprawiony iest przez wolność i swobodę, bądź przez przymus i gwałtowną potzebę. I w ten sposòb potrzeba iest, aby Piotr siedział gdy siedzi, abo też aby na ten czas siedział, gdy będzie miał siedzieć; i ta potrzeba siedzenia Piotrowego nie znosi, ani psuie wolney woli Piotra, ale owszem na niey się funduie. Podobnym obyczaiem, że i BOG od-

 wie-

wieków przeyrzał, i przewiedział, iż Antychryst zapewne zgrzeszy, potrzeba przeyrzenia tego nie iest uprzedzaiąca i sprawuiąca grzech Antychrysta, ale za nim idąca, czyli raczey z niego wynikaiąca, kiedy bowiem Antychryst z własney woli i swego nieodmiennego postanowienia ma koniecznie swego czasu zgrzeszyć, BOG też musiał koniecznie to od wieków przeyrzeć i przewiedzieć. I na tym fundamencie w wyższych szkołach nauczaią, że przeyrzenie Boskie, ktòrym wcześnie rzeczy przyszłe upatruie, iest poślednieysze od samych rzeczy przyszłych, abowiem nie dla tego rzeczy przyszłe w swym czasię staią się, że one BOG przeyrzał i przewiedział, ale dla tego BOG one przeyrzał i przewiedział, że one w czasie swoim być pewnie miały.

14. *Popiąte* my Katolicy nauczamy, że wola i postanowienie Boskie nic cale nie przeszkadza woli ludzkiey; to zaś postanowienie Boskie iest dwoiakie

kie. *Jedno*; którym BOG od wieków w siebie obowiązał dopomagać wolnemu stworzeniu we wszytkich sprawach iego. *Drugie*; którym się obowiązał dawać temuż stworzeniu łaskę iuż to poprzedzaiącą, iuż wspieraiącą onego we wszytkich sprawach iego nadprzyrodzonych, á tym samym bez łaski Bożey być niemogących. A że Bog przez te dwa dekreta czyli postanowienia swoie żadney przeszkody, dalekoż barziey niewoli nie sprawuie wolney woli ludzkiey, tego tak dowodzę. Gdy BOG pierwszym dekretem swoim stanowi od wieków u siebie dopomagać wolnemu stworzeniu, przez to w czasie nic innego BOG z nami nie czyni, iak tylko to, że wszytkim równą i pospolitą pomoc daie do sprawy każdego, ktòrey gdyby nie dał, nicby stworzenie czynić niemogło; ta zaś pospolita i dla wszytkich równa pomoc Boska nie psuie wolney woli naszey, bo ani się daie od BOGA pierwey, niż my co czyniemy, ani nas ona do tey, lub owey sprawy czynienia przywięzuie.

ie, owſzem z naſzey właſney do czynienia ochoty, ona nam pomaga, ona z nami poſpołu robi, i nicby pewnie w nas i w naſzych dziełach nieſprawiła, gdybyśmy sami tey pomocy Boſkiey do spòlnego z nami czynienia niewprawili, zatym taka pomoc Boſka nie znoſi woli naſzey. Tymże obyczaiem nie ruinuie wolney woli naſzey i drugi dekret, którym BOG poſtanowił u ſiebie dawać nam łaſkę czyto poprzedzaiącą, czyto wſpieraiącą, czyto spólnie z nami robiącą, gdyż i te łaſki Boſkie tak ſię obchodzą we wſzytkim z nami, iak i pierwſza pomoc Boſka. Ale rzeczeſz: żaden niemoże wywrócić dekretu Boſkiego, więc cokolwiek B O G chce, aby ſię ſtało, koniecznie ſtać ſię muſi. Na co odpowiadam: żeś nie dobrze twoię wniòſł konſekwencyą; miałeś raczey wnoſić: więc wſzytko, co B O G chce, dzieie ſię tym spoſobem, iakim on chce, aże on chce wolney woli ludzkiey tak dopomagać, aby iey w niczym nienaruſzył, zatym tak i dopomaga. I tego

go dekretu Boſkiego nicht wywròcić niemoże, aby BOG niemiał swoiey do czynienia pomocy dawać zoſtawuiąc przy nas wolney woli naſzey używanie.

Naoſtatek my Katolicy nauczamy, że wolney nam woli naſzey nie odbiera Boſka opatrzność i przeznaczenie, co nader iawno ieſt z tych rzeczy, któreśmy wyżey powiedzieli, abowiem w przeznaczeniu z ſtrony Pana BOGA, nic innego nie ieſt iak przeyrzenie czyli wczeſna wiadomość wſzytkiego, i sama wola Boża, z których, iak powiedzieliśmy, żadna nie naruſza woli naſzey; z ſtrony zaś woli naſzey, ieſt łaſka wzbudzaiąca nas do dobrego, i łaſka poświęcaiąca, ale i te z wolnością woli naſzey dobrze ſię zgadzaią. Co z samego *Kalwina* dowodzę, abowiem podług ſiego opatrzność i przeznaczenie Boſkie tak ſię teraz około ludzi znayduią, iako ſię przed tym znaydowały w ſtanie niewinności, aże w ten czas dobrze 15.

zga-

zgadzały się z wolną wolą ludzką, więc i teraz dobrze zgadzaią się.

ROZDZIAŁ III.

ZBIJA TRZECIĄ *KALWINA* PROPOZYCYĄ.

1. Trzecia *Kalwina* propozycya taka iest: *żeby zaś ów pomieniony dekret Boski był wykonany, to iest aby przeznaczeni zbawienie, á odrzuceni potępienie mieli, to BOG chciał mieć, i stateczni postanowił, aby Adam zgrzeszył z całym plemieniem swoim, á BOG miał z tąd okazyą, iuż to czynienia sprawiedliwości z odrzuconych, iuż to oświadczenia przeznaczonym miłosierdzia swego.* Naucza tego *Kalwin lib: 3. instit: cap: 23. § 4to.* tak pisząc: *Fateor sane in hanc, qua nunc illigati sunt, conditionis miseriam, DEI voluntate decidisse universos filios Adæ, atq; id est, quod principio dicebam, redeundum tandem semper*

per esse ad solum Divinæ voluntatis arbitrium. Zeznawam, iż w ten ſtan mizeryi, w którey teraz zoſtaie, wpadło z woli Bożey wſzytko plemie Adama, i z tym teraz znowu ſtawam, czegom na początku nauczał, że trzeba wſzelką ludzką mizeryą zwalić na samo w tym woli Boſkiey upodobanie. I w ſiódmym §ſie: tak piſze: *diſertis verbis hoc extare negant, decretum fuiſſe a DEO, ut ſua defectione periret Adam.* Wyraźnemi ſłowy tego ſię inni zapieraią: aby z dekretu i uſtanowienia Bożego miał swym grzechem ginąć Adam. I niżey: *Decretum quidem horribile fateor, inficiari tamen nemo poterit, quin præſciverit DEUS, quem exitum eſſet habiturus homo, antequam ipſum conderet? & ideo præſciverat, quia decretô suô ſic ordinaverat.* Zeznawam że ten dekret Boſki ieſt cale ſtraſzliwy, żaden iednak temu przeczyć niemoże, że BOG przeyrzał, przed ſtworzeniem człowieka, na iaki on koniec przyiść miał, owſzem dla tego to BOG przeyrzał, bo to dekre-

dekretem swoim wcześnie postanowił. I daley: *nec absurdum videri debet, quod dico, Deum non modo primi hominis casum, & in eo posterorum ruinam prævidisse, sed arbitrio quoq; suo dispensâsse.* I niech żaden, za rzecz nie przystoyną nie poczyta, co mówię, że BOG i przeyrzał pierwszego człowieka upadek, á z nim całego narodu zgubę, i to tak z woli swoiey postanowił. Inne mieysca pism iego tym barzo podobne opuszczam, bo wspomniona iego propozycya z innych maxym *Kalwina* iaśnie się ukazuie, z których iest *pierwsza* że wszytko się dzieie z iedyney woli Bożey, á nie z iego dopuszczenia. *Druga* że wola Boża iest znie-woleniem wszytkich rzeczy. *Trzecia* że BOG nie innym sposobem przeyrzał przyszłe rzeczy, tylko że chciał, aby koniecznie były. Te *Kalwińskie* maxymy, gdyby mieysce mieć mogły u rozumnych ludzi, pewnieby wszyscy z nich wnosili, że nie tylko grzech pierwszego Rodzica, ale też i inne wszytkie, świata całego grze-

grzechy, które są, i będą z woli i zrządzenia Boſkiego dzieią ſię, owſzem aby działy ſię, potrzebę niezwyciężoną BOG na ludzie włożył. I tego tak dowodzę: BOG od wieków przeyrzał wſzytkie grzechy, którekolwiek tylko być mogą, á że BOG dla tego wſzytko przeyrzał, że chciał i poſtanowił, aby było, więc tedy Bog chciał i poſtanowił, aby wſzytkie grzechy były, którekolwiek są i być mogą. Aże wola Boża ieſt zniewoleniem wſzytkich rzeczy, więc wſzytkie grzechy koniecznie, i z potrzeby dzieią ſię. Tak argumentuie *Kalwin*!

Namieniona trzecia *Kalwina* propozycya dwoiako brać ſię może: *naprzód*: że BOG tego koniecznie chciał, aby Adam zgrzeſzył z całym potomſtwem ſwoim. *Powtóre* że Bog chciał, aby całe potomſtwo Adama grzechowi podległe było, ieśliby Adam zgrzeſzył. Z tych dwóch ſenſów, pierwſzy ieſt heretycki, á drugi prawdziwy, i żebym nad heretyckim, 2.

pier-

pierwſzym senſem niedługo ſię bawił, *Kalwina Kalwinem*, bo iegoż zdaniem i słowy zbiiać będę, który *lib: 1. inſtit cap: 15. § 8vo* wyraźnie naucza, iż człowiek w ſtanie niewinności miał wolną wolą, którą, gdyby chciał, mógłby doſtąpić żywota wiecznego, i wraz te słowa kładzie: *potuit igitur Adam ſtare, ſi vellet, quando nonniſi propria voluntate cecidit.* Mógł tedy Adam przy swoiey oſtać ſię niewinności, ponieważ z swoiey woli upadł. Cóż to proſzę mòwiſz Kalwinie? *mógł Adam przy swoiey oſtać ſię niewinności, gdyby chciał?* zatym nie z potrzeby, ale z właſney woli wpadł w grzech, i niewinność ſtracił! i prawda to ieſt. A za cóż *lib: 3. cap: 23.* tak piſzeſz, że wſzytko, cokolwiek dzieie ſię, dzieie ſię z woli Bożey, i wola Boża ieſt zniewoleniem wſzytkich rzeczy? właśnie tu każdy doznać może, że gdy kto raz od prawdy odpadnie, sam swemu zdaniu przeciwny być muſi, co ieſt rzecz prawdziwa!

3. A iak wielki umysłu *Kalwina* nie-

ſta-

ſtatek, tak też zdania iego wiotche są barzo fundamenta, miedzy ktőremi *pierwſzy* ieſt, iz nietrzeba kłaść rò-żnicy miedzy wolą Bożą, i iego do-puſzczeniem, ale rozumieć należy, iż wſzytko, cokolwiek ſię dzieie, dzie-ie ſię z woli Bożey, á nie z iego do-puſzczenia. To zdanie przeciwne *naprzòd* ieſt wſzytkim iednoſtaynie Theologom i Oycom SS. gdyż wſzy-ſcy ſtatecznie nauczaią, iż grzechy bywaią popełnione z dopuſzczenia tylko Boſkiego, á nie z woli iego. *Powtóre* tak z *Kalwinem* mówić, ieſt to nauczać, że BOG ieſt sprawcą i przyczyną wſzelkiego grzechu, kto bowiem chce, aby grzech był uczy-niony, i kto innego do grzechu przy-wodzi i zniewala, sam prawdzi-wym grzechu tego ieſt sprawcą i przyczyną. *Potrzecie* to zdanie czyni BOGA kłamcą i obłudnikiem, który bowiem, co innego ma w u-ściech, á co innego w ſercu i umyśle swoim, kłamcą i obłudnikiem ieſt; á że BOG za świadectwem *Kalwi-na*, co innego ma w uściech, á co inne-

w swym umyśle, głosi abowiem w pismie swiętym, że się brzydzi grzechami, że one z woli Bożey nie dzieią się, że przykazuie, aby się człowiek onych niedopuszczał; á iednak, ieśli wierzyć *Kalwinowi*, co innego chce, myśli i rozumie, kiedy nie tylko chce, aby się grzechy popełniały, ale owszem taiemną mocą niewoli do nich człowieka. *Poczwarte* czyni to zdanie BOGA okrutnikiem! kto abowiem niewinnego wprowadza i niewoli tym umysłem do grzechu aby karał, ten zaiste iest okrutnikiem. *Popiąte* czyni iednostaynie złych i dobrych sprawiedliwemi, gdyż ten iest cale sprawiedliwym, ktòry wewszytkim nawyższego Sędziego wolą pełni, aże wszyscy zli i dobrzy, przeznaczeni i od BOGA odrzuceni wolą iego pełnią, bo cokolwiek czynią, to wszytko z woli i dyspozycyi Bożey czynią, zaczym wszyscy są sprawiedliwemi, á co za tym idzie, sam tylko BOG nie sprawiedliwy, który tak bezbożnie z niewinnemi postępuie. O to iak dzikie rzeczy z

nauki

nauki *Kalwińſkiey* wypływaią! co ieſzcże lepiey ukazać mam ochotę. Rzeczono Adamowi: *De ligno ſcientiæ boni & mali ne comedas*, z drzewa umieiętności złego i dobrego nie pożyway. Iakimże proſzę umyſłem to B O G powiedział? ieśli *Kalwinowi* wierzyć będziem, tedy to BOG powiedział umyſłem nie Oycowſkim cale, nie ſzczérym, nieprawdziwym; czemuż? bo od wieków B O G poſtanowił, Adama zniewolić do iedzenia zakazanego owocu; gdy tedy B O G chciał, aby Adam zgrzeſzył, niemógł iedzenia zakazanego owocu BOG zakazywać tylko nieſzczérze i obłudnie. Czemuż tedy tak wielką nań włożył BOG karę? czemu ſię na Adama i grzeſzne plemie iego, od ſiebie z właſzcza zwiedzione, i oſzukane gniew swòy wywiera? pewnie że okazać chce umyſłu swego złość i okrucieńſtwo! widziſz *Kalwinie* iak pięknie BOGA maluieſz? iak go zle przed ludźmi udaieſz? i sam o nim trzymaſz? gdy go kłamcą i okrutnym tyranem czyniſz. Ktoby

proſzę z Pogan, takie rzeczy o BOGU naſzym ſłyſząc, do niego ſię nawròcił?

4. Drugi zdania *Kalwińſkiego* fundament ieſt, że BOG nie inaczey przeyrzał przyſzłe rzeczy, iak tylko że chciał, aby koniecznie były, ale to zdanie iego iak z pierwſzego wypływa, tak też ròwnym obyczaiem nań odpowiadamy, ieśli bowiem wiele ſię rzeczy dzieie, nie z woli, ale z Boſkiego tylko dopuſzczenia, wnoſić należy, iż wiele BOG przeyrzał, nie żeby chciał, aby były, ale że dopuścił, aby były. Dla czego dobrze temu, z ktòrym ſię dyſputował Auguſtyn Swięty *lib: 3tio de libero arbitrio cap: 4to.* odpowiedział: *ſicut tu quædam, quæ feciſti, meminiſti, nec tamen quæ meminiſti, omnia feciſti, ita DEUS omnia, quorum ipſe author eſt, præſcit, nec tamen omnium quæ præſcit, ipſe author eſt, quorum autem non eſt auctor, iuſtus eſt ultor.* Jak ty na te rzeczy maſz pamięć, ktòreś uczynił, á iednak nie wſzytko to uczyniłeś, na co

pa-

pamiętałeś, tak też i BOG wszytko to wiedział, i wcześnie przeyrzał, co sam uczynił, atoli nie wszytkiego tego iest Bog authorem, co przeyrzał; i czego sam nie uczynił, to sam sprawiedliwie karze. I także *lib: de anima cap: 7mo.* tenże Doktor Swięty mówi: *praescientia DEI peccatores praenoscit, non facit.* Przeyrzenie Boskie wcześnie grzesznych poznawa, ale nie czyni. Także *libr: de praedestin: Sanctorum cap: 10.* w ten sens pisze: *praedestinatio sine praescientia esse non potest, potest autem esse sine praedestinatione praescientia, praedestinatione quippe DEUS ea praescivit, quae fuerat ipse facturus; praescire autem potens est, etiam quae ipse non facit, sicut quaecunq; peccata.* Przeznaczenie bez przeyrzenia być niemoże, ale przeyrzenie być może bez przeznaczenia, przeznaczył abowiem to, co sam miał uczynić, przeyrzeć zaś mógł i te rzeczy, ktòrych sam nie czyni, iako to wszytkie grzechy.

Trzeci iest zdania *Kalwińskiego* fundament, że wola Boża iest znie- 5.

 wo-

woleniem wſzytkich rzeczy, ale temu ieſt przeciwny Swięty Tomaſz Doktor Anielſki, który *1. par: quæſt: 19. art: 8.* na pytanie: ieśli wola Boża tym rzeczom, których chce, przynoſi zniewolenie? odpowiada arcy mądrze: że wola Boża będąc z ſiebie dzielną i we wſzytkim ſkuteczną iak wiele rzeczy na tym świecie, tak też różnym podług woli swoiey spoſobem sprawuie, dla czego iedne ſię rzeczy dzieią z potrzeby nieuchronney, inne z przypadku, inne z dobrey woli ludzkiey. I na tym ieſt doſkonałość świata, i porządek onego cale pięknie ułożony, aby ròżne rzeczy, nie iednym, ale wielorakim ſpoſobem sprawowały ſię na tym świecie. Dla czego iednym ſkutkom wyznaczył takie przyczyny, bez ktòrych żadną miarą być nie mogą, innym takie, z których dzielności teraz w prawdzie swòy początek biorą, ale mògłyby ten mieć początek, z innych przyczyn, innym na koniec takie obdarzył przyczyny, które gdyby przy wrodzoney wolności nie zo-

ſtały

ſtały, pewnieby żadnych wolności owoców nieczyniły. Te przyczyny, ktòre z natury i potrzeby, ſkutki swoie sprawuią, tak ſą do tych ſzczegulnie á nie innych ſkutków przywiązane z natury, że innego (naprzykład ogień zimna) nie uczyni, i gdy tenże ogień ciepło sprawuie, tak to dzielnie sprawuie, że żaden przyrodzony spoſób, tego mu dzieła nie przeſzkodzi. Inne przyczyny, które iuż nie z natury, potrzeby, i iakiego przywiązania, ale z przypadku i okoliczności dzieła iakie sprawuią, tak to czynią, iż w czynieniu mieć mogą przyrodzoną przeſzkodę. Jnne nakoniec przyczyny, że wolnością są obdarzone, iak potrzeby zniewalaiącey i przywiązania żadnego do swych ſkutków nie maią, tak wſzelką do sprawowania onych ſpoſobność maiąc, mogą to czynić, do czego ſię iuż przyſpoſobiły, ale też mogą i nie czynić, gdyż gotowość wſzelka do czynienia prawa nań i niewoli włożyć niemoże. Aże te wſzytkie przyczyny lubo rożnego są rodzaiu bez

generalney iednak i wſzytkim poſpolitey pomocy Bożey nic czynić i i sprawić nie mogą, dla czego BOG pomoc swoię przyſpoſabia do natury każdey przyczyny, aby w nich przyzwoitego i przyrodzonego spoſobu w czynieniu nie pſował, owſzem dopuſzcza, ba do tego dopomaga, aby przyczyny wolność maiące wolnie, á inne abo z przyrodzenia, natury i potrzeby, abo też z przypadku ſkutki swoie sprawowały. Ta nauka naſza ieſt łatwa i cale iaſna, ktoby iednak chciał więcey w tey rzeczy wywodòw, znaleść one może w Rożdziale wtòrym pod liczbą 14.

6. Wywròciwſzy *Kalwina* naukę z swoiemi fundamentami, i przełożywſzy *Katolicką* prawdę, że grzechy dzieią ſię nie z woli Bożey, ale raczey z iego dopuſzczenia, mam ieſzcze, dwie rzeczy przełożyć: *pierwſzą:* iakim spoſobem Bóg dopuſzcza grzechów? *drugą:* dla czego to czyni?

Co do pierwſzego: Nieprzyiaciele nauki naſzey *Kalwiniſtowie*, takim

pro-

proſtych Katolików łudzą argumentem: ieśli BOG dopuſzcza grzechów, czy chcąc to czyni? czy niechcąc? cokolwiek iednak powieſz, zawſze ſię dobrze wnoſi *Kalwina* zdanie, że z woli Bożey dzieią ſię grzechy; ale ia tak na ten zarzut odpowiadam: BOG z woli swoiey dopuſzcza grzechów, gdyż tak i Auguſtyn Swięty *in Enchiridio cap: 100.* naucza! z tym wſzytkim nie z woli Boſkiey dzieią ſię grzechy, iak abowiem co inſzego ieſt dopuſzczenie grzechów, á co innego onych uczynienie, tak też co innego ieſt chcieć dopuſzczenia grzechów, á co innego chcieć uczynienia onych; iak za tym grzech, i uczynienie iego z iſtoty swoiey są złą rzeczą, i zawſze niegodziwą, tak dopuſzczenie iego może być z ſiebie dobre i oſobie iakiey zawſze przyſtoyne i godziwe; BOG tedy chce dopuſzczenia grzechów, ale niechce uczynienia onych. Ale rzeką ieſzcze *Kalwiniſtowie:* ieśli uczynienie grzechu ſtaie ſię nie z woli Bożey, tedy ſtaie ſię przeciw woli

woli iego! á ieśli ſtaie ſię przeciw woli iego? tedy Bóg nie ieſt wſzechmocny, gdy to ſię w oczach iego dzieie, czego on niechce! odpowiadam: iż uczynienie grzechu ſtaie ſię przeciw woli Bożey nie chcącey i nie pragnącey uczynienia grzechu, gdyż ona tego żadną miarą chcieć i pragnąć niemoże, ale nie dzieie ſię przeciw woli Bożey chcącey dopuſzczenia onego, bo ta wola iego iak teraz dopuſzcza ſtworzeniu rozumnemu grzech uczynić, tak mogłaby temu wſzechmocnością swoią przeſzkodzić; czego że nieczyni, nic przeto nie uwłacza (iak nie dobrze *Kalwinie* wnoſiſz) wſzechmocności iego. A kiedy więcey tak rzeczeſz: tedy podług tey nauki BOG ani chcący ieſt grzechu, ani niechcący! á za tym: abo grzech ſtaie ſię bez Boſkiey wiadomości? abo że BOG ſtarania żadnego nie dokłada, aby ſię grzechy niedziały miedzy wolnym ſtworzeniem! rzecz pierwſza padać niemoże na BOGA wſzytko wiedzącego! ale też i drugą przy-

pisać onemu trudno, który o wszytkich ma staranie i do wszytkich rozciąga Boską opatrzność swoię! odpowiadam znowu: Prawda: że Bóg iest, ani chcący grzechu, ani niechcący. Nie iest chcący grzechu, bo go pragnąć (iakom rzekł wyżey) niemoże; nie iest też niechcący grzechu, bo przeszkadzać onego wolney woli nie myśli; ale z tąd zle wnosisz, że grzech staie się abo bez Boskiey wiadomości, abo też że BOG starania żadnego nie dokłada, aby się grzechy nie działy miedzy wolnym stworzeniem, gdyż przez to (iako sam dokładasz) czynisz krzywdę Boskiey i wiadomości nieomylney, i skuteczney względem wszytkiego opatrzności. BOG, który wszytko wie, wiedzieć musi, że się grzech dzieie, á który wszytko zrządza i sprawuie, bez tego i sam grzech stać się niemoże. A lubo wiedząc nic nie sprawuie, dopuszczaiąc iednak stworzeniu, wolnego wszytkich rzeczy czynienia, sprawuie wszytko. A tak dobrze powiedziałem, że BOG niechce

niechce grzechu, ale chce grzech dopuścić, iuż to aby wolną wolą stworzenia swego zachował, iużto aby one ukarał, gdy na złe tey woli użyie; to zaś i ukaranie grzechu, równie należy do Boskiey opatrzności, iak i dopuszczenie onego.

7. Z tego dobrze wyrozumiesz, że grzechy wolnego stworzenia inaczey pod rząd i dyspozycyą opatrzności Boskiey podpadaią! á inaczey inne rzeczy, które grzechem nie są. Inne rzeczy, które grzechem nie są, chce mieć opatrzność Boska abo dla końca od siebie wyznaczonego, abo też dla iakiego śrzodka do niego zgotowanego, i co tak Bóg chce, to pewnie wszytko iest skutkiem iego! a że grzechu żadnego nie stanowi BOG, ani za koniec woli swoiey, ani go chce mieć śrzodkiem do końca od siebie wyznaczonym, tedy grzech bez wątpienia nie iest skutkiem woli Bożey. Jnnym tedy obyczaiem podpadaią grzechy pod rząd i dyspozycyą opatrzności Boskiey, iak inne wszytkie rzeczy, bo są tylko materyą, którey rzą-

rządem swoim i władzą dotyka opatrzność Bofka. Tu zarzucić możefz: ieśli opatrzność Bofka swym rządem i władzą dotyka grzechów, tedy one ordynuie na koniec iaki, á ieśli ie ordynuie na koniec iaki, tedy grzechy są u BOGA iakim śrzodkiem do ofiągnienia końca którego, tak też fkutkiem opatrzności iego; na co taką mafz odpowiedź: BOG przez fię ani zrządza, ani przygotowywa grzech wcześnie iako śrzodek do iakiego końca, ale gdy grzech ftanie fię z woli ludzkiey, á Bofkiego tylko dopufzczenia, wtedy go BOG umie użyć na dobro iakie, i wtedy pokazuie iak dobroć swoię niefkończoną, tak i przemożną wfzechmocność, iż on niebędąc sprawcą i przyczyną grzechu, używa tego złego na dobro iakie. Dla czego pięknie napifał *in Encheridio cap: 100.* Auguftyn Swięty: *non fineret bonus fieri male, nifi omnipotens etiam de malo facere poffet bene.* Niedopuściłby BOG nigdy iako dobry, aby ftworzenie zle czynić miało, gdyby iako wfzechmocny niemògł

mògł ze złego uczynić dobrze. I tak *lib: 22. de civ: DEI cap: 1.* potwierdza: *tantæ Sapientiæ tantæq; virtutis DEUS est, ut in eos exitus sive fines, quos bonos & iustos ipse præscivit, tendant omnia quæ voluntati eius videntur adversa.* Takiey mądrości, mocy i dzielności iest BOG, iż na ten dobry i od niego przeyrzany koniec to wszytko przychodzi, co nawet zdaie się być przeciwnego woli iego.

odpowiedziawszy na wykrętny zarzut *Kalwinistów*, odpowiedzieć ieszcze należy na argument trudny także, który w wyższych szkołach zarzucać nauczyciele zwykli w ten sposób: człowiek nic nie może chcieć, czegoby razem i BOG niechciał, ponieważ stworzenie nic czynic niemoże bez pomocy stwórcy swego: aże człowiek chce grzechu, boby inaczey grzech nie pochodził z woli ludzkiey, tedy tegoż grzechu i BOG chce. Ten argument tak ieszcze utwierdzaią: w istocie grzechu spełnionego dwie się rzeczy nay-

duią

duią: *iedna ieſt* uczynienie grzechu, *á druga* ſzpetność iego. Uczynienie grzechu niemniey ieſt sprawą Bożą, iak i sprawą ſtworzenia, ponieważ Bóg i ſtworzenie iednym i nierozdzielnym uczynkiem rzecz iaką ſprawuią, ſzpetności zaś grzechu ani Bóg, ani ſtworzenie nieżąda. Równa tedy ieſt rzecz miedzy Bogiem i ſtworzeniem, ponieważ równie bo iednym uczynkiem grzech sprawuią, á ſzpetności onego równie także z nich żaden nie żąda; zaczym ieśli mòwiemy, że człowiek chce grzechu, mówić także mamy, że i Bóg tegoż chce grzechu. Na ten tedy zarzut ſzkolny odpowiadam; iż wielka ieſt różnica w sprawie grzechu miedzy Bogiem i człowiekiem, BOG abowiem do tey sprawy przykłada ſię, pomocą generalną wſzytkiemu zgotowaną i ſłużącą ſtworzeniu, człowiek zaś do teyże sprawy przykłada ſię, obyczaiem nikomu nie należącym, ale sobie samemu tylko właſnym i należytym; Boſka owa pomoc ieſt oboiętna do złego i dobrego, człowieka zaś włożenie

żenie ſię do grzechu ieſt do niego przywiązane, i to nie z cudzey, ale z właſney woli i upodobania; zatym z Boſkiego włożenia ſię do grzechu i pomocy daney iako wſzytkim poſpolitey, i do wſzytkiego oboiętney uczynek grzechu niebierze natury złego lub dobrego, ale to ma z ſtrony człowieka, ktòry pomieniony uczynek grzechu sprawuie nie poſpolitym i oboiętnym włożeniem ſię, ale ſzczegulnym, i temu grzechowi właſnym, do tego grzechu przywiązanym, á z swoiey właſney woli pochodzącym. Dla czego nie BOG daiący człowiekowi poſpolitą wſzytkim ſtworzeniom pomoc do grzechu ieſt sprawcą i początkiem onego, ale człowiek, nie BOG winien grzechu tego, ale człowiek; przyczyna tego ieſt, iż na człowieka to prawo, i ten włożony obowiązek, aby w ten, á nie inny spoſób sprawował dzieła swoie, według ktòrego, ieśli nie czyni, iak prawo przeſtępuie, tak też grzeſzy; BOG zaś żadnego na ſiebie włożonego prawa, i zakazu niema, aby

ludziom

ludziom równey i wszytkim stworzeniom pospolitey pomocy niedawał, owszem to danie zgadza się z prawem natury tak od BOGA postanowioney, aby nic nie czyniła, ba i czynić niemogła bez pomocy iego. Zkąd gdy BOG dosyć czyni takiemu natury prawu, nie grzeszy, i winie żadney nie podlega.

Już tedy dostatecznie podobno mász wyłożoną naukę, iako BOG dopuszcza grzechów; ale chcesz ieszcze wiedzieć: dla czego to BOG czyni? á zwłaszcza dla czego BOG dopuścił grzechu w pierwszym Rodzicu naszym? na co taką w krótkich słowach masz odpowiedź: dopuścił BOG zgrzeszyć Adamowi dla tych wielkich nader, i znacznych dobr, które na cały narod ludzki wypłynęły, i którychby nigdy ludzie niemieli, gdyby Adam nie zgrzeszył. Tak niemieliby ludzie w ciele ludzkim BOGA, niemieliby przytomnego zawsze pod osobami chleba Chrystusa, niemieliby tak dzielnego Sakra- 9.

mentu pokuty, nie mieliby okazyi do męczeńſtwa, panieńſtwa, wſtrzemięźliwości, nie mieliby na koniec tak iaſnych dowodów iuż to Boſkiego miłoſierdzia, iuż to iego nienaruſzoney ku ludziom sprawiedliwości. Że te dobra niebyły w ſtanie niewinności, ale tylko że wyniknęły z okazyi grzechu pierworodnego, to rzecz u wſzytkich pewna, ale czy BOG te dobra na koniec iaki zordynował? i ieśli dla tych dóbr chciał przepuścić upadek Adamowy? w tym nie ieſt taka pewność! zaczym o tym mówić niżey będziemy w Księdze drugiey, w rozdziale 3. pod liczbą 9.

ROZDZIAŁ IV.

ZBIJA CZWARTĄ *KALWINA* PROPOZYCYĄ.

1. CZwartą *Kalwina* propozycyą w tych kładę ſłowach: *BOG samym tylko przeznaczonym dał Chryſtuſa Zbawiciela, który onych z owey* zgu-

zguby podźwignął, i do chwały, którą iuż sobie przeznaczoną mieli, zaprowadził; á odrzuconych zoſtawił bez Zbawiciela, że iuż onych na śmierć wieczną potępił; dla czego iak Chryſtus za nich nieumarł, tak też onym nic u BOGA nie wyſłużył. Naucza tego Kalwin *lib: 3. inſtit: cap: 22. § 10.* w te słowa: *ſi omnes vellet salvos, cuſtodem illis præficeret Filium, & omnes in ejus corpus sacro fidei vinculo inſereret* Gdyby wſzytkich BOG chciał zbawić, wſzytkimby pewnie za ſtróża i obrońcę dał Syna swego, i wſzytkichby przez wiarę Swiętą pomieścił miedzy członkami ciała iego.

Ta *Kalwina* propozycya iak teraz heretycką ieſt, tak przedtym niegodziwie przyczytana wielkiemu Kościoła Katolickiego Doktorowi Auguſtynowi Swiętemu, iako to sam świadczy *lib: ad articulos fidei ſibi ſalſò impoſitos*, taka abowiem nauka oczywiście przeciwna ieſt piſmu Swiętemu, które *2. ad cor: 5.* tak naucza: *Pro omnibus mortuus eſt Chriſtus.* Za 2.

wſzytkich umarł Chryſtus. Co 1. *ad Tim: 2do* potwierdza: *qui dedit redemptionem semetipſum pro omnibus* dał ſiebie samego na okup wſzytkich. To samo 1. *Joan: 2* wyraźniey znayduiemy: *ipſe eſt propitiatio pro peccatis, non pro noſtris autem tantum, sed etiam pro totius mundi.* On ieſt ubłaganiem za grzechy, ánie tylko naſze, ale i za wſzytkiego świata.

3. Ta *Kalwina* propozycya nietylko u włacza mocno ſzczodrobliwości i zasługom Chryſtuſowym, ale co więkſza czyni Chryſtuſa kłamcą i zwodzicielem, ieśli bowiem Chryſtus samym tylko przeznaczonym do nieba chce dobrze czynić, na cóż, proſzę, wſzytkich zgoła Math: 11. do ſiebie wzywa? *venite ad me omnes qui laboratis & onerati eſtis & ego reficiam vos.* Pódźcie do mnie wſzyſcy, którzy pracuiecie i obciążeni ieſteście, á ia was poſilę; na co Sakramenta dla wſzytkich uſtanowił? na co wſzytkim przykazał, aby w niego wierzyli, i chrzeſt Swięty brali? na co po

całym

całym świecie rozesłał Apostołów swoich? na co wszytkim każe modlić-się, aby przyiść mogli do poznania prawdy? Ta na koniec *Kalwina* propozycya wprawuie człowieka w niedowiarstwo i samę rozpacz o dobroci i miłosierdziu Chrystusowym, kto bowiem słyszą od *Kalwina*, że Chrystus nie iest wszytkim dany za Zbawiciela, i że tylko niektórym, i to barzo niewielu pomaga do zbawienia, kto mówię? i iaką ufnością i nadzieią może prosić Chrystusa? aby go wspierał zasługami swemi!

Powiesz podobno *Kalwinie*: ieśli 4.
Chrystus za wszytkich umarł, á czemuż nie wszytkim śmierć iego pomaga? czemu poganie, Turcy, Żydzi, i wiele dziatek bez uczestnictwa zasług iego umieraią? odpowiadam: że Chrystus za wszytkich umarł, ta prawda w troiakim sensie brać się może. *Naprzód:* że sprawę, i interes całego narodu ludzkiego na siebie przyiął. *Powtóre:* że tak wiele! i tak szacownych u BOGA iest zasług i u czy-

nionego za nas dosyć uczynienia iego, iż one wszytkim á wszytkim wystarczyć mogą. *Potrzecie* że sam Chrystus żadnego z ludzi od uczestnictwa zasług swoich nieoddalił. Czemuż tedy wszytkim niepomaga? dla tego, że zasługi Chrystusowe nie wszytkim porządnie przywłaszczaią się, bo iako lekarstwo skuteczne, dla dziesiąciu naprzykład zarówno zgotowane, temu tylko pomaga, kto one przywłaszcza sobie i porządnie go używa, tak też śmierć i zasługi Chrystusowe, ktòre lubo z siebie są arcy dzielne i skuteczne, tym iednak niepomagaią ludziom, ktòrzy onych sobie nieprzywłaszczaią, nie używaią. To zasług Chrystusowych przywłaszczenie różnemi dzieie się sposobami, *Naprzòd* przez używanie SS. Sakramentów, *powtóre:* przez łaskę uprzedzaiącą i wzbudzaiącą człowieka do dobrego. *Potrzecie:* przez czynienie dobrych uczynkòw; ktòrzy tedy *Kalwinie* abo dobrze Sakramentów SS. używaią, abo łaską Boską uprzedzaiącą i do dobrego wzbudzaiącą wsparci dobrze

żyią,

żyią, uczynki dobre sprawuią, ci wszyscy śmierci i zasług Jezusowych uczestnikami zostaią. Ale to się dzieie nietylko z przeznaczonemi ale i z odrzuconemi od BOGA! wszak dziatki wszytkie u *Kalwinów*, *Lutrów*, Katolików z ustawy Chrystusowey porządnie chrzest Swięty biorący dobrze Sakramentu tego używaią, á iednak nie wszyscy są przeznaczeni! bo wielu z nich przyszedszy do rozumu, iak staią się bezbożnemi, tak na wieki giną; wszak wszyscy grzeszni, gdy onych do pokuty i szczérey poprawy życia wzywa Bog, doznawaią łaski Bożey uprzedzaiącey i wzbudzaiącey do dobrego? á iednak nie wszyscy są przeznaczeni, bo iedni pokuty szczérey nie uczynią, drudzy uczyniwszy, w łasce Boskiey pozyskaney do końca nie wytrwaią, i na wieki zginą? Tego dał na sobie przykład Judasz Iszkarioth, który od Chrystusa na godność apostolską wyniesiony, i wiarę miał dobrą, i Ewangelią przepowiadał, i cuda czynił, á iednak zdraycą Jezusowym stawszy się, na

wieki zginął! to nieszczęsnym przypadkiem swoim potwierdza i św Mikołay z Antiochyi, który był z siedmiu Diakonów, o których świadczy pismo Swięte, iż byli pełni ducha Bożego i mądrości, á iednak stawszy się głową herezyi Nikolaitów iako pisze Jreneusz *lib:1. cap: 27.* na wieki zginął; tego i Augustyn Swięty *lib: de correp: & gratia cap: 13.* naucza: *credendum est, quosdam de filiis perditionis non acceptó donó perseverandi usq; ad finem, in fide quæ per dilectionem operatur, incipere vivere, & aliquamdiu fideliter ac iusté vivere, & postea cadere.* Wierzyć temu trzeba, iż niektórzy z synów zatracenia nie wziąwszy darów wytrwania w łasce Boskiey aż do końca, w wierze dobrey, która z miłości ku BOGU wszytko czyni, zaczynali dobrze żyć, i przez czas nieiąki wiernie i sprawiedliwie żyli, ale na koniec upadli; nie dla samych tedy tylko przeznaczonych łaska Chrystusowa dana bywa.

5. Ale inni powiedzą także według pisma, że nie dla wszytkich dobra

Chry-

Chrystus przyszedł, i to potwierdzą z Matheusza Swiętego tak piszącego, naprzód w Rozdźiale dziewiątym: *non veni vocare iustos, sed peccatores* nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych; *powtóre*: w rozdziale 15. *non sum missus, nisi ad oves, quæ perierunt, domûs Israel.* Nie iestem posłany iedno do owiec, które zginęły z domu Jzraelskiego. Na to odpowiadam: iż ci, którzy te słowa pisma Swiętego zarzucaią, nieprzeciw nam Katolikom, ale przeciw sobie woluią, abowiem ieśli Chrystus nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych, ieśli też według *Kalwina* przyszedł Chrystus wzywać przeznaczonych, á nie odrzuconych, tedy według *Kalwina*, sami odrzuceni od Boga są sprawiedliwemi, á przeznaczeni do nieba są niesprawiedliwemi, ale kto nauce takiey uwierzy? znowu: ieśli Chrystus nieprzyszedł, iedno dla Synów domu Jzraelskiego, tedy abo wszyscy żydowie i sami tylko są przeznaczeni! abo też Chrystus nie przyszedł dla samych tylko

tylko przeznaczonych! à tak niech pomyślą dobrze naſi Adwerſarze, czego ſię odtąd tzymać maią! my zaś Katolicy niechcąc ani z żydami, ani z *Kalwinami* być policzeni, inny pomienionych słòw piſma S. wykład w Kościele Bożym znayduiemy. Chryſtus iako lekarz duſz i ciał ludzkich tych tylko leczył, i uzdrawiał którzy znaiąc chorobę swoię, lekarſtwo iego z powolnością wſzelką przyimowali, ktòrzy zaś i choremi ſię być nie znali, i lekarſtwa iego nie łatwo przyimowali, iacy byli przed tym Pharyzeuſzowie, á teraz *Kalwiniſtowie*, ci lekarſkiey mocy Chryſtusowey cale niedoznawali. Także że Meſſyaſzem był prawym, i dla tego sam tylko Zydowſkiemu pokoleniu dla wiary Abrahama obiecanym, z tym ſię oświadcza, że dla samych iedno przyſzedł żydów, i dla tego Paweł Swięty w liście swoim do Rzymian *cap: 15*, nazywa go *miniſtrum circumciſionis* ſługą obrzezania, iako to poſtrzega Auguſtyn Swięty *tract: 31. in Joan;* ale dla tego nieoddalił narodów innych

nych od łaſki swoiey, owſzem do Narodòw obròcić ſię kazał Apoſtołom swoim z przepowiadaniem Ewangelii, iako maſz u Matheuſza Swiętego w Rozdziale 28. *Euntes ergo docete omnes gentes* idąc tedy nauczaycie wſzytkie Narody. A Paweł Swięty *ad Rom: 3.* tak piſze: *an Judæorum DEUS tantum? nonne & gentium? imo & gentium; quoniam quidem unus eſt DEUS, qui iuſtificat circumciſionem ex fide, & præputium per fidem.* Jzali BOG ieſt tylko Zydów, á za też nie Poganòw? owſzem i Poganów; ponieważ ieden ieſt BOG, który usprawiedliwia obrzezanego z wiary, i nie obrzezanego przez wiarę. Także *ad Gal: 2. creditum eſt mihi Evangelium præputij, ſicut Petro circumciſionis, qui enim operatus eſt Petro in Apoſtolatum circumciſionis, operatus eſt & mihi inter gentes.* Powierzona mi ieſt Ewangelia nie obrzezania, iako Piotrowi obrzezania, abowiem ten, ktòry dał moc Piotrowi na Apoſtolſtwo obrzezania dał moc i mnie miedzy pogany. I ieſzcze

ſzcze do tychże w rozdziale trzecim piſze: *Quicunq; in Chriſto baptizati eſtis, Chriſtum induiſtis! non eſt Judæus, neque Græcus &c.* Którzykolwiek ieſteście ochrzczeni w Chryſtuſie, oblekliście ſię w Chryſtusa. Nie ieſt Zyd ani Greczyn, i *tam daley*. Tenże Paweł Swięty *Ad Eph: 2do.* to wyraża: *Nunc autem in Chriſto JESU, vos qui aliquando eratis longè, facti eſtis prope in sanguine Chriſti, ipſe enim pax noſtra qui fecit utraq; unum.* Teraz w Chryſtuſie JEZUSIE wy ktòrzyście niekiedy byli daleko, ſtaliściesię bliſko we krwi Chryſtuſowey, abowiem on ieſt pokoiem naſzym, ktory oboie iednym uczynił. Tu należą i słowa Chryſtusowe *Joan: 12.* rzeczone; *& ego ſi exaltatus fuero a terra, traham omnia ad me ipſum*, á ia ieśli będę podwyżſzon od ziemie, pociągnę wſzytko do ſiebie; ktòremi słowy wyraża Chryſtus moc i dzielnośc męki swoiey, i mówi o sobie, że maiąc walczyć z bieſem użyie krzyża swego iako wieży wyſokiey i niedoſtępney, i wſzytkich ludzi w niewoli czartowſkiey zoſta-

ſtaiących oſwobodzi, i do ſiebie przygarnie. Jakoż wſzytkich do ſiebie pociągał, ale serdeczną chęcią i wolą niezmyśloną, á nie ſkutkiem, gdyż i obódwóch łotrów pociągaiąć, obòdwóch nie pociągnął, bo ieden dał ſię pociągnąć, á nie drugi.

ROZDZIAŁ V.

ZBIJA PIĄTĄ *KALWINA* Propozycyą.

PIąta *Kalwina* propozycya, tak odemnie wyżey wyrażona: *samym przeznaczonym daie ſię wiara w Chryſtuſa, którey utracić nie mogą, i tam daley.* Ze samym tylko przeznaczonym daie ſię wiara, naucza tego *Kalwin lib: 3. inſtit: cap. 21, § 7,* w te ſłowa: *Quemadmodum autem vocatione & iuſtificatione electos suos Dominus ſignat, ita reprobos, vel a notitia sui, vel á spiritûs ſanctificatione excludendo, quale maneat eos iudicium, iſtis veluti notis aperit.* Jak powołaniem i uſprawiedliwieniem wy 1.

bra-

branych swoich Pan wyznacza, tak niezbożnych i odrzuconych od ſiebie tym cechuie, iż onych abo od poznania swego, abo od poświęcaiącey łaski oddala i tym samym znak onym daie, iaki onych sąd czeka. I niżey *cap 22do* § *10* toż potwierdza: *Quod ſi electio fidei mater eſt, in eorum caput retorqueo argumentum, ideo non eſſe generalem fidem, quia specialis eſt electio.* Ponieważ przedwieczne wybranie ieſt matką wiary, odpowiadam przeto Adwerſarzom, że dla tego niemaſz iedney i powſzechney u wſzytkich wiary, że ieſt ſzczegulne i oſobliwſze nie ktòrych do chwały wybranie. A wyraźniey to *cap: 24.* § *12.* kładzie: *quos in vitæ contumeliam & mortis exitum creavit, ut iræ suæ organa forent, & severitatis exempla, eos ut in finem suum perveniant, nunc audiendi verbi sui facultate privat, nunc ejus prædicatione magis excæcat & obſtupefacit.* Ktòrych na zły żywot, i śmierć wieczną ſtworzył, aby byli gniewu i srogości iego żywym przykładem, tych, żeby na swóy zły koniec

niec przyſzli, iednym ſpoſobności ſłuchania ſłowa swego niedaie, drugich samym onego przepowiadaniem barziey zaślepia i zatwardza. Inne mieyſca, tu ſłużące z pism *Kalwina*, opuſzczam, to tylko przytoczyć zoſtaie, że tenże *Kalwin* naucza: iż przeznaczeni wiary w Chryſtuſa utracić niemogą, tak abowiem *lib: 3. inſtit. cap. 22.* § 7. piſze: *quos inſeruit semel Chriſtus in corpus suum, eorum neminem perire ſinet.* Których raz Chriſtus poczytał za członki ciała swego (to ieſt Kościoła przez wiarę) z tych aby który zginął, żadnemu nie dopuści. Tak *cap. 24to* § *2do* naucza: *cum vero neq: hoc dubium eſt, cum orat Chriſtus pro omnibus electis, quin idem illis precetur, quod Petro, ut nunquam deficiat fides eorum. Ex quo elicimus extra periculum defectionis eſſe.* I wątpić o tym nie potrzeba, iż gdy Chryſtus modli ſię za wſzytkich wybranych, oto dla nich proſi, co i dla Piotra aby nigdy wiara onych nieuſtała. Z czego wnoſiemy, że oni odpaść od wiary nie mogą.

Ta

2. Ta nauka *Kalwina* co do obódwóch części iest heretycka, ale wprzód o pierwszey części mówmy. Ta część iak niegdy niegodziwie była przyczytana Augustynowi Swiętemu podług świadectwa S. Prospera *in responsione 4ta ad capitula Gallorum:* tak iest przeciwna pismu Swiętemu, z którego nie dawno rożne nauki przywiedliśmy. Z tego Pisma mamy, że wszytkich Chrystus wzywa do siebie: *venite ad me omnes*, pódzcie do mnie wszyscy, że Judasz zdrayca miał wiarę, á iednak niebył przeznaczony. O tym Judaszu świadczy Hieronim Swięty, i świadectwo swoie z owych słów Chrystusa Pana *Joan: cap: 17.* rzeczonych potwierdza: *Pater quos dedisti mihi, custodivi, & nemo ex eis perijt nisi filius perditionis* Oycze wszytkich tych, których mi dałeś strzegłem, i żaden z nich nie zginął, iedno syn zatracenia, abowiem ieśli Ociec dał Judasza synowi swemu, pewnie na ten czas dobrym był: i niżeli zginął, pewnie był w owczarni Chrystusowey. O Symonie zaś czarnoksię-

kśiężniku świadczy Łukasz Swięty w dzieiach Apostolskich *cap: 8.* w te słowa: *cum verò credidissent Philippo Evangelizanti, tunc Simon & ipse credidit, & cum baptizatus esset adhærebat Philippo.* Gdy w Samaryi uwierzyli Filippowi opowiadaiącemu, tetedy i sam też Szymon uwierzył, i trwał przy Filippie. Prawda iż *Kalwin* mówi, że Szymon nie szczérze uwierzył, ale tylko obłudnie wiarę swoię oświadczył, my iednak barziey wierzemy Swiętemu Łukaszowi iak temu *Kalwinowi.* O Mikołaiu z Anthiochii Diakonie tenże świadczy Łukasz Swięty *cap: 6to.* w te słowa: *Considerate ergo fratres viros ex vobis boni testimonii septem, plenos Spiritu Sancto & sapientiâ. Et elegerunt Stephanum & Philippum, & Prochorum & Nicanorem, & Timonem & Parmenum & Nicolaum advenam Antiochenum.* Upatrzcież tedy bracia siedmiu mężów miedzy sobą pełnych Ducha Swiętego i mądrości. I obrali Stephana i Filippa, i Prochora, i Nikanora i Timona, i Parmena i Mikoła-

ia przychodnia z Antyochii; á tak pewnie Mikołay z innemi miał dobrą wiarę, á iednak nie był z liczby przeznaczonych; za czym nie sami tylko przeznaczeni wiarę maią. Ale dawszy pokóy świadectwom pisma świętego, mamy dowody tego i z samey Francyi reformowaney od *Kalwinów*, tam wszytkie dziatki od *Kalwina*, *Bezy* i innych sekty *Kalwińskiey* ministrów, prawdziwą wiarę i usprawiedliwienie przyięli, á iednak z nich wiele potym Katolikami zostało, á przeto według *Kalwina* nie byli przeznaczeni.

3. W drugiey części swoiey propozycyi, że naucza *Kalwin*, iż wiara i usprawiedliwienie raz nabyte utracić się nie mogą, to czyni naśladuiąc Jowiniana dawnego heretyka, iako *lib: 2do. contra Jovinianum* świadczy Hieronim Swięty; i gdyby prawdziwa ta nauka była tych dwòch heretykòw, kłamałby pewnie Paweł Swięty *1. ad Tim: 1.* pisząc: *Quidam circa fidem naufragaverunt, ex quibus est Hymenæus & Alexander.* Niektòrzy

rzy wiarę ſtracili, z których ieſt Hymeneuſz i Alexander. I niżey *1. ad Tom. 4.* temuż przepowiada: *in noviſſimis temporibus diſcedent quidam á fide* w oſtateczne czaſy odſtąpią niektórzy od wiary. W reście ieśli wiary ludzie nie tracą, á ſkądże tyle herezyi? i było, i ieſt, i będzie? na co Apoſtoł napiſał: *oportet hereſes eſſe?* trzeba, aby były herezye? co proſzę za różnica miedzy poganami i heretykami? kiedy pierwſi wiary nigdy nie mieli, á ci ią utracili? o tych pewnie *Actor: 20.* mówi Apoſtoł: *ex vobis ipſis exurgent v ri loq entes perverſa*, z was samych powſtaną mężowie mówiący przewrótność, aby odwiedli ucznie za sobą. Jeśli wiary utracić niemożna, tedy z tąd wnoſić trzeba, iż abo wiara *Kalwińſka* nie ieſt prawdziwą wiarą? abo też żaden *Kalwiniſta* niemoże zoſtać Katolikiem, lub *Lutheraninem?* ale że wielu *Kalwiniſtów* nawraca ſię do wiary Katolickiey, tedy tracą wiarę *Kalwińſką*, tedy wiara *Kalwińſka* którą utracili, niebyła snać dobrą wiarą! Ale powiadaią: dobra ieſt wiara *Kal-*

wińska, ale ci którzy od *Kalwiniſtów* odſtępuią do Katolików, niemieli w sobie tey wiary dobrey! Ale iako niemieli dobrey tey wiary? niech naprzykład chrzci dziecie *Kalwin*, czy który *Beza* naśladówca iego! w tedy pytam ſię: to ochrzczone dziecie czy ma dobrą wiarę i usprawiedliwienie? czy niema? ieśli niema, tedy *Kalwin* ze wſzytkiemi swemi naśladowcy nieieſt dobry i porządny miniſter Sakramentu? tedy chrzeſt od nich dany ieſt nieważny! á iednak tego na *Kalwinów* i Katolicy nie mówią; ieśli zaś ma owo dziecie wiarę dobrą i uſprawiedliwienie? niechże go na przykład do lat dwudzieſtu pilnie chowa *Kalwin*, niech ćwiczy dobrze w nauce swoiey, niech go codzień pyta, czy trwa w wierze swoiey? i niech na to pytanie on ſzczérze odpowiada że ma wziętą na chrzcie wiarę, i oney pilnie dochowuie. Niechże to dziecie i ochrzczone od *Kalwina*, i od onego pilnie w wierze do lat dwudzieſtu wychowane zoſtaie Katolikiem, pytam ſię znowu *Kalwina*: czy ma ten młodzian

dzian dawnieyſzą wiarę? i odpowie *Kalwin* nieomylnie że niema! iako niema ten wiary? ktòry od *Kalwina* chrzczony? który do lat dwudzieſtu w iego ſtraży dobrze w wierze ćwiczony, który tyleż własnemi świadectwy swemi, że ma wiarę zaſzczycony! á ieśli na to powie *Kalwin*; iż ten młodzian świadcząc o wierze ſwoiey, kłamał, tedy i my *Kalwinowi* powiemy, że i on kłama, gdy mówi: że w wierze dobrey zoſtaie. I taka odpowiedź na argument *Kalwińſki* ieſt przyznam ſię naylepſza.

A iak wiarę, tak pewnie i uspra- 4.
wiedliwienie że utracić można, ieſt dowodem Lucifer, który z Anioła dobrego, sprawiedliwego, ſtał ſię diabłem. Jeſt dowodem Adam, który z ſtanu pierwſzey niewinności wypadł. Jeſt dowodem Dawid, ktòry zcudzołożył, Salomon, ktòry bałwanom bożnicę wybudował, Piotr który trzy razy Chryſtusa zaparł ſię. Są dowodem Galatowie, którzy odpadli od Chryſtusa, są i sami Zydowie, którzy że dobrowolnie i upornie grzeſzą, nie-

zoſtała u nich żadna ofiara na zgładzenie grzechu. Są na koniec dowodem ci wſzyſcy, ktòrzy za świadectwem Apoſtoła po uznaniu prawdy nazad ſię cofnęli, i iako pies do wymiotu, abo świnia do dawnego błota, tak oni do dawnych błędòw i złych obyczaiòw powrócili. Jakoż gdyby ludzie wziętey na chrzcie świętym ſprawiedliwości nie ſtracili, na cóżby Chryſtus nam przykazywał modlić ſię, abyśmy nie przyſzli na pokuſzenie? nacoby Paweł codziennie ćwiczył ciało swoie, i pod poſłuſzeńſtwo ducha podbiiał, boiąc ſię aby snać nie zoſtał bezbożnym! na coby piſmo upominało każdego, żeby patrzył, iż gdy ſtoi aby nie upadł? aby korony iego inny nieporwał? aby w boiaźni sprawował zbawienie swoie? Gdyby ludzie nie tracili sprawiedliwości swoiey, mògłby pewnie każdy zabiiać, kraść cudzołożyć, i inne wyſtępki zaiſte nie lekkie popełniać! mógłby w nieſzczęściu i cięſzkiey przygodzie będąc życie sobie odiąć mieczem abo ſtryczkiem, i pozbyć u-

tra-

trapienia, á zostać przy wziętey na chrzcie sprawiedliwości, á iednak tego żaden z *Kalwinistów* i sam nie czyni, i w drugim nigdy niechwali! czemuż?

Ale iuż obaczmy co też *Kalwinistowie* na poparcie nauki swoiey przywodzą. O to *naprzód* zarzucaią nam świadectwa pisma Swiętego, które *Cant: 8.* mówi: *aquæ multæ non potuerunt extinguere charitatem, nec flumina obruent illam*, wody wielkie niemogły ugasić miłości, i rzeki niezaleią oney. A Swięty Paweł *ad Rom: 8.* z tym się oświadcza: *quis nos separabit a charitate Christi? certus sum, quia neq; mors, neq; vita, neq; creatura aliqua poterit nos separare a charitate DEI.* Kto nas oddzieli od miłości Chrystusa? pewny iestem, że ani śmierć ani żywot, ani żadno stworzenie będzie mogło oderwać nas od miłości Chrystusa. Co *1. Corinth: 13.* potwierdza: *Charitas nunquam excidit.* Miłość nigdy nie ginie. Ale te mieysca pisma Swiętego niewiele wspomagaią *Kalwinów*, bo tego tylko uczą, 5.

iako tłumaczy Auguſtyn Swięty *libr. 1. de moribus Eccl: cap: 11. & sequentibus*, że taka ieſt moc i dzielność miłości ku BOGU w ſprawiedliwym człowieku, iż póki on tą miłością pała, złamać go niemogą żadne by nayważnieyſze przeciwności, bo ie mężnie i ſtatecznie dla Chryſtuſa znoſi, iako tamże Apoſtoł uczy: *charitas patiens eſt, benigna eſt, omnia suffert, omnia ſuſtinet.* Miłość cierpliwa ieſt, łaſkawa ieſt, wſzytko znoſi, wſzytko wytrzymuie. Z tym wſzytkim gdy kto w grzech ciężki wpada, iak traci miłość ku BOGU, tak też z nią razem traci cierpliwość i męſtwo. Czego doznał ów, do którego *Apoc. 2do.* Jan Swięty piſze: *habeo adverſum te pauca, quod charitatem tuam primam reliquiſti. Memor eſto itaq; unde excideris, & age pœnitentiam, & prima opera fac.* mam nieco przeciwko tobie, żeś miłość onę pierwszą opuścił! pamiętayże tedy ſkądeś wypadł i pokutuy, á pierwſze uczynki czyń.

6. Zarzucaią nam *powtóre* ſłowa Jana

na Swiętego w rozdziale czwartym położone: *Qui biberit ex aqua, quam ego dabo ei, non ſitiet in æternum, sed aqua, quam ego dabo ei, fiet in eo fons aquæ ſalientis in vitam æternam.* Ktoby pił z owey wody, którą mu ia dam, niebędzie pragnął na wieki; ale woda którą ia mu dam, ſtanie ſię w nim źrzódłem wody wytryſkaiącey na żywot wieczny; lecz i to mieyſce pisma Swiętego nie większą pomoc przynoſi *Kalwinom*, abowiem takowe onego być powinno rozumienie: ktòry raz nabył miłości ku BOGU, ten, póki w nim ta miłość przebywa, nie będzie więcey pragnął uciech i roſkoſzy świata tego, bo ma w sobie źrzòdło żywe, z którego nań wypływaią obfite i prawdziwe roſkoſzy i pociechy, i onego obficie napełniaią. Jeśli zaś to źrzódło abo ſię zatamuie, abo wyschnie, to ieſt, ieśli kto owę miłość utraci natychmiaſt wraz zacznie pragnąć, roſkoſzy światowych, które człowieka powoli psuią, i do zguby przywodzą.

Na oſtatek zarzucaią nam *Kalwini-* 7.
ſto-

ſtowie znowu ſłowa Jana Swiętego *1. Joan: 3.* tak piſzącego: *Qui natus eſt ex DEO, peccatum non facit, quoniam semen ipſius in eo manet & non poteſt peccare., quoniam ex DEO natus eſt.* Wſzelki co ſię narodził z BOGA, grzechu nieczyni, iż naſienie iego w nim trwa, i niemoże grzeſzyć, iż z BOGA narodzony ieſt; ale i na tym mieyſcu nic dla ſiebie wſparcia nienayduią *Kalwiniſtowie!* ponieważ tu naucza Jan Swięty ſpoſobu, iakim rozeznani być mogą w tym życiu synowie BOZI od synów diabelſkich? i to za pierwſzy znak mieć każe, że Synowie BOZI wſtrzymuią ſię od grzechu, i niegrzeſzą, á synowie diabelſcy grzeſzą, i tak wſzyſcy Oyca swego naśladuią, ci BOGA, ktòry ieſt iſtotną ſprawiedliwością, á ci diabła, który od początku ſtworzenia swego, zawſze grzeſzy. W tym tylko zachodzi trudność: o iakich tu Jan Swięty mòwi grzechach, czy powſzednich? iako rozumie Auguſtyn Swięty *lib. 2do. de peccat. merit. & remiſſ. cap. 7mo.* także *lib. de gratia Chriſti*

cap.

cap. 21. czy też śmiertelnych? iako naucza tenże Augustyn Swięty *tract. 5. in Epist. Joan.* i Swięty Hieronim *lib. 1. adv. Pelagian:* ale poślednieysze tych Doktorów zdanie mnie się barziey podoba dla czego wspomnionych słów Jana Swiętego taki sens być podobno powinien: kto się z BOGA narodził, ten niemoże śmiertelnie tak długo grzeszyć, iak długo iest synem Bożym, czemu? bo ma w sobie miłość Boską, która być pospołu niemoże z żadnym grzechem, i tym się ona różni od innych cnòt Theologicznych, to iest od wiary i nadziei, ktòre z grzechem każdym śmiertelnym aby tylko sobie nie przeciwnym mieścić się pospołu mogą; iest tedy znak pewny, różniący i wydzielaiący synów Bożych od synów diabelskich, ieśli maiąc miłość Bożą nie grzeszą.

ROZDZIAŁ VI.

ZBIJA SZOSTĄ *KALWINA* PROPOZYCYĄ.

Szósta *Kalwina* propozycya iest: *że* 1. *sa-*

że sami tylko przeznaczeni są w kościele Chrystusowym. Uczy on tego *naprzód lib. 3. instit cap. 4.* § *10.* w te słowa: *electi nec statim ab utero, nec eodem omnes tempore, sed prout visum est DEO suam illis gratiam dispensare, in ovile Christi per vocationem aggregantur.* Wybrani do chwały wieczney, ani zaraz z żywota macierzyńskiego wychodząc, ani razem wszyscy, ale gdy się BOGU podobało swoiey onym udzielić łaski, bywaią do owczarni Chrystusowey przez powołanie przyłączeni. I niżey *lib. 4to. cap. 1.* § *4to.* tak pisze: *Soli DEO permittenda est cognitio suæ Ecclesiæ, cuius fundamentum est arcana illius electio.* Samemu tylko BOGU dopuścić trzeba poznania kościoła swego, którego fundamentem iest, taiemne ludzi do chwały wieczney wybranie. W tych słowach, dwóch rzeczy naucza *Kalwin*, *naprzód* że wybranie iest fundamentem kościoła, z kąd idzie że sami tylko wybrani są w kościele Chrystusowym. *Powtòre* że kościòł Chrystusòw samemu tylko BOGU

iest

ieſt znaiomy, i to z pierwſzey nauki idzie, abowiem samemu BOGU ieſt wiadomo, którzy są od niego wybrani? á ktòrzy odrzuceni? á z tąd i trzecia nauka iego wypływa: że kościół Chryſtusòw ieſt oczom ludzkim niewidomy, czego tak dowodzę: kościół ieſt zebranie wiernych, aże podług *Kalwina* wiernemi są sami tylko przeznaczeni, więc kościół ieſt zebranie samych tylko przeznaczonych, á że przeznaczonych znać, wiedzieć i ukazać niemożem, ieſt tedy niewidomy.

Wspomniona zatym *Kalwina* propozycya, że ieſt heretycka, i z tąd pewni być możem, że tak niegdy i dawnieyſi od *Kalwina* heretycy *Donatyſtowie* nauczali, i że tę naukę dawno zbił i wywrócił Auguſtyn Swięty wielki Doktor kościoła widomego Katolickiego, i że wiotchość iey iawna ieſt z tych rzeczy, któreśmy wyżey wypiſali, to ieſt, iż wiara i usprawiedliwienie na chrzcie Swiętym dane, nie są tylko własne samym przeznaczonym; zkąd idzie: że i kościo- 2.

ścio-

ściol Chrystusów nie samym przeznaczonym być musi własny i przyzwoity. Ale że tey prawdy, i tego dowodu być może mało dla *Kalwinistów*, kładę więcey argumentów i poczynam od pisma.

Pismo Swięte kościół Chrystusów przyrównywa do placu, na którym nietylko pszenica, ale też i plewy znayduią się; przyrównywa do sieci w morze zarzuconey, w ktòrey bywaią złe i dobre ryby; przyrównywa do weselnych godòw, na które zli i dobrzy wezwani; przyrównywa do Panien, z ktòrych iedne mądre, drugie głupie były; przyrównywa do owczarni zawieraiącey w sobie i owce i kozły; przyrównywa nakoniec do wielkiego domu, w ktòrym być muszą różne naczynia, złote i śrebrne, drewniane i gliniane, słowem iedne do ochędóstwa, drugie do szpetności używane; i tym przyrównaniem znać daie, że w kościele są zli i dobrzy, przeznaczeni do Nieba, i odrzuceni od chwały wieczney. Jakoż w tey materyi używał tego argumentu i Augu-

guſtyn Swięty piſząc przeciwko Kreſkoniuſzowi heretykowi *in breviculo collationis diei tertiæ.* I kto te pisma czytał, zezna, że onemi nietylko będących swego czaſu *Donatyſtòw* heretykòw, ale i naſzego wieku *Kalwiniſtòw* chciał poſpołu Swięty Doktor burzyć i wywracać.

Ale od podobieńſtw i przypowieści idźmy do przykładòw także z piſma wziętych. Wspomnieni wyżey Judaſz Jſzkaryoth, Szymon czarnokſiężnik, Mikołay z Antyochyi Dyakon nie byli pewnie przeznaczeni ,bo byli w oczach Boſkich, ba i ludzkich złemi, á iednak że byli przez chrzeſt i wiarę w Chryſtusa w kościele iego, przeć tego podobno niebędą *Kalwiniſtowie!* że Judaſz był w kościele Chryſtusowym świadczy Auguſtyn Swięty *lib: de unitate Eccleſiæ, cap. 13.* i tę racyą daie: ktòrzy maią spòlne z innemi Sakramentòw Swiętych uczeſtnictwo, są w iednym kościele, á że Judaſz miał spólne z innemi Sakramentòw chrztu naprzykład, i ciała Pańſkie- 3.

ſkiego uczeſtnictwo, był tedy w iednym z innemi kościele Chryſtusowym. Do tego przyłączam drugi argument taki: Chryſtus iako głowa kościoła swego, nie ſtanowił pewnie Apoſtołów i Biſkupòw, tylko w prawdziwym kościele swoim; á że Judaſz był od Chryſtusa poſtanowionym Apoſtołem i Biſkupem; tedy Judaſz był w prawdziwym kościele Chryſtusowym. Niepodoba ſię ten argument *Kalwiniſtom* bo go zgryść niemogą, á iednak w innym z nami sporze mocno wołaią, że wſzyſcy Apoſtołowie rówmey godności byli, że i Piotr Swięty w tey kościelney doſtoyności nic więcey nie miał nad Judaſza! bo podobno sami swego niepomnią dobrzy ludzie zdania, gdy abo sami z ſiebie kłamaią, abo dawnych heretykòw kłamſtwo utrzymuią. Nie chcieliby Piotra Swiętego mieć za Namieſtnika Chryſtusowego, i dla tego z Judaſzem go równaią. Ale iako dobrzy ludzie Piotr ròwny być może Judaſzowi, ieśli Judaſz nigdy niebył, iako do Nieba nie-

prze-

przeznaczony, w kościele Chryſtuſowym. A iak rzecz, i prawda iaſna o Judaſzu, tak też wątpić nietrzeba o Szymonie czarnokſiężniku, i Mikołaiu Dyakonie, że byli w kościele Chryſtuſowym, ponieważ piſmo Swięte świadczy o pierwſzym: że miał dobrą wiarę, iako od Filippa Swiętego ochrzczony; o drugim, że był z liczby ſiedmiu Dyakonòw pełnych Ducha Swiętego i mądrości! á ieśliż ci ludzie nie byli w kościele Chryſtusowym, iuż zgadnąć niemogę, ktòrzyby być mogli członkami kościoła iego?

Ale ieſzcze naſtąpmy na *Kalwina* tym argumentem: ktòrzykolwiek chrzeſt Chryſtusòw porządnie biorą, ci wſzyſcy przyłączaią ſię do Kościoła iego; A że wielu niezbożnych i od BOGA odrzuconych chrzeſt Chryſtuſa porządnie przyimuią, więc wielu niezbożnych przyłączaią ſię do kościoła Chryſtuſowego, więc nie sami tylko przeznaczeni są w Kościele Chryſtuſowym. Tey prawdy: *ktò-* 4.

rzykolwiek chrzeſt Chryſtusów porządnie biorą, ci wſzyſcy przyłączaią ſię do kościoła iego, dowodzim i probuiem z Pawła świętego, ktòry nazywa Kościoł ciałem Chryſtuſowym, więc ktòrzy są członkami tego ciała, muſzą też być i w Kościele Chryſtusowym; członkami zaś tego ciała ſtaią ſię ludzie przez chrzeſt, według tegoż Pawła S. *1. ad Cor: 12.* nauki; *omnes nos uno Spiritu in unum corpus baptizati ſumus.* Wiednym Duchu my wſzyſcy w iedno ciało ochrzczeni ieſteśmy. I do Galatów w Rożdziale 3. *quicunq; in Chriſto baptizati eſtis, Chriſtum induiſtis.* Ktòrzykolwiek w Chryſtuſie ochrzczeni ieſteście, Chryſtuſa przyoblekliście na ſię. Chrzeſt tedy czyni ludzie członkami Chryſtusa: á że wielu niezbożnych chrzeſt przyimuie, bo doznaiemy że nie wſzytkie dziatki, które po całym świecie chrzeſt biorą, dobrze żyią doſzedſzy rozumu, i ſzczęśliwie umieraią, zaczym przez chrzeſt wielu niezbożnych mieści ſię w Kościele Chryſtusowym. Na ten argument żaden z *Kalwiniſtów* odpowie-

dzieć

dzieć doſtatecznie niemoże; z naſzych zaś Katolików może kto zarzucić: że wielu ieſt porządnie ochrzczonych, á iednak w Kościele Chryſtusowym nie są, iako to heretycy, Syzmatycy, wyklęci; ale na to odpowiadam: iż co inſzego ieſt być przyłączonym do Kościoła, á co innego w nim zoſtawać, onego nie porzucać, abo z niego nie być wyrzuconym! żeby kto był do kościoła Chryſtuſowego przyłączonym, doſyć na to, że ieſt porządnie ochrzczonym, żeby zaś kto zoſtawał w kościele, trzeba okrom chrztu mieć wyznanie prawdziwey wiary, uczeſtnictwo Swiętych Sakramentów, i podległość właſnemu paſterzowi. Dla czego ieśliby kto po chrzcie wpadł abo w herezyą, abo Syzmę, abo też wyklętym zoſtał, tym samym wychodzi, abo ſię wyrzuca z Kościoła Chryſtusowego. Z kąd idzie *naprzòd* że wſzytkie dziatki porządnie ochrzczone, czy to Katolickie? czy heretyckie? czy pogańſkie? są kościoła Chryſtusowego prawdziwemi członka-

kami. *Powtóre* że ci wszyscy pòty zostaią w kościele, póki lat doroższy, abo przez herezyą lub Syzmę nie oddalą się od kościoła, abo też onych kościoł przez exkommunikę od siebie nie oddali.

5. A że *Kalwin* naucza: że dziatki wiernych Chrystusowych choćby bez Chrztu Swiętego umarli, iak zbawienia dostępuią po śmierci, tak w życiu byli w liczbie przeznaczonych, i członkami kościoła Chrystusowego, fałsz to gruby iest, i mocy argumentu Katolickiego cale nienarusza. Gdyby zaś to prawda była, wszytkieby dzieci *Kalwińskie* podług nauki *Kalwina* przeznaczone do Nieba były, żadnoby z nich niemogło wziętego na chrzcie Swiętym usprawiedliwienia i wiary *Kalwińskiey* utracić, á przecież tak wielu zostaie Katolikami, przecież tak pilnie postrzegaią ich pastorowie, aby dzieci w szkołach Katolickich nieuczyli się, á od *Kalwinów* nie odpadli, ieśli są do Nieba przeznaczonemi? iak mòwicie! tedy swey wiary nie utracą, i niemasz w

tym

tym żadnego niebeśpieczeństwa. Ale obaczcie, co więcey z tey nauki *Kalwina* idzie: ieśli wszytkich wiernych są dzieci przeznaczonemi, tedy i dwònastu synów Jakòba Patryarchy to szczęście miało, á ieśli tak iest, tedy i tych synòw synowie, wnukowie, prawnukowie, tedy i teraznieysi żydzi są przeznaczonemi! iakoż tedy potomstwo Jakóba stało się niezbożne? i od BOGA odrzucone? iako od łaski Ewangeliczney oddalone? á pogaństwo, które nigdy wierne u Boga niebyło, do wiary Chrystusowey, á tym samym do kościoła iego, ba i do samego Nieba przypuszczone! Znowu: ieśli wszytkich wiernych dzieci są przeznaczeni; tedy od czasòw Chrystusa iak iest mocno pomnożona liczba dziatek do tey pory, tak też musi być pomnożona i liczba wiernych, liczba przeznaczonych; iakimże tedy sposobem nauczaią *Kalwinistowie*, że kościoł do ich mniemaney reformy zostawał wyniszczony, ba cale zgubiony? iakim się sposobem sami *Kalwinistowie* w tym kościele wzięli? kiedy Katolicy,

z których się oni urodzili, niebyli nigdy w kościele Chryſtusowym. Widziſz *Kalwinie*, dokąd z swemi dziećmi zaſzedłeś! ale daymy to, aby tak było, iak nauczaſz *Kalwinie*. że dziatki wiernych bez chrztu z tego świata ſchodzące zbawienie biorą; lecz proſzę, co to za odpowiedź do rzeczy naſzey! my na tym mieyſcu tego tylko nauczamy z Pawła Swiętego, że wſzyſcy, którzy porządnie chrzeſt biorą, przyłączaią ſię do kościoła, co ieſt sama prawda! ale o tym wzmianki nieczyniemy, ieśli oni tylko sami co chrzeſt biorą abo nie, są członkami kościoła?

6. Gdyby iednak kto mię o tym spytał? wraz odpowiedziałbym: że ci tylko sami, którzy chrzeſt Swięty porządnie przyimuią, przyłączaią ſię do kościoła Chryſtusowego. Chrzeſt Swięty drzwiami ieſt do kościoła, zaczym żaden bez niego weń niewchodzi, chrzeſt ieſt kąpielą odrodzenia naſzego, w którym odrodziwſzy ſię, ſtaiemy ſię członkami Chryſtusa; zaczym żaden w kościele nie ieſt, któ-

ryby

ryby niebył członkiem Chryſtusa. Którzy samą rzeczą chrzeſt przyimuią, samą rzeczą wchodzą do kościoła; ale którzy chrztu tylko żądaią, żądzą tylko samą wchodzą do kościoła; ci zaś którzy za Chryſtusa w dobrey wierze umieraią, i męczeńſtwo podeymuią, ci nie tylko żądzą, ale i samą rzeczą do kościoła wchodzą, żądzą mówię do kościoła woiuiącego, rzeczą samą do kościoła tryumfuiącego.

Ale ieſzcze z inſzey ſtrony naſtąpmy na *Kalwina*. Jeśli sami tylko przeznaczeni są w kościele Chryſtuſowym, tedy wſzytkie rzeczy są wątpliwe i niepewne, bo kto mi kościoł ukaże? iako moich paſterzów poznam? u kogo Swiętych Sakramentów dopraſzać ſię będę? powiedział niegdy Ekklezyaſtyk Pańſki *neſcire hominem utrum odio dignus ſit? an amore?* niewie człowiek, ieśli miłości godzien ieſt? czy nienawiści? á ieśliż o sobie człowiek niewie, iakoż wiedzieć może o *Kalwinie*? i o uczniu iego *Bezie*? i innych im podobnych czy 7.

są oni przeznaczeni? czy nie są? á ieśli tego nie będzie wiedział, iako będzie wierzył, że oni są w prawdziwym kościele Chryſtusowym? że oni prawdziwi są paſterze i reformatorowie kościoła? ale powieſz: wſzakże ſię oni ſami głoſzą być przeznaczonemi! prawda to! bom i ia to nieraz od nich ſłyſzał! lecz ſkąd oni tę wiadomość wzięli? i ieśli oni tylko tę pewność maią? czy też i innym ludziom tey łaſki pozwolono? á ieśli i innym ta wiadomość cudowna cale ieſt udzielona, tedy pytam ſię znowu: czy każdy tylko o sobie tę ma pewność? czy też i o drugich? ieśli tylko o sobie! tedy iak paſterz owcy, tak owca paſterza nigdy nie pozna, ani znaydzie! ieśli zaś ta wiadomość o wſzyſtkich ieſt im dana? zaczym kościoł ſtał ſię widomym i wiadomym? kiedy nie niezbożnym, tedy przynaymniey samym przeznaczonym. Ale tego argumentu daley popierać niechcę! bym ſię snać *Kalwinowi*, lub uczniom iego nienaprzykrzył! raczey iuż obaczmy, co też oni na poparcie zdania swego przywodzą. Mó-

Mówią tedy *naprzód:* Arka Nòé- 8.
go była figurą kościoła za świadectwem Augustyna Swiętego *lib: de baptismo cap: ultimo*, á że w Arce Nòègo niebyło innych ludzi, nad tych, ktòrzy zachowani być mieli od potopu tedy i w kościele nie są iak tylko ci, ktòrzy zachowani być maią od zguby wieczney. Na co nim odpowiem, używam tegoż podobieństwa i na stronę Katolicką, á podobny argument czynię: Arka Nóego figurą była kościoła, á że w tey Arce były zwierzęta czyste i nieczyste, tedy i w kościele są źli i dobrzy, przeznaczeni i od BOGA odrzuceni. Teraz na argument *Kalwina* taką daię odpowiedź: argument z podobieństwa wzięty, to tylko wnosić może, w czym prawdziwe iest iedney z drugą rzeczą podobieństwo; á że miedzy Arką Nóègo i kościołem to tylko iest podobieństwo według Augustyna Swiętego, że iak potopu nicht uyść niemógł nie będąc w owey Arce, tak i teraz nicht nie uydzie wieczney zguby, kto nieiest w kościele Chrystusowym. I w tym

tym podobieństwo Arki, i kościoła dobre ieſt, inne zaś rzeczy które kościołowi nie ſłużą, á w Arce Nóêgo znaydować ſię mogą, używane w naſzey materyi być nie powinne.

9. Mówią *powtóre* że Chryſtus ieſt głową nie inſzego kościoła iak tylko tego, który ma zbawić, i który ſię mu ukaże w dzień sądu chwalebny, niemaiący w sobie żadney makuły ani marſzczki iako mówi Apoſtoł *ad Eph. 5.* á że sami przeznaczeni będą zbawieni i chwalebni, zatym sami przeznaczeni są w kościele Chryſtuſowym. Odpowiadam: Chryſtus ieſt głową tego kościoła, który ma zbawić, co do niektórych członków iego, á nie co do wſzytkich, abowiem w dzień sądu wyłączy złych od dobrych, kozłów od owiec, które teraz społem są w kościele i owczarni iego, oczyści plac ten, na którym teraz znayduie ſię plewa i ziarno, obeyrzy ſtół godowników swoich, i wyrzuci tych, którzy niemaią ſzaty godowey. Wſpieraią atoli swóy argument, w ten ſpoſób ieſzcze *Kalwiniſtowie*: Miſtyczne

czne ciało ieſt podobne do ciała prawdziwego, á że prawdziwe ciało Chryſtuſowe, ieſt zdrowe i uwielbione co do wſzytkich członków swoich, tedy i miſtyczne ciało Chryſtusowe, to ieſt kościoł, ma być uwielbiony co do wſzytkich członków swoich. Odpowiadam: iż podobieńſtwo ciała i kościoła ieſt na tym *naprzód*, że iak w ciele prawym ieſt wiele członkòw ròżnym sprawom wyznaczonych, które wſzytkie swòy rząd maią od głowy; tak też i w kościele, który ieſt miſtycznym ciałem Chryſtuſa, ieſt wielką członkòw i spraw onych ròżność, inni bowiem, iako Apoſtoł mòwi *1. ad Corinth. 12.* ſą Apoſtołami, inni Prorokami á inni Doktorami; ci cuda czynią i chorych leczą, ci ięzykami różnemi mòwią, a ci tłumaczą, ale wſzyscy od Chrystusa iako od głowy pochodzą, i rząd swòy maią. *Powtòre* iest też i na tym drugie podobieńſtwo, że iak prawdziwe ciało Chryſtusa było w tym życiu śmiertelne i zepsowaniu podległe, ktòrego niektòre się części przez ciepło przyrodzone

ne zepsuły i odpadły, a nowe przybyły, ale po zmartwychwſtaniu ſtałosię nieśmiertelne, nieskazitelne i cale chwalebne! tak i kościoł iego na tym świecie ieſt barzo odmienności podległy, bo także iedne członki iego odpadaią, a drugie na to mieysce przybywaią! ale potym gdy na sąd Boży zmartwychwſtanie ze wſzech miar chwalebny i nie odmienny będzie.

10. Mòwią *potrzecie*: pismo uczy iż odrzuceni od BOGA acz zdaią ſię być w kościele, nigdy iednak w nim rzeczą samą niebyli, ani są, tak bowiem 1. *Joan.* 2. świadczy: *Ex nobis exierunt, sed non erant ex nobis, nam ſi fuiſſent ex nobis, manſiſſent utiq; nobiſcum*; z nas, wyſzli, á nie byli z nas, gdyby bowiem z nas byli, z namiby zoſtali; na co tak odpowiadam: odrzuceni od BOGA są prawdziwie w kościele Chryſtuſowym podług ſtanu rzeczy teraznieyſzych, ale nie są podług Boſkiego przeyrzenia i przeznaczenia. Podług ſtanu rzeczy teraznieyſzych ci poczytaią ſię być w kościele, ktòrzy ochrzczeni są, wia-

rę maią, Sakramentów Swiętych z innemi spólnie używaią, Pasterza naywyższego uznawaią, i tam daley. Tym sposobem nietylko przeznaczeni do Nieba, ale i sam Judasz zdrayca, Szymon czarnoksiężnik, Mikołay Dyakon, i inni, do kościoła Chrystusowego należeli; ale ci i inni tym podobni, nie byli i nie są w kościele Chrystusowym według przeyrzenia Boskiego, bo tak, ci tylko liczą się w tym kościele, których BOG wybrał na żywot wieczny, á oni czy to iuż weszli do kościoła przez chrzest Swięty, czy to nie weszli. I tym ostatnim sposobem był Paweł w koście Chrystusowym nie tylko w tedy, gdy się nawrócił, ale i w tedy gdy kościoł Swięty prześladował. W ten sposòb i Chrystus *Joan. 10.* powiedział: *alias oves habeo, quæ non sunt ex hoc ovili*, inne mam owce, ktòre nie są z tey owczarni. Gdzie przez owce rozumie pogany, ktòrzy podług stanu rzeczy ninieyszych nie byli ieszcze w owczarni Chrystusowey, a iednak podług Boskiego przeyrzenia

nia i przeznaczenia byli owcami Chrystusowemi. Gdy tedy Jan Swięty mówi *ex nobis exierunt, sed non erant ex nobis*, z nas wyszli, ale niebyli z nas, rozumieć trzeba, nie byli z nas według Boskiego przeznaczenia, acz byli z nas według stanu rzeczy teraznieyszych. Tak to wykłada Augustyn Swięty *lib de bono perseverantiæ cap. 8.* gdzie mówi *Quid est quæso non erant ex nobis? nonne utriq; a DEO creati? utriq; ex Adam nati? utriq; de terra facti? utriq; vocati & vocantem secuti? utriq; ex impiis iustificati? & per lavacrum regenerationis utriq; renovati? vera sunt hæc, secundum hæc omnia ex nobis non erant, sed secundum aliam quandam discretionem, non erant ex nobis. Nam si fuissent ex nobis, mansissent utiq; nobiscum. Quænam est tandem ista discretio? non erant ex nobis, quia non erant prædestinati.* Za co proszę niebyli z nas? aboż niebyli od BOGA stworzeni? z Adama urodzeni? z ziemi uczynieni? wezwani i za wzywaiącym idący? aboż niebyli usprawiedliwieni i przez

chrzest

chrzest odrodzeni? byli! z tym wszytkim niebyli z nas, aleniebyli podług inney nieiakiey różnicy od nas, gdyby bowiem byli z nas, zostaliby z nami. Cóż to tedy za różnica? o to niebyli z nas bo nie byli przeznaczeni.

ROZDZIAŁ VII.

ZBIJA SIODMĄ *KALWINA* PROPOZYCYĄ.

SIódmą *Kalwina* propozycyą tak wy- 1.
żey wyraziłem: *przeznaczeni acz grzeszą, Bóg iednak tego im za grzech cięszki nie poczyta; odrzuconych zaś sam BOG do grzechu zachęca i podżega, aby byli potępieni, i żaden grzech onym niebywa nigdy odpuszczony.* Pierwszey części tey propozycyi *Kalwin lib: 2. instit. cap. 8. § 59.* tak naucza: *habeant filii Dei omne peccatum mortale esse, quia est adversùs DEI voluntatem rebellio, quæ eius iram necessariò provocat, quia est legis prævaricatio, in quam edictum est sine exceptione DEI iudicium: Sanctorum delicta venialia*

alia esse, non ex suapte naturâ, sed quia DEI misericordiâ veniam consequuntur. Niech sobie synowie BOZI poczytaią grzech każdy za śmiertelny, iuż to że ieſt przeciwko woli Bożey rebellia i wykroczenie, ktòre koniecznie gniew Boży ściąga; iuż to że ieſt przeſtępſtwem prawa, na ktòre sąd Boży bez żadney excepcyi poſtanowiono; z tym wſzytkim grzechy świętych powſzednie są nie z natury ſwoiey, ale że z Boſkiego miłoſierdzia doſtępuią odpuſzczenia. I znowu *lib. 3. cap. 4. § 28.* tak piſze: *cæterùm peccata fidelium venialia esse, non quia non mortem mereantur, sed quia DEI misericordiâ nulla est condemnatio ijs, qui sunt in Christo JESU. quia non imputantur, quia veniâ delentur.* Wreſzcie grzechy wiernych powſzednie są, nie żeby śmierci wieczney godne niebyły, ale że z Boſkiego miłoſierdzia niemaſz tym żadnego potępienia, ktòrzy są w Chryſtuſie JEZUSIE, gdyż onym i za grzech ſię niepoczytaią, i odpuſzczenia doſtępuią. Druga część teyże *Kalwina* propozy-

zy-

zycyi, ieſt także w kſięgach iego, tak abowiem *lib: 1. cap. 18.* § *2.* piſze: *nihil clarius poteſt deſiderari, quam ubi toties pronuntiat ſe excæcare hominum mentes, ac vertigine percutere, spiritu ſoporis inebriare, incutere amentiam, obdurare corda.* Nic iaśnieyſzego niemoże ſię żądać nad to, że sam BOG tyle razy potwierdza, iż on zaślepia myśli ludzkie, i w zawrót wprawuie, abo też sen i ſzaleńſtwo dopuſzcza, á zatwardza serca. I niżey: *apparet certâ deſtinatione DEI impulſus,* pokazuie ſię że przeznaczeniem Bożym do grzechu są w pędzeni; i §ſie czwartym: *homo iuſto DEI impulſu agit, quod ſibi non licet,* człowiek sprawiedliwym przynagleniem Bożym to czyni co mu ſię niegodzi. Trzeciey części naucza Kalwin *lib: 4. cap. 1.* § *20. & 21.* gdzie wyraźnie piſze, że żaden ſię grzech nie odpuſzcza, chyba tylko tym, którzy są w kościele á że od BOGA odrzuceni według nauki iego nie są w kościele, tedy oni niemaią żadnego odpuſzczenia.

Co w pierwſzey części naucza *Kalwin*: że przeznaczonych grzechy za ciężki grzech u BOGA nie są poczytane, ale tylko za powſzednie, to ieſt nauka heretycka, i oczywiście przykładom piſma Swiętego przeciwna. Tak pierwſzy Ociec naſz Adam bez wątpienia był przeznaczonym, á iednak ciężko śmiertelnie zgrzeſzył, i niewinność ſtracił. Ze Adam był przeznaczonym, dowodzim tego z dawnych Piſarzòw kościelnych, iako to Jreneuſza, *lib:1. cap: 31.* Tertulliana *lib. de præſcriptionibus hæret.* Epifaniuſza *hæreſi 46.* Auguſtyna *lib. de hæret. cap 25.* Ktòry Tacyana liczy miedzy heretykami że mòwił, iż Adam nie był zbawiony. Jeśli tedy zbawiony ieſt, przeznaczony ieſt: Aże ciężko śmiertelnie zgrzeſzył, i z łaſki Bożey wvpadł, dowodzim z owych ſłòw *ad Rom: 5to.* Pawła Swiętego napiſanych: *per unum hominem peccatum in hunc mundum intravit, & per peccatum mors.* Przez iednego człowieka grzech wſzedł na ten świat, á przez grzech śmierć. I temu sam *Kalwin*

nie

nie przeczy, abowiem *lib: 2. cap. 20. § 12.* wyraźnie uczy, że przez grzech pierwſzego rodzica utraciliśmy wſzytkie nadprzyrodzone dary. Tegoż Tertulian *lib: 2. contra Marcionem* naucza: *Quis dubitabit ipſum illud Adæ delictum hæreſim pronuntiare.* Kto wątpić będzie, że owo pierwſze Adama przewinienie przyczyną było teraznieyſzych herezyi. Toż i Ambroży Swięty *in Epiſt: ad ſororem Marcellinam* piſze: *agnoſcis Adam te eſſe nudum, quia bona indumenta perdidiſti.* Poznawaſz Adamie żeś goły, boś dobre odzienie ſtracił. Cóś podobnego i Swięty Auguſtyn ma *lib: 14to de civit: DEI. cap. 17.* Rzecz tedy pewna, że Adam zgrzeſzył cięſzko śmiertelnie, bo to śmierć duſzy iego przynioſło, czym cięſzko BOGA obraził, i iemu ten grzech przyczytano, kiedy nietylko zań tak cięſzko sam był karany, ale go nad to z całym potomſtwem przypłacać muſiał. Na to wſzytko przyſtaie *Kalwin lib. 2do. cap. 1. § 4to.* tak piſząc: *Quia vero non leve delictum, sed deteſtabile fuiſſe ſce-*

lus oportet, quod tam ſevere ultus eſt Deus, ſpecies ipſa peccati in lapſu Adæ conſideranda nobis eſt. quæ horribilem Dei vindictam accendit in totum humanum genus. Aże nie lekki grzech być muſiał, ktòry tak cięſzko Bóg ukarał, z iſtoty ſamego upadku Adamowego dochodźmy, po ktòrym ſtraſzliwa zemſta Boſka na cały narod ludzki wylała ſię. I dobrze to *Kalwin* napiſał, á przecież indziey uczy że przeznaczonym Bóg nic niepoczyta za grzech? i onych przeſtępſtwa nie są inne, iak tylko grzechy powſzednie, owſzem *lib. 2. cap. 3.* § *10.* uczy, że wybrani grzeſzyć nawet nie mogą, z czego znać dobrze można, iż *Kalwin* w zdaniu swoim nie ieſt cale ſtateczny, bo niema w sobie Ducha prawdy i rzetelności, tak iako i inni heretycy.

3. Od Adama, pódźmy ieſzcze do Dawida, i ten że był przeznaczonym nicht inaczey mówić nie będzie, ponieważ ma w pismie Swiętym znaczne swoiey świątobliwości pochwały, á przecież zcudzołożył, i zabóyſtwa ſię dopuścił. To pewnie u *Kalwina*

wina te dwa grzechy nie będą ciężkie? śmiertelne? abo też że onych mu BOG nieprzyczytał? ale posłuchaymy nie co *Kalwin*, ale co pismo *2do. Reg. 12.* na to mówi: *Quare ergo contempsisti verbum Domini ut faceres malum in conspectu meo? Uriam Hethæum percusisti gladio, & uxorem illius accepisti in uxorem tibi &c. Quamobrem non recedet gladius de Domo tua usq: in sempiternum, eo quod despexeris me & tuleris uxorem Uriæ Hethæi, ut esset uxor tua.* Czemużeś wzgardził słowem moim, abyś uczynił zle w obecności moiey? Uryasza zabiłeś mieczem, á żonę iego wziąłeś za żonę sobie. Dla czego nieoddali się miecz od domu twego aż na wieki, dla tego, żeś wzgardził mną, i wziąłeś żonę Uryasza aby była żoną twoią. Posłuchaymy i samego Dawida *psal. 50.* mówiącego: *Tibi soli peccavi, & malum coram te feci.* Tobie samemu Boże zgrzeszyłem, i złe w przytomności twoiey uczyniłem. I znowu: *Cor mundum crea in me DEUS, & spiritum rectum innova in visceribus meis.* Serce czyste

ſtworz we mnie Boże, á ducha proſtego wznów we wnętrznościach moich. I nizey *Cor contritum & humiliatum DEUS non deſpicies.* Sercem ſkruſzonym i upokorzonym nie wzgardziſz Boże. Poſłuchaymy i Swiętego Auguſtyna na tenże pſalm piſzącego; á ſłowá i afekt Dawida wyrażaiącego: *miſerere mei secundùm magnam miſericordiam tuam; subveni gravi vulneri, secundum magnam medicinam tuam. Grave eſt quod habeo, sed ad omnipotentem confugio. De meo tam lethali vulnere desperarem, niſi tantum medicum reperirem.* Zmiłuy ſię nademną według wielkiego miłoſierdzia twego, day pomoc cięſzkiemu zranieniu memu według wielkiego lekarſtwa twego. Straciłbym nadzieię uleczenia śmiertelney rany moiey, gdybym takiego nienalazł lekarza dla duſzy moiey.

4. Od Dawida zbliżmy ſię do Piotra Apoſtoła Chryſtuſowego, który że był przeznaczonym, żaden podobno *Kalwin* wątpić nie będzie, á iednak zgrzeſzył śmiertelnie, gdy trzy razy za-

przał

przał ſię Chryſtuſa. To świadczą gorzkie łzy iego i pokuta; to świadczy i Auguſtyn Swięty *Tract. 66. in Joan.* gdzie tak do Piotra mówi: *Timendo mortem carnis tuæ, mortem dabis animæ tuæ, quanta enim vita eſt confiteri Chriſtum, tanta mors eſt negare Chriſtum.* Boiąc ſię śmierci ciała twego, sprawiſz śmierć duſzy twoiey, iakie abowiem życie ieſt wyznać Chryſtuſa, taka śmierć ieſt zaprzeć ſię Chryſtuſa. I niżey: *Petrus ante mortem & reſurrectionem Domini & mortuus eſt negando, & revixit plorando. Mortuus eſt, quia superbé præſumpſit, revixit autem quia benigne ille reſpexit.* Piotr przed śmiercią i zmartwychwſtaniem Pańſkim, iak na duſzy umarł zaprzeniem ſię Chryſtuſa, tak odżył pokutuiąc. Poniósł on śmierć na duſzy, bo wiele o sobie trzymał, odżył zaś, bo Chryſtus nań łaſkawie weyrzał.

Do tych z piſma świętego przykładów dodaiem tę racyą: ponieważ nieposłuſzeńſtwo Adama, cudzołoſtwo 5.

i zabóyſtwo Dawida, zaprzenie ſię Piotra, były grzechy śmiertelne, iako i *Kalwin* temu nieprzeczy, pytamſię tedy: czy mogły w nich te grzechy mieścić ſię razem z wiarą prawdziwą i ſprawiedliwością? czy niemogły, ale one z duſz ich rugowały? *ieśli niemogły?* z nami *Kalwinie* trzymaſz: *ieśli mogły?* iuż tedy drzwi otworzyłeś wſzytkim grzechom i exceſſom, bo każdy będzie mògł ze wſzelką wolnością przeſtępować prawa Boſkie, będzie mógł popełniać cudzołòſtwa, zabóyſtwa, krzywoprzyſięſtwa, będzie mógł i samego zaprzeć ſię Chryſtuſa, kiedy wiary i ſprawiedliwości nieutraci, owſzem kiedy i to wſzytko za grzech mu od BOGA poczytano nie będzie.

6. Druga cześć nauki *Kalwina*, w ktòrey naucza: że Bóg odrzuconych od ſiebie sam do grzechu zachęca i podżega iak ieſt iawnie heretycka, tak niegdy nieſłuſznie wielkiemu Kościoła Katolickiego Doktorowi Auguſtynowi Swiętemu przyczytana, od Pro-

spe-

spera Swiętego potępiona, iako to ten Swięty *responsione 1ma. ad capitula Gallorum*, i sam Augustyn Swięty *libello ad Art: sibi falsò impositos art. 10. & 11.* świadczy, i cale Pismu Swiętemu przeciwna, które *Eccl. 15.* tak mòwi: *nemini mandavit impie agere.* Zadnemu nie kazał bezbożnie czynić. I w psalmie 5. wyznaie. *Non DEUS volens iniquitatem tu es*, iesteś BOG niechcący nieprawości. I u Jeremiasza w Roździale 19. oświadcza się: *ædificaverunt excelsa Baalim, quæ non præcepi, nec locutus sum, nec ascenderunt in cor meum.* Pobudowali wysokości Baalim, ktòrychem nie roskazywał, anim mòwił, ani powstały w sercu moim. I Jakób Swięty *cap. 1mo.* przestrzega, *nemo cum tentatur dicat quoniam a DEO tentatur, DEUS enim intentator malorum est*, żaden gdy kuszon bywa, niech nie mòwi, że od BOGA bywa kuszon, abowiem BOG nie iest kusiciel złych ludzi. Tu służą słowa Augustyna Swiętego *lib. 13. de Trin. cap. 12.* położone: *modus quo traditus est homo in diaboli*

po-

potestatem, non ita debet intelligi, tanquam hoc Deus fecerit, aut fieri iusserit, sed tantum permiserit, sposób, ktòrym oddany iest człowiek w moc diabelską, nie tak ma być rozumiany, iakoby to Bóg uczynił, abo uczynić kazał, ale że dopuścił, aby się tak stało. Tu służy i sama racya, ktòrąm wyżey namienił, iż z tey nauki to wynika, że BOG byłby sprawcą i Autorem grzechu, gdyby podżegał i pobudzał do grzechu; byłby kłamcą, gdyby słowy zakazywał grzechu, á w rzeczy chciał grzechu; byłby okrutnikiem, gdyby kogo o grzech przyprawił tym umysłem, aby go mògł surowo karać: byłby niesprawiedliwym, gdyby człowieka sobie powolnego i wszytko czyniącego, co BOG chce i żąda, na kary wieczne skazywał; więcey rzekę: iż z tey nauki to wynika, że abo sam tylko BOG iedynie grzeszy? co mòwić iest wielka bezbożność; abo też grzech grzechem nie iest? co nauczać iest herezya Libertynòw; com zaś teraz powiedział, tego tak dowodzę. Żaden w tym grzechu niema

ma, czego żadną miarą uchronić ſię nie może, aże człowiek tych ſpraw uchronić ſię nie może, które czynić muſi za roſkazem i przymuſzeniem Bożym, tedy człowiek w ſprawach ſwoich nie grzeſzy, tedy w takich ſprawach, abo żadnego grzechu nie maſz? abo ieśli grzech iaki znayduie ſię? Bogu ſamemu przyczytany być powinień.

Co z piſma na przeciw nam przywodzą *Kalwiniſtowie*, to wſzytko mieć może łatwą odpowiedź, ieśli przypomniemy cośmy wyżey powiedzieli, iż BOG niechce grzechu, ale go dopuſzcza, wiele rzeczy dobrych z okoliczności iego ſprawuie, i nakoniec grzech spełniony karze; co wſzytko należy do Boſkiey opatrzności, i o wſzytkich z oſobna krotko mowić będę. Gdy BOG dopuſzcza grzechu, *naprzód* chce przez to mieć i zachować wolną wolą ludzką, i ta wola Boſka i dobra ieſt, i cale ſprawiedliwa, gdyż dobra rzecz ieſt, chcieć każdemu dać to, co mu z przyrodzenia natury należy, iako należy czło- 7.

wie-

wiekowi wolność woli swoiey. *Powtóre* iż BOG chce aby człowiek w ten spośób miał przerzeczoney woli swoiey wolne używanie, iaki mu ieſt przyzwoity; i ta wola Boża dobra ieſt, bo dobrze ieſt, kiedy rzecz każda czyni podług natury i przyrodzenia swego. *Potrzecie* iż BOG wiedząc z przeyrzenia swego, że człowiek na złe wolney woli użyie, ieśli mu tego nie przeſzkodzi, niechce iednak tego mu przeſzkadzać, acz może; i ta wola Boża ieſt także dobra, ponieważ iey niezbywa na dobrych i przyſtoynych przyczynach, dla których tak chce: I na tym trzecim woli Bożey chceniu funduie ſię dopuſzczenie grzechu, nic innego bowiem nie ieſt dopuſzczenie grzechu, iak tylko grzechu nie przeſzkadzać wolnemu ſtworzeniu. Może zaś Bóg przeſzkodzić do grzechu dwoiakim spoſobem. *Naprzód* nie daiąc do spełnienia grzechu pomocy generalney i wſzytkiemu ſtworzeniu należytey, *Powtóre*, daiąc większą i ſkutecznieyſzą łakę, którą człowiek maiąc nie uczyni grze-

grzechu. Ten ostatni grzechu przeszkodzenia sposób należy do przedsięwzięcia naszego, dla czego dopuszczenie grzechu iest nie danie takiey łaski człowiekowi, ktòrą gdyby miał pewnieby nie zgrzeszył.

To grzechu dopuszczenie dwoiakie iest. *Jedno* ktòrym dopuszcza BOG, 8.
aby człowiek wpadł w grzech cięszki. *Drugie* którym dopuszcza, aby człowiek trwał w grzechu popełnionym. Pierwsze iest właściwym dopuszczeniem, ale drugie dopuszczenie nazywa się częstokroć zatwardzeniem, zaślepieniem i zmysłem przewrótnym. Te dwa dopuszczenia w tym sobie są podobne, iż z nich każde lubo umyka łaski osobliwszey człowiekowi, nie umyka iednak łaski dostateczney i cale potrzebney. BOG abowiem, iak wyżey powiedziałem, daie wszytkim dostateczną i potrzebną pomoc łaski, przy ktòrey, mogliby, gdyby chcieli nie zgrzeszyć, á zgrzeszywszy powstać z grzechu. Ale że razem widzi B O G przeyrzeniem swoim, iż gdyby temuż człowiekowi dał większą

kszą i dzielnieyszą łaskę, pewnieby on abo nie zgrzeszył, abo też zgrzeszywszy, wraz powstał przez pokutę. Znowu te dwa dopuszczenia różnią się od siebie, *naprzòd*, że pierwsze dopuszczenie być może bez żadney stworzenia winy, drugie zaś funduie się na iakim spełnionym iuż stworzenia grzechu, i dla tego ciągnie za sobą ukaranie. *Powtóre*, że pierwsze dopuszczenie zasadza się na umknieniu przyzwoitey łaski, á drugie czegoś więcey wyciąga, gdyż BOG nie tylko zatwardza człowieka, że mu nie daie łaski przyzwoitey, ale też że mu dopuszcza być w takich okolicznościach, w których że pewnie ma być człowiek do grzechu mocno pociągany, to BOG nieomylnie przed czasem wiedział. Te okazye przez się złe nie są, i BOG niepozwala być w onych człowiekowi, aby go do grzechu przywiòdł, ale żeby, abo dał okazyą zasługi, ieśliby w okolicznościach do grzechu bliskich niewinnym został, abo też, ieśliby zgrzeszył, miał pobudkę większą do pokuty.

To

To gdym iaśnie przełożył, usła- 9.
łem drogę do zupełney odpowiedzi na wszytkie zarzuty *Kalwinistów*, które oni uczynić mogą z okazyi zatwardzenia i zaślepienia człowieka, BOG abowiem sam z siebie nie zatwardza ani zaślepia człowieka, bo nie sprawuie tego, aby człowiek trwał w grzechu swoim, ale tylko że nie daie łask przyzwoitszych, że zostawuie w okazyach takich człowieka, w ktòrych łatwiey zgrzeszyć może. I tak właśnie uczy Augustyn Swięty *Epist: 105.* pisząc: *non obdurat DEUS impertiendo malitiam, sed non impertiendo misericordiam.* Nie zatwardza BOG człowieka przyczyniaiąc mu złości, ale nie oświadczaiąc miłosierdzia swego. A z tąd idzie, iż w ludzkiey mocy iest być zatwardzonym, abo zmiękczonym, BOG abowiem gdy daie ròżne okazye do dobrego, może onych na dobro użyć, ieśli zechce, bo lubo niema łask osobliwszych, przyzwoitszych, ma iednak do tego łaski pospolite, iak potrzebne tak dostateczne. Co daie się znać z owych słòw

psal:

psal: 94. położonych: *Hodie si vocem eius audieritis, nolite obdurare corda vestra.* Dziś ieśli usłyszycie głos iego, niechcieycie zatwardzać serc waszych; któremi słowy że upomina nas Duch Przenayświęt: abyśmy serc naszych nie zatwardzali, znać daie, że w naszey mocy ieśt, być zatwardzonym, abo zmiękczonym. To pięknie wykłada *libr. de prædest: & gratia cap. 15.* Augustyn Swięty przykładem dwòch Królów Faraona i Nabuchodonozora, gdy tak mówi: *Quantum ad naturam ambo homines erant, quantum ad dignitatem ambo Reges, quantum ad causam, ambo captivum populum DEI possidentes, quantum ad pœnam, ambo flagellis clementer admoniti. Quis ergo fines eorum fecit esse diversos. nisi quod unus manum DEI sentiens in recordatione propriæ iniquitatis ingemuit, alter libero cantra DEI misericordissimam veritatem pugnavit arbitrio.* Co do natury oba ludźmi byli, co do godności oba Królami, co do przyczyny gniewu Bożego, á swego ukarania, oba lud Boży w swey niewoli

woli trzymali, co do kary, oba miłoſiernie karzącą ręką Boſką upomnieni. Cóż tedy koniec ich różny uczyniło? nieco pewnie innego, tylko to, iż z nich ieden uczuwſzy karzącą ſiebie rękę Boſką, y grzech swóy przypomniawſzy, do BOGA weſtchnął, á drugi przeciw łaſce i prawdzie naymiłoſiernieyſzego B O G A walczyć chciał wolnym woli swoiey używaniem.

Dość wiele mówiliśmy iuż o Bo- 10.
żym dopuſzczeniu, mòwmy ieſzcze cokolwiek o zrządeniu iego. Gdy BOG wcześnym przeyrzeniem swoim widzi i poznawa, że kto zapewne zgrzeſzy, ieśli on nie przeſzkodzi, á iednak niechce przeſzkadzać grzechu, owſzem chce dopuścić spełnienie iego, ma w tym B O G nietylko wiele dobrych i przyſtoynych końcòw, dla ktòrych to chce uczynić, ale też wiele znacznych dóbr, które z okazyi popełnionego grzechu otrzymać może, ieśli zechce, iako tego częſto uczy Auguſtyn Swięty. Zaczym ten grzech, ktòrego spełnienie dopuścić poſtanowił,

wił, tak zrządza z dobroci swoiey, aby owe dobra nieomylnie z owego popełnienia grzechu wyniknęły. Mamy tego przykłady z Pisma. Tak BOG zordynował grzech synów Jakòba Patryarchy na wywyższenie Jozefa, według owych słów *Gen: 50.* położonych: *vos cogitastis de me malum, sed DEUS vertit illud in bonum.* Wyście myślili złe o mnie, ale BOG obrócił to na dobre. Tak zordynował grzech żydów krzyżuiących Chrystusa na okup i zbawienie całego narodu ludzkiego; grzech Piotra zapieraiącego się Chrystusa na sprawienie w nim i w innych ludziach ustawiczney około siebie czuyności; grzech tyranów i prześladówców Chrześcian niewinnych na chwałę i uwielbienie swych męczenników, i tak o innych mòwić.

II. Przy tey prawdzie stoiąc odpowiadać łatwo można, na wszytkie zarzuty *Kalwinòw* chcących dowodzić, że z Boskiego zrządzenia dzieią się grzechy. Nie dzieią się one z rządze-

dzenia iego, ale gdy ſię ſtaią za iego dopuſzczeniem, na dobry ie koniec swym zrządzeniem obraca. I w tym senſie brać i rozumieć trzeba owe ſłowa *Gen:* 45. położone: *non veſtro conſilio sed DEI voluntate huc miſſus sum*, nie z waſzey rady, ale z Boſkiey woli tu przyſłany ieſtem. Także *Act.* 2. co czytamy: *Hunc definito conſilio & præſcientia DEI traditum per manus iniquorum affligentes interemiſtis.* Tego naznaczoną radą i przeyrzeniem Bożym wydanego przez ręce niezbożnych umęczywſzy zatraciliście. I niżey *Act.* 4. coś podobnego mamy: *convenerunt veré in civitate iſta adverſùs sanctum puerum tuum JESUM, quem unxiſti, Herodes & Pontius Pilatus cum gentibus & populis Iſráél, facere, quæ manus tua & conſilium tuum decreverunt fieri.* Zgromadzili ſię prawdziwie w mieście tym, przeciw Swiętemu Synowi twemu JEZUSOWI, któregoś namaścił, Herod i Pontſki Piłat z pogany i ludźmi Jzraelſkiemi, aby uczynili, cokolwiek ręka twoia, i rada twoia

przeznaczyła, aby ſię ſtało; Temi abowiem ſłowy nic innego nie wyraża ſię, iak tylko to, iż z woli i rady Bożey ſtało ſię to, aby z grzechów, o których wcześnie swym Boſkim przeyrzeniem wiedział, niektóre dobre ſkutki wypłynęły. Tym spoſobem rozumieć trzeba i owe ſłowa *Prov: 16.* położone: *omnia propter semet ipſum operatus eſt Dominus; impium quoq; in diem malum.* Wſzytko dla ſiebie Pan uczynił, á złego na dzień zły, gdyż tych ſłòw nie ieſt ten sens, iaki chcą mieć *Kalwin* i *Beza* uczeń iego, iakoby B O G miał ſtworzyć bezbożnych na zgubę onych wieczną, na pokazanie w ukaraniu onych ſprawiedliwości swoiey, ale ten, którego Swięci Doktorowie z całym kościołem Swiętym nauczaią: że B O G lubo wcześnie wie i wiedzieć muſi o grzechu czyim, tego iednak złośliwego człowieka na świat wyprowadza, i onego grzech na dobry koniec iaki swym zrządzeniem obraca, i ta ieſt miedzy nami Katolikami i *Kalwinami* w tey materyi ròżnica, iż oni na-

nauczaią, że BOG tworzy bezbo-
żnych na pokazanie swoiey sprawie-
dliwości, dla swego wcześnego po-
ſtanowienia poprzedzaiącego wſzel-
kie ludzkiego grzechu przeyrzenie;
my zaś z tym ſtaiemy, i to wiernie
ogłaſzamy, że takowe Boſkie poſta-
nowienie, aby z ukarania grzeſzne-
go pokazał sprawiedliwość swoię,
nie uprzedza przeyrzenie grzechu
ludzkiego, ale owſzem za nim i z nie-
go wychodzi; ale o tym wyżey mò-
wiliśmy.

O ukaraniu ludzkiego grzechu to 12.
tylko tu mówić przychodzi, aby ſię
doſtatecznie na to pytanie odpowie-
działo: to ieſt: ieśli BOG grzech
grzechem karze? *Kalwiniſtowie* tego
w prawdzie serdecznie pragną, aby
tak w samey rzeczy było, bo znaią,
iż z tego to wypływa, aby podług
ich zdania, BOG był sprawcą i au-
thorem iak kary grzechowey tak sa-
mego grzechu. Ale my Katolicy,
ktòrzy żadney na BOGA bezbożno-
ści wkładać niechcemy, z powſze-
chnym

chnym Kościołem Swiętym nauczamy, że grzech pośledni nie ieſt ſamą i właściwą karą pierwſzego grzechu, ale tylko nie właſną i niby przypadkową, i to ſię ſtaie dwoiakim ſpoſobem. *Naprzód:* że Bóg nie kiedy opuſzcza niby człowieka, iż mu na ukaranie pierwſzego grzechu łaſk oſobliwſzych przyzwoitſzych nie daie, á tak człowiek przy łaſkach tylko doſtatecznych zoſtawiony, znowu w grzech wpada. Dla czego nie grzech ponowiony, ale raczey ſprawiedliwe łaſk oſobliwſzych uięcie ieſt ſłuſznym pierwſzego grzechu ukaraniem, według piſma które *ad Rom. 1.* czytamy: *propter quod tradidit illos Deus in reprobum ſenſum*, dla czego podał ie BOG w namiętności ſromotne i zmyſł przewrotny. *Powtóre*, że poſpolicie bywa, iż do grzechu drugiego przywiązuie ſię abo nieſława iaka, abo nie lekkie ciała ſpracowanie, abo koſzt i ſtrata iaka, abo też większe na ſumnieniu udręczenie, i wtedy można mówić, że grzech powtórny ieſt pierwſzego ukaraniem, i to nie względem

dem ſiebie ſamego, ale względem ſkutków od ſiebie ſprawionych, iako piſze *lib. 1. confeſſ: cap: 12.* Auguſtyn Swięty: *iuſſiſti Domine, & ſic eſt, ut pœna ſua ſit ſibi omnis inordinatus animus.* Poſtanowiłeś to Panie, i tak ſię dzieie, że nieporządny umyſł ludzki ieſt ſobie ſamemu karą.

Trzecia część *Kalwina* propozycyi, 13
w ktòrey naucza: że żaden grzech odrzuconych od BOGA odpuſzczenia mieć nie może u BOGA, cale heretycka ieſt, i tego dowodzę. *Naprzòd*, że krzywdę czyni Chryſtuſowi, ktòry za świadectwem piſma: *dedit redemptionem ſemetipſum pro omnibus*, dał ſiebie ſamego na okup wſzytkich, *& eſt propitiatio pro peccatis noſtris, non pro noſtris autem tantum, ſed etiam pro totius mundi* on ieſt ubłaganiem za grzechy, a nietylko naſze, ale i za wſzytkiego świata. *Powtóre* że ta nauka wpędża grzeſznego do oſtatniey deſperacyi, kto bowiem do grzechu poczuwaiąc ſię podług tey nauki *Kalwińſkiey* czego proſzę ſpodziewać

ſię może? ponieważ dla niego niemaſz Boſkiego miłoſierdzia. *Potrzecie:* że ta nauka przeciwna ieſt owey przypowieści JEZUSOWEY *Math: 18.* opiſaney: *ſerve nequam omne debitum dimiſi tibi, quoniam rogaſti me.* Zły ſługo wſzytek dług darowałem tobie, żeś mię proſił. Na oſtatek, że ſię ta nauka zaſadza na złych fundamentach, ktòre wyżey wywròciłem, i przeciw ktòrym te przeciwne rzeczy kładnę: o których wyżey mòwiłem: że niektòrzy bezbożni w kościele Chryſtuſowym znayduią ſię; że Chryſtus za wſzytkich umarł, i wſzyſcy z zaſług iego maią potrzebną i doſtateczną pomoc do zbawienia; że ludzie maią wolną wolą, ktòra ieśli zechce, może zbawienia doſtąpic; że nakoniec wſzyſcy maią obowiązek Boſki, aby zgrzeſzywſzy do żalu serdecznego i do ſzczèrey pokuty uciekali ſię. Z tych przeciwnych *Kalwinowi* nauk, wywod ieſt pewny, że grzeſzni znayduią ſię w kościele woiuiącym, i mogą i powinni pokutę czynić, á nadziei nie tracić, mogą Boſkie-

ſkiego doſtąpić miłoſierdzia iako Ezechiel w Rozdziale 18. mówi: *ſi impius egerit pœnitentiam vivet & non morietur.* Jeśli niezbożny czynić będzie pokutę, żyć będzie, á nie umrze. I niżey: *Convertimini & agite pœnitentiam ab omnibus iniquitatibus veſtris, & non erit vobis in ruinam iniquitas veſtra.* Nawróćcie ſię á czyńcie pokutę za wſzytkie grzechy waſze, á nieprawość waſza nie będzie wam ku zgubie. I ieſzcze: *nolo mortem morientis, revertimini & vivite.* Niechcę śmierci umieraiącego, nawròćcie ſię á żyicie.

ROZDZIAŁ VIII.

Wnieſione z nauki Kalwińſkiey *zbija rezolucye.*

Z tych pierwſzą w takich ſłowach na początku położyłem: *abo ieſtem przeznaczony do Nieba?* mòwi deſperat, *abo odrzucony?* ieśli przeznaczony ieſtem, *to pewnie! pewnie zbawion będę, choćbym też Bóg wie co* 1.

złe-

złego czynił! ieśli odrzucony? *to iużeż koniecznie potępion będę, bym też co naylepſzego czynił! będęż tedy wſzelkich używał roſkoſzy póki mogę, gdyż one przeznaczonemu do Nieba nic nie przeſzkodzą a przyſzłego pewnego potępieńca ucieſzą przynamniey w tym życiu.* Tym argumentem zwyciężony niegdy, czyli raczey zwiedziony ów zakonnik, o ktorym z świadectwa Auguſtyna Swiętego wyżey namieniłem; tym argumentem uwodzi ſię wielu i teraźnieyſzych czaſów naſzych, którzy zakonny żywot na perſwazyą *Kalwina* lub mu podobnego *Lutra* porzuciwſzy, na świat do życia swobodnieyſzego powracaią, i we wſzelkich roſpuſtach ſiebie pogrążaią. Jakoż przyznam ſię taki to argument ieſt, nad który, nic lepſzego z takowey *Kalwina* nauki wyniknąć niemogło, i na który naywiękſze z *Kalwiniſtów* głowy doſtateczney dać odpowiedzi nie mogą.

2. Prawda iż sam *Kalwin lib:3.cap:23, § 12.* mocno nad tym pracuie, aby

mógł

mógł zbić ten argument, ale pròżne usiłowanie iego, abowiem tam położone od niego odpowiedzi, barziey ieszcze moc tego wzmacniaią argumentu, kiedy zamiast dostateczney odpowiedzi, sam sobie i swoiey nauce przeciwne rzeczy kładzie. Treść owey odpowiedzi iego we dwòch rzeczach zawiera się, z ktòtych iedna do przeznaczonych, druga do odrzuconych od BOGA ściąga się. Mòwi tedy naprzód że przeznaczenia BOSKIEGO cel iest życia świątobliwość, dla czego wybrani powinni o tym pilnie myślić, aby się do dobrego życia wkładali á nie zaś ręce iak mówim opuszczali. Mòwi *powtòre*, że bezbożni bez żadnego wstydu kłamią, gdy mówią; że onych staranie próżne będzie, ieśli dobrze żyć będą, bo ieśli (mòwi *Kalwin*) niezbożni są i od BOGA odrzuceni, niemogą iuż dobrze czynić, bo zniewoleni takim postanowieniem, muszą koniecznie zle czynić. Ta odpowiedź *Kalwina* oczywiście pròżna iest, iako sam każdy znać może, iako bowiem

siebie

ſiebie wybrani do dobrego życia wkładać i zachęcać mogą, ieśli podług *Kalwina* wolney woli niemaią? ieśli wſzytko z potrzeby i przymuſu, á nie ze swey woli i ochoty czynią? á do tego, na co wybrani to czynić maią, aby ſię do dobrego wkładali? samych ſiebie do tego zachęcali? kiedy podług *Kalwina* dość wybranemu do zbawienia, być wybranym, ieśli abowiem ſkutecznie i nie odmiennie są wybrani, tedy wybrani są bez żadnego względu na zaſługi! nadto: co im może ſzkodzić? kiedy ſię wybrani nie będą mieć do dobrego? owſzem gdyby cudzołóſtwa, zabóyſtwa, i inne wyſtępki popełniali, tedy i to im do zbawienia nie przeſzkodzi? gdyż podług *Kalwina* nic złego im BOG za grzech nie poczyta. O zaiſte ieśli inney nie będzie lepſzey, iak ta ieſt *Kalwińſka*, odpowiedzi, każdy pomienioney wyżey swey pioſnki śpiewać nie przeſtanie: *abo ieſtem przeznaczony do Nieba? abo nie?* i tam daley. Co zaś względem niezbożnych i od BOGA odrzuconych tamże *Kalwin*

win mòwi, to nic innego nie ieſt, iak tylko sama przepaść oſtatniey roſpaczy, kiedy bowiem ani ſtarać ſię, aby dobrze żyli i czynili, bezbożni nie mogą, á cóż zatym pòydzie? ieśli nie ta oſtatnia w życiu ludzkim nieſzczęśliwość, puścić ſię bez wſtydu, bez boiaźni na wſzelką bezbożność!

Lepſzą na ten argument odpowiedź dał pewny lekarz, ktòry podobno doſkonalſzym był w kunſzcie lekarſkim, iak w nauce *Kalwińſkiey*. Tey rzeczy hiſtoryą opiſuie Cezaryuſz w taki spoſób: Ludwik Landgraf że żył wſzetecznie, bywał częſto od pobożnych ludzi ſtrofowany, aby czynił pokutę, i poprawę życia, pòki śmierć á czaſem nagła niezaſkoczy, ale on na to odpowiadał: ieśli przeznaczony ieſtem, nie mogą mi do Nieba żadne grzechy być przeſzkodą? á ieśli od BOGA odrzucony, nic mi dobre życie nie pomoże. I znowu: gdy przyidzie czas śmierci moiey, pewnie w ten czas umrę, á iak dobrze żyiąc nie uczynię sobie przeciągu życia, tak 3.

zle

źle żyiąc lat moich nie ukrócę. Cóż ſię tedy ſtało? wpadł w cięſzką chorobę, przyzwał doktora, ale ten że był pamiętny ſłów Landgrafa, rzecze do chorego: Panie móy darmoś mię przyzwał, bo ieśli przyſzła iuż godzina śmierci twoiey? nieomylnie umrzeſz, i nie będę mógł poratować ciębie! á ieśli zaś nie przyſzła? nie trzeba ci pomocy moiey, bo bez tego nie umrzeſz! Cóż tedy rzecze Landgraf? ratuy mię iednak, nim śmierć nadeydzie! na co lekarz: ieśli znaſz to móy Panie że życie ciała zatrzymać możeſz przez wczeſne lekarſtwo, czemuż nie wierzyſz: że i życie duſzy, to ieſt łaſkę Bożą pozyſkać możeſz przez pokutę wczeſną. I były ſkuteczne te Lekárza perſwazye, gdyż Landgrafa nawróciły.

4. To tak lekarz; á Teologowie na wspomnioną rezolucyą taką daią odpowiedź. Jeśli przeznaczony ieſteś na żywot wieczny, pewnie tego żywota doſtąpiſz przez pewne śrzodki, ieśli onych użyieſz. Znowu ieśli na wie-

wieki od BOGA odrzucony iesteś, odrzucony pewnie będziesz dla grzechów twoich, ieśli się onych nie ustrzeżesz. Ta odpowiedź uczyni podobno człowieka wiaz uspokoionym, ba i grzesznego w rospacz nie wprawi, i dobrego w pychę i złe bespieczeństwo nie podniesie, ale owszem obie strony szczérze upomni, aby z boiaźnią i że drżeniem zbawienie swoie sprawowali.

Drugą z nauki *Kalwińskiey* wypływaiącą rezolucyą wyżey także w tych słowach położyłem; *o wieczności nam myślić, rzecz iest próżna! poniewaź BOG o każdym zdawna postanowił, do którey kto ma dostać się wieczności, ieśli wieczność zbawienia nam wyznaczył? przyprowadzi nas do niey swego czasu; ieśli zaś potępienia? odiąc się temu złemu niepotrafim! cała tedy myśl nasza ma być obrócona ku sprawowaniu spraw oyczystych, gospodarskich &c. á wiarą i Chrystusem głowy sobie niezaprzątać.* Tego argumentu, ktòry z nauki *Kalwina* iawnie wypływa, wielu tych 5.

cza-

czaſów używa, i tak beśpiecznemi czyni w sprawie zbawienia, iż mało, abo nic niedbaią, w iakiey są wierze? o Sakramentach? pismie Swiętym? dalekoż więcey o poſtach? a o Kościelnych ceremoniach ani pytać chcą? czemu? bo ieśli są przeznaczeni? bez wiary, bez Sakramentów *&c.* być mogą zbawieni! ieśli odrzuceni od BOGA? tedy i wiara, i Sakramenta, i wſzytkie dobre uczynki nic onym nie pomogą według nauki *Kalwina.*

6. Z tey nauki *Kalwińſkiey* wyniknęli nowi heretycy *Libertynowie, i Politykowie*, u ktòrych wolność wſzelakiey Religii ieſt w pochwale, i sami często ſię podług potrzeby oświadczaią w poſturze oſób do różnych sekt należących. Oni z Katolikami Katolicy, z Kalwinami Kalwinowie, z Lutrami Lutrowie, á co większa z żydami żydzi, z Turkami Turcy *&c. &c.* Oto tak piękny płod z *Kalwina* urodzony! O ktòrym (prawdę mówiąc) wyznać muſzę, iż oni dawniey od samego diabła swóy początek wzięli. Z tego nay-

naypierwey urodzili ſię Poganie, i źli Jzraelitowie, o których Eliaſz mòwił, że obiema nogami chromali. Do tych rodzaiu przyſtąpili Babilończycy, Kutheuſzowie, Ematheuſzowie, słowem iednym: Samarytani wſzyſcy nazwani. I ci byli przed Chryſtuſem. Po Chryſtuſie wielu podobnych ludzi wyniknęło, ktòrych niewyrażaiąc, to tylko namieniam, co świadczy Auguſtyn Swięty, iż i za czaſów iego wielu było heretyków, którzy nic oto nie dbali, czy z ſtrony Katolików? czyliteż z ſtrony Donatyſtów byli? To złe i arcy niezbożne mniemanie swoim zalecił Mahomet, ale żaden tak ſkutecznie ludziom nie wraził, iak niedawnych czaſów nowy ſtarych błędòw Doktor Jan *Kalwin.*

Konkluzya.

COm do tych czas względem nauki *Kalwińſkiey* obſzerniey mòwił, to teraz krótkiemi wyrażam słowy, że z przełożoney od nas nauki *Kalwińſkiey* innych pewnie ſkutków spodzie-

wać ſię, i w rzeczy samey doznawać niemożna, iak tych zapomnienie rzeczy wiecznych i Niebieſkich, wzgarda wiary i religii, wolność wſzelka do grzeſzenia, naoſtatek oſtatnia desperacya i Atheizm czyli nieuznanie żadnego BOGA. O zaiſte nauka *Kalwińſka* dobrym drzewem być niemoże, które tak ſzpetne owoce rodzi, bo iako dobrym drzewem być może, którą po dawnych herezyach świeżo Jan *Kalwin* wſzczepił, Machiawel polewał, á sam diabeł wzroſt dał i pomnożenie.



CZĘŚĆ



CZĘŚĆ WTÓRA O PRAWOWIERNYM KATOLIKOW *PRZEZNACZENIU.*

Do Czytelnika.



Katolicką naukę o predestynacyi czyli przeznaczeniu w ſześciu zamknę rozdziałach, i roztrząſać będę *naprzód*, co to ieſt predeſtynacya abo przeznaczenie? i reprobacya abo wieczne grzeſznego odrzucenie od Boga? *powtóre*, co za ſkutki oboygu tych I.

rzeczy? *potrzecie*, co za przyczyny? *poczwarte*, co za pewność oboyga? *popiąte*, co za porządek ułożenia onych? *Naostatek*, iako się mieścić może z wolną wolą naszą? i ieśli iest w naszey mocy być przeznaczonym? abo od BOGA odrzuconym. W tey nauce znaydować się będą rzeczy, inne pewne i wątpliwości żadney niepodległe, á inne oboiętności zdania w uczonych ludziach podległe.

ROZDZIAŁ I.

Co iest przeznaczenie? i odrzucenie od Boga?

2. PRedestynacya czyli przeznaczenie z imienia swego iest postanowienie Boskie przed wieki uczynione, i czas wszelki poprzedzaiące. To przeznaczenie iedni obszerniey biorą rozciągaiąc go iak do żywota wiecznego, tak i do wiecznego potępienia, iako to czyni Augustyn Swięty *libr: de Civ. 15. cap. 1.* i Prosper Swięty *in responsione 14. & 15. ad capit: Gallorum.* Także

że i Swięty Fulgencyusz *libr. 2do ad Monimum cap. 14.* i nakoniec Koncylium czyli zebranie Walentyńskie *cap: 3tio.* takie wyznanie czyniąc: *confitemur prædestinationem electorum ad vitam, & prædestinationem impiorum ad mortem.* Wyznawamy przeznaczenie sprawiedliwych do żywota wiecznego, i przeznaczenie niezbożnych na śmierć wieczną. Jnni zaś Oycowie Swięci ściśley biorą to słowo przeznaczenie, i nieużywaią go, iak tylko do żywota wiecznego stosuiąc, tak Paweł Swięty *ad Rom. 8.* czyni: *Quos præscivit & prædestinavit conformes fieri imaginis filij sui*, które przeyrzał, te też i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna swego. Także *ad Eph. 1.* nie inaczey to słowo bierze: *Qui prædestinavit nos in adoptionem filiorum*, który nas przeznaczył ku przysposobieniu za syny. Toż samo czyni Koncylium czyli zebranie Oyców Swiętych w Trydencie *seff: 6. cap. 12.* i inni. W pierwszym wzięciu służy to słowo wybranym równo, iak i odrzuconym od BOGA, ale w

drugim, samym tylko wybranym, i to dzieie się pospoliciey.

3. A że wybranych swoich Bòg przeznacza do żywota wiecznego nie bez darów łask swoich, dla tego dwoiakie iest onych wybranie, iedno do łaski, á drugie do chwały, i niemasz pewności, które z tych wybranie nazwane być ma przeznaczeniem, ponieważ Autorowie w tym nie są zgodni. Jedni wybranie człowieka do łaski nazywaią przeznaczeniem, i z tymi trzyma Augustyn Swięty, gdy *libr: de prædest: Sanct. cap. 10.* mówi: *prædestinatio est gratiæ præparatio.* Przeznaczenie iest łaski zgotowanie. I znowu *libr: de bono persever. cap: 14.* toż samo ztwierdza: *prædestinatio est præscientia & præparatio beneficiorum DEI, quibus certissime liberantur, qui liberantur.* Przeznaczenie iest przeyrzeniem i zgotowaniem łask Boskich, ktòremi pewnie ratowani bywaią, ktòrych BÒG ratuie. Drudzy wybranie człowieka do chwały wieczney przeznaczeniem zowią, i tak czynią nie-

niektórzy dawnieysi Oycowie Swięci, i świezi Autorowie nauczaiący, że przeznaczenie czyni BOG po przeyrzanych człowieka zasługach. Jnni na koniec oboie wybranie, to iest do łaski i do chwały, przeznaczeniem nazywaią. Tak czyni Szkot subtelny Doctor *in 1. d. 40. q. unica* gdy mówi: *Prædestinatio est electio creaturæ rationalis ad gratiam & gloriam.* Przeznaczenie iest wybranie stworzenia rozumnego do łaski i do chwały. Tu należy owe pospolite wszytkim uczonym zdanie: *Prædestinatio est præparatio gratiæ in præsenti, & gloriæ in futuro.* Przeznaczenie iest zgotowanie łaski w tym życiu, á chwały w przyszłym.

Te zdania Doktorów acz są barzo 4.
dobre, ia iednak z Augustynem Swiętym przeznaczenie nazywam wybranie do łaski, i to przeznaczenie osobno kładę od wybrania do chwały, á to tak ieszcze, że wybranie do łaski śrzodkiem iest, á wybranie do chwały końcem, na który BOG użyć

tego śrzodka postanowił. Dla czego tak przeznaczenie wykładam: iż *iest zgotowanie pewnych darów łaski Bożey, ktòrych że człowiek dobrze użyie, i że używaniem onych nabędzie żywota wiecznego: przeyrzał go Bóg, maiąc wolą i przedsięwzięcie dać onemu te łaski.* W tym przeznaczenia wykładzie trzy Boskie, iż tak rzekę myśli uważać trzeba. *Pierwsza myśl iego*, którą gotuie i sporządza łaski potrzebne człowiekowi. *Druga* ktòrą wcześnie widzi i poznawa, iż niektórzy ludzie, osiągnęliby żywot wieczny, gdyby onym te, á nie inne łaski były dane od Boga. *Trzecia nakoniec* którą stanowi u siebie dać te łaski człowiekowi. Myśl Boska pierwsza, ktòrą gotuie i sporządza łaski człowiekowi potrzebne, iest pospolita wszytkim, iak przeznaczonym, tak odrzuconym od Boga, ale druga, którą wcześnie widzi i poznawa, iż niektórzy ludzie osiągnęliby żywot wieczny, gdyby onym te, á nie inne łaski były dane od BOGA, ta mówię myśl druga samym tylko iest własna przeznaczo-

nym

nym do Nieba; bo BOG gotuie i sporządza takie łaſki, których i przeznaczeni i odrzuceni od niego użyć mogą na oſiągnienie żywota wiecznego, tą tylko różnicą, iż to zgotowanie i sporządzenie łaſk, względem tych, których wcześnie BOG widzi i poznawa, że tych łaſk użyią na zbawienie, nazywa ſię przeznaczeniem, względem zaś innych, którzy tych łaſk nieużyią na zbawienie, nazywa ſię pospolitą dla wſzytkich opatrznością.

To obiaśnić ſię może przykładem, 5.
którego *libr: 12. de civ. DEI cap. 6.* używa Auguſtyn Swięty. Niech naprzykład będzie dwòch ludzi sprawiedliwych we wſzytkim sobie ròwnych, i niech BOG obódwym równe ze wſzech miar dać łaſki poſtanowi. Z tych obódwuch w ròwney także okazyi grzechu poſtawionych, może ieden na grzech podług woli i upodobania swego zezwolić i zgrzeſzyć, á drugi może nie zgrzeſzyć, i tym czaſem oba iednegoż domu upadnieniem mogą być razem o śmierć przyprawieni

ni á tak z nich ieden będzie zbawiony, drugi potępiony; w tych tedy dwòch ludziach iednakowe i równe z ſtrony BOGA łaſk potrzebnych zgotowanie i sporządzenie, nie ròwnie iednak może być mianowane, gdyż względem tego co zbawiony, ieſt przeznaczeniem, względem drugiego co potępiony, ieſt pospolitą wſzytkim opatrznością i te nazwiſka nieſkąd inąd wypływaią, iak tylko z Boſkiego wcześnego przeyrzenia, ktòrym BOG widział, iż ten łaſk sobie zgotowanych użyie na zbawienie, á drugi nieużyie.

6. I tak iuż widziſz Katoliku iako przeznaczenie różni ſię od opatrzności Boſkiey, bo opatrzność ieſt to przeyrzenie i zgotowanie śrzodkòw, ktòremi rzecz przywiedziona być może do swego końca, do ktòrego acz to czaſem przyidzie, abo nie przyidzie, przeznaczenie zaś ieſt tychże śrzodkòw przeyrzenie i zgotowanie, ale iuż złączone z pewną wiadomością Boſką, iż te śrzodki u-

żу-

żyte rzecz nieomylnie doprowadzą do końca swego, i w tym senſie napiſał Auguſtyn Swięty: *Prædeſtinatio eſt præſcientia & præparatio beneficiorum DEI, quibus certiſſime liberantur, quicunq; liberantur.* Przeznaczenie ieſt przeyrzeniem i zgotowaniem łaſk Boſkich, którenii pewnie ratowani bywaią, ktòrych BOG ratuie.

A że przeznaczenie ròżni ſię od 7.
wybrania do chwały, i to wybranie około końca, á przeznaczenie około śrzodków do niego [illegible] ſię pytaią ſię Theologowie, które z tych pierwſze, á ktòre poślednieyſze ieſt, nie czaſem i bytnością swoią, ponieważ oboie przed wieki u BOGA ſtały ſię, ale tylko porządkiem sprawowania rzeczy, i poymowania naſzego. Wielu rozumie, że wybranie do chwały tym obyczaiem pierwſze u BOGA ieſt, i dla tego powiadaią, iż BOG nim zgotował i zrządził łaſki potrzebne, wprzód niektórych ludzi wybrał do żywota wiecznego z samey tylko woli i upodobania swego, to uczy-

czyniwſzy o śrzodkach łaſk swoich, myślił, ktòrych używaniem mogliby przyiść do końca zgotowanego, to ieſt do żywota wiecznego. I tego rozumienia swego daią racyą: że chcenie i pragnienie końca, pierwſze ieſt od chcenia i pragnienia śrzodkòw, á że wybranie do chwały ieſt chcenie i pragnienie końca, przeznaczenie łaſk ieſt chcenie i pragnienie śrzodkòw, zaczym wybranie do chwały pierwſze ieſt u BOGA od przeznaczenia do łaſki. Ale inni inaczey rozumieią, i dla tego mòwią, że przeznaczenie do łaſki ieſt pierwſze u BOGA iak wybranie do chwały, dla czego podług ich zdania, wprzódy BOG uczynił przeznaczenie do łaſki, którym przeyrzał, zgotował, i sporządził śrzodki do zbawienia ludzkiego potrzebne, á potym tych, o ktòrych wiedział, iż onych użyią na oſiągnienie zbawienia, wybrał do chwały wieczney, trzymaią bowiem że wybranie do chwały wieczney ſtało ſię z przeyrzanych zaſług iakiego człowieka. Z kąd oczywiście idżie, iż wybranie do

chwa-

chwały ma przed sobą, nietylko zaſługi ludzkie, ale też i wſzytkie do tego potrzebne łaſki, ba i samo do tych łaſk wybranie i przeznaczenie. Podług tego tedy poślednieyſzego mniemania ſtanowić ſię ma taki porządek: aby BOG nayprzód przeyrzał i zgotował wſzytkie potrzebne człowiekowi łaſki, iako zgodne śrzodki do oſiągnienia żywota wiecznego. *Powtóre* aby przeyrzał, ktòrzyby tych łaſk mogli dobrze użyć, gdyby onym dane były. *Potrzecie* aby poſtanowił u ſiebie BOG tym ludziom te, á nie inne dać łaſki. *Poczwarte* aby dawſzy BOG te łaſki wiedział pewnie, że onych użyią dobrze. *Nakoniec* aby dla tego dobrego danych ſobie łaſk Boſkich używania poſtanowił u ſiebie dać onym w nadgrodę żywot wieczny. I to Theologòw mniemanie zdaie ſię mi, iż ieſt dowodnieyſze od pierwſzego, dla czego to w Rozdziale trzecim obſzerniey przełożę, á teraz cokolwiek mòwmy o odrzuceniu ludzkim od BOGA.

To odrzucenie ludzkie dwoia- 8.

ia-

iako się bierze u Theologów. *Naprzód* za odrzucenie od łaski; *powtóre* za odrzucenie od chwały wieczney, i to powtòrne odrzucenie w częstym iest używaniu u Theologów. Podług tego sensu rozumieć trzeba wszytkie wykłady odrzucenia, ktòre Theologowie czynią, miedzy ktòremi pierwszy iest wykład *Magistri sententiarum in 1. d. 40.* ktòry tak się tu kładzie: *reprobatio præscientia iniquitatis quorundam, & præparatio damnationis eorundem.* Odrzucenie iest przeyrzenie i wcześna wiadomość, nim się stanie, nieprawości niektòrych ludzi, i zgotowanie dla tychże wiecznego potępienia. Drugi iest wykład Duranda *ibidem quæst: 2.* położony: *reprobatio est prævisio ineptitudinis alicuius ad vitam æternam, & propositum excludendi ab ea.* Odrzucenie iest przeyrzenie niesposobności czyiey do chwały wieczney i postanowienie niedopuszczenia do niey onego. Trzeci wykład Moliny *1. p. quæst: 23. art. 3.* temi słowy wyrażony. *Reprobatio est iudicium æternum, quo creatura*

tura rationalis a DEO iudicatur indigna vitâ æternâ, & digna pœnâ æternâ cum propoſito eam perpetuò excludendi a regno cœleſti, & ſimul etiam puniendi cruciatibus æternis. Odrzucenie ieſt sąd przedwieczny, którym BOG sądzi, że to ſtworzenie rozumne godne ieſt żywota wiecznego, owſzem że godne ieſt wieczney kary, z poſtanowieniem na zawſze onego do chwały Niebieſkiey nieprzypuſzczać, i razem ią karać wiecznemi mękami. Swięty zaś Tomaſz Doktor Anielſki *1. p. q. 23. art. 3.* Zdaie ſię taki odrzrucenia kłaść wykład, którym zawiera i odrzucenie od łaſki, i odrzucenie od chwały: *reprobatio includit voluntatem permittendi aliquem cadere in culpam, & inferendi damnationis pœnam pro culpa.* Odrzucenie zawiera w sobie wolą dopuſzczenia upadku w grzech, i ukarania wiecznego za grzech.

Podług tego podziału reprobacyi 9.
czyli odrzucenia, łatwo odpowiedzieć na to pytanie: ieśli odrzucenie

wła-

właśnie przeciwne ieſt przeznaczeniu? kiedy bowiem brać ie będziem za odrzucenie od łaſki, przeciwne będzie przeznaczeniu, które ieſt zgotowaniem i wyznaczeniem łaſki, kiedy zaś ie wezmiem za odrzucenie od chwały przeciwne będzie wybraniu do chwały. Jeśli zaś tak przeznaczenie, iako też i odrzucenie brać będziem według pospolitego rozumienia, to ieſt przeznaczenie, przeyrzenie, za zgotowanie łaſki, á odrzucenie za oddalenie od wieczney chwały, iuż sobie właściwie przeciwne nie będą. I tak uczy Molina *1. p. q. 23. art. 3.* Podług tego podziału odrzucenia tłumaczyć trzeba zdanie Szkota *in 1. d. 41. q. unica*, położone, gdzie o dwoiakim mówi odrzuceniu, iednym dopuſzczaiącym, drugim karzącym, rozumieiąc przez pierwſze odrzucenie od łaſki, przez drugie zaś odrzucenie od chwały

RO-

ROZDZIAŁ II.
O skutkach przeznaczenia i odrzucenia.

JAk różnie Theologowie tłumaczą 1.
przeznaczenie, tak też skutki onego różne wyznaczaią, abowiem gdy iedni mòwią że przeznaczenie iest zgotowaniem i przeyrzeniem łask potrzebnych człowiekowi, ci też mówią, że łaski te są skutkiem przeznaczenia; ktòrzy zaś nauczaią, że przeznaczenie iest wybraniem do chwały, ci też nauczaią, że chwała Niebieska iest skutkiem przeznaczenia; ktòrzy zaś utrzymuią że przeznaczenie iest i zgotowaniem łask i wybraniem do chwały, tych zdaniem: skutkiem iest przeznaczenia łaska i chwała. Aże łaska dwoiaka iest, iedna uprzedzaiąca sprawy ludzkie, i do nich, ieśli dobre są wzywaiąca i pobudzaiąca, i ta się nazywa łaską powołania. Druga na duszy ludzkiey przebywaiąca, i nietylko ią usprawiedliwiaiąca, ale też BOGU miłą czyniąca, i ta nazywa

O się

ſię łaſką poświęcaiącą, dla czego poſpolicie trzy ſkutki przeznaczenia kładą ſię, to ieſt powołanie, uſprawiedliwienie, i uwielbienie.

2. Pierwſzy tedy ſkutek przeznaczenia ieſt powołanie, które ſię ſtaie przez łaſkę wzywaiącą i poprzedzaiącą. Prawda iż powołanie może być poſpolite i przeznaczonym i odrzuconym, abowiem *multi vocati pauci vero electi* wielu ieſt wezwanych á mało wybranych, żeby iednak powołanie było właſne samym przeznaczonym, i ſkutkiem właſnym przeznaczenia, dwie rzeczy w nim znaydować ſię maią, *naprzòd* aby powołanie ſprawowało co w człowieku za iego wolnym zezwoleniem, *powtóre* aby niebyło przerwane grzechem śmiertelnym, ale owſzem aby wiązało ſię przez ròżne ſkutki z zgonem życia ludzkiego, dla czego ieśliby powołanie abo nic w człowieku niesprawiło, abo żeby z zgonem życia dla grzechu śmiertelnego związane niebyło, niebyłoby ſkutkiem przeznaczenia, ale raczey opa-

opatrzności Boſkiey poſpolitey przeznaczonym i odrzuconym.

Toż samo mòwię o uſprawiedliwieniu, które bowiem grzechem śmiertelnym przerwane bywa i z zgonem życia niezłączone, to pospolitey wſzytkim opatrzności, ktòra ſię żadnym grzechem by naywiękſzym przerwać niemoże, á nie przeznaczenia ſkutkiem ieſt. To przerwane, ale znowu nabyte uſprawiedliwienie do dwóch ſtron należy, ieśli bowiem ie uważać będziem iako grzechem przerwane, do opatrzności, ieśli zaś iako znowu nabyte, iż zgonem życia ludzkiego złączone, do przeznaczenia ſtoſować one powinniśmy. I dla tey różnicy pięknie i dowodnie w ſzkołach wyżſzych nauczaią, że cale Adama przeznaczenie co do wſzytkich ſkutkòw swoich ſtało ſię z wyſług Chryſtuſowych, choćby powiedzieli, że pierwſze i pierworodne usprawiedliwienie onego dane mu było nie 3.

z zaſług Chryſtuſowych, ale z samey dobroci i hoyności Boſkiey, abowiem Adama przeznaczenie niezaczęło ſię od łaſki i uſprawiedliwienia, ktòre miał w ſtanie niewinności, ale od łaſki przez pokutę pozyſkaney, która iuż mu nie inaczey ieſt pozwolona, iak z zaſług Chryſtuſowych.

4. Uwielbienie, czyli oſiągnienie żywota wiecznego może być policzone miedzy ſkutkami przeznaczenia, ieśli przeznaczenie brać będziem nietylko za zgotowanie i przeyrzenie łaſk potrzebnych człowiekowi, ale też i zawybranie do chwały wieczney. I w tym senſie Swięty Tomaſz Doktor Anielſki *1. p. q. 23. art: 3. ad 2.* napiſał: *Prædeſtinatio eſt cauſa gratiæ in præſenti, & gloriæ in futuro.* Przeznaczenie ieſt przyczyną łaſki w tym życiu, á w przyſzłym chwały. Jeśli zaś z owych ſłòw Pawła Swiętego: *Quos prædeſtinavit, illos & glorificavit,* których przeznaczył, tych i uwielbił, można to wnoſić, niezgadzaią ſię w tym Thelogowie, abowiem Swięci Hie-

Hieronim, Grzegorz, Ambroży, Chryzoſtom, Theophilactus, i Theodoretus, przez to ſłowo uwielbienie rozumieią nie chwałę wieczną, ale w tym życiu uſzczęśliwienie, ktore BOG sprawiedliwym zgotował, czyniąc o-nych synami Bożemi; inni zaś, iako to Auguſtyn Swięty *libr. de prædeſt. SSrum cap. 17. & ſerm. 17. de ver. bis Apoſt:* Swięty Fulgencyuſz *libr. 1. ad Monimum cap. 11.* rozumieią chwałę przyſzłego żywota.

Do trzech pomienionych ſkutków przeznaczenia, mogą ſię przyłączyć i inne, iako to, wiara, nadzieia, miłość, ktore swoy początek maią z powołania; także sprawy maiące zasługę u Boga, pomnożenie łaski, i wytrwanie w niey, które wynikaią z usprawiedliwienia, widzenie i kochanie Boga w niebie, radość z ąd niepoięta, i wſzytkie uwielbionych ciał ozdoby i przymioty, które wypływaią z zupełnego w Niebie uwielbienia. I te są przeznaczenia ſkutki nadprzyrodzone i oſobliwe, drugie zaś 5.

są pośledniey∫ze; iako to urodzenie z prawowiernych rodziców, dobre wychowanie w boiaźni Bożey, dobre innych przykłady, á cza∫em i śmierć wczesna á uprzedzaiąca grzech iaki człowieka, ktòry gdyby na∫tąpił, mogłaby ∫ię przerwać nić przeznaczenia, i inne tym podobne, które abo człowieka zwykły zachęcać do dobrego życia, abo też pomoc iaką przyno∫zą do o∫iągnienia chwały wieczney.

6. Znayduią ∫ię miedzy Doktorami, którzy do ∫kutkòw przeznaczenia łączą i samo grzechu cięzkiego od Boga dopu∫zczenie, które pospolicie przywodzi człowieka do ∫zczèrego przed Bogiem upokorzenia, i do więk∫zey napotym około zbawienia pilności, i tym obyczaiem naderpomocne ie∫t do do∫tąpienia żywota wiecznego, według owego *ad Rom: 8.* wyroku Pawła Świętego: *diligentibus DEUM omnia cooperantur in bonum.* Kochaiącym BOGA w∫zytkie rzeczy do dobrego pomagaią; atoli ia do takie-

kiego Doktorów zdania przyſtawać niechcę, ieśli bowiem według Auguſtyna Swiętego, przeznaczenie ieſt zgotowaniem darów łaſki, tedy trzeba, aby co było ſkutkiem przeznaczenia, dwie rzeczy w sobie zawierać powinno, *naprzód*, aby to było darem łaſki, *powtòre* aby to nietylko pomagało do oſiągnienia żywota wiecznego, ale też aby pochodziło z woli, intencyi, i przeznaczenia Boſkiego, á że żadna z tych rzeczy nie ſłuży dopuſzczeniu iakiego grzechu, bo nie ieſt to dopuſzczenie darem łaſki, owſzem zepſowaniem oney, i nie ieſt śrzodkiem do oſiągnienia chwały wieczney od BOGA przeyrzanym i wyznaczonym, gdyż to dopuſzczenie pomocy dać niemoże do Nieba bez pokuty, zaczym miedzy ſkutkami przeznaczenia liczyć ſię niepowinno.

Skutki odrzucenia cztery liczemy. 7
Pierwſzy ieſt dopuſzczenie grzechu, *drugi* trwanie i zatwardzenie w nim, *trzeci* oddalenie od chwały wieczney, *czwarty* wieczne ukaranie. Dwa

 pier-

pierwſze należą do odrzucenia, iak one znaczy odrzucenie od łaſki, á drugie dwa, iak one ieſt odrzuceniem od chwały. Tu heretycy mòwią: że i samo popełnienie grzechu ieſt ſkutkiem odrzucenia, ale to złe onych mniemanie, iużeśmy wyżey wywrócili.

8. W niemowlętach inne trzy ſkutki reprobacyi czyli odrzucenia naznaczamy: *Pierwſzy* dopuſzczenie zaciągnienia winy grzechu pierworodnego. *Drugi* dopuſzczenie śmierci w grzechu pierworodnym. *Trzeci* oddalenie od chwały wieczney. Pierwſze dopuſzczenie ſtaie ſię od BOGA, że on tym niemòwlętom niedaie tey łaſki usprawiedliwiaiącey, któraby uprzedziła i przeſzkodziła zaciągnienie grzechu pierworodnego, iako to uczynił z Przenaydoſtoynieyſzą Matką Syna Swego Maryą Panną. Drugie dopuſzczenie ſtaie ſię, że ani chrztu, ani innego na grzech pierworodny lekarſtwa im nieudziela. Do tych trzech odrzucenia niemòwląt ſkutków, ieśli czwarty, to ieſt takie po

ich

ich śmierci ukaranie, dodany ma być, rzecz nie ieſt pewna. Jedni mówią że boleść ich z utraty Nieba wynikaiąca, ieſt onym doſtatecznym ukaraniem. Drudzy bez fundamentu powiadaią, że podlegaią piekielnym karom. Jnni naylepiey twierdzą, ktòrzy onym żadney kary nie wyznaczaią.

ROZDZIAŁ III.

O przyczynach przeznaczenia i odrzucenia.

POnieważ powiedzieliśmy iż przeznaczenia trzy oſobliwſze ſkutki są, powołanie, uſprawiedliwienie, i uwielbienie z tąd wynika pytanie: *ieśli tych trzech rzeczy przyczyna ieſt z zaſług ludzkich wcześnie od BOGA przeyrzanych?* na co nim odpowiem, upominam pierwey, iż tu tę regułę zachować trzeba, ktòrey częſto używa Auguſtyn Swięty, i którą tak wyrażam: *Cokolwiek BOG w czaſie czyni człowiekowi według zaſług iego,* 1.

to

to od wieków postanowił czynić onemu z zasług iego; co zaś czyni człowiekowi w czasie bez żadnych zasług iego, to od wieków postanowił czynić onemu bez zasług iego. I podług tey reguły odpowiadać będę na wspomnione pytanie, bo ieśli dowiodę, iż z tych skutków, który dany iest z zasług człowieka, iuż tym samym pokażę, że przeznaczenie względem tego skutku stało się z przeyrzanych zasług człowieka; i tak przeciwnym obyczaiem, ale to ieszcze dołożyć trzeba, iż zasługi różne są.

2. Jedne są, co pochodzą z wolney woli naszey, i dzieią się mocą i dzielnością samey natury. Jnne są co początek swóy maią w prawdzie z łaski Bożey, ale ie spólnie z łaską sprawuie wola ludzka. Znowu te zasługi z łaski Bożey pochodzące, iedne są od łaski, która nas poświęca, i mieszka w duszach naszych, i czyni nas synami Bożemi, á drugie, które są tylko od łask dopiero danych, gdy onych potrzeba człowiekowi, i wraz prze-

przemiiaiących. Nakoniec te zasługi z łaski Bożey pochodzące, ieszcze są dwoiakie: inne ktòre maią wszelką równość i proporcyą z rzeczą u BOGA zasłużoną, á inne, które tey równości i proporcyi nie maią. To przełożywszy; abym uczynionemu pytaniu doskonaley mógł dosyć uczynić, iedno owo powszechne pytanie, na trzy osobne pytania tak dzielę, *naprzód:* ieśli przeznaczenie i wybranie do łaski powołania, iest z przeyrzanych zasług człowieka? *powtóre* ieśli przeznaczenie i wybranie do łaski usprawiedliwienia iest z przeyrzanych zasług człowieka? *naostatek* ieśli przeznaczenie i wybranie do chwały wieczney, iest z przeyrzanych zasług człowieka? i z tych na każde pytanie z osobna odpowiem.

To pierwsze pytanie: *ieśli przeznaczenie i wybranie do łaski powołania, iest z przeyrzanych zasług człowieka?* 3.
brać się może w dwoiakim sensie: *naprzód* ieśli się stało z przeyrzanych zasług pochodzących z wolney woli

ludz-

ludzkiey? *powtòre* ieśli się stało z przeyrzanych zasług pochodzących z szczérey łaski Boskiey? w pierwszym sensie żwawa niegdy utarczka była w Kościele Chrystusowym. Pelagianie heretycy i Semipelagiani nauczali, że przeznaczenie i wybranie do łaski powołania, stało się z przeyrzanych samych tylko zasług wolney woli ludzkiey, á tym samym z zasług przyrodzonych, i poprzedzaiących wszelką nadprzyrodzoną łaskę Boską; ale Augustyn Swięty pełen owych czasów mądrości i ducha Bożego Doktor nauczał, iż to wybranie niebyło z przeyrzanych zasług wolney woli ludzkiey, ale iedynie uczynione ze szczérey hoyności i dobroci Boskiey; i tego gruntownie dowodził podług reguły tu niedaleko namienioney, gdy bowiem *in libr: de prædest: Sanctorum*, także *in libr: de bono perseverantiæ*, tudzież *in Epist: 105. & 106.* ukazował z Pisma Swiętego, że łaska powołania daie się ludziom bez żadnych ich zasług poprzedzaiących tym samym dowodził, że tak od wieków u

BO-

GA postanowiono było aby ta łaska bez przeyrzenia żadnych zasług dana była. Jakoż ta iest rożnica według tegoż Augustyna Swiętego *libr. de prædest: Sanctorum cap: 10.* miedzy łaską i przeznaczeniem, że przeznaczenie iest zgotowanie łaski będące od wieków, łaska zaś iest oney udzielenie w czasie uczynione, iak się tedy ma udzielenie łaski względem zasług ludzkich w czasie uczynionych, tak się ma przeznaczenie czyli zgotowanie łaski względem zasług w przeyrzeniu Boskim zostaiących, á że udzielenie łaski staie się ludziom z szczérey hoyności i dobroci Boskiey, bez ludzkiey wysługi, tedy tey łaski i samo zgotowanie stało się od wieków z hoyności i dobroci Boskiey, bez ludzkiey wysługi. I tu należą Pisma Swiętego owe świadectwa, naprzód *2. ad Tim. 1.* położone: *vocavit nos vocatione sancta non secundum opera nostra, sed secundum propositum suum & gratiam.* Wezwał nas wezwaniem swoim Swiętym nie według uczynków naszych, ale według postano-
wie-

wienia swego i łaſki. Powtóre, *ad Rom: 11.* wyrażone: *ſi autem gratia, iam non ex operibus, alioqui gratia iam non eſt gratia.* A ieślić z łaſki; tedy nie z uczynków, bo inaczey łaſka niebyłaby łaſką. Za Auguſtyna Swiętego zdaniem poſzli Swięci Hilary i Fulgencyuſz, i trzey Rzymſcy Papieże, Celeſtyn, Leon, i Gelazyuſz. Nareſzcie cały Kościół Swięty na Koncylium czyli zebraniu Trydeńſkim *ſeſ: 6. cap. 5.* gdzie nauczaią, iż maiącym lata daie ſię od BOGA łaſka powołania bez żadnych zaſług ludzkich, w drugim senſie, to ieſt ieśli przeznaczenie i wybranie do łaſki powołania, ſtało ſię z przeyrzanych zaſług, pochodzących ze ſzczérey łaſki Boſkiey? ieſt także ròżność nauki w ſzkołach wyżſzych. Jedni na to przyſtaią, ale drudzy ſłuſzniey tego zdania nie chwalą, abowiem za świadectwem Apoſtoła, które *ad Epheſ: 1.* mamy: *elegit nos in ipſo ante conſtitutionem mundi, ut eſſemus sancti,* wybrał nas w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętemi, á ieśli

dla

dla tego wybrał nas do łaſki powołania, abyśmy byli świętemi, tedy wybrał nas nie dla tego, że mieliśmy być świętemi, iako dowodzą Swięty Hieronim na to mieyſce, i Swięty Auguſtyn *libr. de prædeſt: Sanct: cap: 17.* I racya tego ieſt oczywiſta, bo iedna rzecz niemoże być i końcem razem i śrzodkiem, ieśli bowiem BOG nas wybrał do łaſki powołania na ten koniec, żebyśmy Swiętemi byli, pewnie niewybrał nas do łaſki powołania dla tego śrzodka, żeśmy świętemi byli. Znowu ieśli łaſka powołania daie ſię nam od BOGA tym umysłem, abyśmy byli świętemi, pewnie ta łaſka nie daie ſię z wysług przyſzłey świątobliwości naſzey, bo według Theologów, *principium meriti non cadit sub meritum.* Początek zasługi to ieſt łaſka, nie podpada pod zasługę, bo oney wysłużyć sobie niemożemy.

Drugie pytanie: *ieśli przeznaczenie i wybranie do łaſki uſprawiedliwienia, ieſt z przeyrzanych zasług* 4.

czło-

człowieka? rożne także ma odpowiedzi w ſzkołach wyżſzych, ponieważ w rożnym także brać ſię może senſie; *Naprzód*, ieśli to przeznaczenie ſtało ſię, dla zaſlug poprzedzaiących samey wolney woli ludzkiey? *Powtóre*, ieśli to przeznaczenie ſtało ſię z poprzedzaiących zaſlug wiary, lub pomocy łaſki nadprzyrodzoney? w pierwſzym senſie drugi spor był miedzy Auguſtynem Swiętym i Pelagianami heretykami, ci na to zdanie przyſtawali, i z uporem, iak zwykli heretycy, utrzymywali, á Auguſtyn Swięty to zdanie zbiiał, znowu podług owey reguły, którą wyżey położyłem, i tak *Epiſt. 105. ad Sixtum* napiſał: *nullane igitur sunt merita iuſtorum? sunt plane, quia iuſti sunt, sed ut iuſti fierent, merita non fuerunt, iuſti enim facti sunt, sed ſicut dicit Apoſtolus iuſtificati gratis per gratiam ipſius.* To pewnie żadne niebyły zaſługi sprawiedliwych? były! bo i oni sprawiedliwemi byli ,ale żeby oni sprawiedliwemi zoſtali,na to żadnych zaſług niemieli, bo w tedy tylko sprawiedliwemi

zo-

zostali, gdy zostali sprawiedliwemi, i to tak, iako mowi Apostoł: usprawiedliwieni darmo iesteście przez łaskę iego. Za tym Augustyna Swiętego zdaniem poszli nie tylko wspomnieni niedawno Oycowie Swięci, i trzey Papieżowie Rrzymscy, ale nawet Semipelagiani heretycy, á teraz i cały Kościoł S. który na Concilium czyli zebraniu Trydeńskim *sess: 6. cap 8.* wyznał, iż ludzkie usprawiedliwienie iest z łaski Bożey, á nie z zasług. W drugim sensie, spór iest miedzy samemi Theologami Katolickiemi, i nie rozumieią oni w tym pytaniu zasług, ktore maią wszelką rowność i proporcyą z łaską usprawiedliwienia, bo takie zasługi u człowieka grzesznego być niemogą przed usprawiedliwieniem, ale tylko o tych mówią zasługach, ktore rowności i proporcyi z łaską usprawiedliwienia niemaią, i takie iuż iest miedzy niemi pytanie: *ieśli człowiek grzeszny wsparty łaską przechodzącą, wzbudziwszy w sobie wiarę lub miłość nadprzyrodzoną może u*

BOGA zasługą przynamniey tą, która niema równości i proporcyi, zasłużyć odpuszczenie grzechów, i łaskę usprawiedliwienia? i w tym się wszyscy zgadzaią, że takie nadprzyrodzone akty wiary, nadziei, i miłości są nadprzyrodzonym także przygotowaniem do łaski usprawiedliwienia i tak *sess. 6. cap. 6.* uczy Concilium czyli zebranie Trydeńskie; w tym tylko iest spór miedzy niemi, ieśli też same akty mogą być zasługą łaski usprawiedliwienia taką przynamniey, która z nią równości niema i proporcyi? Jedni temu przeczą dla tego, że zasługa i nadgroda tak się względem siebie maią, iż każdey zasłudze ma być wydzielona zapłata; á że łaska usprawiedliwienia iest łaska, z łaski zupełney dana, á nie dla zasługi, zaczym ona być niemoże nadgrodą wysługi ludzkiey, á tym samym względem iey niemoże się znaleść żadna wysługa: i tego Concilium czyli zebranie Trydeńskie *sess. 6. cap. 8.* iaśniey uczy *ideo dicimur iustificari gratis, quia nihil eorum, quæ iustificationem præcedunt, sive*

ſive spes, ſive opera, ipſam iuſtificationis gratiam promeretur, dla tego mòwim, iż z łaſki á nie z wyſługi uſprawiedliwienie bierzem, abowiem te rzeczy, które poprzedzaią uſprawiedliwienie, iako to nadzieia, abo uczynki iakie, nie wyſługuią łaſki uſprawiedliwiaiącey. Jnni iednak nauczaią, że zaſługa, ktòra niema ròwności i i proporcyi z tą łaſką, może ſię mieścić z uſprawiedliwieniem, które iak powiedzieliśmy, z łaſki ieſt á nie z wyſługi, bo ta prawda, że nas BOG z łaſki á nie z zaſługi uſprawiedliwia, dwoiako rozumieć ſię może, *naprzòd* że nas BOG uſprawiedliwia z łaſki, to ieſt nie z powinności iakiey, *powtóre* że nas BOG uſprawiedliwia z łaſki, to ieſt mocą i dzielnością łaſki swoiey, á nie mocą i dzielnością natury naſzey; tak tedy w pierwſzym senſie oddalaią ſię te zaſługi, które ròwność i proporcyą maią z łaſką uſprawiedliwienia, á tym samym obowiązuią BOGA, aby dał łaſkę uſprawiedliwienia z wyſług naſzych, á swoiey iuż powinności. I w ten

sposób nauczało Concilium czyli zebranie Trydeńskie, że sprawy i wysługi poprzedzaiące usprawiedliwienie, niewysługuią tey łaski. W drugim sensie oddalaią się zasługi z samych sił natury ludzkiey pochodzące, i w ten sposób naucza Apostòł, że ludzie usprawiedliwienie biorą z wiary, á nie z uczynków, ale zasługa pochodząca z wiary naprzykład, i miłości nadprzyrodzoney, w żadnym sensie oddalona nie iest, gdyż z niey ani roście u BOGA powinność do odpłaty, ani też iest wysługą z samey tylko natury pochodzącą, ale oraz i z łaski, zaczym ona stać może z tym usprawiedliwieniem, które z samey łaski bierzem. I tak nauczał Augustyn Swięty *Epist:* 105. piszący: *nec ipsa remissio peccatorum sine aliquo merito est, si fides hanc impetrat, neq; enim nullum est meritum fidei.* Samo nawet odpuszczenie grzechòw nie iest bez iakiey zasługi, ponieważ to odpuszczenie wiara u BOGA wysługiwa, gdyż wiara nadprzy-

rodzona nie ieſt bez zaſługi. Tegoż samego uczy Auguſtyn Swięty *Epiſt. 106.* Ale rzeczeſz: uſprawiedliwienie ktòre z łaſki ſzczegulnie mamy, niemoże zaſług być nadgrodą, i dla tego gdy ie bierzem, bierzem bez wyſługi żadney. Na co tak odpowiadam: iak dwoiaka ieſt zaſługa, iedna maiąca równość i proporcyą z nadgrodą, á druga tego niemaiąca; takteż dwoiaka ieſt i nadgroda, iedna pierwſzey, á druga drugiey wyſłudze równa; pierwſza zatym daie ſię z powinności, á druga z łaſki. I tym drugim ſpoſobem uſprawiedliwienie nazywać ſię może nadgrodą, że to uſprawiedliwienie człowiekowi wiarę i pokutę maiącemu BOG daie nie z powinności, ale z łaſki; á ieśli z łaſki; tędy dobrze mòwić możem, że to uſprawiedliwienie człowieka, ieſt z ſzczegulney łaſki, á nie z wyſługi.

Trzecie pytanie takie: *ieśli przeznaczenie i wybranie do chwały wieczney ieſt z przeyrzanych zaſług człowieka?* znowu dwoiako rozumieć ſię 5.

że, *naprzód* względem zasług z samey tylko wolney woli ludzkiey pochodzących, á maiących równość i proporcyą z chwałą wieczną; *powtòre* względem zasług pochodzących z łaski nadprzyrodzoney, i maiących także równość i proporcyą z chwałą wieczną. Pierwsze zasługi, które utrzymywali Pelagiani, dawno od Kościoła Swiętego zganione i odrzucone są. Względem drugich iest także sprzeczka w szkołach wyższych. Ale ieśli trzymać się będziem reguły wyżey namienioney, trudność łatwo uspokoiona będzie, gdyż mamy z Pisma, że żywot wieczny BOG daie dla zasług ludzkich, i dla tego żywot wieczny w tymże pismie nazywa się zakładem, nagrodą, żółdem, wieńcem, zaczym wątpić nie trzeba, że żywot wieczny od wieków iest zgotowany dla przeyrzanych zasług ludzkich. To dowodnie wnosim z owych słów *Math. 25.* położonych: *venite benedicti Patris mei, possidete paratum vobis regnum a constitutione mundi, esurivi enim, & dedistis mihi manducare &c.* Pódzcie błogo-

gosławieni Oyca mego, osiągnicie zgotowane wam Królestwo od stworzenia świata, łaknąłem abowiem, á daliście mi ieść &c. Cóż to iest zgotowane Królewstwo od stworzenia świata? ieżeli nie wybranie niektórych od wieków do Królestwa Niebieskiego! czemu zaś od wieków ci, á nie inni wybrani są? tego przyczynę daie Pan JEZUS, że ci czynili dobre uczynki, á ci nie czynili w przeyrzeniu Boskim. Tu się stosuią owe *1. ad Tim. 2.* Pawła Swiętego słowa: *nemo coronabitur, nisi qui legitimé certaverit.* Zaden w gonitwach pracuiący niebierze wieńca, ażby prawnie wygrał, ieśli bowiem BOG kładzie przed człowiekiem żywot wieczny iako odpłatę i wieniec, pewnie to czyni tym obowiązkiem, aby go żaden nie osiągnął, któryby nań nie zasłużył. Co przeciw zdaniu temu zarzucaią, na to łatwa odpowiedź: mówią oni że wola, która upatruie i chce końca iakiego, iest pierwsza od tey woli, która zgodnych do tego końca pragnie śrzodków; ale ta prawda tam

tylko mieć swe mieyſce powinna, gdzie tenże obiera koniec iaki, co i śrzodki do niego zgodne, abowiem taki iedną wolą ſkutecznie mieć chcący koniec iaki, sam ſiebie wzruſza i pobudza mieć także drugą ſkuteczną wolą w ſzukaniu i obieraniu zgodnych śrzòdkòw; nie nayduie zaś tam dla ſiebie mieyſca taż prawda, gdźie ieden drugiemu wyznacza koniec iaki, á to nie inaczey, iak tylko w odpłatę i nagrodę, taki abowiem ſkutecznie chcieć niemoże dać nagrodę, aż drugi godny tego będzie, i zaſłuży sobie na tę nagrodę. To ſię pokazuie w intencyi i przedſięwzięciu Boſkim, ktòrym rόwnie BOG ofiaruie nagrodę żywota wiecznego, iak przeznaczonym tak i odrzuconym, i chciałby ile z niego ieſt, aby wſzyſcy nagrody tey doſtąpili, i dla tego wſzytkim ròwnie przekłada prawa i uſtawy swoie, á tym samym wſzytkim rόwnie natrąca śrzodki, i pomoc swoię obiecuie, ktόremiby mogli (by chcieli) oſiągnąć koniec żywota wiecznego, ale to chcenie i pragnienie Boſkie nie

ieſt

ieſt ſkuteczne względem tych, którzy na to nie zaſługuią; że tedy dla innych toż chcenie i pragnienie Boſkie ieſt ſkuteczne, nie z kąd inąd pewnie ſkuteczne ieſt, iedno że oni chcą ſkutecznie wyſłużyć nagrodę żywota wiecznego.

Nieiaki Ambroży Katarynus dwa 6.
rodzaie wyznaczał ludzi, i w pierwſzym kładł barzo niewielu, którzy oſobliwſzym ſpoſobem BOGU miłemi byli, iako to Przenaydoſtoynieyſza Matka Boſka, Apoſtołowie Swięci, i inni, którym BOG oſobliwſze niektóre dary udzielić raczył. W drugim zawierał wſzytkich ludzi, którzy mieć mieli poſpolite wſzytkim łaſki Boſkiey pomocy, z tym obowiązkiem, aby ci zbawieni byli, ktòrzyby onych dobrze użyli, á ci potępieni, którzyby onych na zbawienie swoie nie obròcili. i z tąd wnoſił, iż iedni wybrani są do chwały wieczney przed przeyrzeniem zaſług, drudzy po przeyrzeniu onych. Zaiego

go zdaniem poſzedłſzy uczeń iego nieiaki Syxtus Senenſis przez wiele lat to mniemanie ludziom z ambon nawet wrażał, iako sam o sobie piſze *libr. 6. bibliothecæ ſanctæ. annot. 248.* ale poſtrzegſzy że prawie wſzyſcy uczeni ludzie temu zdaniu przyganiaią, iak innych nauczać tego, tak i sam to rozumieć poprzeſtał. Ale że Katarynus mocno to zdanie utrzymywał, zbiiali go różni Doktorowie, i ſłuſznie! *naprzód* że ten dwoiaki ludzi rodzay z Pisma ukazany być niemoże; *powtòre* że wſzytkich ludzi zbawienie otrzymać maiących ròwny ieſt ſtan, i był zawſze, bo wſzyſcy z wyſług swoich doſtępuią żywota wiecznego, według owych ſłów Pawła Swiętego: *nemo coronabitur, niſi qui legitimè certaverit.* Zaden w gonitwach pracuiący niebierze wieńca, ażby prawnie wygrał, zaczym wſzyſcy z przeyrzanych zaſług przeznaczeni ſą do żywota wiecznego.

7. Przełożywſzy naukę o przeznaczeniu, ieſzcze mòwić należy o przyczynach odrzucenia; á że dwoiakie ieſt

od

odrzucenie, iedno od łaſki, drugie od chwały, każdego też odrzucenia ròżne są ſkutki. Pierwſze odrzucenie sprawuie, że BOG dopuſzcza grzech, i że człowiek w nim dobrowolnie trwaiąc twardzieie, i zakamiałości nabywa; Drugie to czyni: że BOG grzeſznego oddala od chwały wieczney, i że karze na wieki.

Pierwſzy ſkutek ieſt dopuſzczenie grzechu, wynika zatym pytanie *pierwſze:* ieśli w człowieku odrzuconym ieſt wina iaka, ktòrąby zaſługiwał na to, aby BOG dopuścił nań grzechu iakiego? *powtóre* na iaki koniec BOG dopuſzcza spełnienie grzechu iakiego, mogąc wykonaniu iego przeſzkodę uczynić? Pierwſze pytanie łatwe ieſt, abowiem pierwſze dopuſzczenie grzechu, czaſem żadney w tym, który grzeſzy winy nie nayduie, á czaſem nayduie. W tym winę nayduie, ktòry pierworodnemu grzechowi ieſt podległy; Nienayduie zaś w dwoiakim rodzaiu ludzkim, á *naprzòd* którzy pierworodnego grzechu nieznali, 8.

iakiemi byli pierwſi rodzice naſi w ſtanie niewinności, i tym dopuścił BOG upaść, i pierwſzy grzech spełnić bez żadney ich winy. *Powtòre* ktòrzyć w prawdzie doznali grzechu pierworodnego, ale że go pozbyli przez chrzeſt Swięty, i w tych nie było winy żadney, aby znoſili dopuſzczenie grzechu, ale to wyſzło z samey woli Boſkiey. To iednak dopuſzczenie czy może ſię zwalać na grzech Adama? pewności niemaſz, mòwić iednak można, według poſpolitego uczonych zdania, że wina iego ieſt przyczyną tego dopuſzczenia. Prawda że grzech Adama ieſt ſzczérą pokutą iego zgładzony, że iednak na potomkach iego zoſtał obowiązek podpadać pod pierworodną winę iego, owſzem że przez tę winę narod ludzki zaſłużył na nie danie sobie od BOGA łaſk przyzwoitſzych osobie każdey, z tąd idzie że pod dopuſzczenie grzechu podpadać muſzą. Drugie pytanie: na iaki koniec BOG dopuſzcza spełnienie grzechu iakiego, mogąc wykonaniu iego przeſzkodę uczynić?

zwła-

zwłaſzcza gdy z nas do tego żadney winy niemaſz? to mówię pytanie trudnieyſze od pierwſzego nierównie ieſt! wyznaczaią iednak niektórzy cztéry końce, dla których to BOG czyni. z Tych pierwſzy kładzie ſię koniec aby człowiek maiący zupełną i doſkonałą we wſzytkim wolność, mògł wſzytko czynić podług wolney woli swoiey, á tym samym swobodą i wolnością a nie gwałtem i przymuſzeniem dążyć do końca sobie od Boga zamierzonego. Drugi aby z okazyi grzechu mogło być wcielenie wtòrey oſoby Tròycy Przenayświętſzey. Trzeci aby zaſługi utarczki i zwycięſtwa sprawiedliwych znacznieyſze były. Nakoniec aby sprawiedliwość Boża znaiomſza ludziom była. Ja zaś tego zdania ieſtem, że BOG naypierwſzą i wſzytko poprzedzaiącą wolą to sobie za koniec poſtanowił, aby moc i dobroć swoię znakomitſzą światu uczynił; to zaś mògł uczynić, czyliby człowiek zgrzeſzył, czyliby w ſtanie niewinności zoſtał. Ale że widział iż z ie-

dney

dney ſtrony człowiek woli swoiey na złe użyie, i grzechu ſię dopuści ieśli temu nieprzeſzkodzi, z drugiey ſtrony, iż sam może z upadku narodu ludzkiego tak wielkie dobra sprawić, któremi barziey wſławić może moc i dobroć swoię, podobało ſię mu zatym, na ten koniec dopuścić, aby człowiek użył na złe woli swoiey i upadł. Jakoż wielkie i przedziwne dobra z tego upadku ludzkiego wyniknęły, iako to wcielenie Chryſtuſowe, uſtanowienie Nayświętſzego Sakramentu, męczeńſtwo tylu niewinnych ſług Bożych, zalecenie wieczney czyſtości *&c*, i temi tak wielkiemi i przedziwnemi rzeczami naybarziey miedzy ludźmi wſławiła ſię moc, dobroć, litość, i miłoſierdzie Boſkie. Co bowiem więkſzego może wſzechmocność Boſka uczynić nad to, że człowiek BOGIEM, że ſtworzenie ſtało ſię ſtworzycielem? co nadto milſzego dobroć iego sprawi dla ludzi, że źrzódło niewyczerpaney dobroci Syn Boży ſkoiarzył ſię ściſłym i nierozerwanym węzłem z naturą ludzką?

któ-

ktòre być może większe miłosierdzie, iak niewinnemu za winnych dać się w ręce nieprzyiaciół, á to ieszcze na męki okrutne, na śmierć haniebną? ktòra znakomitsza będzie litość, iako ta: cierpliwie znosić przewiniaiące sługi? do łaski ich swoiey zapraszać i zachęcać? łaskę i pomoc ofiarować? odpuszczenie i wieczną przyiaźń, aby tylko sami chcieli ofiarować?

Drugi skutek iest zatwardzenie, 9.
ktòre pochodzi z przyczyny pierwszego grzechu, kto bowiem grzesząc BOGA odstępuie, zasługuie też na to, aby go BOG wzaiemnie w grzechu iego opuścił, iako naucza *libr. de bono persever. cap. 6.* Augustyn Swięty, i Pismo Swięte, naprzód. *ad Rom. 1.* potwierdza: *commutaverunt veritatem DEI in mendacium, & coluerunt, & servierunt creaturæ potiùs, quàm Creatori &c. propterea tradidit illos DEUS in passiones ignominiæ.* Prawdę Bożą odmienili w kłamstwo, czcili, i służyli stworzeniu raczey, niż stworzycielowi, dla tegoż podał ie

BOG

Bóg w namiętności sromotne. I niżey: *ſicut non probaverunt DEUM habebere in notitia, tradidit illos DEUS in reprobum ſenſum*, Jako ſię im niepodobało mieć znaiomość Boſką, takich BOG podał w umyſł bezrozumny, Toż samo 2. *ad Theſſ*: 2. ponawia: *eó quod charitatem veritatis non receperunt ut salvi fierent, ideo mittet illis DEUS operationem erroris.* Przeto iż miłości prawdy nieprzyięli, aby byli zbawieni, dla tego poſzle im Bòg ſkutek oſzukania. Koniec tego zatwardzenia dwoiaki ieſt: ieden aby moc i sprawiedliwość Boża w ukaraniu grzeſznego iawnieyſzą ludziom była. Drugi aby łaſka i przemożna ſzczodrobliwość iego pokazała ſię w chwale i uwielbieniu sprawiedliwych. Te oba końce odrzucenia wyraził *ad Rom.* 9. Paweł Swięty *Quod ſi DEUS volens oſtendere iram, & notam facere potentiam suam, ſuſtinuit in multa patientia vaſa iræ apta in interitum, ut oſtenderet divitias gloriæ ſuæ in vaſa miſericordiæ.* A ieśli B O G chcąc gniew okazać i oznaymić mo-

żność

żność swoię, znosił w wielkiey cierpliwości naczynia gniewu na stracenie zgotowane, iżby oznaymił bogactwo chwały swoiey nad naczyniem miłosierdzia, które ku chwale przygotował.

Ostatnie dwa skutki odrzucenia, to 10.
iest oddalenie od chwały wieczney, i wieczne także ukaranie, pochodzą z grzechu, iako tego uczy pismo: *Jte maledicti in ignem æternum, esurivi enim & non dedistis mihi manducare.* Jdźcie przeklęci w ogień wieczny, łaknąłem abowiem, á nie daliście mi ieść. I Paweł Swięty *ad Rom: 2do* dodaie: *ira & indignatio in omnem animam hominis operantis malum.* Gniew i ucisk przeciwko każdey duszy człowieka, który złość popełnia. Toż samo znayduiemy *libr: 3. contra Julianum cap. 18.* w Augustynie Swiętym: *Bonus est DEUS, iustus est DEUS, potest sine bonis meritis liberare, quia bonus est, non potest sine malis meritis damnare, quia iustus est.* Dobry BOG iest i sprawiedliwy, może każdego

bez zasług podźwignąć i poratować, bo dobry iest, ale niemoże bez złych uczynków potępić, bo sprawiedliwy iest. Przypomnieć tu należy to wszytko, com w rozdziale pierwszym części pierwszey napisał na przeciw *Kalwinowi*. Być może pożyteczne pytanie: ieśli BOG oddala od chwały wieczney człowieka używanie rozumu maiącego dla samego iedynie grzechu pierworodnego? na które odpowiadam, iż żadnego nieoddala. I chociaż dosyć ma takiey winy w sobie grzech pierworodny, aby z przyczyny iego BOG oddalił od Nieba takiego człowieka, że iednak podług pisma litościwie z nami chce postępować, tego zatym nie czyni, bo nie opuszcza tego człowieka, który tym samym że uczynkowego grzechu nigdy się niedopuścił, zasługuie na to, aby go BOG na duszy iakim kolwiek sposobem ratował, bo na ten koniec zesłał Syna swego, aby za wszytkich życie swoie położył, aby wszytkich wezwał do łaski swoiey i pokuty. Jakoż za świadectwem Apostoła: żadne-

dnego BOG niechce zguby, ale pragnie aby wſzyſcy do poznania prawdy, i do wiecznego żywota przychodzili. Że zaś BOG grzeſznego i oddala od Nieba, i wiecznie go karze, tego nie inny ma koniec, iak tylko aby swoiey doſyć ſię ſtało sprawiedliwości, iako piſmo *pſal. 144.* mòwi: *juſtus es Domine in omnibus viis tuis*, sprawiedliwy ieſteś Boże we wſzytkich drogach twoich. I na innym mieyſcu: *Jacob: 2.* przegraża: *iudicium ſine miſericordia ei, qui non fecerit miſericordiam.* Sąd tego bez miłoſierdzia czeka, ktòry nieuczynił miłoſierdzia. Co i Jan Swięty *Apoc. 18.* potwierdza: *quantum se glorificavit & in delicijs fuit, tantum date ei tormentum & luctum.* Jako ſię wynoſiła i roſkoſzy zażywała, tyle iey daycie męki i żałości.

ROZDIAŁ IV.

O pewności przeznaczenia i odrzucenia.

TRoiaka być może pewność w tey 1.

materyi. *Pierwsza* dla ktòrey nieomylnie przeznaczony do Nieba, odrzucony zaś dostanie się do piekła. *Druga* stanowi wiadomą i stateczną u BOGA liczbę iak przeznaczonych tak odrzuconych. *Trzecia* ktòra nas świadomych czyni, kto też w tym życiu iest przeznaczony? abo odrzucony?

2. Pierwsza pewność czyni się nam z słów Chrystusowych *Joan: 10*, położonych: *oves meæ vocem meam audiunt, & non peribunt in æternum.* Owce moie głosu mego słuchaią, i niezginą na wieki. Dla czego Augustyn Swięty wyżey wspomniony tak mòwi: *prædestinatio est præscientia & præparatio beneficiorum, quibus certissimè liberantur, quicunq; liberantur.* Przeznaczenie iest przeyrzeniem i zgotowaniem łask Boskich, ktòremi pewnie ratowani bywaią, ktòrych Bòg ratuie. Ta pewność nie pochodzi z strony śrzodków abo łask skutecznych, iakoby Bóg dawał przeznaczonym tak skuteczne łaski, aby nieomyl-

omylnie dostępowali Krolestwa Niebieskiego, ale pochodzi ta pewność z strony Boskiego przeyrzenia, które nigdy omylić się niemoże, BOG abowiem wcześnie poznawa pewnie i niezawodnie, ktorzy dobrze, á ktòrzy zle użyią łaski sobie pozwoloney? á tym samym ktorzy zbawieni będą? á ktorzy potępieni? i tu służą owe słowa *2. ad Tim: 2.* Pawła Swiętego: *novit Deus qui sunt eius*, wie BOG ktorzy są iego wybranemi. A ztąd idzie *naprzód*, że śrzodki przeznaczenia takie są z natury swoiey, że z onemi może człowiek, iak chcieć postąpić, bo może onych i zle i dobrze użyć, co iednak BOG wcześnie wie, czy zle czy dobrze onych użyie? *Powtòre*, że podług zdania tego łatwo się pokazuie, iako przeznaczony do Nieba, może iednak być potępionym? ale to się tylko prawdzi względem śrzodkòw do zbawienia danych człowiekowi, á nie względem przeyrzenia i wcześney wiadomości Boskiey, ktory bowiem przeznaczony iest, ten podług woli i upodobania

swego, używa tych śrzodków, i dla tego w mocy iego ieſt dobrze onych, lub zle użyć, i kiedyby zle użył, mógłby być potępiony; ale że Bóg przeyrzał, że on użyie tych śrzodkòw dobrze, iuż tedy według takiego przeyrzenia Boſkiego nie będzie potępiony, nie żeby to przeyrzenie wolność mu odbierało do czynienia zle, abo dobrze, ale że BOG niemoże być oſzukany w swoiey wiadomości.

3. Druga pewność, która ſtanowi wiadomą i ſtateczną u BOGA liczbę iak przeznaczonych tak odrzuconych, znowu ſię nam czyni z ſłów Pisma Swiętego *2. ad Tim. 2.* wyrażonych: *Firmum fundamentum DEI ſtat, habens ſignaculum hoc, novit Dominus qui sunt eius.* Mocny ſtoi grunt Boży, maiąc tę pieczęć: zna Pan ktòrzy są iego. Ta nauka wypływa z pierwſzey, abowiem z tego, że Bòg pewnie wie, ktòrzy łaſk iego użyią dobrze? to doſkonale idzie, że wie, i od wieków wiedział, którzy w ſzczegulności maią być zbawieni? á którzy

rzy potępieni? i iaka tych? i owych liczba? Ta liczba iak ieſt samemu BOGU wiadoma, tak przed nami cale zakryta, á że niektórzy mówią, iż tyle ludzi ieſt przeznaczonych, ile złych Aniołòw na zgubę wieczną poſzło, abo też ile dobrych przy BOGU zoſtało, abo też ile wſzytkich Aniołów ieſt ſtworzonych, to ieſt samo iedyne, i boday nie próżne mniemanie, á żadney w tym pewności niemaſz. To iednak pewna, że więcey będzie potępionych, iak zbawionych, abowiem *arcta via eſt quæ ducit ad vitam, & pauci sunt qui inveniunt eam*: ciaſna droga ieſt która prowadzi do żywota, i mało ieſt którzy ią znayduią. *Multi vocati pauci electi*, wiele ieſt wezwanych, á mało wybranych. Co że o samych wiernych rozumie Swięty Grzegorz, tedy według tegoż Swiętego zdania miedzy samemi Chrześcianami i to wiernemi więkſza będzie liczba potępionych iak zbawionych.

Trzecia pewność która nas wiadomych może czynić, kto też w tym 4.

życiu ieſt przeznaczony? abo odrzucony? w tym życiu bez oſobliwſzego obiawienia Bożego dana nie bywa, iako to wyraża Concilium czyli zebranie Trydeńſkie *ſeſſ: 6. cap: 12. can. 15.* i uczy Auguſtyn Swięty *libr. de correptione & gratia cap. 13.*

ROZDZIAŁ V.

O porządku przeznaczenia i odrzucenia.

1. K*Alwin* trzyma, iż ieden, i tenże ieſt porządek przeznaczenia, co i odrzucenia, bo rozumie, iż *naprzód* przed przeyrzeniem wſzytkich spraw ludzkich, iednych B O G ſkutecznie wybrał do chwały swoiey, á drugich na zgubę wieczną. *Powtòre* iż to o ludziach poſtanowiwſzy, udysponował grzech Adama, i całego narodu ludzkiego upadek, tym umyſłem, aby swoiey sprawiedliwości nad niezbożnemi, á dobroci miłoſierdzia nad dobremi dokazywał. I tak *na oſtatek* przeznaczonym dał Chryſtuſa Zbawiciela, i z iego zaſług onym wiarę, uspra-

usprawiedliwienie i w tym wytrwanie, á niezbożnych zoſtawił bez wſzelkiey pomocy do zbawienia, owſzem onych do grzechu zachęca i pobudza, aby onych sprawiedliwie mògł karać. Ale na te fałſze *Kalwina* iuż odpowiedź doſtatecznie dana.

Szkot subtelny Doktor przezna- 2,
czenia i odrzucenia ludzkiego taki układa porządek. *Naprzòd* BOG z całego narodu ludzkiego, upadku iego ieſzcze nieprzeyrzawſzy, wybrał niektòrych do chwały swoiey a oſobliwie Chryſtuſa, á o innych nic ieſzcze nieſtanowił. *Powtòre* wybranym dać śrzodki poſtanowił niektóre, przez ktòre przyiść mogliby do chwały wieczney, á o innych także nic ieſzcze nie ſtanowił. *Potrzecie* poſtanowił dopuścić grzech na Adama, i na innych wſzytkich, ktòrzy z przyczyny grzechu Adamowego, grzeſzyć potym swemi uczynkami mieli, i przeyrzał, iż te wſzytkie grzechy spełnić ſię swych czaſów miały. *Poczwarte* poſtanowił BOG przyiście Chryſtu-

ſa

ſowe w ciele cierpiętliwym (bo inaczey gdyby Adam niezgrzeſzył przyſzedłby Chryſtus na świat w takim ciele, ktòreby cierpieniu podlegać nie mogło) aby swemi zaſługami otrzymał łaſkę tym, ktòrzy naypierwey razem z Chryſtuſem wybrani byli, innych zaś odrzucił od ſiebie dla grzechòw ich przeyrzanych. Ten porządek i rozłożenie przeznaczenia i odrzucenia mnie ſię niepodoba, *naprzód* że czyni Chryſtuſa z innemi wybranym od BOGA przed przeyrzeniem grzechu pierworodnego, ponieważ z tego iść muſi, że wybranie innych niezaſadzało ſię na zaſługach Chryſtuſa, i że Chryſtus na świat by w ciele ludzkim przyſzedł, gdyby Adam niezgrzeſzył, na co iednak zezwolić łatwo niemogę. *Powtóre* że mòwi iż BÒG w pierwſzym i drugim poſtanowieniu swoim, żadnego względem odrzuconych od ſiebie poſtanowienia nie uczynił. Nie czyniłci w prawdzie poſtanowienia karać ie, bo niechciał tego ſkutecznie pragnąć przed przeyrzeniem winy onych, ia-

ko

ko wtedy niechciał ſkutecznie i chwały wieczney dawać wybranym, nieprzeyrzawſzy żadnych ich zaſług, ale tego wtedy chciał, i tego (ile z niego) pragnął, aby wſzyſcy á wſzyſcy ludzie iednoſtaynie zbawieni byli, bo na ten koniec wſzytkich á wſzytkich ludzi ſtworzył, iakośmy wyżey dowodzili.

Niektórzy z Thomiſtów (tym ſię 3. pięknym imieniem zaſzczyca ſzkoła Przezacnego Zakonu Kaznodzieyſkiego) inny porządek przeznaczenia i odrzucenia ludzkiego układaią. *A naprzód* widział BOG cały narod ludzki grzechem pierworodnym zarażony. *Powtòre* niektórych z tego narodu wybrał do chwały wieczney, á innych odrzucił dla grzechu pierworodnego. *Potrzecie*, tak wybranych, aby doprowadził do żywota wiecznego myślił BOG (po naſzemu mówiąc) o ſpoſobie zbawienia onych, i wraz za naylepſzy ſpoſób poczytał do tego wcielenie Syna swego. *Poczwarte* ten ſpoſòb przedſięwziąwſzy,

wſzy, poſtanowił wyrokiem swoim nie odmiennym wcielenie Chryſtuſowe. Ale i to rozłożenie nie do upodobania, *naprzód* że mòwi, iż BOG wprzód widział cały narod ludzki grzechem pierworodnym zarażony, niżeli wcielenie Syna swego poſtanowił, á z tegoby iść miało że i Przenaydoſtoynieyſza Matka Chryſtuſowa, nietylko z innemi równie ludźmi winę pierworodnego grzechu zaciągnęła, i w tym grzechu od BOGA przed wieki przeyrzana była, ale nawet że i Chryſtus, prawdziwy Bóg i Syn iey, niemògł Matki swoiey od tey zarazy ratować, bo ieśli przed przeyrzeniem i wybraniem Chryſtuſa, cały narod ludzki był przeyrzany w grzechu, tedy i Matka iego, á tak niedałby żadney Chryſtus z zaſług swoich pomocy Matce swoiey, inaczeyby uwolnienie od grzechu przez Chryſtuſa dane, pierwſze było, iak zaſługi Chryſtuſowe. *Powtòre* że tego uczy, iż niektórzy zoſtali wybranemi przed przeyrzeniem wcielenia Chryſtuſowego, á inni od-

rzu-

rzuconemi dla grzechu pierworodnego, á tak z pierwszey rzeczy toby wynikało, że wybranie onych nie zasadzałoby się na zasługach Chrystusowych, á z drugiey, iż wielu dla grzechu pierworodnego chrztem Swiętym zgładzonego musiałoby ginąć, na wieki, gdyby dla niego stać się miało onych odrzucenie.

Moim zatym zdaniem, takie prze- 4.
znaczenia i odrzucenia ludzkiego rosporządzenie czynię: *naprzód* BOG postanowił stworzyć cały narod ludzki na osiągnienie chwały wieczney, pragnąc aby wszyscy końca tego dostąpili. *Powtòre* tym umysłem postanowił dać narodowi ludzkiemu w stanie niewinności ieszcze będącemu łaskę swoię potrzebną do zbawienia, dopuszczaiąc mu iak wolnego wolney woli swey używania, tak też popełniania grzechu. *Potrzecie* widział BOG upadek Adama z całym pokoleniem swoim, to iest widział BOG uczynkowy grzech Adama przez ktòry wszyscy ludzie zgrzeszyli, ale nic

tu

tu ieſzcze niemówię o grzechu pierworodnym, który wſzyſcy zaciągnęli. *Po czwarte* chcąc Bòg upadły narod ludzki poratować przeznaczył Chryſtuſa z zaſługami iego. *Popiąte* poſtanowił BOG zaſługi Chryſtuſowe różnie różnym ludziom przywłaſzczać, abowiem chciał względem tych zaſług przyſzłą Matkę Syna swego nienaruſzoną zoſtawić od grzechu pierworodnego, á innych wſzytkich ſzczérych ludzi chciał być podległemi winie pierworodney. Z tych dwoiaki rodzay wypłynął, ieden niemówląt, á drugi w doyrzałym wieku zoſtaiących; niemówlętom tedy iednym z miłoſierdzia swego chrztu Swiętego pozwolił, i onych wybrał do żywota wiecznego, drugich śmierć bez chrztu przeyrzawſzy, na wieki od ſiebie oddalił dla samego grzechu pierworodnego; ludziom zaś doyrzałego wieku zgotował łaſkę, iednym w prawdzie większą, drugim mnieyſzą, wſzytkim iednak do Zbawienia doſtateczną, i tu mòwię: iż iednych Bóg wybrał do łaſki przeznaczenia, drugich

gich przy łaſkach wſzytkim pospolitych zoſtawił. *Poſzòſte*, tak tedy widział, iż iedni dobrze łaſki sobie daney, á drudzy zle używać mieli. *Poſiòdme:* dobrze używaiącym łaſk Boſkich przeyrzał w nadgrodę Niebo, á zle używaiącym na ukaranie piękło.

ROZDZIAŁ VI.

Przeznaczenie i odrzucenie od Boga iako ſię mieścić może, z wolną wolą naſzą? i ieśli ieſt w naſzey mocy być przeznaczonym? abo odrzuconym od Boga?

CO do pierwſzego: że przeznaczenie lub odrzucenie człowieka od wieczney chwały dobrze ſię mieścić może z wolną wolą naſzą, mówiłem o tym w części pierwſzey w rożdziale wtòrym, abowiem przeznaczenie, iako uczynek woli Boſkiey zawiera w sobie wcześną wiadomość abo przeyrzenie Boſkie i wolą iego; iako zaś ſkutek ma w sobie łaſkę poświęcaią- 1.

cą

cą człowieka i oraz mieszkaiącą w duszy iego, tudzież inne łaski, ktòre teraz są i mogą być potrzebne, i wraz przemiiaią; á że nic z tych rzeczy nie iest przeciwnego wolney woli ludzkiey, iako wyżey pokazaliśmy, mieścić się zatym z sobą wybornie mogą. Podobnym obyczaiem odrzucenie człowieka od wieczney chwały, znowu iako uczynek woli Boskiey zawiera ròwną pierwszey wiadomośc i przeyrzenie Boskie, tudzież wolą iego, iako zaś skutek, ma w sobie dopuszczenie grzechu, zatwardnienie w nim, oddalenie od chwały wieczney, i wieczne ukaranie, co także wszytko nie wywraca woli ludzkiey, iakośmy wyżey pokazali.

2. Co do wtòrego: że przeznaczenie i odrzucenie od Chwały wieczney zawisły od naszey woli i mocy, z skutków oboyga poznać możem. Aże iakom wyżey powiedział trzy są skutki przeznaczenia: to iest powołanie, usprawiedliwienie, i uwielbienie, każdy

żdy z nich być niemoże według teraznieyszego Boskiego postanowienia bez woli naszey. A naprzòd o powołaniu mòwić będę. Prawda że nie iest w mocy naszey, aby nas Bóg wzywał, łaską swą uprzedzał, do dobrego wzbudzał i zachęcał, bo tak uznano na Concilium czyli zebraniu Arauzykańskim *Can.* 3. & 4. mianym na przeciw Pelagianom, i uczy *ad Rom:* 9. Paweł S. *Non sumus sufficientes cogitare aliquid ex nobis, tanquam ex nobis.* Nie iesteśmy dostateczni co myślić z nas, iako z nas samych. Także w rozdziale szóstym Jan S. mówi: *nemo potest venire ad me, nisi Pater traxerit eum.* Zaden niemoże przyiść do mnie, ieśli go Ociec niepociągnie: Ale że powołaniu Boskiemu ucha serdecznego nadstawiamy, na to czego po nas BOG chce, z ochotą przystaiemy, z łaską Boską na zbawienie nasze pracuiemy, to całe zawisło od woli naszey iako wyżey tego dowiodłem w części pierwszey w rożdziale wtòrym pod liczbą 11.

Usprawiedliwienie także iest w mo- 3.

cy naſzey, bo to zawiſło od przygotowania naſzego, ktòrym spoſobiemyſię do wzięcia łaſki uſprawiedliwiaiącey, i innych darów nadprzyrodzonych. To mówię o człowieku będącym w doyrzałym wieku, który łaſką Boſką uprzedzony i wspomożony, iak oney oporem nie idzie, owſzem to z chęci czyni, do czego go prowadzi i zachęca, takteż tym samym może ſiebie do wzięcia łaſki uſprawiedliwienia przygotować. Co potwierdza Concilium czyli zebranie Trydeńſkie *ſeſſ: 6. cap. 7.* tak mòwiąc: iż uſprawiedliwienie człowieka ſtaieſię przez dobrowolne przyięcie łaſki i innych darów nadprzyrodzonych. I niżey: że każdy przyimuie łaſkę i uſprawiedliwienie według właſnego w każdym przygotowania.

4. Toż mòwić o uwielbieniu, że także ieſt w mocy naſzey, abowiem zawiſło od zaſług naſzych, ktòre z dobrey woli naſzey w tym życiu czyniemy podług owego 2. *Petri* 1. upomnienia. *Satagite ut per bona opera certam*

tam veſtram vocationem & electionem faciatis. Staraycie ſię abyście przez dobre uczynki waſze powołanie i wybranie waſze upewnili, ten pewnie ieśli w nich dotrwa aż do końca (co mu przy łaſce Bożey nie ieſt niepodobno) żywot wieczny w nadgrodę oſiągnie, i będzie mógł *2. ad Timot. 4.* z Pawłem Swiętym mówić *bonum certamen certavi, curſum conſummavi, fidem servavi in reliquo repoſita eſt mihi Corona iuſtitiæ.* Gonitwem dobrą odprawił, zawodum dokonał, wiarym dotrzymał, na koniec zgotowany mi ieſt wieniec sprawiedliwości.

O ſkutkach odrzucenia od Boga cóś 5.
podobnego w ſwey mierze mòwić trzeba, abowiem dopuſzczenie grzechu, to ieſt umknięcie łaſki więkſzey abotéż przyzwoitſzey acz nie ieſt w naſzey mocy, ieſt iednak w mocy naſzey tey łaſki, która ſię daie, chociaż mnieyſza ieſt, na dobre uzyć. Takoż zatwardzenie i oddalenie od Kròleſtwa Niebieſkiego, tudzież kary wieczney znoſzenie nie ieſt w mocy naſzey, ale było, gdyśmy na to dobrowolnie i

swywolnie grzeſząc zaſługowali.

Konkluzya.

WIdziſz łaſkawy czytelniku iak o przeznaczeniu *Kalwin*? á iak my Katolicy nauczamy! on BOGA okrutnikiem czyni, on człowiekowi wolną wolą odbiera, on wrota do rospuſty wſzelkiey otwiera, on grzeſznego w desperacyą wpędza, on nakoniec Atheizm, czyli nieuznawanie żadnego BOGA wprowadza. Inaczey my Katolicy, wolność woli na ſzey, iak do złego, tak do dobrego uznawamy, wyſtępkom przyganiamy, onych zakazuiemy, á ieśli ſię ſtaną, karzemy, do cnoty i pobożności ludzie wiedziemy, do nadziei dobrey w Bogu, ale przy dobrych uczynkach prowadziemy, zachowanie Chrześciańſkiey pobożności i Religii wſzędzie i zawſze pomnażamy.

Znowu: *Kalwin* naukę swoię nieſkąd inąd wyczerpnął iak z innych dawnych i od Kościoła Swiętego potę-

tępionych herezyi, iako to: Manicheyczyków, Donatystów, Jowianistów &c. i dla tego sam z sobą walczy, sam z sobą barzo się często nie zgadza; my zaś Katolicy naukę naszę bierzemy z Pisma Swiętego, z Conciliów i Oyców Swiętych i z decyzyi powszechnego Kościoła, i dla tego nigdy miedzy nami o wierze różnicy i sporu niemasz, wszelka iedność wszelkie porozumienie nietylko w Europie, Azyi, Afryce, aleteż i w nayodległeyszey Ameryce. A ieśli iakie miedzy nami są różnice, tedy te nieściągaią się do wiary, ale do wiadomości abo umieiętności, w czym wolno każdemu podług własney woli trzymać i rozumieć, á kościoł Swięty żadney strony nie gani, i oney od siebie nie oddala. Tak niegdy czynił i nauczał *lib. 1. contra Julianum cap. 2do.* Augustyn Swięty: *alia sunt in quibus inter se aliquando etiam doctissimi atq; optimi regulæ Catholicæ defensores salvâ fidei compage non consonant;* Są nieiakie rzeczy w którychczasem i nayuczeńsi i naywyborniey-

ſi Praw i uſtaw Katolickich obrońcy z sobą ſię niezgadzaią, w iedności iednak wiary zoſtaiąc, ponieważ to miedzy ludźmi bywa iż w iedney rzeczy ieden dobrze, á drugi lepiey i dowodniey mòwi; ale to o czym teraz mowa, do samych fundamentòw wiary należy. I ieſzcze *lib. 2. de baptiſmo contra Donatiſtas cap. 4to.* tak piſze: *Hoc facit sanitas pacis ut cum diutiús aliqua obſcura quæruntur & propter inveniendi difficultatem diverſas pariunt in fraterna diſceptatione sententias, donec ad verum liquidumq; perveniatur, vinculum permaneat unitatis, ne in parte præciſa remaneat inſanabile vulnus erroris. Et ideo plerumq; doctioribus minùs aliquid revelatur, ut eorum patiens & humilis charitas, in qua fructus maior eſt comprobetur: vel quomodo teneant unitatem cum in rebus obſcurioribus diverſa sentiunt, vel quomodo accipiant veritatem cum contra id, quod sentiebant declaratum eſſe cognoſcunt.* To czyni wybór pokoiu, iż gdy dłużey roztrząſaią ſię trudnieyſze niektòre pytania, i dla niełatwych

od-

odpowiedzi rożne zachodzą w sprzeczce braterſkiey zdania, aż prawdy oczewiſtey doydą, związek iedności i w całości zoſtaie, aby snać w ſtronie iakiey przez upor oddzieloney niezoſtała nie zagoiona rana błędu nieiakiego. I dla tego tym częſtokroć, ktorzy od innych są uczeńſi prawda bywa zataiona, aby onych miłość pokorna i cierpliwa, z ktorey nawięcey pożytku, dowod z ſiebie dała, iako i iedność kochaią, gdy w trudnieyſzych rzeczach rożne zdanie mieć muſzą, i do prawdy łatwo przyſtaią, co poſpolite wſzytkich rozumienie, to ſwego czaſu pochwala, co onym było przeciwnego.





KSIĘGA WTORA O USPRAWIEDLIWIENIU.

CZĘSC PIERWSZA O USPRAWIEDLIWIENIU *KALWINISTOW.*

Do Czytelnika.



Ta odmiana, która człowieka z ſtanu grzechu przenoſi do ſtanu łaſki i przyspoſobienia synów BOSKICH, nazywa ſię u Theologów uſprawiedliwieniem; ieſt tedy pytanie miedzy Katolikami i *Kalwiniſtami* iako

ko się dzieie ta odmiana! zdanie i naukę Kościoła Katolickiego wykłada Concilium czyli zebranie Trydeńskie *sess: 6*, ale że *Kalwin* osoby na tym zebraniu zasiadaiące, w księdze swoiey *Antidotum Concilii Tridentini* nazwaney, nie pismem, nie racyami woiuie, ale raczey zelżywością i złorzeczeniem okrywa, nazywa ich bowiem *Tridenticolas sub Neptuni auspiciis militantes, indoctos, stupidos, quisquilias, asinos, porcos, pecudes, crassos boves, Antichristi legatos, Christi hostes, otiosos ventres, mendicabula, putrida cadavera, silicernia, blaterones, Patres cornutos, Tridentinam colluviem, exitialia monstra, degeneres ac spurios Romanæ sedis, id est magnæ, meretricis filios, emptitios Monachos, Patres ad sesquipedem auritos &c &c.* Obywatelami Tridentu pod zaszcytem Neptuna zebranymi, nieuczonemi, głupiemi, śmieciami, osłami, wieprzami, bydłem, tłustemi wołami, Antichrysta posłańcami, Chrystusa nieprzyiacielami, prożnemi brzuchami żebrakami, śmierdzącemi trupami,,

zgrzy-

zgrzybiałością, bałamutami, Oycami rogatemi, ſtekiem Trydentu, ſzkodliwemi ſtraſzydłami, wyrodkami Stolice Rzymſkiey, ba wielkiey nierządnice synami, owſzem bękartami, przedażnemi Mnichami, Oycami na półtory ſtopy uſzyſtemi &c. &c. (takie to są oręże wielkiego *Kalwiniſtów* wodza) zatym samego naprzòd *Kalwina* o uſprawiedliwieniu naukę, potym Katolicką przełożę.

NAUKA *Kalwina*
W 12. propozycyi zebrana.

Pierwſza Przy uſprawiedliwieniu nieznoſi BOG grzechów ludzkich, ale tylko ie pokrywa; i za grzech więcey onych niepoczyta.

Druga Niedaie BOG człowiekowi łaſki uſprawiedliwienia, ktòraby na duſzy iego przebywała, onego odnawiała, sprawiedliwym czyniła, ale tylko przywłaſzcza mu BOG sprawiedliwość Chryſtuſową, którey na duſzy swey niemaiąc może nazywać ſię sprawiedliwym.

Trze-

Trzecia Zaczym człowiek iak był, tak i po usprawiedliwieniu zostaie grzesznym, bezbożnym, nieczystym, ale tylko poczytany iest za usprawiedliwionego, pobożnego i czystego, dla cudzey sprawiedliwości iemu przywłaszczoney.

Czwarta Owszem wszytkie iego sprawy są szpetne, nieczyste i brzydkie, ba samym grzechem śmiertelnym, chociaż człowiekowi nic nieszkodzą dla przywłaszczoney mu sprawiedliwości Chrystusowey.

Piąta Zkąd pochodzi że usprawiedliwienie nie iest wnętrznym duszy ludzkiey odnowieniem i poświęceniem, ale tylko pokryciem grzechów.

Szósta Zaczym sprawiedliwość Chrystusowa, dla którey samey tylko sprawiedliwemi zostaiemy, aby nam przywłaszczona była, i nieiako naszą się stała, na to nic innego nie trzeba, iak tylko samey wiary, którąby ią uważała i poznawała, i niby nam własną czyniła. I w tym sensie mówiemy, że sama wiara człowieka usprawiedliwia.

Sió-

Siódma Ta zaś wiara, która tylko sama nas uſprawiedliwia, na tym ſtoi, abyś mocno wierzył, że grzechy są tobie odpuſzczone dla zaſług Chryſtuſa, i że ty ieſteś sprawiedliwym w oczach Boſkich, kto zaś tak niewierzy, ten wiary niema.

Oſma I ta wiara różni ſię od wiary tey, którą wierzemy Hiſtoryom, cudom.

Dziewiąta I dana bywa samym tylko przeznaczonym, á odrzuceni od BOGA nigdy oney niemaią.

Dzieſiąta I gdy iey raz kto nabędzie, utracić więcey niemoże.

Jedenaſtą Czyni człowieka pewnym i beſpiecznym nietylko względem teraznieyſzey sprawiedliwości, ale nad to względem wytrwania w dobrym, przeznaczenia i żywota wiecznego.

Dwunaſta I niepotrzebuie pomocy żadney z uczynków dobrych, iak do zachowania ſiebie, tak do doſtąpienia żywota wiecznego, ale sama ieſt do tego doſtateczną.

Tę tedy *Kalwina* o uſprawiedliwie-

niu

niu naukę krótko zebraną roztrząsać poiedyńczo będziem.



ROZDIAŁ I.
Roztrząsa i zbiia pierwszą Kalwina propozycyą.

PIerwsza *Kalwina* propozycya: *że przy usprawiedliwieniu niezno-si BOG grzechów ludzkich, ale tylko ie pokrywa, i za grzech więcey onych niepoczyta*, rozciąga się nietylko do grzechu uczynkowego, aleteż i pierworodnego, także do usprawiedliwienia, iak przy Sakramencie, tak i bez niego. Naucza iey *Kalwin in Antidoto Conc. Trid. sess. 5.* w te słowa: *Manet verê peccatum in nobis, neq; per baptismum extingvitur, sed quia deletur reatus, imputatione nullum est.* Grzech w nas prawdziwie zostaie, bo ani chrzest onego niegładzi, ale że się oddala wina iego, to się przez to staie, że go BOG więcey za grzech nie- 1.

niepoczyta człowiekowi. I znowu *lib. 4. inſtit cap. 15. § 2.* mowi: *Juſtificabitur ille fide qui Chriſti iuſtitiam per fidem apprehendit, qua veſtitus in conſpectu DEI, non ut peccator, sed tanquam iuſtus apparet.* Będzie ten przez wiarę uſprawiedliwiony, ktory sobie sprawiedliwość Chryſtuſa przez wiarę przywłaſzcza, tą abowiem przyodziany, nieiako grzeſznik w oczach Boſkich, ale iako sprawiedliwy, ukaże ſię. I niżey: *Ni poſthac dubites quomodo nos DEUS iuſtificet, cum audis reconciliare nos ſibi, non imputando delicta.* Abyś odtąd niewątpił, iako nas BOG uſprawiedliwia, gdy ſłyſzyſz, że nas sobie iedna, grzechu nam nieprzyznaiąc.

2. Tego uczą i uczniowie *Kalwina*; z ktorych Wittakerus nieiaki *ad rationem octavam Campiani Martyris* tak śmiało wyznaie: *neq; nos illius verbi pudet, quando iuſtitiam, delicti occultationem eſſe dicimus.* Ani ſię tego słowa wſtydziemy, gdy mowiemy, iż sprawiedliwość ieſt to utaienie grzechu.

chu. Tak ci *Cathechismus Palatinus Quæst. 36.* naucza: *Christus mediator suâ innocentiâ ac perfecta Sanctitate, mea peccata tegit, ne in conspectum DEI veniant* Chrystus nasz Pośrzednik swoią niewinnością, i doskonałą Swiątobliwością grzechy moie pokrywa, aby nie przyszły przed oblicze BOGA. Toż *Quæst. 126.* ponawia: *remitte nobis debita nostra, id est omnia peccata nostra, quæ in nobis etiam hærent, propter Christi sangvinem ne imputes.* Odpuść nam winy nasze to iest grzechy nasze, które i teraz w nas trwaią, dla krwi Syna twego nam nieprzyczytay. Podobnąż rzecz Dawid Paræus *in suis thesibus de peccato* głosi: *Peccata in nobis non tolluntur, sed in iudicio DEI non imputantur* Grzechów naszych niegładzi Bóg ale na sądzie swoim nam onych nieprzypisuie. I nie nową tę *Kalwin* z swoiemi przynosi naukę, abowiem *Proclus* heretyk dawny, iako świadczy S. Epiphaniusz *hæresi 64.* nauczał: że w odrodzonych nawet przez Chrzest Swięty ludziach grzech zawsze

wſze żyie, ale tylko przytłumia ſię przez wiarę.

3. *Ta Kalwina* propozycya trzy w sobie zawiera części: *Pierwſza* że grzechy przy uſprawiedliwieniu niegładzą ſię, ale w całości zoſtaią. *Druga* że zoſtaiąc w całości grzechy, przykryte tylko i utaione bywaią. *Trzecia* że grzechy tak pokryte karze żadney podległe nie są. Co do pierwſzey części. Ze *Kalwin* mówi, iż grzechy przy uſprawiedliwieniu w całości zoſtaią, to ſię przeciwi iawnie i oczywiście Piſmu Swiętemu, uwłacza zaſługom Chryſtuſowym, i moc chrztu Swiętego nietylko osłabia, ale cale znosi. Słowa Piſma Swiętego *Joan. 1.* iaſne są *ecce Agnus DEI, ecce qui tollit peccata mundi.* Oto Baranek Boży, oto ktòry gładzi grzechy świata. Także *Actor. 3.* upomina piſmo: *Pœnitemini & convertimini ut deleantur peccata veſtra*, żałuycie á nawracaycie ſię, aby były zgładzone grzechy waſze. Toż Paweł Swięty *ad Hebr. 9.* potwierdza, *Chriſtus*

ſtus semel oblatus eſt ad exhaurienda peccata. Chryſtus raz ieſt ofiarowan na zgładzenie grzechów. A Micheaſz *cap: 7mo* mówi: *proijciet in profundum maris omnia peccata veſtra*, wrzuci na dno morza wſzytkie grzechy waſze, Z tych świadectw piſma Bożego taki argument czynię: co Bóg gładzi, znoſi, i daleko oddala od człowieka, to pewnie nie zoſtaie w człowieku, aże przy uſprawiedliwieniu znoſi, gładzi, i daleko od człowieka grzechy iego Bóg oddala, iako świadczy pismo, tedy przy człowieku uſprawiedliwionym grzech nie zoſtaie podług piſma, tedy błądzą *Kalwiniſtowie*, którzy inaczey nauczaią.

Mamy tedy iuż ſłowa Piſma Swię- 3 tego przeciwne *Kalwiniſtów nauce*, obaczmy ieſzcze w iakim senſie zwykło mòwić piſmo Swięte rzeczy duchowne, á tym samym nam taiemne, bo żadną miarą pod zmyſły niepodpadaiące przekładać nam pod podobieńſtwem rzeczy materyalnych i wſzytkim zmyſłom świadomych; á że

grzechy pod zmyſły ludzkie niepodpadaią, to też piſmo Swięte one nam iako rzeczy materyalne, á tym ſamym niby wſzytkich zmyſłów świadectwo maiące przekłada, i onych naturę, ſzpetność rożnemi, á pod oczy naſze podpadaiącemi podobieńſtwy ukazuie, nazywaiąc *naprzód* ie zmazą, gnoiem, splugawieniem, iako *Joſv.* 22. mamy: *uſq; in præſentem diem macula huius ſceleris in vobis permanet.* Aż do dnia dziſieyſzego zmaza grzechu tego u was przebywa. Toż samo *Jerem.* 2. znayduiemy: *maculata es in iniquitate tua coram me*, zmazana ieſteś w nieprawości twoiey przedemną. A Jan Swięty *Apoc:* 22. tak mowi: *qui in sordibus eſt sordeſcat adhuc, & qui iuſtus eſt iuſtificetur adhuc*, kto ieſt w plugaſtwie, niech ieſzcze plugawieie, á kto ieſt sprawiedliwy, niech ieſzcze uſprawiedliwion będzie. I sam nakoniec Chryſtus *Math:* 15. tak naucza: *non quod intrat in os, coinquinat hominem, sed quod procedit ab ore.* Nie to, co wchodzi w uſta, pokala człowieka, ale co wychodzi z uſt. *Powtó-*

re

re nazywaiąc ie powrozami, łańcuchami, kaydanami, iako *psal. 115.* Dawid mòwi: *dirupisti Domine vincula mea:* porwałeś Panie więzy moie. Takież *Prov: 5.* ieſt świadectwo, *iniquitates suæ capiunt impium. & funibus peccatorum suorum constringitur*, właſne nieprawości krępuią bezbożnego, i powrozy grzechòw swoich ściſkaią go. *Potrzecie* nazywaiąc ranami i ſinościami, iako *Isaiæ 30.* nayduiemy, *in die, qua alligaverit Dominus vulnus populi sui, & percussuram plagæ eius sanaverit*, w dzień òw, ktòrego Pan zawiąże ranę ludu swego, i zranienie iego uleczy. I Micheaſz w roździale pierwſzym: *desperata est plaga eius* zwątpiona ieſt rana iego. *Poczwarte 1. Joan 3.* nazywa ſię śmiercią, *translati sumus de morte ad vitam*, przenieſieni ieſteśmy od śmierci do żywota. *Naostatek* nazywaiąc ie wyrzutem, iako *2. Petr. 2do.* tenże Apoſtòł mòwi: *contigit eis illud veri proverbii: canis reversus ad suum vomitum:* nadarzyłoſię im podług owego prawdziwego przyſłowia: pies

wròcił się do wyrzutu swego.

4. Zatym wiele tu z Pisma Sw: podobieństw grzechowi służących przywiodłem, tyle argumentów czynię na przeciw *Kalwinowi*, z ktòrych *pierwszy* iest: kiedy gnòy, zmaza, splugawienie ciała wymywa się przez mycie powierzchowne, w tedy pewnie nie zostaie na ciele ludzkim, i ciało daley nie zowie się zmazane, oszpecone, splugawione ale czyste; podobnym obyczaiem, kiedy zmaza, gnòy, splugawienie duszy, to iest grzechy przez wnętrzne oczyszczenie, ktòre się staie przy usprawiedliwieniu, zmywa się, nie zostaie więcey na duszy, i dusza nie nazywa się więcey zmazaną, oszpeconą, ale czystą. O tym oczyszczeniu *psal. 50.* mòwił Dawid: *asperges me Domine hyssopo & mundabor, lavabis me, & super nivem dealbabor;* pokropisz mię Panie hyssopem, á oczyszczon będę, obmyiesz mię, á nad śnieg wybieleię. Także *cap. 36.* Ezechiel Prorok: *effundam super vos aquam mundam, & mundabimini ab omnibus inquinamentis vestris;* wyleię na was wodę czystą, i będziecie ob-

myci ze wszytkiego zmazania waszego. Tak obmyci byli i owi do których *1. ad Cor: 6.* Apostoł pisze: *hæc quidem fuistis, sed abluti estis, sed sanctificati estis, sed justificati estis*; i tymiście byli, aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni. Do tego obmycia tenże Apostoł *2. ad Cor: 7.* nas wzywa: *mundemus nos ab omni inquinamento carnis & spiritus.* Oczyszczaymy się ze wszelkiego zmazania duszy i ciała.

Ale rzeczesz: kiedyż proszę? i iako 5.
to dzieie się oczyszczenie? na to żebym odpowiedział, trzymać się będę znowu tegoż podobieństwa. Jest zwyczay po miastach, iż miewaią łaźnie do obmycia róznych szpetności ciała; tymże obyczaiem i w kościele Chrystusowym dwie są publiczne łaźnie, Chrzest i pokuta. W pierwszey obmywaią się grzechy, pierworodny i uczynkowe przed chrztem popełnione, w drugiey same uczynkowe po chrzcie zaciągnione. W pierwszey obmyty iest Szaweł, któremu rzekł Ananiasz: *exurge, & baptizare & a-*

lue peccata tua; wstań, a okrzci się i obmyi grzechy twoie. W drugiey obmyty iest Dawid, Piotr, Magdalena, gdy ze łzami opłakiwali grzechy swoie. Ale te łaźnie nie wodą, lecz krwią Jezusową napełnione są, która nas obmywa, według słów *1. Joan: 1.* położonych, *Sangvis Christi emundat nos ab omni peccato.* Krew Chrystusa obmywa nas od grzechu wszelkiego. Także, które *Apoc: 1.* czytamy: *lavit nos á peccatis nostris in sangvine suo;* obmył nas ze wszytkich grzechów naszych we krwi swoiey. Co Paweł Swięty *ad Hebr: 9.* potwierdza: *Si enim sangvis hircorum & taurorum inquinatos sanctificat ad emundationem carnis, quanto magis sangvis Christi emundabit conscientiam nostram ab operibus mortuis ad serviendum DEO viventi?* Abowiem ieśli krew kozłów i cielców z plugawione poświęca ku oczyszczeniu ciała, iakoż daleko więcey krew Chrystusowa oczyści sumnienie nasze od martwych uczynków do służenia Bogu żywemu?

Z czego iawnie się pokazuie, iaką

krzyw-

krzywdę *Kalwin* czyni Chryſtuſowi i krwi iego? gdy naucza, iż ſzpetność grzechów naſzych na chrzcie S. nieobmywa ſię, ale w swey całości na duſzy ludzkiey zoſtaie. Jakoż takiey nauki iego zawſtydziwſzy ſię właśni uczniowie iego, tak przeciw mu *in catechiſmo Palatino quæſt. 69.* napiſali: *Chriſtus externum aquæ lavacrum mandavit, addita hac promiſſione, me non minùs certò, ipſius sanguine & spiritu á ſordibus animæ, hoc eſt ab omnibus meis peccatis lavari, quàm aquâ extrinſecus ablutus sum, quâ sordes corporis expurgari solent.* Chryſtus powierzchowną z wody kąpiel przykazał, z tą obietnicą, iż tak pewnie krwią i duchem iego od ſzpetności duſzy, to ieſt od wſzytkich grzechów moich obmyty będę, iak pewnie wodą zewnątrz obmyty bywam ze wſzytkich ſzpetności ciała. I znowu *quæſt. 73.* toż samo potwierdzaią: *cur Spiritus Sanctus baptiſmum appellat ablutionem peccatorum? ut nos doceat, quemadmodum sordes corporis aquâ purgantur, ſic peccata noſtra san-*

gvine & Spiritu Christi expiari. Dla czego Duch Swięty chrzest nazywa obmyciem grzechów? aby nas nauczył, iż iako wodą obmywaią się zmazy ciała, tak grzechy nasze gładzą się krwią i Duchem Chrystusowym. Co ieszcze iaśniey tamże wykładaią: *ut nobis hoc Divino symbolo certum faciat, nos non minùs verè à peccatis nostris, interna locutione ablui quam externa & visibili aqua abluti sumus.* Aby tym Boskim znakiem nas upewnił, iż niemniey prawdziwie grzechy nasze wnętrznym obmyciem gładzim, iak się sami zewnętrznie powierzchowną i widzialną wodą obmywamy. Takie pisania *Kalwinistów* acz nauce Katolickiey wielce sprzyiaią, á w brew Mistrzowi swemu *Kalwinowi* przyganiaią, ktòry *in Antidoto concilji Tridentini ad sess.* 5. tak napisał: *manet verè peccatum in nobis, neq; per baptismum extingvitur.* Zostaie w nas prawdziwie grzech, i onego chrzest niegładzi; ale temu niech się żaden niedziwuie, bo to w sobie ma duch heretycki, iż nietylko

z mi-

z miſtrzami swemi, ale też i sam z sobą niezgadza ſię. Dla czego iak sam *Kalwin* w wielu rzeczach sobie (czego wyżey dowiodłem) tak i uczniowie iego sobie także są przeciwni, abowiem w tymże Katechizmie nauczaią: że grzechy w tym życiu niegładzą ſię, ale ſię tylko pokrywaią: gładzą ſię zaś przez śmierć samę. Słowa ich położone *quæſt. 36.* tu przywodzę: *Quem fructum percipis ex Sancta Conceptione & Nativitate Chriſti? quod is noſter ſit mediator, & sua innocentia ac perfecta sanctitate mea peccata tegat, ne in conſpectum Dei veniant?* co maſz za pożytek z Swiętego poczęcia, i narodzenia Chryſtuſowego? o to, iż on ieſt pośrzednikiem naſzym i swoią niewinnością i zupełną świątobliwością grzechy moie pokrywa, aby przed oblicze BOSKIE nieprzychodziły. U tychże *Kalwiniſtów quæſt. 42.* tak ieſzcze czytamy: *mors noſtra non eſt pro peccatis noſtris satisfactio, sed peccati abolitio & tranſitus ad vitam æternam.* Smierć naſza nie ieſt dosyć

ſyć uczynieniem za grzechy naſze, ale tylko onego zgładzeniem i do żywota wiecznego przyiściem. Ale iak proſzę te dwie rzeczy mieścić ſię mogą? nas prawdziwie krew Chryſtuſowa omywa w tym życiu? i grzechy naſze w tym życiu pokrywaią ſie á ledwo przy śmierci zgładzone bywaią? te rzeczy w prawdzie nigdy ſię z sobą niepomieſzczą, á wiara *Kalwińſka* upadnie przeto, według ſłów Chryſtuſowych *omne regnum diviſum in se, deſolabitur*, każde Króleſtwo w sobie podzielone upadnie.

7. Drugi argument ieſt. Kto ſię uwalnia od więzów, powrozów, i łańcuchów ciała; ten pewnie onych niema na ciele swoim; zatym kto ſię także uwalnia od duchownych więzów, powrozów i kaydan, to ieſt grzechów, co ſię ſtaie przez uſprawiedliwienie, ten znowu tych więzów nienoſi na sobie. W ten spoſób od tych więzów uwolniony był Dawid, który *pſal. 115.* wyrzekł: *o Domine quia ego servus tuus;* o Panie wſzakci to ia ſługa twoy? dla czegoż

goż? przyczynę daie: *dirupisti vincula mea, tibi sacrificabo hostiam laudis*, porwałeś więzy moie, tobież poświęcę ofiarę chwały. Jakby mówił: Do tych czas Panie byłem sługą i niewolnikiem czarta, ktory mię więzami grzechów moich iak swego trzymał; teraz zaś gdy potargałeś więzy moie, nie czarta odtąd, ale twoim Boże sługą iestem. Gdzie wyraźnie mówi: *dirupisti vincula mea*, porwałeś więzy moie, aby znać dał, iż nietylko on z więzów grzechu iest uwolniony, ale nadto i same więzy są porwane, potargane, to iest grzechy swoie zupełnie zgładzone. A iak niegdy Dawid, tak teraz my wszyscy, ktòrzy szczyrą pokutę czynim, bywamy uwolnieni od więzów grzechowych, i z niewoli czarta, i wychodziemy na wolność synów Bożych, według owych słów *ad Rom. 6.* Pawła Swiętego: *nunc vero liberati a peccato, servi facti estis Deo;* teraz uwolnieni od grzechu, staliście się sługami BOGU. I znowu *ad Coloss: 1.* tenże Paweł S. mówi: *eripuit nos de potestate*

te tenebrarum, & transtulit in Regnum filii dilectionis suæ. Wyrwał nas z mocy ciemności, i przeniósł w Królestwo Syna swego miłego. Dla czego Chrystusa nazywa pismo *ad Tim:* 2. nietylko odkupieniem, ale nawet samym okupem naszym, że przez niego wykupieni z niewoli czarta i grzechów naszych iesteśmy: *qui dedit redemptionem semetipsum pro nobis, ut nos redimeret ab omni iniquitate & mundaret sibi populum acceptabilem;* który samego siebie dał na okup za nas, aby nas wykupił od wszelkiey nieprawości, i oczyścił sobie lud przyiemny. Czymże proszę wykupił? pewnie że nieczym innym, iak tylko krwią swoią? iako *ad Eph:* 1. tenże Apostoł mówi: *in quo habemus redemptionem per sanguinem eius*, w którym mamy odkupienie przez krew iego. A Piotr Swięty 1 *Petri 1mo.* potwierdza: *scientes quod non corruptibilibus auro vel argento redempti estis, sed pretioso sanguine Christi.* Wiedząc że nie rzeczami skazitelnemi, złotem lub srebrem odkupieni iesteście, ale dro-

gą

gą krwią Chryſtuſa. Z tych tedy dowodów rzecz iaſna ieſt, że iak grzechy naſze są nietylko plugaſtwem i zmazą ſzpecącą duſze naſze, nie tylko są więzami i pętami, które nas w niewoli czarta utrzymuią; tak i krew Chryſtuſowa nie tylko ma moc znoſić i gładzić, ale też okupować grzechy naſze, aże temu *Kalwin* przeczy, czyni krzywdę Chryſtuſowi.

Trzeci Argument ieſt taki: lekarz ciała w ſztuce swoiey naydoſkonalſzy tak leczy wſzytkie rany i choroby, iż z nich żadna niezoſtaie w ciele ludzkim, ale giną, przepadaią; tedy i lekarz duſz naſzych naydoſkonalſzy, tak leczy choroby i rany onych, iż z nich żadna niezoſtaie na duſzy ludzkiey, ale wſzytkie giną, przepadaią. Jakoż dość doſkonałym ieſt duſz naſzych lekarzem Chryſtus JEZUS, kiedy go dla tey doſkonałości Zbawicielem nazywamy; zatym Chryſtus mocen ieſt wſzytkie grzechy naſze zupełnie znoſić, zatym na duſzach naſzych uſprawiedliwionych 8.

nic

nic niezostaie rany chorób grzechów naszych, iako *Kalwin naucza.* W tym argumencie nic ciemnego, nic wątpliwego niemasz, abowiem że Chrystus *naprzód* iest lekarzem naszym, to mamy z Ewangelii, gdy bowiem Apostołów pytali się Faryzeuszowie: dla czegoby Chrystus ich nauczyciel nie z Faryzeuszami ale z Publikanami przestawał, zwłaszcza że ci sprawiedliwemi w oczach ludzkich, á ci grzesznemi byli? odpowiedział na to sam Chrystus za uczniów swoich: iż lekarz niezwykł do zdrowych, ale do chorych przychodzić. I tą pewnie odpowiedzią, zeznał Chrystus, iż był lekarzem dusz ludzkich, bo wtedy mowa była o chorobach nie ciała ale duszy. *Powtóre* że Chrystus iest naydoskonalszym lekarzem dusz naszych, to pokazuię z tego, iż kogo Chrystus leczy, tak go leczy, iż nic w nim dawnieyszych chorób dusznych niezostaie, według słów *ad Rom: 8.* Pawła Swiętego: *nihil damnationis est ijs, qui sunt in Christo Jesu, qui non secundum carnem ambu-*

ambulant, nic potępienia w tych niemaſz, ktòrzy ſą w Chryſtuſie Jezuſie, i ktòrzy nie podług ciała ſprawuią ſię. Tożpokazuię i z tego, że Chryſtus wſzytkiego rodzaiu choroby ludzkie leczyć może: *venite ad me omnes, qui laboratis & onerati eſtis, & ego reficiam vos*; pòdzcie do mnie wſzyſcy, ktòrzy pracuiecie, i obciążeni ieſteście, á ia was poſilę. Zadnego z ludzi, i żadney onych choroby niewyimuie iak teraz położonemi ſłowy, tak przedtym ſamym uczynkiem, kiedy chromych, ślepych, niemych, głuchych, trędowatych, opuchłych, paraliżem ruſzonych, ſłowem na wſzelkie choroby ſzukaiących ratunku leczył. Czym chciał dać znać, iż iako żadney w ciele, tak żadney i na duſzy niebyło choroby, ktòreyby on uleczyć niemògł. Temu że Faryzeuſzowie niewierzyli, cudem to potwierdził, gdy bowiem powiedział paraliżem ruſzonemu: *Fili remittuntur tibi peccata tua.* Synu odpuſzczone ſą tobie grzechy twoie, á Faryzeuſzowie rozumieli, iż więcey ſobie

bie Chrystus przywłaszczał mocy, iak miał, powiedział im: *Quid ista cogitatis in cordibus vestris? quid est faciliús dicere, dimittuntur tibi peccata tua, an dicere, surge tolle grabatum tuum & ambula.* Co te rzeczy myślicie w w sercach? co iest łatwiey powiedzieć: odpuszczone są grzechy twoie, czy powiedzieć wstań á wezmi łóże twoie á chodź? *ut autem sciatis, quia Filius hominis habet potestatem in terra dimittendi peccata, (ait paralitico) tibi dico surge, tolle grabatum tuum, & vade in domum tuam.* Zebyście zaś wiedzieli że Syn człowieczy ma moc odpuszczać grzechy (rzekł paraliżem ruszonemu) tobie mòwię wstań, weźmi łóże twoie, á idź do domu twego, *Et statim surrexit ille & sublato grabato abiit coram omnibus, ita ut mirarentur omnes & honorificarent DEUM.* I wraz wstał, i wziąwszy łòże swoie odszedł przed wszytkiemi, i dziwowali się wszyscy, i chwalili BOGA. Podobni iak widzę Faryzeuszom są *Kalwinistowie*, gdy niewierzą, iż Chrystus w tym życiu

mo-

może leczyć grzechy ludzkie, i nieuznaią go za lekarza takiego, iakiego z pisma Swiętego opisaliśmy. Jnnego nam narażaią Chrystusa, który chorego nie leczy, ale tylko płaszczem okrywa, ran iego niegoi, ale one tai i ukrywa. Cóż tedy z takiemi ludzmi czynić? *sinite illos, cæci sunt, & duces cæcorum.* Dopuśćcie im tak być, ślepi bowiem są i ślepych wodzowie.

Ale co za sposób proszę leczenia, 9.
którego używa ten lekarz nasz Chrystus? prawda iż w leczeniu ciała, inny sposób być musi około ran, á inny około chorób, rany leczyć zwykli cyrulicy, á choroby lekarze. Ale Chrystus mając leczyć dusze nasze, i lekarzów i cyrulików naśladuie. Ze cyrulików naśladuie, nauczaią tego Oycowie Swięci, z okazyi owey przypowieści o Samarytanie, który zawiązał rany człowieka idącego do Jerycho, i którego łotrowie, rany mu zadawszy, ledwo żywego zostawili. Cóż to proszę za człowiek, który wpadł w ręce zbóyców? Adam z całym po-

tomſtwem swoim. Jakie rany iego? Swięty Tomaſz Doktor Anielſki cztery wylicza: to ieſt, przewròtnóść woli, omyłka rozumu, pożądliwość duſzy i zmyſłòw naſzych. Ktòż tedy tym ranom dał pomoc? Chryſtus prawdziwy Samarytan, á to nalawſzy w nie wina i oliwy, wina ktòrymby oczyścił, oliwy ktòrąby zagoił i uzdrowił rany naſze. I to wino, ta oliwa nic innego nie ieſt, iak tylko naydrożſza krew Chryſtuſowa, którą my obmyci, my namaſzczeni, i uleczeni ieſteśmy. I nietylko Chryſtus cyrulików, ale i samych lekarzów naśladuie, iako mu to Paweł Swięty *ad Hebr: 1.* przypiſuie, *purgationem peccatorum faciens*, oczyſzczenie grzechów naſzych czyniąc, bo iako lekarz oczyſzcza ciało wewnątrz przez lekarſtwo od ſzkodliwych humorów, aby po sprowadzeniu onych, które są przyczyną choroby, pewnieyſze zdrowie naſtąpiło, tak i Chryſtus lekarz duſz naſzych czyni. Lekarſtwo ze krwi swoiey sprawuie, którym duſze naſze z swoich pożądliwości złych

oczy-

oczyſzczone, do dawnieyſzey mocy i czerſtwości sprawowania uczynków dobrych powracaią.

Czwarty argument czynię z pro- 10.
porcyi i podobieńſtwa śmierci ciała, do śmierci duſzy, i tak go układam. Kiedy ciału umarłemu BOG przywraca życie, śmierć ciała na ten czas zupełnie ginie, bo razem ciało żywe i umarłe być niemoże. Tego przykład mamy w Łazarzu, który gdy do życia powròcił, od śmierci zupełnie ieſt uwolniony; tak też kiedy duſzy grzechem śmiertelnym umorzoney wraca ſię z łaſką Boſką żywot duchowny, śmierć iey zupełnie ginie. bo także rzecz ieſt niepodobna, aby taż sama duſza i żyła BOGU, i umarłą była, á że śmiercią duſzy ieſt grzech, tedy gdy iey życie wraca ſię, grzech zupełnie ginąć muſi. I to właśnie ſtaie ſię przy chrzcie Swiętym według ſłòw *ad Rom: 6.* Pawła Swiętego: *conſepulti sumus cum illo per baptiſmum in mortem, ut quomodo Chriſtus surrexit à mortuis, ita & nos in novitate*

vitæ ambulemus, ieſteśmy z nim pospołu pogrzebieni w śmierć przez chrzeſt, aby iak Chryſtus zmatwychwſtał, tak żebyśmy i my w nowotności żywota chodzili. I niżey: *vetus homo noſter ſimul crucifixus eſt, ut deſtruatur corpus peccati*, ſtary człowiek naſz poſpołu ieſt z nim ukrzyżowany, aby ciało grzechu było zniſzczone. I znowu tamże: *exiſtimate vos mortuos eſſe peccato, viventes autem DEO in Chriſto JESU Domino noſtro*, rozumieycie iżeście są umarłemi grzechowi, á żywemi BOGU w Chryſtuſie JEZUSIE Panie naſzym. Nakoniec: *liberati a peccato, servi facti eſtis iuſtitiæ*, uwolnieni od grzechu, ſtaliście ſię ſługami ſprawiedliwości. W tych textach Piſma Swiętego i ſłowa iaſne są, i sens onych iawny, iawnie zatym wyrażaią, iż my przez chrzeſt umieramy grzechowi, á żyiemy BOGU, śmierć naſza, czyli grzech przezeń ginie, á życie duſzom naſzym przywraca ſię. z Czego dwòch rzeczy dochodzić można: naprzód, dla czego chrzeſt naſz ro-

dze-

dzeniem zowie ſię, iako *ad Tit. 3.* mowi Paweł Swięty: *salvos nos fecit per lavacrum regenerationis*, zbawił nas przez obmycie odrodzenia. Toż ſamo i w Ewangelii Jana Swiętego *Joan: 3.* znayduiemy: *niſi quis renatus fuerit ex aqua & Spiritu, non poteſt intrare in regnum DEI*, ieśli ſię kto nieodrodzi z wody i Ducha, niemoże weniść do Krolestwa Bożego; tego tedy ta ieſt przyczyna, bo iako w przyrodzonym rodzeniu iedno ſię pſuie, á drugie ſię rodzi, tak i we chrzcie Swiętym człowiek ſtary pſuie ſię, á nowy rodzi ſię. Cóż ieſt człowiek ſtary? ieżeli nie syn diabelſki, i niewolnik grzechu, dziedzic piekła! Co ieſt nowy człowiek? ieśli nie syn Boży, ſługa sprawiedliwości, dziedzic żywota wiecznego; tamtego tedy zepſowanie, tego ieſt urodzeniem, tamten ginie, á ten ſię rodzi. *Powtóre*, dla czego chrzeſt do morza czerwonego ieſt przyrównany? abowiem iak w morzu Egipcyanie pogrążeni i zagubieni są, tak we chrzcie Swiętym wſzytkie grzechy pogrążaią

ią ſię i giną. Dla czego pięknie o tym napiſał *libr: 9. epiſt: 39.* Grzegorz Swięty: *qui dicit peccata in baptiſmate non funditus dimitti, dicat in mari rubro Ægyptios non veraciter mortuos.* Kto mówi, iż ſię grzechy ludzkie we chrzcie Swiętym nieprawdziwie odpuſzczaią, ten niech powie, że w morzu czerwonym nieprawdziwie zginęli Egipcyanie. Cóś podobnego mòwi *conc. 1ma in pſalm. 115.* i Auguſtyn Swięty: *ſicut Ægyptios in mari obrutos, ita baptiſmo delicta demerſa & extincta luce clariùs intimat Propheta dicens: projiciet in profundum maris omnia peccata noſtra.* Że grzechy naſze we chrzcie Swiętym pogrążone tak giną, iak Egipcyanie w morzu poginęli, iaśnie przepowiedział Prorok, mówiąc: wrzuci na dno morza wſzytkie grzechy moie. Cóż na to *Kalwin* i uczniowie iego? oto wolą być synami grzechu, á tym samym i czarta, iak z nami wyznawać, że chrzeſt Swięty gładzi grzechy ludzkie.

11. Piąty Argument czynię z ſłów Ekkle

kle

klezyaſtyka Pańſkiego, w roździale trzydzieſtym trzecim położonych: *vome, & refrigerabit te, & non adduces corpori tuo infirmitatem.* Czyń wyrzut, á ochłodzi cię, i niesprawiſz ciału twemu choroby. Mądra zaiſte rada, abowiem kto w sobie womit zatrzymuie, pewną chorobie przyczynę daie, kto zaś to złe z ſiebie wyrzuca, ochłodę sobie sprawuie; tak też kto grzech, ktory ſię womitem za świadectwem Apoſtoła znaczy, w ſobie zatrzymuie, chorą duſzę, ba prawie obumarłą mieć muſi, kto zaś z ſiebie wyrzuca, zdrowia nabywa. A ieśliż grzech z ſiebie człowiek, iako womit iaki wyrzuca, iakże w nim zoſtaie? chyba że *Kalwiniſtowie* wolą raczey nad radę Ekklezyaſtyka swòy womit w sobie zatrzymywać, iak wyrzucać.

I te argumenta wyczerpnąłem z 12. senſów Piſma Swiętego, ieden ieſzcze dołożę, z ſłòw Dawida Pareuſza *Kalwiniſty*, ktòry *theſi 18.* tak wykłada grzech pierworodny: *eſt pravitas naturæ*

turæ humanæ, hoc eſt cæçitas mentis, & averſio voluntatis à DEO, cum reatu æternæ mortis. Jeſt złość natury ludzkiey, to ieſt ślepota umyſłu, i odwròcenie woli od BOGA z zaſłużeniem na karę wieczną; z tych ſłòw tak argumentuię: grzech pierworodny prawdziwie przebywa, naprzykład w Pareuſzu i innych wſzytkich *Kalwiniſtach*, iako oni z *Kalwinem* nauczaią, zatym w Pareuſzu i innych *Kalwiniſtach* znayduie ſię prawdziwie ślepota umyſłu, i odwròcenie woli od BOGA z zaſłużeniem na karę wieczną, zatym Pareuſz i inni *Kalwiniſtowie* są prawdziwie ślepemi na umyśle, i odwròceni wolą od BOGA, i godni kary wieczney. Niechciałbym ia tego na nich mòwić, ale to z ich nauki oczywiście idzie.

13. Ale spyta kto: z kąd to przyſzło *Kalwinowi* nauczać: iż przy uſprawiedliwieniu nieznoſzą ſię grzechy, ale tylko pokrywaią ſie? i prawdę powiedzieć muſzę, że niełatwo to wiedzieć mogę, domyślam ſię iednak,

iż

iż z tąd wyniknęła ta nauka iego, że on indziey uczył, iż BOG ieſt sprawcą i authorem grzechu, iż grzechy są dzieła Boſkie, BOG zaś niepſuie dzieł swoich, które sam właśnie uczynił, ponieważ piſmo *Sap: 11.* mówi: *nihil odiſti eorum quæ feciſti*, nic tego Panie nienawidziſz, coś uczynił. Zaczym gdy BOG czaſu i zdrowia pozwoli, i tę niezbożną naukę *Kalwina* roztrząſać i zbiiać będziem.

Co do wtórey części. Ta część 14.
Kalwina propozycyi, to w sobie zawiera, że grzechy w całości zoſtaiąc, pokryte tylko i utaione bywaią; ale na to nietrudna odpowiedź, ponieważ gotowa idzie z tego, cośmy przeciw pierwſzey części mówili; ieśli bowiem grzechy ludzkie prawdziwie Chryſtus znoſi, gładzi, zmywa, iakośmy wyżey dowodzili, rzecz iuż iawna, że pokrywać ſię i taić niemogą. I nierozumiem, aby kto był tak płochy, i nieuważny, żeby te ſłowa: *Agnus DEI qui tollit peccata.* Baranek Boży który gładzi grzechy, miał

tak

tak tłumaczyć, *qui tegit peccata mundi*, ktòry pokrywa grzechy świata. Także i tych słów: *convertimini ut deleantur peccata vestra*, nawròćcie się aby były zgładzone grzechy wasze, nicht tak tłumaczyć niebędzie: *convertimini ut tegantur peccata vestra*, nawròćcie się aby pokryte były grzechy wasze. Toż mòwić trzeba i o tych słowach: *proijciet*, *idest teget*, *in profundum maris peccata vestra*, wrzuci, to iest pokryie, w głębokości morza grzechy wasze. Toż i otych: *dirupisti*, *id est occultasti vincula mea*, potargałeś to iest, utaiłeś grzechy moie.

15. Ale *Kalwin* przywodzi owe słowa *psal*: 31. Dawidowe: *Beati quorum remissæ sunt iniquitates*, *&* *quorum tecta sunt peccata*. Błogosławieni, ktòrym odpuszczone są niepráwości, á grzechy pokryte zostały; i z tych słów chce mieć cały dowod, że grzechy niegładzą się od BOGA, ale się tylko pokrywaią. Przedźiwny zaiste dowcip *Kalwina*! gdy ia wiele słów Pisma Swiętego przywiodłem dowo-

dząc

dząc, że BOG gładzi i znosi grzechy, *Kalwin* na utrzymanie nauki swoiey, te tylko kładzie słowa, któ-re abo są przeciwne tak wielu świadectwom Pisma Swiętego? abo nie? ieśli są przeciwne? iakże proszę *Kalwin* barziey trzymać się może iednego świadectwa? niż wiela przeciw mu od nas z tegoż Pisma Swiętego przywiedzionych? abo pewnie *Kalwin* rozumie, iż pismo na iednym mieyscu naucza prawdy? á na wielu kłamstwa? ieśli zaś to mieysce Pisma Swiętego od *Kalwina* przywiedzione, nie iest owym tak wielu tegoż Pisma świadectwom, ktòre my kładziem, przeciwne? czemuż tedy upornie trzyma, że grzechy tylko się pokrywaią, á nie znoszą się przy usprawiedliwieniu ludzkim? czemu raczey nie mówi? że grzechy i pokrywa i znosi razem, ponieważ to oboie mówi Duch Swięty, á iedno drugiemu przeciwne nie-iest? To pięknie tłumaczy i wykłada *enarratione secunda super Psal.* 31. Augustyn Swięty, z podobieństwa ran ciała, ktòregośmy wyżey użyli; ra-

ny

ny abowiem ciała dwoiako pokryte być mogą, mówi Augustyn Swięty, raz od samego zranionego, drugi raz od lekarza. Zraniony pokrywa płaszczem rany swoie, ale onych nie leczy, ani znosi, lekarz zaś gdy też rany plastrem pokrywa, i leczy ie, i znosi, że ich więcey nie będzie. Toż samo dzieie się z grzechami naszemi, które, mogą być pokryte i od samego grzesznego, i od BOGA. Grzesznik pokrywa grzechy swoie, gdy o nich głęboko milczy gdy się z niemi przed nikim niewydaie. Tym obyczaiem pokrywał grzechy swoie Faryzeusz *Lucæ 18.* gdy mówił: *non sum sicut cæteri hominum, raptores, iniusti, adulteri.* Nie iestem iako inni ludzie, zdziercą, niesprawiedliwym, cudzołożnikiem; ale gdy BOG pokrywa grzechy ludzkie, pokrywa ie łaską usprawiedliwienia, á tym samym i leczy one, i znosi. I w ten sposób pokrył BOG grzechy owego Publikana, który, *descendit iustificatus in domum suam*, odszedł usprawiedliwiony do domu swego. Ktòrzyż teraz proszę są

bło-

błogosławieni według słów Proroka? czy ci, którym według pierwszego? czyliteż ci, ktòrym według drugiego sposobu są grzechy pokryte? *Kalwinistowie* z mistrzem swoim niech obieraią; ale dobrze pomyśliwszy, według którego sposobu chcieliby być błogosławieni; my zaś Katolicy według wtòrego sposobu życzemy sobie błogosławieństwa, bo nam tak radzi i Augustyn Swięty, na mieyscu niedawno mianowanym: *DEUS ergo tegat vulnera, non tu, nam si tu tegere volueris erubescens, medicus non curabit. Medicus tegat, & curet, emplastro enim tegit. Sub tegmine medici sanatur vulnus, sub tegmine vulnerati celatur vulnus.* BOG tedy niech pokrywa rany twoie, á nie ty, bo ieśli ty pokrywać zechcesz wstydząc się, lekarz pewnie onych nie uleczy. Niech lekarz pokrywa i goi, pokrywa abowiem pewnie pomocnym plastrem. Pod takim pokryciem lekarza, goi się rana, pod pokryciem zaś samego zranionego, tai się rana. I tu widzieć możesz, iż innym obyczaiem pokry-

wa-

waią ſię grzechy według Katolików, á innym według Kalwinów. Według Katolików pokrywaią ſię grzechy przez wlanie łaſki uſprawiedliwienia, przez co i pokrycie i zleczenie maią, według zaś *Kalwiniſtów* tak ſię pokrywaią, iż zleczenia żadnego nieodnoſzą.

16. A nato proſzę, że mówi Apoſtół *ad Hebr: 4.* co powiedzą *Kalwiniſtowie*, *omnia nuda & aperta sunt oculis DEI?* wſzytkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom iego? pytam ſię ich abowiem, gdy grzeſznik pokrywa grzechy swoie przez sprawiedliwość Chryſtuſa; przez wiarę sobie przywłaſzczoną, i tak przychodzi przed oblicze Boſkie, czy widzi BOG grzechy iego? czy niewidzi? ieśli widzi? iakoż są przed obliczem Boſkim ukryte? ieśli niewidzi? iakże to prawda, że Apoſtoł mówi, *omnia nuda & aperta sunt oculis DEI?* wſzytkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom Boſkim? chyba że *Kalwin* z swoiemi uczniami powie, że BOG podobny do Jzaaka,

do

do którego gdy syn iego Jakób przyſzedł proſząc o błogoſławieńſtwo, á przyſzedł pokrywſzy ſię ſkórkami, aby ſię oycu zdał być Ezawem, czy poznał proſzę na ten czas Jakóba Jzaak? czy nie? wolno mòwić iak chcieć, ponieważ Jzaak powiedział, *vox quidem, vox Jacob, sed manus, manus sunt Ezau*, głości w prawdzie Jakòba, ale ręce Ezawa; tak dzieie ſię właśnie i z bogiem *Kalwińſkim*, do ktòrego, gdy grzeſzny człowiek, pokryty iak płaſzczem iakim niewinnością Chryſtuſową przychodzi, i proſi o błogoſławieńſtwo, bòg ich muſi mówić: głos wprawdzieć ieſt grzeſznika, ale płaſzcz, czyli niewinność Chryſtuſowa.

Ale podobno zabieżeć zechcè temu 7.
złemu *Kalwin*, i rzecze: gdy nauczam iż grzechy ludzkie pokrywaią ſię przed BOGIEM, nie mówię tego w senſie właściwym, ale methaphorycznym, iakbym mòwił: że tak ſię grzechy ludzkie przed BOGIEM pokrywaią, iż onych BOG więcey za grzech niepo-

poczyta, obaczmyż nowey ieszcze tey prawdy *Kalwińskiey*! á do trzeciey części *Kalwina* propozycyi przystąpmy.

18. Trzecia część *Kalwina* propozycyi to przynosi: że grzechów tak pokrytych więcey BOG za grzech niepoczyta, á tym samym one karze żadney podległe nie są. Tę naukę *Kalwina* tak tłumaczy Pareusz wierny uczeń iego, że grzechy w prawdzie zostaią w człowieku nienaruszone, ale na sądzie Bożym gładzą się i znoszą. To zatym dwoiako brać się może: naprzód że BOG grzechów za grzech niepoczyta co do winy, abo też według Pareusza, że grzechy gładzą się na sądzie Boskim co do winy. *Powtóre* że BOG grzechu za grzech niepoczyta co do kary, abo według Pareusza, że grzechy gładzą się na sądzie Boskim co do kary. Pierwszy sens iakokolwiek wzięty, i iakiemikolwiek słowy wyrażony, że cale fałszywy iest, to pokazuię *naprzód*: ieśli grzechy ludzkie prawdziwie są w czło-

człowieku co do winy, iako mogą człowiekowi nie być poczytane co do winy? to ieſt, ieśli człowiek ma w sobie prawdziwie winę grzechu, i może być nazwany winnym grzechu, i niesprawiedliwym, i grzeſznikiem, iako go za takiego nie uzna sąd Boſki? wſzakci Apoſtoł *ad Rom: 2do.* mówi: *iudicium DEI eſt secundum veritatem*, sąd Boſki ieſt podług prawdy, á iako będzie podług prawdy, kiedy BOG nie sądzi tak, iak ieſt w samey rzeczy? kiedy winy ludzkiey, ktòra prawdziwie ieſt w człowieku, za winę nie poczyta? kiedy człowieka prawdziwie grzeſznego uznaie być sprawiedliwym? czyſtym? niewinnym? te raczey są tak wielkie taiemnice wiary *Kalwińſkiey*, że i samemu rozumowi cale przeciwne!

Pokazuię *powtóre* z owych ſłòw Mędrca Pańſkiego! *odio sunt DEO impius & impietas eius;* nienawidzi BOG niezbożnego, i niezbożności iego, i pytam ſię *Kalwina:* ieśli BOG grzeſznego płaſzczem nie- 19. *Sap. 14.*

winności Chrystusowey pokrytego nienawidzi? abo nie? *ieśli nienawidzi?* pewnie że dla grzechu i winy iego nienawidzi! iakże tedy grzech iego niepoczyta za winę? iak go uznaie być niewinnym? iako może łaskę mu swoię oświadczyć? i za syna, za dziedzica Nieba poczytać? *ieśli zaś Bóg niema grzesznego w nienawiści?* iakże to prawda co pismo dopiero położone powiedziało: nienawidzi BOG niezbożnego i niezbożności iego? według rozumu sądząc, ta rzecz niepodobna, aby grzech miał przebywać w człowieku, á BOG niemiał go nienawidzieć, obyczaiem bowiem przyrodzonym BÓG grzechowi, á grzech BOGU ieſt przeciwny, nienawisny, gdyż Bóg z istoty swoiey ieſt sama istotna dobroć, á dobroć nieskończona, á grzech z istoty swoiey ieſt sama istotna złość, á złość także nieskończona, iakże, proszę, dobroć z istoty nieskończona Bóg nasz może nie nienawidzieć złości z istoty także nieskończoney? przystaie nato *Kalwin*, pisząc *libr: 3. instit. cap: 23.* § *4.* tak o BOGU: *iustitiam*

tiam naturaliter amat, iniuſtitiam averſatur. BOG z przyrodzenia ſprawiedliwość kocha, á nieſprawiedliwości nienawidzi.

Sens drugi, ktòry wyraża, że grze- 20
chy ſą prawdziwie w człowieku, á gładzą ſię na ſądzie Boſkim co do kary, także fałſzywy ieſt, acz znowu dwoiako brać ſię może. *Naprzód* że BOG ſądzi człowieka, iż nie ieſt godnym kary, á iednak w ſamey rzeczy godnym ieſt, co także przeciwi ſię ſłowom wſpomnionym Apoſtoła, *Judicium Dei eſt ſecundum veritatem*, ſąd Boży ieſt podług prawdy. *Powtóre* że BOG ſądzi, iż człowiek grzeſzny ieſt w prawdzie godzien kary, ſtanowi iednak onego nie karać. To częścią prawda ieſt, częścią nie prawda! gdy bowiem wiele ieſt kary Boſkiey rodzaiòw, może BOG ſtanowić u ſiebie tym ſpoſobem grzeſznego karać, á nie tym, acz i na to ukaranie zaſłużył! ale niemoże tego poſtanowić, aby żadną miarą nie karał grzeſznego, gdyż karą ieſt i nader wielką karą znoſić grzeſznemu gniew

Boży, i tey kary żadnym sposobem człowiek grzeszny uniknąć niemoże, i na sądzie Bożym niemoże być ta kara oddalona, chyba że grzech będzie zgładzony.

21. Już tedy rzecz fałszywa iest, co *Kalwin* z uczniami swemi uczy, iż grzech w człowieku przebywa, ale Bóg za grzech mu tego nie poczyta: oni iednak zarzucaią nam *ad Rom: 4.* słowa Pawła Swiętego: *Beatus vir, cui non imputavit Dominus peccatum.* Błogosławiony mąż, któremu Bóg grzechu nieprzyczytał; lecz na ten zarzut łatwa odpowiedź. BOG niepoczyta za grzech, co iuż iest zgładzonego, ale to poczyta, co nie iest zgładzono, iako tego trochę wyżey dowiodłem. Apostoł tedy zowie tego szczęśliwym, ktòremu BOG grzechu zgładzonego i odpuszczonego nie przyczyta; tak abowiem mòwi: *Beati quorum remissæ sunt iniquitates, & quorum tecta sunt peccata, beatus vir cui non imputavit Dominus peccatum.* Błogosławieni, ktòrych odpuszczone

są

są nieprawości, i których pokryte są grzechy; błogosławiony mąż, któremu BOG grzechu nieprzyczytał. Na cóż proszę Dawid ròżnych słów używa w iedney rzeczy? abowiem w grzechu troie się nayduie, *naprzód* że grzech iest obrazą Boską, *powtóre* że iest zmazą i szpetnością duszy, *potrzecie* że należy mu kara wieczna. Błogosławiony tedy, komu BOG obrazę swoię odpuszcza, błogosławiony czyia szpetność i zmaza ukrywa się, i komu należąca kara wieczna przyczytana nie iest.

ROZDZIAŁ II.

Roztrząsa i zbiia drugą Kalwina *propozycyą.*

DRUGĄ *Kalwina* propozycyą w tych słowach położyłem: *niedaie BOG człowiekowi łaski usprawiedliwienia, któraby na duszy iego przebywała, onego odnawiała, sprawiedliwym czyniła, ale tylko przywłaszcza mu sprawie-* I.

wiedliwość Chrystusową, którey na duszy swey niemaiąc, może nazywać się sprawiedliwym. Naucza tego *Kalwin libr: 3. instit: cap: 11. § 23.* w te słowa: *vides non in nobis, sed in Christo esse iustitiam nostram.* Widzisz, że nie w nas, ale w Chrystusie iest usprawiedliwienie nasze. Także *cap. 16. § 1.* pyta się: *quare ergo fide iustificamur? quia fide apprehendimus Christi iustitiam, quâ una DEO reconciliamur.* Dla czego przez wiarę usprawiedliwieni bywamy? bo przez wiarę przywłaszczamy sobie sprawiedliwość Chrystusową, ktòra samá tylko nas z Bogiem iedna. *In antidoto* zaś *concilij Tridentini ad sess. 6. cap. 8.* tak pisze: *falsum esse contendo, ullam iustitiæ partem in qualitate sitam esse, vel habitu qui in nobis resideat.* Za fałsz to poczytam, że sprawiedliwość choć po części iakiey w nas przebywa. Więcey podobnych świadectw iego, położę niżey w Rozdziale trzecim.

2. Ta *Kalwina* propozycya ma w sobie dwie części; w iedney naucza, iż

za-

żadney sprawiedliwości niemasz, któraby w nas przebywała, w drugiey zaś dowodzi, że Chrystusowa sprawiedliwość nam się przypisuie i przywłaszcza; w pierwszey tedy części naukę *Kalwina* zawartą żebym wywròcił, używam na to samego *Kalwina*, ktòry *lib. de ratione reformandæ Ecclesiæ* tak pisze. *nunquam reconciliamur DEO, quin simul donemur inhærente iustitia.* Nigdy się z Bogiem inaczey nie iednamy, chyba biorąc sprawiedliwość, która w nas przemieszkiwa. A co może być iaśnieyszego na poparcie prawdy Katolickiey? a do tego nie przeczy *Kalwin*, że się od BOGA daie człowiekowi dar wiary, ktòry statecznie przemieszkiwa w duszach ludzkich, zatym ieśli dar wiary przypadkiem przychodzący człowiekowi, mieszka w duszy iego, mieszka pewnie i dar, abo łaska usprawiedliwienia w teyże duszy ludzkiey. Przystaie też *Kalwin*, i na to, że z darem wiary związany iest dar nadziei i miłości. A w szczególności o darze nadziei *lib. 3. instit.*

cap: 2do. tak mówi: *ubicunq; viva erit fides, fieri non poterit, quin spem æternæ salutis comitem secum habeat individuam.* Gdzie kolwiek tylko będzie żywa wiara, tam i nadzieia wiecznego zbawienia, iako wiary towarzyszka być będzie musiała. Toż samo o darze miłości Bożey *lib. 3. cap. 11. § 20.* mòwi: *Fatemur cum Paulo, non aliam fidem iustificare, quam illam charitate efficacem.* Wyznaiemy z Pawłem, że nie inna usprawiedliwia wiara, iak tylko ta, ktòra swey dzielności nabiera z miłości Bożey. Także *in Antidoto Concilii Tridentini ad seß: 6. can. 9.* tak pisze: *Fidem non fingimus charitate vacuam,* niezmyślamy tego, aby wiara być miała bez miłości. Z tych tedy świadectw samego *Kalwina*, wnosić *naprzòd* trzeba (czego i my Katolicy nauczamy) że Bòg nam wlewa dar troiaki nadprzyrodzony, to iest dar wiary, nadziei i miłości, i że te dary są od siebie ròżne, uczy *1. ad Cor: 13.* Apostoł: *nunc autem manent fides, spes, charitas, tria hæc; major autem horum est charitas.* A teraz trwaią wiara, nadzieia, miłość,

te

te trzy rzeczy, z tych iednak więkſza miłość. Wnoſić powtóre trzeba, iż oprócz tych trzech darów, daie BOG nadto i inne dary, które z miłością swóy związek maią, iako Paweł Swięty *1. ad Cor: 13.* naucza: *charitas patiens eſt, benigna eſt, non æmulatur, non agit perperam, non inflatur, non eſt ambitioſa, non quærit quæ sua sunt, non irritatur, non cogitat malum, non gaudet super iniquitate, congaudet autem veritati, omnia ſuffert, omnia credit, omnia sperat, omnia suſtinet.* Miłość ieſt cierpliwa, łaſkawa ieſt, miłość niezayrzy, złości niewyrządza, nie nadyma ſię, nie ieſt czci pragnąca, nieſzuka ſwego, niewzruſza ſię do gniewu, nie myśli złego, nieraduie ſię z niesprawiedliwości; ale ſię weſeli z prawdy, wſzytko znoſi, wſzytkiemu wierzy, wſzytkiego ſię spodziewa, wſzytko znoſi. Oto iak wielu? i iakiemi dary odnawia ſię duſza ludzka przy swoim uſprawiedliwieniu. Czemu ieśli nie wierzy *Kalwin*, sam ſobie nie wierzy, i Swiętemu Pawłowi? ieśli wierzy, sam ſiebie woiuie.

I dość

3. I dośćby było tych świadectw *Kalwina*, na zbicie i wywrócenie nauki samegoż *Kalwina*, ale że niezbywa prawdzie i na większych dowodach, zaczym na potwierdzenie Katolickiey nauki naszey, á na zawstydzenie przeciwników, niektóre pisma tym umysłem przywiodę; na pierwszy tedy argument kładę słowa *ad Eph: 4.* Pawła Swiętego: *renovamini spiritu mentis vestræ, & induite novum hominem, qui secundum Deum creatus est in iustitia & sanctitate veritatis.* Odnawiaycie się duchem umysłu waszego, i obleczcie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony iest w sprawiedliwości i świątobliwości prawdziwey. I do Kolosan *cap. 7.* tenże mòwi: *nolite mentiri invicem expoliantes vos veterem hominem cum actibus suis, induentes novum, eum qui renovatur in agnitionem secundúm imaginem eius, qui creavit illum.* Niekłamaycie iedni drugim zwlokszy z siebie starego człowieka z uczynkami iego, á oblokszy nowego tego, ktòry się odnawia w znaiomości, podług wyobrażenia tego, który

go

go ſtworzył, w ktòrych ſłowach daie nam Apoſtoł upomnienie do wnętrznego odnowienia duſzy naſzey. A na czym chceſz wiedzieć, to odnowienie zawiſło? oto na tym, abyśmy powròcili do owego ſtanu niewinności; z ktòrego przez grzech Adama wypadliśmy. Cóż to był za ſtan? na to żebym odpowiedział nie użyię Piſma Swiętego, ale słów samego *Kalwina*, ktòry *lib: 2. inſtit. cap. 1.* § *5.* tak piſze: *poſtquam in Adamo obliterata fuit cœleſtis imago, non solus suſtinuit hanc pœnam, ut in locum sapientiæ, virtutis, sanctitatis, veritatis, iuſtitiæ, quibus ornamentis veſtitus erat, teterrimæ cederent peſtes, cœcitas, impotentia, impuritas, vanitas, iniuſtitia &c.* Gdy ſię w Adamie ztarł obraz ów niebieſki, nie przy nim tylko samym zoſtała ta kara, aby na mieyſce mądrości, cnoty, świątobliwości, prawdy, sprawiedliwości, ktòremi ozdobami był przyodziany Adam, naſtąpiły brzydkie ſzpetności, ślepota, niespoſobność, nieczyſtość, próżność, niesprawiedliwość, i tam daley. W owym tedy ſta-

ſtanie niewinności był człowiek, podług tey nauki *Kalwina*, ozdobiony mądrością, cnotą, świątobliwością, prawdą, sprawiedliwością, do tego tedy ſtanu powracamy przez zaſługi Chryſtuſowe, *qui nos* iako mòwi *Kalwin*, *in veram & solidam integritatem reſtituit*, który nas przywraca do prawdziwey i trwałey całości i niewinności. Zaczym przez Chryſtuſa pozyſkiwamy, mądrośc, cnotę, świątobliwość, sprawiedliwość, przez co pewnie wnętrzne duſzy ſtaie ſię odnowienie, o ktòrym u nas mowa, chyba że *Kalwin* zechce uczniów swoich zoſtawiać w owych brzydkich ſzpetnościach, ślepocie, nieſpoſobności, nieczyſtości, próżności, niesprawiedliwości, i innych wielu.

4. Na drugi argument znowu kładę ſłowa Pawła Swiętego *1. ad Cor: 3.* położone: *neſcitis, quia templum DEI eſtis, & Spiritus DEI habitat in vobis? templum DEI Sanctum quod eſtis vos.* Niewiecie iżeście Kościołem Bożym, á Duch Boży mieſzka w was? Kościoł Boży Swięty ieſt, którym

rym wy ieſteście. I ieſzcze *1. ad Cor: 6.* tak piſze: *membra veſtra templum ſunt Spiritus Sancti, qui in vobis eſt*, członki waſze Kościołem są Ducha Swiętego, który w was ieſt. I znowu *2. ad Cor: 6. vos eſtis templum DEI vivi.* Wy ieſteście Kościołem Boga żywego. A że te wſzytkie prawie słowa moc wielką maią, pytać ſię *naprzòd* trzeba: czemu tu Paweł Swięty nie Oyca, nie Syna, ale Ducha Swiętego mianuie? abowiem mòwił o poświęceniu, które do ducha Swiętego należy. I lubo imiona Bóſtwu służące są spólne całey Tròycy Przenayświętſzey, niektòre iednak oſobom pewnym oſobliwiey przywłaſzczaią ſię, iako naprzykład moc Oycu przedwiecznemu, mądrość Synowi Jednorodzonemu, poświęcenie Duchowi Swiętemu. I tym umyſłem Apoſtoł *1. ad Cor: 12.* napiſał: *diviſiones gratiarum ſunt, idem autem Spiritus, & diviſiones miniſtrationum ſunt, idem autem Dominus, & diviſiones operationum ſunt, idem vero DEUS.* I sąć ròżności darów, lecz tenże Duch.

i są różności posług, ale tenże Pan, i są różności praw, ale tenże iest Bóg. I tu Oycu przedwiecznemu przypisuie Paweł S. różności spraw, które należą do mocy iego; Synowi Bożemu różność posług, które należą do mądrego rządzenia; Duchowi Przenayświętszemu różność zasług, które stosuią się do poświęcenia. I nie bez przyczyny to czyni, abowiem Ociec przedwieczny iest początek początku niemaiący, i dla tego moc mu się przypisuie, która iest początkiem wszystkiego czynienia. Syn Boży pochodzi z Oyca przez rozum, i dla tego mu własna iest mądrość i prawda. Duch Przenayświętszy pochodzi od Oyca i Syna przez wolą, i dla tego dobrocią, miłością i poświęceniem nazywa się. Z tąd tedy idzie że Apostoł nie dla inney przyczyny powiedział, iż Duch Przenayświętszy mieszka w ludziach sprawiedliwych, tylko że chciał nas nauczyć, iż ludzie sprawiedliwi odnawiaią się i poświęcaią się Duchem Swiętym przez wlanie i udzielenie onym darów

nad-

nadprzyrodzonych, co niżey obſzerniey przełożę.

Powtóre pytać ſię tu należy, czemu niemówi Paweł Swięty, iż Duch Swięty ieſt, ale raczey, że Duch Swięty przemieſzkiwa w ſprawiedliwych ludziach? iakoż co innego ieſt być w domu? á co innego przemieſzkiwać w domu? kto mieſzka gdzie, ma tam ſkarby swoie. ſkarby zaś Ducha Przenayświętſzego nie są inne, iak łaſka, miłość, świątobliwość, ſprawiedliwość. I te to ſkarby są w ludziach ſprawiedliwych. I o tych mòwi 2. *ad Cor:* 4 Apoſtoł Paweł: *habemus theſaurum iſtum in vaſis fictilibus*, mamy ten ſkarb w naczyniach glinianych. I tu trzeba uważać, że znowu Paweł Swięty nie mówi, iż Ociec przedwieczny, abo Syn Boży, ale Duch Swięty w nas przemieſzkiwa, abowiem tych oſòb Bòſkich nie iednakowe ieſt mieſzkanie. BOG Ociec mieſzkał niegdy w pośrzodku Jzraela przez moc i władzą swoię, któremi czynił dziwy i cuda, i ochraniał 5.

niał lud swóy od potęgi nieprzyiaciół. Syn Boży Chrystus JESUS mieszka w Kościele swoim przez mądre onego rządzenie i prawdę wiary. Duch Przenayświętszy mieszka w sprawiedliwych przez świątobliwość, niewinność i miłość. A z tąd idzie że Ociec przedwieczny może przemieszkiwać równie i w złych i dobrych, gdyż może równie miedzy niemi okazywać moc i potęgę swoię w czynieniu cudów i dziwów. Także Chrystus, może mieszkać i w złych i dobrych ludziach, gdyż i złym i dobrym może udzielać mądrości swoiey. Ale Duch Przenayświętszy niemoże mieszkać, tylko chyba w samych dobrych, sprawiedliwych, gdyż w tych tylko samych może być świątobliwością, niewinnością, sprawiedliwością.

6. *Potrzecie* pytać się należy dla czego mówi Pismo, iż Duch Swięty mieszka w nas iako w Kościele? abowiem że Kościoł mieysce Swięte iest i BOGU poświęcone, który do wielbie-

bienia tylko i chwalenia BOGA używany być ma; tak i człowiek wierny, w którym Duch Swięty, iako w Kościele swoim przemieszkiwa, iak sam świątobliwością i sprawiedliwością zaszczycony iest, tak i wszytkie sprawy swoie kieruie do chwały i uwielbienia BOGA iedynego. Dla czego *ad Rom: 8.* mówi Apostoł: *vos in carne non estis, sed in spiritu, si tamen spiritus DEI habitat in vobis.* Wy w ciele nie iesteście, ale w duchu, ieśli Duch Boży mieszka w was.

Na ostatek pytać się należy iako 7.
Duch Przenayświętszy zaczyna w nas mieszkać? znayduię w Pismie Swiętym ten sposób i porządek. *Naprzód* przychodzi do drzwi serca naszego *Apoc: 3.* i kołace: *ecce sto ad ostium & pulso*, o to ia u drzwi stoię, i kołacę. *Si quis audierit vocem meam, & aperuerit mihi ianuam intrabo ad illum, & cœnabo cum illo, & ipse mecum.* Jeśli kto usłyszy głos mòy i drzwi mi otworzy, wnidę do niego, i wieczerzać z nim będę, i on zemną.

Cóż to za głos iego? nie inny pewnie, tylko ten, który się *Zach: 1.* wyraża: *convertimini ad me & convertar ad vos*, nawróćcie się do mnie, i ia też do was nawrócę się. I gdy głos ten usłyszemy, wraz przychodzi do nas Duch Przenayświętszy. i mieszkania swego mieysce gotuie; *qui diligit me, diligetur a Patre meo, & ad eum veniemus, & mansionem apud eum faciemus*, mówi Chrystus *Joan: 14.* kto kocha mię, kochanym będzie i od Oyca mego, i do niego przyidziemy, i mieszkanie u niego założemy. A cóż proszę czyni w tym mieszkaniu? oto rozlewa się po sercu ludzkim, przez łaskę i miłość. *Charitas DEI diffusa est in cordibus nostris, per Spiritum Sanctum qui datus est nobis*, świadczy Paweł Swięty *ad Rom: 3.* Miłość Boża rozlała się po sercach waszych przez Ducha Swiętego, który dany nam iest. Tym rozlaniem wygania wszytkie grzechów naszych ciemności, á nową i niezwyczayną światłość wprowadza: *DEUS qui dixit de tenebris lucem splendescere, ipse illuxit in cordibus no-*

noſtris, mówi tenże Paweł Swięty *2. ad Cor: 4.* abowiem BOG który rzekł, aby z ciemności światłość zaświeciła, ten zaświecił w sercach naſzych. I znowu *ad Eph: 5.* tenże Apoſtół naucza: *eratis aliquando tenebræ, nunc autem lux in Domino, ut filij lucis ambulate.* Byliście niekiedy ciemnością, teraz ieſteście światłem w Panie, chodźcież tedy iako synowie światła. Potwierdza toż samo *ad Theſſ: 5.* tenże Apoſtoł: *vos autem fratres non eſtis in tenebris, filij lucis eſtis*, wy zaś bracia nie ieſteście w ciemnościach, synowie światła ieſteście. Tym rozlaniem ſwoim Duch Przenayświętſzy przywraca nam żywot, ktòryśmy grzeſząc utracili: *translati sumus de morte ad vitam* świadczy Piſmo: *1. Joan: 3.* przeniesieni ieſteśmy z śmierci na żywot. I na tym żywocie zawiſło naſze odrodzenie, o którym w pierwſzym różdziale mówiliśmy; bo gdy byliśmy synami gniewu, śmierci, zatracenia, odradzamy ſię na synów żywota i dziedzictwa wiecznego. Tym na koniec rozlaniem, z niewoli na wolność

wychodziemy, iako Apostoł *ad Rom: 8.* mówi: *lex spiritus vitæ in Christo JESU, liberavit me a lege peccati & mortis.* Zakon ducha żywota, który iest w Chrystusie JEZUSIE, wyzwolił mię od zakonu grzechu i śmierci. I znowu: *ubi spiritus Domini, ibi libertas*, mówi tenże *2. ad Cor: 3.* Gdzie Duch Boży, tam wolność. I do Galatów w rozdziale 4. *non sumus ancillæ filij, sed liberæ:* Nie iesteśmy synami niewolnice, ale wolney.

8. Ten dar miłości, który Duch Przenayświętszy rozlewa po sercach naszych, ma wiele nazwisk, dla wielu skutków, które sprawuie; tak *naprzód* nazywa się łaską, nie tylko że nam dany bywa bez wysługi naszey, ale też że nas czyni BOGU miłemi, i przyiemnemi, iako mòwi *ad Eph. 1* Paweł Swięty: *in laudem gloriæ gratiæ suæ, in qua gratificavit nos in dilecto Filio suo*, ku chwale sławney łaski swoiey, przez którą nas przyiemnemi uczynił w naymilszym Synie swoim. *Powtòre* nazywa się sprawiedli-

wo-

wością, że przez nię człowiek oddaie każdemu, co iest iemu własnego, gdyż oddaie BOGU cześć i posłuszeństwo, bliźniemu miłość i posługę, samemu sobie oddalenie od siebie występków, i cnót pomnożenie, iako *ad Rom: 6.* Paweł Swięty mówi: *liberati à peccato, servi facti estis iustitiæ*, od grzechów uwolnieni, staliście się sługami sprawiedliwości. *Potrzecie* nazywa się obrazem i podobieństwem Bożym, podług słów *1. ad Cor: 15.* tegoż Pawła Swiętego: *sicut portavimus imaginem terreni, portemus & imaginem cœlestis*, iakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, nośmy też wyobrażenie Niebieskiego, to iest iako przez grzech byliśmy podobni Adamowi, tak przez łaskę i miłość stawaymy się podobni Chrystusowi, abowiem iako tenże *ad Rom: 8.* mòwi; *DEUS prædestinavit nos conformes fieri imagini filij sui*, BOG przeznaczył nas, abyśmy byli podobnemi wyobrażeniu Syna swego; ten zaś obraz wyraża się na sercach naszych, *non atramento sed Spiritu DEI vivi*,

non in tabulis lapideis, sed in tabulis cordis carnalibus, nie atramentem, ale Duchem BOGA żywego, nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach mięſiſtych serca naſzego. *Po czwarte* nazywa ſię zadatkiem dziedzictwa, abowiem ta świątobliwość, którą w nas sprawuie Duch Swięty, czyni nam nadzieię oſiągnienia dziedzictwa Niebieſkiego, iako znowu *2. ad Cor. 1.* tenże Apoſtoł piſze: *dedit pignus Spiritûs in cordibus noſtris*, dał zadatek ducha w sercach naſzych, co i na innym mieyſcu *ad Eph: 1.* potwierdza. *Po piąte* nazywa ſię naſieniem Bożym: *omnis qui natus eſt ex DEO, peccatum non facit, quia semen ipſius in eo manet*, każdy który ſię urodził z BOGA, grzechu nie czyni, bo naſienie iego w nim ieſt, abowiem iako z naſienia w ziemię wrzuconego roſną nie tylko drzewa, ale owoce onych, tak z łaſki i daru Ducha Swiętego, roſną i pomnażaią ſię zaſługi żywota wiecznego. To iaśniey wyraził Chryſtus *Joan: 4.* innego ſłowa używaiąc: *aqua, quam ego dabo ei, fiet in eo fons*

aquæ

aquæ salientis in vitam æternam, woda, ktòrą ia dam onemu, ſtanie ſię w nim źrzòdłem wytryſkaiącym na żywot wieczny. Còż to za źrzódło, które w duſzach naſzych tak wyſoko wyſkakiwa? łaſka Boſka i miłość iego! tę kto ma, ma źrzódło uczynków dobrych zaſługuiących na żywot wieczny. *Na oſtatek* nazywa ſię ſzatą godową: *amice quomodo huc intraſti non habens veſtem nuptialem?* mówi Chryſtus *Math. 22.* Przyiacielu iakoś tu wſzedł, niemaiąc ſzaty godowey? iak abowiem ktòrzy na gody zaproſzeni bywaią, mieć muſzą na ſobie ſuknią owych godòw godną, tak ktòrzy są wezwani do wieczerzy baranka, maią być przybrani łaſką i miłością Boſką, *proferte ſtolam primam, & induite illum*, przynieście pierwſzą ſzatę, á przyodzieycie go, mòwi Chryſtus *Luc: 15.*

Trzeci argument będzie z ſłów także Pawła Swiętego *ad Rom: 12.* położonych: *multi unum corpus sumus, ſinguli autem alter alterius membra.* Wſzyſcy iednym ciałem ieſteśmy, á 9.

każdy ieden drugiego członkiem. I znowu *1. ad Cor: 12.* toż samo piſze: *vos eſtis corpus Chriſti & membra de membro*, wy ieſteście ciałem Chryſtuſowym, i członkami z członku. I z tych ſłów taki argument czynię: żywe członki nietylko żywot maią, i żywe sprawy swoie w głowie, ale też i same w sobie, iako ieſt rzecz pewna, gdyż duſza, która życiem ieſt ciała, i sama przebywa, i czyni sprawy ſwoie nietylko w głowie, ale i we wſzytkich członkach ciała; aże ludzie usprawiedliwieni są żywe członki pod Chryſtuſem iako głową swoią, iako ſię pokazuie z ſłów Piſma Swiętego dopiero wyrażonych, zatym uſprawiedliwieni nietylko w Chryſtuſie iako głowie swoiey, ale i sami w sobie maią życie, i żywe sprawy. Cóż to za życie? pewnie nie inne ieſt, iák sprawiedliwość, łáſká, świątobliwość, które Duch Swięty rodzi i pomnáżá w sercách náſzych, á żywe spráwy náſze są dobre uczynki. Ale rzecze *Kalwin*: to życie náſze którym w Chryſtuſie żyiemy, nie ieſt co innego

iak tylko wiara podług Apoſtoła *ad Rom: 1.* piſzącego: *iuſtus ex fide vivit*, sprawiedliwy z wiary żyie. Na co mu odpowiadam, iż tu Apoſtoł nie mówi o inſtrumencie, którym życia nabywamy, i którym podług *Kalwina* ieſt sama i iedyna wiara, o czym niżey będzie mowa, ale mòwi o początku życia, dla którego żyiemy, i ktòrym żywemi członkami ſtaiemy ſię. Takim początkiem ieſt dar łaſki, sprawiedliwości, świątobliwości wnętrzney, któremi Duch Swięty przy uſprawiedliwieniu nas obdarza i ożywia.

Podobny argument wziąć ſię może z owych ſłów Chryſtuſa Pana *Joan: 15.* rzeczonych: *Ego sum vitis, vos palmites. Manete in me & ego in vobis. Sicut palmes non poteſt ferre fructum á semetipſo, niſi manſerit in vite, ſic nec vos, niſi in me manſeritis.* Jam ieſt winna macica, wyście latorośli. Mieſzkaycież we mnie, á ia w was. Jako latorośl niemoże rodzić owocu sama z ſiebie, ieśli nie będzie trwać w winney 10.

ney

ney macicy, także ani wy, ieśli we mnie mieszkać niebędziecie. Chrystus nietylko iest głową, á my członkami, ale nadto iest winną macicą, á my latoroślami; dwoiakie zaś są latorośle winney macicy. Jedne są martwe, suche wyniszczone, i cale do uczynienia owocu dobrego niesposobne, i lubo do winney macicy należą, i w niey przebywaią, ona iednak w nich nieprzebywa, bo im żadnego zgoła ożywiaiącego humoru z siebie nieudziela; drugie zaś są żywe, czerstwe, kwieciste:i w owoc obsituiące latorośle, które nietylko mieszkaią w swey macicy, ale nadto z niey maią swoie życie, i wilgość potrzebną Toż dzieie się i miedzy wiernemi Chrystusowemi, z których iedni trzymaią się Chrystusa, i w nim mieszkaią przez wiarę, ale że życia swego z niego niemaią, owoców dobrych, to iest uczynków Nieba godnych sprawować niemogą, i tych Apostoł nazywa niepłodnemi latoroślami; drudzy zaś iako przez wiarę łączą się z Chrystusem i w nim mieszkaią, tak z nie-

go

go życie swoie i moc czynienia uczynków dobrych maią, i iako tenże Apostoł na innym mieyscu mówi: *divites fiunt in operibus bonis, & cum metu salutem suam operantur.* Bogatemi staią się w uczynki dobre, i w boiaźni zbawienie swoie sprawuią. I to to iest, do czego zmierza Chrystus, iż żaden niemoże dobrze czynić, ieśli owego w duszę swą wlanego łaski Boskiey i świątobliwości humoru w sobie nie uchowa, od którego moc wszelka czynienia uczynków dobrych wychodzi.

I do tych czas mówiliśmy o spra- II.
wiedliwości i świątobliwości na duszach przebywaiącey, któremi one wnętrznie się odnawiaią, odradzaią, i nowym staią się stworzeniem. Następuie teraz część druga teyże propozycyi, w którey *Kalwin* uczy, że Chrystusowa sprawiedliwość nam się powierzchownie przypisuie i przywłaszcza. W tey drugiey części trzech rzeczy naucza Kalwin, *naprzód że* sprawiedliwość Chrystusowa nam

się

ſię powierzchownie tylko przywłaſzcza i przypiſuie, w ten czas nam ſię przypiſuie i przywłaſzcza, kiedy ią wiarą poymuiemy. *Powtóre* że tą tylko nam przywłaſzczoną ſprawiedliwością uſprawiedliwieni bywamy, á nie inną. *Potrzecie* że ta ſprawiedliwość Chryſtuſowa, którą my uſprawiedliwienie mamy, nie ieſt nie ſtworzoną, ale ſtworzoną; nie ieſt na duſzy naſzey przebywaiącą, mieſzkaiącą, ale tylko przemiiaiącą; ta zaś ſprawiedliwość Chryſtuſowa nic innego nie ieſt, iak iego poſłuſzeńſtwo, ktòrym ſię na śmierć ofiarował, i prawo Boże wypełnił.

12. Ale błądzi w tey nauce *Kalwin naprzód* że iuż dowiodłem iż przy uſprawiedliwieniu taką nam wlewa BOG ſprawiedliwość, która w duſzach naſzych przemieſzkiwa, i ktòrą my niepowierzchownie ale wnętrznie ſtaiemy ſię ſprawiedliwemi. I z tey prawdy wykręcić ſię *Kalwin* niemoże, zwłaſzcza że ſam, iako wyżey powiedziałem, w te ſłowe piſał: *nunquam reconciliamur DEO, quin ſimul donemur*

mur iustitia inhærente. Nigdy się Bogu nieusprawiedliwiamy, żebyśmy razem wziąć nie mieli sprawiedliwości w nas przemieszkiwaiącey, i z tego taki czynię argument: iako od białości w nas przebywaiącey prawdziwie staiemy się białemi; tak od sprawiedliwości w nas przebywaiącey staiemy się sprawiedliwemi, aże *Kalwin* według położonych dopiero słów, pozwala, iż w nas iest sprawiedliwość przebywaiąca, zatym i to pozwała że przez nią usprawiedliwieni zostaiem; á ieśli temu przeczy, tedy sam sobie przeczy, bo na innym mieyscu naucza: że sama tylko Chrystusowa sprawiedliwość nas usprawiedliwia.

Powtóre. Pytam się *Kalwina:* czy 13.
może być z Pisma Swiętego pokazana choć na iednym mieyscu ta *Kalwińska* prawda: iż Chrystusowa sprawiedliwość nam się przywłaszcza, i naszą się czyni? niemoże zaiste! prawda iż na to niektóre pisma przywodzi; ale te niesłużą tey nauce iego. Przywodzi tedy słowa Pawła Swiętego

ad Rom: 4. położone: *credenti in eum qui iuſtificat impium, reputatur fides eius ad iuſtitiam*, wierzącemu w tego, który uſprawiedliwia niezbożnego, poczytana bywa wiara iego ku sprawiedliwości. Naco odpowiadam; iż to pròżny ieſt wymyſł *Kalwina*, abowiem co innego ieſt, że wiara, ktòra ſię w nas nayduie, poczytana nam bywa ku sprawiedliwości, á co innego ieſt, że sprawiedliwość Chryſtuſowa, która w nas nie ieſt, poczytana nam bywa ku sprawiedliwości. Pierwſzey rzeczy naucza Paweł, á nie drugiey. Jak zaś to rozumieć, iż wiara, która w nas ſię znayduie poczytana nam bywa ku sprawiedliwości, poznać można z celu, do którego na tym mieyſcu zmierza Paweł Swięty, to abowiem dowodzi w tym rozdziale, iż nie z uczynków, ale z wiary uſprawiedliwieni przed Bogiem bywamy, i to ſtwierdza przykładem Abrahama, któremu nie uczynki, ale wiara poczytana ieſt ku sprawiedliwości. I dla tego te trzy rzeczy, które częſto ſię namykaią w naukach Pawła Swiętego,

toż

toż samo znaczą: *naprzód* że nie z uczynków, ale z wiary uſprawiedliwia ſię człowiek, *powtóre* że wiara uſprawiedliwia nie uczynki. *Potrzecie* że nie uczynki, ale wiara poczytana bywa ku sprawiedliwości. Z czego uważyć można, iak czczy i próżny ieſt argument *Kalwina*, który z nauki Pawła Swiętego tak układa: *wiara poczytana bywa ku sprawiedliwości, więc tedy sprawiedliwość Chryſtuſowa nam bywa przyczytana ku sprawiedliwości*; abo też tak: *z wiary uſprawiedliwia ſię człowiek, więc tedy sprawiedliwość Chryſtuſowa nam przyczytana bywa, i nas uſprawiedliwia.* Przyznam ſię iż takie konſekwencye nie w Doktorſkiey głowie układane były.

Przywodzi *Kalwin* znowu ſłowa Pawła Swiętego z liſtu *ad Rom: 5.* wzięte: *per unius obedientiam iuſti conſtituuntur multi*; przez iednego poſłuſzeńſtwo wielu ſtaie ſię sprawiedliwemi; i przez te ſłowa chce otrzymać, iż Chryſtuſowe poſłuſzeńſtwo

na-

naſza ieſt ſprawiedliwość, abowiem przez nie ſtawamy ſię ſprawiedliwemi. Ale że i ten argument *Kalwina* ieſt także czczy i próżny barzo, z przeciwney rzeczy tego dowodzę. Tu Apoſtoł na przeciw kładzie poſłuſzeńſtwo Chryſtuſowe, z nieposłuſzeńſtwem Adama, i naucza, iż iak przez nieposłuſzeńſtwo Adama ſtaliſmy ſię nieſprawiedliwemi, tak przez ſprawiedliwość Chryſtuſową ſtawamy ſię ſprawiedliwemi; aże przez nieſprawiedliwość Adama ſtawamy ſię nieſprawiedliwemi, nie właſną nieſprawiedliwością, którąbyśmy ſami na ſię zaciągnęli, ale przez nieſprawiedliwość Adama, która naſzę nieſprawiedliwość ſprawiła, uczyniła, i niby zaſłużyła, abyśmy nieſprawiedliwemi byli, tak gdy ſię ſtaiemy ſprawiedliwemi nie właſną ſprawiedliwością, którąbyśmy ſami ſobie wyſłużyli, uſprawiedliwieni zoſtaiem, ale przez tę ſprawiedliwość Chryſtuſową, uſprawiedliwienie mamy, która uſprawiedliwienie naſze czyni, ſprawuie, wyſługuie. A ztąd nowy na

Kal-

Kalwina argument biorę: iako Adam przez swoie nieposłuszeństwo zasłużył, żeby wszyscy którzy z niego cielesne pochodzenie maią, sami sobą zaciągali grzech pierworodny, i zostawali grzesznikami, tak przeciwnie Chrystus przez swe posłuszeństwo zasłużył wszytkim, którzy z niego duduchowne odrodzenie maią, aby każdy sam sobą był uczestnikiem sprawiedliwości i świątobliwości iego, i sam sobą przez wnętrzną, na duszy swoiey przebywaiącą sprawiedliwość, był swiętym, sprawiedliwym. O tym możesz czytać Swiętego Augustyna *lib: 1. de peccatorum meritis & remissione. cap. 9.*

Jeszcze coś na obronę nauki swoiey nayduie *Kalwin* u Pawła Swiętego *1. ad Cor: 3.* tak mowiącego: *Christus factus est nobis á DEO sapientia, & iustitia, & redemptio.* Chrystus stałsię nam mądrością od Boga, i sprawiedliwością, i odkupieniem. Ale i to nic niepomaga złey nauce iego, abowiem tu nie iest pytanie: *czy Chrystus iest na-* 15.

ſzą ſprawiedliwością? ale ieſt kwe-ſtya: *czy Chryſtuſowa ſprawiedliwość ieſt naſzą ſprawiedliwością*, Na pierwſze pytanie zezwalamy z Apoſtołem Swiętym, ale drugie pytanie mieć niemoże naſzego przyzwolenia, abowiem iakim ſpoſobem Chryſtus ieſt naſzą ſprawiedliwością, takim ſpoſobem ieſt naſzą mądrością, i odkupieniem, á iak mądrość Chryſtuſowa i iego odkupienie nie ieſt przeto naſze, że ie ſobie przez wiarę przywłaſzczamy, ale dla tego, że nas Chryſtus odkupił, i mądremi względem nabywania Nieba uczynił; tak i ſprawiedliwość Chryſtuſowa nie ieſt dla tego naſzą, że ſobie ią przyczytamy, przywłaſzczamy przez wiarę, ale że ona nam naſzę ſprawiedliwość ſprawuie, wyſługuie. I tak mówić, iak tu powiedzieliśmy w ſłowach dopiero położonych ieſt rzecz zwyczayna Piſmu S. Tak *Pſal:* 17. mówi: *diligam te Domine fortitudo mea*, kochać cię będę Panie umocnienie moie; tak *Pſal: 70.* mówi: *Tu es patientia mea Domine*, Ty ieſteś Panie cierpliwością

ścią moią, tak nakoniec *Psal: 26.* mówi: *Dominus illuminatio mea & salus mea.* Pan oświeceniem moim i zbawieniem moim. Ale iakim obyczaiem Bóg iest umocnieniem? Bóg cierpliwością? Bóg oświeceniem, Bóg zbawieniem naszym? nie tym pewnie, że te rzeczy sobie przywłaszczamy, przypisuiemy, ale tym, że BOG czyni i sprawuie w nas to wszytko; i takiego położonych słów rozumienia uczy nas na innych mieyscach Pismo Swięte. *Psal: 36.* mówi Dawid: *salus autem iustorum à Domino*, zbawienie zaś sprawiedliwych od Pana. Jan Swięty w pierwszym Ewangelij swoiey roździale naucza: *illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum*, oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego. A Dawid *Psal: 61.* sam siebie upomina: *DEO subiecta esto anima mea, quoniam ab ipso patientia mea*, bądź podległą BOGU duszo moia, abowiem od niego cierpliwość moia. Nakoniec 2. *Regum 22.* tak czytam: *DEUS qui me accinxit fortitudine*, BOG który mię podwiązał mę-

 stwem.

ſtwem. A iak na tych mieyſcach BOG ieſt naſzym męſtwem, cierpliwością, oświeceniem i zbawieniem, tak ieſt naſzą sprawiedliwością i mądrością, bo nam one wyſłużył i udzielił.

16. Tu może być pytanie: *ieśli w iaki sposób niemożemy prawdziwie wyznawać, iż sprawiedliwość Chryſtuſowa bywa nam przyczytana?* odpowiadam, iż możemy, ale nie w senſie *Kalwina*, w iakim on tego uczy, podług iego abowiem zdania sprawiedliwość Chryſtuſowa tak ſię przyczyta i przywłaſzcza nam, iż ona nas właśnie sama uſprawiedliwia, cośmy zganili iuż i odrzucili; ale podług nauki i zdania Kościoła Katolickiego, tak ſię ludziom przyczyta i przywłaſzcza sprawiedliwość Chryſtuſowa, że Chryſtus doſyć uczynił Oycu za grzechy naſze, że nam odpuſzczenie grzechòw ziednał, że nam wſzytkich darów łaſki i uſprawiedliwienia z zaſług swoich udziela. I w tym senſie mòwić możemy, że ſię nam przyczyta i przywłaſzcza męka i śmierć Chryſtuſowa,

nie

nie żebyśmy przez nie sprawiedliwemi byli, ale że dla wysługi Chrystusowey daie się nam łaska usprawiedliwienia, na duszach naszych mieszkaiąca, przebywaiąca.

W tym sensie rozumieć trzeba i Bernarda Swiętego *in epist: 190.* tak piszącego do Innocencyusza Papieża: *si unus pro omnibus mortuus est, ergo omnes mortui sunt, ut videlicet satisfactio unius omnibus imputetur, sicut omnium peccata unus ille portavit.* Jeśli ieden za wszytkich umarł, tedy wszyscy umarli, aby dosyć uczynienie iednego wszytkim przyczytane było, iako ieden Chrystus wszytkich grzechy na sobie nosił.

Tegoż Pawła Swiętego słów *2. ad* 17. *Cor: 5.* położonych znowu na przeciw nam używa *Kalwin: eum qui non noverat peccatum, pro nobis peccatum fecit, ut nos afficeremur iustitia DEI in ipso.* Tego ktòry nieuznał grzechu, uczynił grzechem za nas, abyśmy stali się sprawiedliwością Bożą w nim;

 z ktò-

z których słów wnosi *Kalwin*, iż my tak iesteśmy sprawiedliwi przez tę sprawiedliwość, która iest w Chrystusie, iak Chrystus iest grzechem czyli grzesznikiem przez te grzechy, które się w nas nayduią; á że grzechy nasze w nim nie są, tylko się mu przyczytaią, tedy i sprawiedliwość Chrystusowa w nas nie iest, ale się tylko nam przyczyta. Na co gdybym odpowiedział, z tym stawam, iż tu dwie rzeczy wyłożyć trzeba: *naprzód*, w iakim sensie Paweł Swięty mówi, iż Chrystus stał się za nas grzechem? *Powtóre* iako my stawamy się sprawiedliwością Bożą w Chrystusie? nasi adwersarze, á uczniowie *Kalwina*, tak tłumaczą, że grzech Chrystusowi przyczytany iest, i dla tego Chrystus nazywa się grzechem czyli grzesznikiem, á wzaiemnie sprawiedliwość iego że nam bywa przyczytana, my też zowiemy się sprawiedliwemi, ale to nie iest w samey rzeczy, abowiem acz na to pozwolić moglibyśmy, że grzech nasz Chrystusowi iest przyczytany co do obowiązku dosyć-

uczy-

uczynienia, ktòry on na ſię dobrowolnie przyiął, ale nato pozwolić nie możemy, aby tak przyczytany był grzech naſz Chryſtuſowi, żeby od naſzego grzechu miał być grzeſznikiem mianowany. Także acz to ieſt rzecz prawdziwa, że sprawiedliwość Chryſtuſowa nam przyczytana bywa co do doſyćuczynienia za grzechy naſze, bo te doſyćuczynienie uczynił BOGU za nas, ale to fałſz ieſt, abyśmy samą właśnie sprawiedliwością Chryſtuſową mieli ſię ſtawać sprawiedliwemi; zaczym na położone wyżey pytania Katolicy lepſzą odpowiedź daią.

Mòwią oni iż Chryſtus grzechem 18.
ſię nazywa w dwoiakim senſie. *W pierwſzym* że ſtał ſię uczeſtnikiem ciała maiącego podobieńſtwo do ciała grzechu, według owych ſłów *ad Rom. 8.* położonych: *DEUS mittens filium suum in ſimilitudinem carnis peccati.* BOG poſławſzy Syna swego w podobieńſtwie grzeſznego ciała. I do żydów w rozdziale wtòrym: *quia ergo*

 pue-

pueri communicarunt carni & sangvini, & ipſe ſimiliter participavit eiſdem, ponieważ tedy dzieci społeczność miały ciała i krwi, tymże ſpoſobem i on tychże uczeſtnikiem był. *W drugim ſenſie*, że ſtał ſię ofiarą za grzechy naſze, gdyż i w tym ſenſie że używa Piſmo Swięte tego ſłowa grzech, świadectwo mamy z ſłòw *Oſeæ 4.* położonych: *peccata populi mei comedent*, grzechy ludu mego ziadać będą, gdzie Prorok mòwi o Kapłanach, iż oni ofiary za grzech BOGU uczynione z Boſkiey uſtawy iedząc, grzechy ludzkie ziadali, zaczym i Chryſtus ſtałſię za nas grzechem, to ieſt wziął na ſię podobieńſtwo grzeſznego ciała, aby ſię ſtał ofiarą za grzech. Co też i Apoſtoł w innych ſłowach *ad Rom: 8.* wyraził: *Deus mittens filium suum in ſimilitudinem carnis peccati, ut de peccato damnaret peccatum in carne* Bóg poſławſzy Syna swego w podobieńſtwie grzeſznego ciała, przez grzech potępił grzech w ciele. Jakby mòwił: dla tego Chryſtus przyſzedł w ciele cierpiętliwym, aby w nim mógł cierpieć

i u-

i umrzeć za nas, i BOGU za nasz grzech dosyćuczynić. Jak tedy Chrystus stał się grzechem naszym, tak i my stawamy się sprawiedliwością iego, ponieważ z wysług iego mamy na duszach naszych przebywaiącą sprawiedliwość, ktòra ma podobieństwo z sprawiedliwością Chrystusową, i iest skutkiem oney, iako wywodzi Augustyn Swięty *in lib: de spiritu & litera cap: 18.* Czemu zaś Apostoł nazywa nas sprawiedliwością raczey niż sprawiedliwemi? tego przyczyna iest, że Chrystusa przeciwnie nazwał nie grzesznym, ale grzechem; i taki mòwienia sposòb iest zwyczayny Pismu Swiętemu, w którym, iak *Math: 5.* ludzie sprawiedliwi nazywaią się światłem, *vos estis lux mundi*, wy iesteście światłem świata, tak tu w równy sposòb nazywaią się sprawiedliwością.

Na ostatek tym się broni *Kalwin*, cò 19.
Paweł Swięty *ad Ephes: 4.* napisał: *induite novum hominem, qui secundum DEUM creatus est, in iustitia & sancti-*

ctitate obleczcie ſię w nowego człowieka, ktòry wedle BOGA ſtworzony ieſt, w ſprawiedliwości i świątobliwości. I tu (mòwi *Kalwin*) używa Apoſtoł podobieńſtwa odzienia, ktòrym iawnie znaczy, że my bywamy uſprawiedliwieni, przez ſprawiedliwość powierzchowną, którą przez wiarę poymuiemy i na ſię oblekamy, na pokrycie ſzpetności grzechów naſzych, aby oczu Boſkich nieobrażały. I potwierdza to zdanie swoie *Kalwin* przykładem Jakóba, który pokryty suknią pierworodnego brata swego, i za pierworodnego poczytany, Oycowſkie błogoſławieńſtwo i dziedzictwo otrzymał. Ale na ten niefundamentalny *Kalwina* zarzut odpowiedź łatwa, bo z tego mieyſca liſtu Pawła Swiętego poznać każdy może, iz Apoſtoł mówi o wnętrznym odnowieniu przez ſprawiedliwość w duſzach naſzych przebywaiącą, ponieważ tak naucza: *renovamini spiritu mentis veſtræ, & induite novum hominem &c.* Odnówcie ſię duchem umyſłu waſzego á obleczcie ſię w nowe-

wego człowieka. Owszem samo podobieństwo odzienia, dobrze służy sprawiedliwości mieszkaiącey w duszach naszych, á to z dwuch przyczyn, *naprzód* abowiem iako odzienie nie iest przyrodzone człowiekowi, bo się z nim człowiek nie rodzi, ale z kąd inąd go bierze, tak sprawiedliwość ma się względem duszy człowieka, którey iak nie iest przyrodzoną, takteż z strony przybywa, bo przybywa z daru Ducha Swiętego. W ten sens Augustyn Swięty *serm. 15. de verbis Domini* tłumaczy ów psalm 131. *Sacerdotes tui induantur iustitia*, Kapłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość, tak mówiąc: *vestis accipitur, non cum capillis nascitur, pecora de suo vestiuntur.* Suknia z włosami u nas nierodzi się, ale się z strony nabywa, same tylko bydlęta rzeczą sobie własną, i z natury przyzwoitą odziewaią się. *Powtòre* iako odzienie różnicę czyni miedzy ludźmi, i ich osób poznanie sprawuie, tak sprawiedliwość różność czyni sprawiedliwych i bezbożnych, i poznanie onych sprawu-

ie

ie przez czynienie uczynków dobrych, podług owych słów: *ex fructibus eorum cognoſcetis eos*, z owocòw ich poznacie ie. Tę odpowiedź naſzę ſtwierdzamy ową Pawła Swiętego *ad Coloſ. 3.* nauką: *induite viſcera miſericordiæ, benignitatem, humilitatem, modeſtiam, patientiam &c.* przyobleczcie ſię we wnętrzności miłoſierdzia, w dobrotliwość, pokorę, ſkromność, i cierpliwość, i tu abowiem Apoſtoł używa podobieńſtwa odzienia, á iednak wnoſić z tego nienależy. że Apoſtół mówi o powierzchowney i zewnętrzney dobrotliwości, pokorze i cierpliwości; także gdy biorąc podobieńſtwo od odzienia, mówi tenże Swięty o ſprawiedliwości, rozumieć nietrzeba o ſprawiedliwości zewnętrzney, powierzchowney.

20 Przykład Jakóba przywiedziony dwoiako do tey materyi ściągać ſię może, *naprzód* aby miał znaczyć tę ſprawiedliwość, którą samą właśnie uſprawiedliwieni bywamy, i tak wzięty ten przykład cale tu nieſłuży, abowiem na-

naſza ſprawiedliwość nie ieſt zewnętrzna i powierzchowna, iako wyżey dowiedliśmy. *Powtòre* aby miał znaczyć ſprawiedliwe doſyćuczynienie, które Chryſtus uczynił Oycu Przedwiecznemu imieniem naſzym, á tak przyięty być może, gdy bowiem ieſteśmy w ſtanie grzechu, sami przez ſię poiednać ſię z BOGIEM niemożemy, i w tedy przez wiarę i inne dobre uczynki przywłaſzczamy ſobie ſprawiedliwość Chryſtuſową i zaſługi iego; i onemi okryci i ochronieni, odpuſzczenia grzechów i wlania łaſki uſprawiedliwiaiącey doſtępuiemy.

ROZDZIAŁ III.

Roztrząſa i zbiia trzecią Kalwina *propozycyą.*

TRzecia *Kalwina* propozycya ieſt taka: *człowiek i po uſprawiedliwieniu zoſtaie grzeſznym, bezbożnym, nieczyſtym;* i wynika z dwuch pierwſzych ta propozycya, ieśli bowiem człowie- 1.

wie-

wiekowi ani grzechy w rzeczy samey nieodpuſzczaią ſię, ani ſię wlewa na duſzę iego sprawiedliwość, idzie zatym, że taki człowiek muſi zoſtawać grzeſznym, bezbożnym i nieczyſtym. Naucza tego *Kalwin lib. 3. inſtit; cap: 11. §3.* w te ſłowa: *ut pro iuſtis in Chriſto cenſeamur, qui in nobis non sumus.* Abyśmy sprawiedliwemi w Chryſtuſie poczytani byli, którzy w nas samych sprawiedliwemi nie ieſteśmy. I w §fie czwartym: *nec sane quod alibi tradit, ſtaret, obedientiâ Chriſti nos conſtitui iuſtos, niſi in ipſo, & extra nos iuſti reputaremur cum DEO.* Aniby ſię to, czego na innym mieyſcu naucza, otrzymać mogło, że my poſłuſzeńſtwem Chryſtuſowym uſprawiedliwieni zoſtaiemy, gdybyśmy w Chryſtuſie, á nie w nas samych sprawiedliwemi uznawani niebyli przed Bogiem. I ieſzcze niżey w §fie 11. *hoc modo iuſtus eſt, non re ipſa, sed imputatione.* Tym spoſobem człowiek ieſt ſprawiedliwy nie rzeczą samą, ale przez przyczytanie. I daley w §fie 23. *hinc & illud conficitur sola interceſſione iu-*

iuſtitiæ Chriſti nos obtinere ut coram DEO iuſtificemur; quod perinde valet, ac ſi diceretur, hominem non in ſe ipſo iuſtum eſſe, ſed quia Chriſti imputatione cum illo communicatur. Z czego i to ſię wnoſi, że przez samo ſprawiedliwości Chryſtuſowey za nami przyczynienie tego doſtępuiemy, iż przed Bogiem uſprawiedliwieni bywamy; co tak ſię ma, iakbym mówił, iż człowiek nie sam w sobie ieſt ſprawiedliwym, ale że mu ſprawiedliwość Chryſtuſowa przez przyczytanie właſną ſię ſtaie. Także *in Antidoto Concil: Trid: seſſ: 6. ad cap: 5.* tak naucza Kalwin: *confugiamus ad ſolum Chriſtum, ut in ipſo iuſti cenſeamur, quod in nobis non ſumus.* Uciekaymy ſię do samego Chryſtuſa, abyśmy w nim ſprawiedliwemi poczytani byli, czym w rzeczy samey nie ieſteśmy; i więcey takowych nauk iego ieſt pełno po różnych mieyſcach.

Tey propozycyi nikczemność ukazuie ſię *naprzód* z rzeczy wyżey powiedzianych, ieśli bowiem krew Chry- 2.

ſtu-

ſtuſowa nas prawdziwie obmywa i uzdrawia rany grzechów naſzych, ieśli sprawiedliwość z zaſług Chryſtuſowych w nas ſię wlewa iako dar Ducha Przenayświętſzego, pewnie grzeſznikami daley, iak byliśmy, nie zoſtaiemy, ale ſtaiemy ſię ſprawiedliwemi, niewinnemi, w których nic grzechu, nic niemaſz potępienia. I to iawno ieſt z piſma *pſal: 50.* tak mówiącego: *aſperges me hyſſopo, & mundabor, lavabis me, & super nivem dealbabor.* Pokropiſz mię hyſſopem, á oczyſzczon będę, obmyieſz mię, á nad śnieg wybieleię. Jakoż kto ſię oczyſzcza i wybiela, niezoſtaie nieczyſtym i pokalanym. I niech niemówi tego *Kalwin*, że ſię człowiek oczyſzcza i pobiela nie sam w sobie, ale w Chryſtuſie, abowiem niemówi tu Pſalmiſta: *Pokropiſz Chryſtuſa hyſſopem, á ia w nim oczyſzczon będę.* Nie mówi obmyieſz Chryſtuſa, á ia w Chryſtuſie wybielon będę, ale raczey mówi, mię ſamego pokropiſz, i we mnie samym oczyſzczon będę, mię samego obmyieſz, i ia sam w sobie wybielon będę. Co potwierdza-

dzaią i następuiące słowa; *cor mundum crea in me DEUS, & spiritum rectum innova in visceribus meis.* Serce czyste stworz we mnie Boże, i ducha prostego odnów w wnętrznościach moich, gdzie wyraźnie Dawid kładnie te słowa: we mnie i we wnętrznościach moich, co by się nieprawdziło, gdyby usprawiedliwienie nasze nam powierzchowne i tylko przyczytane było. A że to usprawiedliwienie iest wnętrzne, i nie tylko nam przyczytane, ale w samey rzeczy dane i wlane w dusze nasze, dla tego Apostoł *1. Cor: 6.* mòwi: *& hæc quidem fuistis, sed abluti estis, sed sanctificati estis.* I tymeście byli, ale obmyci iesteście, ale poświęceni iesteście. Iakoby mòwił: byliście w sobie grzesznemi, á teraz obmyci w sobie i poświęceni iesteście. I także *ad Ephes: 1.* toż potwierdza: *elegit nos ut essemus sancti & immaculati in conspectu ejus*, wybrał nas abyśmy byli świętemi, i niepokalanemi w obecności iego.

I dość iuż podobno tego na zbicie 3.

fałszu *Kalwińskiego*, ale temu dziwować się muszę, iż *Kalwin* tego nie postrzegł co iaśnie wynika z nauki iego, to iest, iż on i iego uczniowie wszyscy podobni są do grobów pobielanych, które wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelkiey obrzydłości; podobni są do panien głupich, rozumieiących, iż onym dosyć będzie oleiu cudzego; podobni są do śmierdzących kozłów, których czasem pasterz zamiast owiec liczy; podobni są do drapieżnych wilków, którzy przychodzą w odzieniu owczym, á wewnątrz są bestyami drapieżnemi; cóż bowiem iest innego człowiek usprawiedliwiony według *Kalwina*? oto wewnątrz pełny grzechów i rozpusty wszelkiey, oleiu sprawiedliwości w sercu swoim niema, parkotem złych obyczaiów na wzór kozła trąci, innych iako wilk kłem, fałszem i potwarzami swemi pożera, á iednak owczą wełną pokrywszy się, miedzy niewinne baranki chce być policzony?

Dziwować się muszę i temu, że ci 4.
ludzie, którzy, swoimże zdaniem brzydkiemi i zmazanemi są, teyże brzydkości świadectwa i z Pisma Swiętego szukaią, przywodząc owe słowa *ad Ephes.* 1. położone: *gratificavit nos in dilecto filio suo*, przyiemnemi nas uczynił w naymilszym Synie swoim, z których słów wnoszą, iż oni w Chrystusie Panu są tylko sprawiedliwemi, á nie sami sobie; my zaś Katolicy z tychże słów rzecz przeciwną wnosim, gdyż w Greckim texcie, iako tłumaczy Chryzostom Swięty, tak czytamy: *fecit nos gratiosos in dilecto*, uczynił nas sobie miłemi w ukochanym; á iakoż proszę uczynił nas sobie miłemi? ieśli nie łaskę swą wlewaiąc w dusze nasze (iako tenże Chryzostom Swięty wykłada) i to w ukochanym Synie swoim, bo dla zasług iego.

Widzisz iuż móy łaskawy czytelniku, iaka iest różnica miedzy Katolicką i *Kalwińską* o usprawiedliwieniu nauką. Katolicy nauczaią że ludzie 5.

uſprawiedliwienie maią przez łaſkę na duſzę onych wlaną, i przemieſzkiwaiącą; i tak sami w sobie prawdziwie uſprawiedliwieni bywaią, iako Chryſtus prawdziwie sam w sobie ieſt Swięty i sprawiedliwy, ato dla tego tak ſtaie ſię, aby członki były podobnemi głowie, aby oblubienica czyſta i nadobna była, która ma oblubieńca czyſtego i barzo nadobnego, aby bracia nie różni byli od pierworodnego brata swego, iako *ad Rom: 8.* Apoſtoł mówi: *prædeſtinavit nos conformes fieri imaginis filij sui, ut ſit ipſe primogenitus in multis fratribus.* Przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna iego, żeby on był pierworodnym miedzy wielą braci: *Kalwin* zaś z uczniami swemi inaczey rozumie i uczy, że ludzie uſprawiedliwienie biorący sami w sobie są grzeſznemi, zmazanemi, á tylko poczytaią ſię za ſprawiedliwych w Chryſtuſie, á tak z Chryſtuſa i wiernych iego ſtaie ſię brzydkie monſtrum, czyli ſtraſzydło, bo głowa Chryſtus ieſt nader piękna, á członki iego nader ſzpetne, oblubieniec czyſty,

ſty i nadobny, á oblubienica iego ieſt zmazaną i wſzeteczną.

ROZDZIAŁ IV.

Roztrząsa i zbija czwartą Kalwina *propozycyą.*

CZwartą *Kalwina* propozycyą tymi wyżey słowy wyraziłem. *Wſzytkie iego sprawy* (to ieſt człowieka uſprawiedliwionego) *są ſzpetne, nieczyſte, brzydkie, owſzem są samym grzechem śmiertelnym.* Naucza tego Kalwin *lib. 3. inſtit: cap: 14. § 4,* w te słowa: *habemus ne unum à sanctis exire opus, quod ſi in ſe cenſeatur, non mereatur juſtam opprobrij mercedem.* Trzymamy, iż żadne u sprawiedliwych nie ieſt dzieło, gdyby tylko samo w sobie ſzacowane było, aby niegodne było sprawiedliwego zelżywości ukarania. I niżey w §ſie iedennaſtym: *duobus his fortiter inſiſtendum, nullum unquam extitiſſe pij hominis opus, quod ſi severò DEI iudicio examinaretur, non eſſet damnabi-* I.

le. *Ad hæc, ſi tale aliquod detur (quod poſſibile homini non eſt) peccatis tamen, quibus laborare authorem ipſum certum eſt, vitiatum ac inquinatum, gratiam perdere.* Tych dwóch rzeczy mocno trzymać ſię trzeba, iż nie było nigdy takiey ſprawiedliwego człowieka ſprawy, aby niebyła godna potępienia, by tylko ią BOG surowo na ſądzie swoim chciał roztrząſać. A do tego ieśliby kiedy była iaka dobra ſprawa w człowieku ſprawiedliwym (co iednak nigdy być niemoże) tedy ta ſprawa iako grzechem Autora swego zmazana, zepſowana, przyiemną BOGU nie ieſt.

2. Z tych *Kalwina* ſłów trzy wynikaią propozycye: *Pierwſza*, że każde człowieka ſprawiedliwego dzieło, ieśli tylko samo z ſiebie i z swoiey natury ſzacowane będzie, ieſt godne potępienia, i ſprawiedliwego zelżywości ukarania. *Druga* nie ieſt rzecz podobna człowiekowi ſprawiedliwemu uczynić dzieło takie, któreby z ſiebie niebyło godne potępienia. *Trzecia*

cia gdyby było człowiekowi sprawiedliwemu podobno, takie dzieło uczynić, któreby z ſiebie niebyło godne potępienia, tedyby tego godnym ſtało ſię z ſtrony samego człowieka to dzieło czyniącego, gdyż on będąc pełnym grzechów, wſzytkie swe sprawy zaraża i pſuie. Z tych tedy propozycyi to idzie, iż wſzytkie sprawy ludzi sprawiedliwych, godne są podług *Kalwina* zelżywości, i potępienia, z dwóch okoliczności, *naprzòd* z ſiebie i natury swoiey, *powtòre* z ſtrony samego czyniącego; ieśli zaś z tych okoliczności wſzytkie sprawy sprawiedliwego są godne potępienia, tedy są grzechami śmiertelnemi. Dla czego na innym mieyſcu uczy *Kalwin*, iż prawo Boźe nie ieſt podobne do wypełnienia i zachowania, ponieważ wſzytkie sprawy naſze, któremi chcemy prawu Bozemu doſyć uczynić, są zepſowane i nieczyſte, i dla tego niezdolne są do ſzczérego prawa zachowania.

Tę *Kalwina* propozycyą wielora- 3.

 kim

kim sposobem zbijać możemy, á *naprzód* że iest osadzona na złym fundamencie, rozumie bowiem że grzech pierworodny zostaie i przebywa w usprawiedliwionym, i że tym grzechem tak skażony i zepsowany iest cały narod ludzki, iż cokolwiek czyni, grzechem iest śmiertelnym. Ta *Kalwina* nauka iest iuż wiadoma, częścią z słów iego wyżey położonych, częścią z tych, które *lib: 2do instit: cap: 1, § 9.* znayduiemy: *hic tantum breviter attingere volui, totum hominem quasi diluvio à capite ad pedes sic fuisse obrutum, ut nulla pars à peccato sit immunis, ac proinde quidquid ab eo procedit, in peccatum imputari, sicut dicit Paulus, omnes affectus carnis, vel cogitationes esse inimicitias erga DEUM & ideo mortem.* To tu krótko namienić chciałem, iż cały człowiek iak potopem iakim od głowy do nóg tak dalece zalany iest, iż żadna część iego od grzechu wolna nie iest, i dla tego cokolwiek z niego swóy ma początek, za grzech się poczyta, iako mówi Paweł, iż wszytkie skłono-

no-

ności ciała i myśli są nieprzyiaźnią kuBogu,i dla tego dla człowieka śmiercią. Ale ten fundament złey *Kalwina* nauki iuż wyżey iest od nas wywrócony, ponieważ (iako doświadczamy) nietylko pierworodny, ale też i uczynkowe wszytkie gładzą się grzechy, gdy się wlewa łaska usprawiedliwiaiąca i mieszkaiąca w duszach ludzkich.

Powtóre. Tę naukę *Kalwina* przekonywamy owemi *1. ad Cor: 7.* Doktora narodów słowy: *si acceperis uxorem non peccasti*, ieślibyśsię ożenił nie zgrzeszyłeś, i pytam się *Kalwina*, ba i wszytkich *Kalwińskich predykantòw*, czy oni śmiertelnie grzeszą poymuiąc żony? abo nie? *Jeśli nie grzeszą?* tedy to ich wszytkich zdaniem fałsz iawny iest, co naucza *Kalwin:* że wszytkie sprawy ludzi usprawiedliwionych są godne potępienia! *ieśli zaś grzeszą?* tedy Apostoł kłama, mówiąc, że kto się żeni nie grzeszy, á samych Predykantów rady, które daią Zakonnikom rospustnym, aby się zenili, są złe bezbożne, 4.

bożne, świętokrackie. *Potrzecie.* Przekonywamy też i słowy samego Chrystusa u Mateusza Swiętego w rozdziale dwudziestym położonemi: *quid molesti estis huic mulieri? bonum enim opus operata est in me.* Co się przykrzycie tey niewieście? gdyż dobry uczynek przeciw mnie uczyniła; i znowu się pytamy *Kalwinistów* czy Magdalena wylewaiąc drogi oleiek na głowę Chrystusową zgrzeszyła? czy nie? *ieśli powiedzą, że zgrzeszyła*, tedy nie Chrystusowe, lecz Judasza zdanie potwierdzą, który się oto wylanie gniewał, mówiąc: *ut quid perditio hæc?* na cóż ta utrata? *ieśli nie zgrzeszyła?* á iakoż utrzyma się *Kalwina* nauka? *Poczwarte*, Przekonywamy upomnieniem Piotra Swiętego, które 2. *Petri 1.* czytamy: *satagite ut per bona opera certam vestram vocationem faciatis, hoc enim facientes non peccabitis aliquando.* Staraycie się żebyście przez dobre uczynki pewne czynili powołanie wasze, abowiem to czyniąc nigdy nie zgrzeszycie. Tu Piotr Swięty nas *naprzód*

upo-

upomina do dobrych uczynkòw, ale gdyby żadne niebyły uczynki dobre, ale owszem wszytkie śmierć duszy przynoszące i potępienia godne, iakby nas mògł do uczynków dobrych upominać. *Powtóre* tu nas upewnia, że gdy rady iego słuchać będziemy, grzeszyć niebędziemy; ale iako ci grzeszyć nie będą, których wszytkie sprawy są grzechem śmiertelnym.

Popiąte, przekonywamy tym argumentem: gdy sobie *Kalwinistowie* pewną nadzieię czynią, i tak wierzą, iż onych grzechy są odpuszczone, czy grzeszą prosżę śmiertelnie taką wiarą, i nadzieią? czy nie grzeszą? *ieśli tą wiarą i nadzieią grzeszą?* tedy przez grzech usprawiedliwienia nabywaią! *ieśli nie grzeszą?* tedy iawnie kłamaią przeciwney rzeczy nauczaiąc.

Do tych argumentów naszych przybywa ta racya z Pisma Swiętego wypływaiąca: dobre drzewo niemoże czynić złych owocòw, á że człowiek usprawiedliwiony iest dobre 5.

drze-

drzewo, tedy człowiek uſprawiedliwiony niemoże czynić złych owocow, tedy sprawy, które on czyni, nie są złe, śmiertelne, nie ſą godne potępienia. Pierwſza tego argumentu propozycya ieſt ſamego Chryſtuſa *Math.* 7. mówiącego; *non poteſt arbor bona malos fructus facere, neq; arbor mala bonos fructꝰ facere*, niemoże dobre drzewo złych owoców przynoſić, á złe drzewo dobrych. Druga iawna ieſt, z tych rzeczy, któreśmy wyżey powiedzieli; że człowiek sprawiedliwy ma w sobie Ducha S. przebywaiącego przez dar miłości, świątobliwości, sprawiedliwości, prawdy, i nic w tym człowieku niemaſz, coby godnego potępienia było, według ſłów Apoſtoła *ad Rom:* 8; któreż to są owoce Ducha Swiętego? wylicza ie *ad Gal:* 5. Paweł Swięty: *fructus autem spiritus eſt, charitas, gaudium, pax, patientia, benignitas, bonitas, longanimitas, manſvetudo, fides, modeſtia, continentia, caſtitas.* Owoc Ducha ieſt, miłość, wesele, pokóy, cierpliwość, dobrotliwość, dobroć, nieſkwapliwość, wiara, ſkromność,

wſtrzę-

wſtrzęmięzliwość, czyſtość. Te pewnie owoce nie są złe, á tym barziey nie są godne potępienia, owſzem, iak dobre są, tak chwalebne za świadectwem Chryſtuſa *Math:5.* wyrażonym: *Beati mites, quoniam ipſi poſſidebunt terram, beati miſericordes &c.* Błogoſławieni cichość maiący, abowiem oni oſiądą ziemię, błogoſławieni miłoſierni, i tam daley. Tu niech ſię obeyrzą *Kalwina* uczniowie, iakiemi oni są drzewami, dobremi? czyli złemi? *ieśli dobremi*, dobre pewnie owoce czynić będą, ale nie podług Miſtrza swego nauki, *ieśli złemi*, złe też owoce czynić będą, żeby też niezupełne kłamſtwo było ich Miſtrza *Kalwina.*

Jeſt też niemały na przeciw *Kalwinowi* argument z przykładów Joba i Dawida, ktòrzy wielkie swych dobrych uczynków maią zalecenie w Piſmie Swiętym. O pierwſzym *Job: 1.* tak czytam: *in omnibus his non peccavit Job labijs suis, nec ſtultum aliquid contra Deum locutus eſt.* We wſzytkim .6

nie

nie zgrzeſzył Job uſty swoiemi, ani co głupiego wymówił przeciw BOGU. I w rozdziale wtórym o tymże sam Bóg świadectwo daie: *nunquid conſideraſti servum meum Job, quod non ſit illi ſimilis in terra, vir ſimplex & rectus & recedens à malo, & adhuc retinens innocentiam.* Ieśliś nieuważał ſługę mego Joba, że niemaſz mu podobnego na ziemi, mąż ſzczéry, i proſty, chroniący ſię złego, á dochowuiący niewinności. O drugim podobne rzeczy *Pſal:* 7. nayduię: *Judica me Domine secundúm juſtitiam meam, & secundúm innocentiam meam super me.* Sądź mię Panie podług spráwiedliwości moiey, i podług niewinności moiey uczyń zemną. I także *Pſal:16.* tak o sobie Dawid sam mówi: *probaſti cor meum & viſitaſti nocte, igne me examinaſti, & non eſt inventa in me iniquitas.* Doświadczałeś serca mego, i nawiedzałeś w nocy, ogniem mię probowałeś, á nie ieſt we mnie znaleziona nieprawość. I w Pſalmie ſiedmnaſtym: *cuſtodivi vias Domini, nec impiè geſſi.* Strzegłem dròg Pańſkich, i niczegom

złe-

złego nie uczynił. Iniżey w Pſalmie 118. *feci judicium & iuſtitiam, non calumnientur me superbi*, Czyniłem sąd i ſprawiedliwość, niechże mię nie potwarzaią pyſzni. Cóż nato mòwiſz *Kalwinie*? Job nie zgrzeſzył uſty ſwemi, á ty mówiſz, iż wſzytkie ſłowa iego są godne potępienia, Job odſtąpił od złego, i zachował ſię przy niewinności, á ty gadaſz że zaſłużył na ſprawiedliwe zelżywości ukaranie, Bóg w sercu Dawida nieznalazł nieprawośći, á ty nic tam dobrego nienayduieſz; Dawid nie czynił nic bezbożnie, owſzem czynił sąd i ſprawiedliwość, á ty go śmieſz potwarzać? tobie to podobno przymòwił Swięty Dawid, gdy powiedział: *non calumnientur me superbi*, niech mię niepotwarzaią pyſzni.

A z tych rzeczy, którem do tychczas przekładał, iawnie ſię ukazuie, 7.
iak nie ſprawiedliwie powiedział *Kalwin:* że prawo Boże ieſt nie podobne do zachowania, ponieważ Dawidowi człowiekowi Swiętemu, ſprawiedli-

dliwemu, złego ſię chroniącemu, w niewinności trwaiącemu, sąd i ſprawiedliwość czyniącemu, można było wſzelkie prawo Boże dochować, i to tak wiernie, że w nim żadna nieprawość od samego BOGA nie ieſt naleziona. I gdyby zachowanie praw Bożych było nam niepodobne, nacòżby one BOG dobry ſtanowił. Nacoby *Math: 11.* Chryſtus mówił: *iugum meum svave eſt, & onus meum leve?* iarzmo moie wdzięczne ieſt, i ciężar móy lekki? nacoby Apoſtoł piſał: *mandata ejus gravia non sunt?* przykazania iego ciężkie nie są? na coby Ewangeliſta świadczył: *erant ambo juſti ante Deum incedentes in omnibus mandatis & juſtificationibus Domini ſine querela?* oboie byli sprawiedliwemi przed BOGIEM, chodząc we wſzytkich roſkazach i sprawiedliwościach Pana bez utyſkowania? Dla czego ſłuſznie Auguſtyn Swięty *lib: 2do. de peccat: merit: & remiſſione cap: 3tio* napiſał: *non præciperet DEUS aliquid quod eſſet humanæ impoſſibile voluntati.* Nie przykazałby BOG, coby było ludzkiey

dzkiey woli niepodobnego, I w rozdziale ſzóſtym: *Dubitare, non poſſum nec DEUM impoſſibile aliquid homini præcepiſſe, nec DEO ad opitulandum & adjuvandum, quo fiat, quod jubet, impoſſibile aliquid eſſe.* Niemogę o tym wątpić, aby BOG, abo miał co niepodobnego roſkazywać, abo też do tego, co roſkazał, pomocy dać niemógł. Ale otym mòwić na innym mieyſcu mam wolą.

ROZDZIAŁ V.

Roztrząſa i zbija piątą Kalwina *propozycyą.*

PIĄta *Kalwina* propozycya ieſt tak wyżey wyrażona: *uſprawiedliwienie nie* ieſt *wnętrznym duſzy ludzkiey odnowieniem, ale tylko pokryciem grzechòw* Naucza tego Kalwin *libr. 3. inſtit. cap. 11.* §. 2*do* w te ſłowa: *nos juſtificationem ſimpliciter interpretamur acceptionem, qua nos DEUS in gratiam receptos pro juſtis habet, eaq; in pecca-* 1.

 torum

torum remiſſione ac juſtitiæ Chriſti imputatione poſitam eſſe dicimus. My uſprawiedliwienie nazywamy przyięciem, którym nas BOG do łaſki swoiey przyiętych, ma za sprawiedliwych; i to uſprawiedliwienie nic innego nie ieſt, iak tylko grzechów odpuſzczenie, á Chryſtuſowey sprawiedliwości przyczytanie. Także *in Antidoto Concilii Trident: seſſ. 6. ad cap: 8.* tak mówi: *Quæſtio eſt verbi: quid ſit juſtificatio? negant solam eſſe remiſſionem peccatorum, sed renovationem, & sanctificationem ſimul contineri volunt.* Próżne bo o same ſłowo ieſt pytanie: co to ieſt uſprawiedliwienie? Katolicy nie dozwalaią tego, aby uſprawiedliwienie samym tylko było odpuſzczeniem grzechów, ale owſzem mocno utrzymuią, że ieſt razem odnowieniem i poświęceniem. A tak *Kalwin naprzód* pyta ſię: co to ieſt uſprawiedliwienie? *potym* wyraża o tym naukę Katolicką, którzy mówią, iż uſprawiedliwienie ieſt nie tylko grzechów odpuſzczeniem, ale też wnętrznym duſzy ludzkiey odnowieniem i poświęceniem, przez wlanie w nią

sprawiedliwości przemieszkiwaiącey. *Na ostatek* z swego zdania stanowi, że usprawiedliwienie iest samym tylko grzechów odpuszczeniem; czyli raczey pokryciem, á nie wnętrznym poświęceniem.

Tu uważyć potrzeba zły obyczay *Kalwina.* Nauczał pierwey z nienawiści ku Katolikom, że się niedaie ludziom łaska usprawiedliwienia, któraby w duszach ich przebywać i przemieszkiwać miała, iako się pokazało z słów iego odemnie tu położonych, *w Księdze wtórey, części pierwszey, rozdziale trzecim, pod liczbą pierwszą,* i dla tego nauczał, iużto że człowiek niestaie się sprawiedliwym sam w sobie, ale tylko w Chrystusie, iako z słów iego dowiodłem tu także *w Księdze wtórey części pierwszey, rozdziale trzecim, pod liczbą pierwszą;* iużto że usprawiedliwienie stać niemoże, na wnętrznym odnowieniu przez łaskę usprawiedliwienia w duszach ludzkich przebywaiącą. Ale potym zwyciężony oczywistemi dowodami Pisma Swiętego odstąpił zdania swe- 2.

go, i nauczał że ſię daie ludziom łaſka uſprawiedliwienia w duſzach ich przebywaiąca, i że człowiek prawdziwie ſam w ſobie ſtaie ſię świętym, ſprawiedliwym, przez wnętrzne odnowienie: Co tak *lib: de vera reformandæ Eccleſiæ ratione* wyraża: *nunquam reconciliamur DEO, quin ſimul donemur juſtitia inhærente*: Nigdy ſię z Bogiem inaczey nie iednamy, chyba biorąc tę ſprawiedliwość, która w nas przemieſzkiwa. I niżey: *doceantur homines fieri non poſſe, ut iuſti cenſeantur Chriſti merito, quin renoventur ejus ſpiritu in ſanctam vitam, fruſtraq; gratuitâ DEI adoptione gloriari omnes, in quibus ſpiritus regenerationis non habitat. Deniq; nullos à DEO recipi in gratiam, qui non juſti quoq; verè fiunt.* Niech będą nauczeni ludzie, że to być niemoże, aby dla zaſług Chryſtuſowych mieli być poczytani za ſprawiedliwych, á nie byli odnowieni iego duchem na żywot Swięty, i że darmo ſię ci wſzyſcy zaſzczycaią Boſkim ſamych ſiebie przyſpoſobieniem, w których Duch odrodzenia nieprze-

mie-

mieſzkiwa. Na koniec żaden od Boga niebywa do łaſki przyimowany, któryby prawdziwie ſprawiedliwym nieſtawał ſię. Otoż iuż uznaie *Kalwin* że daie ſię od BOGA ludziom łaſka uſprawiedliwienia przebywaiąca w duſzach ich, uznaie wnętrzne duſz ludzkich odnowienie, uznaie mieſzkaiącego w duſzách uſprawiedliwionych Ducha Swiętego, uznaie, że ludzie grzeſzni samą rzeczą prawdziwe uſprawiedliwienie biorą. To pewnie powieſz: iż *Kalwin* sam sobie ieſt przeciwny? i że odtąd miałby nauczać, iż uſprawiedliwienie człowieka nie sprawuie ſię samym tylko grzechów odpuſzczeniem, ale też i wnętrznym przez łaſkę uſprawiedliwiaiącą odnowieniem? takbyto trzymać o nim i rozumieć trzeba! ale patrz! co za chytrość tego człowieka! i iako ſię z obudwuch tych rzeczy wykręca! oto abowiem zmyśla, iż co innego ieſt uſprawiedliwienie? á co innego poswięcenie człowieka, á tak uſprawiedliwienie zaſadza na sámym grzechów odpuſzczeniu; poświęcenie zaś na wnę-

trznym duſzy odnowieniu przez łaſkę uſprawiedliwienia; gdy tedy nauczał, że ſię ludziom przy uſprawiedliwieniu nie daie sprawiedliwość w duſzach ich mieſzkaiąca, tego nie uczył, aby ſię dawać niemiała przy poświęceniu. Z tym chytrym umyſłem swoim oświadcza ſię *in Antidoto Concil: Trident: seſſ: 6. cap: 8.* gdzie tak mówi: *neq; tamen interea negandum eſt, quin perpetuo coniunctæ ſint ac cohæreant, duæ iſtæ res: sanctificatio & iuſtificatio, sed perperam inde infertur unam & eandem eſſe.* Ani też przeto przeć ſię tego trzeba, że te dwie rzeczy zawſze z sobą złączone: uſprawiedliwienie i poświęcenie, ale z tąd niedobrze niektórzy wnoſzą, że to iedna rzecz ieſt uſprawiedliwienie i poświęcenie. I wraz: *fatemur ergo ſimul atq; juſtificatur quispiam, neceſſariò innovationem quoq; sequi.* Wyznaiemy zatym, iż wraz, gdy kto tylko uſprawiedliwienie bierze, naſtępuie w nim koniecznie i odnowienie. Toż piſze i na innych mieyſcah.

Ale

Ale ten wymyſł *Kalwina* daremny 3.
ieſt, abowiem iak piſmu i Oycom SS.
ieſt przeciwny, tak iemuż samemu
ſzkodliwy, co kròtko ukażę. Mizernego
cale i zdeſperowanego człowieka
obyczay ieſt, tam w samych ſłowach
wycieczki ſzukac, gdzie w rzeczy samey
utrzymać ſię nie można. O rzecz
było pytanie; ieśli człowiek nabywa
na duſzy przy swoim uſprawiedliwieniu,
łaſki uſprawiedliwiaiącey
i oraz poświęcaiącey, którąby ſię
wnętrznie odnawiał, i z niesprawiedliwego
sprawiedliwym w rzeczy ſamey
ſtawał ſię? na co zawſze Katolicy
przyzwalali; á *Kalwin* temu był
przeciwny, iako z ſłów iego wyżey
położonych znać dało ſię; á teraz ſłowa
roztrząſa, i o ſłowa spór próżny
czyni!

Lecz i to mu niepomaga, abowiem 4.
wſzyſcy dawni Oycowie Swięci pod
imieniem uſprawiedliwienia, rozumieli,
nie tylko odpuſzczenie grzechòw,
ale też danie łaſki uſprawiedliwiaiącey
i poświęcaiącey,

I nie trzeba słów tych Oyców Swiętych przywodzić, bo o tym dobrze wiedzą *Kalwiniſtowie*, ponieważ sam *Kalwin lib: 3. inſtit: cap: 11. § 15.* o tey materyi piſząc, śmiele powiada, iż oto niewiele dba, co Auguſtyn S. co inni Oycowie Swięci rozumieią? gdy tak mówi: *ac ne Auguſtini quidem sententia recipienda eſt.* I ſamego Auguſtyna zdanie niema być przypuſzczane. Uczeń zaś *Kalwina* Kemnicyuſz *in prima parte examinis* tak piſze: *non movemus litem, quomodo juſtificationem accipiant Patres*, o to sporu nieczyniemy, iak Oycowie biorą uſprawiedliwienie. I niżey: *non ignoro aliter loqui Patres*, wiem że inaczey trzymaią Oycowie. A ieśliż Oycowie dawni inaczey o uſprawiedliwieniu (iak *Kalwin* z swemi) rozumieli i nauczali, tedy nauka *Kalwińſka* o uſprawiedliwieniu nowa ieſt, á tym samym niepewna, owſzem cale podeyrzana.

5. A iak Oycowie Swięci, tak i Piſmo Swięte nie sprzyia *Kalwinowi*; czyli

bo-

bowiem Pismo Swięte biorą oni w tym sensie, w iakim brali niegdy Oycowie Swięci? czyli w tym, w iakim sami chcą, i tłumaczą? *ieśli w pierwszym sensie*, tedy rzecz iawna, że im pismo niepomaga, bo iak wyżey powiedziałem, iż Oycowie Swięci usprawiedliwienie tak biorą i tłumaczą iak i my; *ieśli w drugim sensie*, i tym nic nie wygraią, gdyż nowego ich tłumaczenia, á starożytnośći przeciwnego przyimować niemamy racyi.

Zaczym my łacniey przeciwko 6.
nim z Pisma Swiętego dowodzić będziem, i opuściwszy te pisma, ktòre łatwo na każdą stronę kręcić można, te tylo przywodzić będę, ktòrych iasnego świadectwa uniknąć niemogą. Pierwsze tedy z słów Pawła Swiętego *ad Rom: 8.* niech świadectwo będzie. *Quos autem prædestinavit, hos & vocavit, & quos vocavit hos & justificavit, quos autem iustificavit, illos & glorificavit.* Ktòrych przeznaczył tych i powołał, à ktòrych powołał, tych i usprawiedliwił, á ktòrych usprawiedli-

dliwił, tych i uwielbił. Tu Apostoł pilnie opisuie porządek, którego Bóg używa około zbawienia ludzkiego, który iest taki. *Naprzód*, powoływa wybranych swoich przez wiarę, *Powtóre* tychże usprawiedliwia. *Na ostatek* daie onym chwałę wieczną. I tu się pytam *Kalwina*: ieśli w tym porządku pod imieniem usprawiedliwienia zawiera się poświęcenie? abo nie? *ieśli zawiera się?* czemuż temu przeczy *Kalwin*? czemu niezgadza się z nauką Katolików? *ieśli zaś niezawiera się?* tedy abo poświęcenia człowieka niewyraził Paweł Swięty? abo też pod imieniem powołania, lub uwielbienia wyraził? z tych żadney części powiedzieć niemoże *Kalwin*, zaczym *lib: 3. instit: cap: 18.* § *4to* naucza, że poświęcenie zawiera się w imieniu usprawiedliwienia. I dość nam na tym. Drugie świadectwo *ad Hebr: 9* z słów także Pawła S. *si sanguis hircorum inquinatos sanctificat, ad emundationē carnis, quanto magis sanguis Christi emundabit conscientiam nostram ab operibus mortuis.* Jeśli krew kozłów splu-

ga-

gawione poświęca ku oczyſzczeniu ciała, iakoż daleko więcey krew Chryſtuſowa oczyści sumnienie naſze od martwych uczynków. Tu poświęcenie toż samo ieſt, co oczyſzczenie, abowiem krew kozłów na przeciw kładzie krwi Chryſtuſowey, iako tedy krew kozłów poświęcała ciało, tak krew Chryſtuſowa oczyſzcza, to ieſt poświęca duſze naſze. To zaś dwoiakie oczyſzczenie, iedno ciała, drugie duſzy, nic innego nie ieſt, iak dwoiakie uſprawiedliwienie, iedno podług prawa, ktòrym żydzi uſprawiedliwiali ſię względem ciała, drugie podług Ewangelij; którym my Chrześcianie uſprawiedliwienie bierzem od martwych uczynków, to ieſt grzechòw. Dla czego te trzy ſłowa: poświęcić, oczyścić i usprawiedliwić, rzecz iednę znaczą i mogą ſłużyć według proporcyi iak ciału, tak i duſzy.

Trzecie świadectwo *Apoc: 22.* z objawienia Jana Swiętego, *qui iuſtus eſt, iuſtificetur adhuc*, kto sprawiedliwy ieſt, niech ſię barziey uſprawiedliwia. 7.

A cóż

A cóż to proszę? sprawiedliwemu ieszcze się barziey usprawiedliwiać, ieżeli nie większey sprawiedliwości nabywać? czyli o pomnożenie oney starać się? Aże według *Kalwina* usprawiedliwiać się nic innego nie iest, iak tylko mieć odpuszczenie grzechów, á iakże mu mogą się odpuszczać grzechy, ieśli są odpuszczone? á są pewnie odpuszczone, bo iest sprawiedliwym, i tym samym nie byłby sprawiedliwym, gdyby grzechy nie były mu odpuszczone. Dla czego uznać musiał uczeń *Kalwina* Kemnicyusz, *in materia de iustificatione cap: 3.* że to świadectwo Pisma Swiętego iest po naszey stronie, i to dodaie: *certè propter unicum exemplum non est discedendum á tam magno & manifesto consensu reliquorum testimoniorum.* Dla tego iednego zaiste przykładu, nie trzeba odstępować od tak wielu zgodnych innych świadectw. Tu czytelniku chciey uważyć niewstyd tego człowieka. Wyznaie że przez to słowo usprawiedliwienie na tym Pisma Swiętego mieyscu znaczy się naby-

cie

cie sprawiedliwości, á iednak przyгania Katolikom á zwłaszcza dawnym Oycom Swiętym, że to słowo usprawiedliwienie w tym sensie brali, bo tak *cap: 1. membro 3.* o nich mówi: *discesserunt á propria, Evangelica & Apostolica significatione vocabulorum, per quæ Spiritus Sanctus doctrinam hujus loci in scriptura patefecit, ut sunt justificare, iustitia, iustus.* Opuścili właściwe, Ewangeliczne, i Apostolskie rozumienie słów, przez które Duch Swięty naukę mieysca tego pismem Swiętym wyraził, iako to usprawiedliwić, usprawiedliwienie, usprawiedliwiony. Ale dopuśćmy Kemnicyuszowi i samemu nauczycielowi iego *Kalwinowi*, aby byli nowotnych rzeczy nauczycielami, my zaś Katolicy z ochotą zdania starych Oyców Swiętych trzymamy się.

Obaczmysz teraz co nam *Kalwin* i uczniowie iego zarzucaią. *A naprzód* że to słowo: *justificare, usprawiedliwiać* nieznaczy to, że czynię kogo sprawiedliwym abo usprawiedliwiam, ale 8.

to:

to: iż go ogłaszam być sprawiedliwym; podobnym obyczaiem to słowo: *justificari* nieznaczy to, iż staie się sprawiedliwym, abo czynią mię sprawiedliwym, ale to, iż głoszą, oznaymuią mię być sprawiedliwym dla przywłaszczoney mi niewinności cudzey, to iest Chrystusowey. Zkąd wnoszą, iż te dwa słowa: *justificare & justificari* usprawiedliwiam i staię się sprawiedliwym nie są Ewangeliczne i Apostolskie ale tylko prawne i cywilne, i tego dowodzą z Pawła Swiętego, który to słowo *justificare* usprawiedliwiam, na przeciw kładzie temu słowu: *condemnare* potępiam, gdy *ad Rom: 5*, tak mówi: *Judicium quidem ex uno in condemnationem, gratia autem ex multis delictis in justificationem.* Sąd wprawdzie z iednego ku potępieniu, ale dar z wielu występków ku usprawiedliwieniu. *I ad Rom: 8.* toż czyni: *Deus qui justificat, quis est qui condemnet?* BOG który usprawiedliwia, á któż będzie coby potępiał? tegoż zdania swego popieraią także z tych autorów, którzy pisania swoie do rzeczy świec-

kich

ckich ſtoſowali, i tego ſłowa uſprawiedliwiam w sprawach cywilnych używali. Ale na te zarzuty odpowiadam *naprzód* w poſpolitości, iż żaden tego przeć nie może, aby niekiedy to ſłowo *juſtificare* uſprawiedliwiam, nie to samo znaczyło, co przez sąd kogo uwolnić, czyli ogłoſić sprawiedliwym; w takim senſie *Prov; 17.* mòwi piſmo: *qui juſtificat impium, & qui condemnat juſtum, abominabilis eſt uterq; apud Deum.* który uſprawiedliwia niezbożnego, i który potępia niewinnego, oba zarówno obrzydłemi są u BOGA. Także *Iſa. 5.* w senſie podobnym czytamy piſmo: *væ qui juſtificatis impium pro muneribus, & juſtitiam juſti aufertis ab eo.* Biada wam, którzy niezbożnego uſprawiedliwiacie dla darów ich, á sprawiedliwość odbieracie sprawiedliwemu. Odpowiadam *Powtóre* iż i tego żaden przeć niemoże że to ſłowo uſprawiedliwiam, znaczy toż samo czaſem, co czynię cię sprawiedliwym, iako *ad Rom: 8.* mówi Paweł Swięty: *quos vocavit, hos & juſtificavit;* ktòrych powołał tych

tych i uſprawiedliwił, czyli sprawiedliwemi uczynił. Także w rozdziale czwartym: *credenti autem in eum, qui juſtificat impium*, wierzącemu w tego, który uſprawiedliwia niezbożnego, co Auguſtyn Swięty, *concione 1ma in pſal. 30.* tak tłumaczy: *quid eſt: qui juſtificat impium? qui ex impio facit pium.* Co to ieſt: ktòry uſprawiedliwia niezbożnego? to ieſt: ktòry z niezbożnego czyni sprawiedliwym; á *Kalwinby* wytłumaczył: który niezbożnego ogłaſza sprawiedliwym. Odpowiadam *potrzecie* iż wielka ieſt ròżnica miedzy Bogiem i człowiekiem uſprawiedliwiaiącym, abowiem BOG niemoże ogłaſzać człowieka sprawiedliwym, aż go uczyni z niesprawiedliwego sprawiedliwym, *quia judicium Dei juſtum eſt secundum veritatem*, sąd Boży ieſt ſprawiedliwy podług prawdy, za świadectwem Apoſtoła *ad Rom: 2.* człowiek zaś gdy ogłaſza kogo być sprawiedliwym, uczynić go tym samym niemoże sprawiedliwym, zwłaſzcza mocą i powagą swoią. Dla czego Sędziowie ktòrzy ogłaſzają nie-

zbo-

zbożnego być sprawiedliwym, niemnieyszą naganę maią w Pismie Swiętym, iak ci ktòrzy sprawiedliwego uznaią być niesprawiedliwym, abowiem iako mówi Prowerbialista Pański niedawno wspomniony, który usprawiedliwia niezbożnego, i który potępia niewinnego, oba zaròwno obrzydłemi są u BOGA. z Czego nauczyć się możesz dwòch rzeczy pięknych, *naprzòd* iż gdy Pismo mòwi o BOGU, iż on usprawiedliwia niezbożnego, zawsze rozumieć trzeba, że bezbożnego czyni w rzeczy samey sprawiedliwym, czemuż? bo sąd Boży zawsze iest podług prawdy. *Powtóre* kiedy mówią, iż sędzia iaki usprawiedliwia bezbożnego, zawsze o nim rozumieć trzeba, iż obrzydłym iest w oczach Boskich, bo niemoże z bezbożnego uczynić rzeczą samą sprawiedliwym, i dla tego gdy tę osobę ogłasza być sprawiedliwą która iest bezbożną, sąd iego nie iest podług prawdy.

Te odpowiedzi w pospolitości da- 9.

łem względem słowa tego usprawiedliwienie, że zaś zarzucaią, iż te słowa: *justificare & condemnare* usprawiedliwić i potępić są przeciwne sobie, nic nauce naszey złego nie czyni, gdyż i usprawiedliwiać i potępiać może służyć Bogu, iak abowiem niektòrych bezbożnych z łaski i miłosierdzia swego usprawiedliwia, to iest sprawiedliwemi czyni, tak też niektórych podług swoiey sprawiedliwości potępia, to iest różnemi karami trapi. Coby zaś Autorowie, ktòrzy pisania swoie do rzeczy świeckich stosowali, o tych słowach trzymać mieli, o to cale niedbam, gdyż ia wolę mieć tłumaczenie Pisma według zdania Oyców SS. iak według Plauta, abo Terencyusza Pogańskich Autorów.

10. Drugi *Kalwinistów* zarzut z owych słów które *ad Rom: 4.* Paweł Swięty z Psalmu 31. bierze: *beati quorum remissæ sunt iniquitates, & quorum tecta sunt peccata.* Błogosławieni, których nieprawości są odpuszczone, i których grzechy są pokryte. Tu pyta się *Kalwin.*

win, czy to zupełne ieſt uſprawiedliwienia opiſanie? czy nie zupełne? *ieśli zupełne*, tedy to prawda ieſt, co on uczy, iż uſprawiedliwienie nic innego nie ieſt, iak tylko grzechów odpuſzczenie, ponieważ tu żadney wzmianki nieczynią o tey łaſce uſprawiedliwienia, którahy miała na duſzy ludzkiey przemieſzkiwać, ale tylko mówią, o samym grzechów odpuſzczeniu; *ieśli zaś tu kładzie ſię niezupełne uſprawiedliwienia opiſanie*, iako być może błogoſławionym nazwany, który po części tylko zoſtał uſprawiedliwionym? á iednak go Dawid zowie błogoſławionym. Na to *Kalwina* pytanie żebym odpowiedział, pytam ſię go wzaiemnie: ieśli zupełne ieſt uſprawiedliwienia opisanie, gdy Dawid *pſal. 111.* mówi: *beatus vir, qui timet Dominum?* błogoſławiony mąż, który ſię boi Pana? abo nie? *ieśli zupełne*, á gdzież ieſt odpuſzczenie grzechów? *ieśli niezupełne*, iakże być może błogoſławionym, który tylko po części uſprawiedliwienie bierze. I iuż podobno znaſz czytelniku iak wiotche ieſt pytanie, á w nim

zawarty argument *Kalwina!* á iednak chciał czegoś na ſtronę swoię dokazać; ia zaś z tym ſtawam, że gdy piſmo kogo zowie błogoſławionym, nie ieſt potrzeba, aby wtedy kładło zupełne uſprawiedliwienia opiſanie, ale doſyć Pismu Swiętemu to namienić, co może należeć do błogoſławieńſtwa, abo też do uſprawiedliwienia, iako to poznać można z owych *Math. 6.* ſłów Chryſtuſowych, *beati pauperes spiritu, beati mites &c.* błogoſławieni ubodzy duchem, błogoſławieni cichego serca, i tam daley.

II. Ale rzeczeſz: Apoſtoł gdy nazywał błogoſławionemi tych, którym ſą grzechy odpuſzczone, chciał zupełne uczynić opiſanie uſprawiedliwienia, gdyż umyślnie naturę uſprawiedliwienia na tym mieyſcu opiſywał. Odpowiadam, iż to wymyſł ieſt daremny, ponieważ Apoſtoł na tym mieyſcu chciał dowodzić, iż uſprawiedliwienie naſze nie z wyſługi, lecz z łaſki Boſkiey nam dane bywa, i tego do brze tym dowodzi, że i odpuſzczenie grzechów, które ieſt częścią uſpra-

wie-

wiedliwienia nam, także nie z wysłu-
gi naszey, lecz z szczerey łaski Bo-
skiey udziela się. Prawda że może-
my na to pozwolić, iż w tych sło-
wach: błogosławieni, których niepra-
wości są odpuszczone, zupełne iest acz
niewyraźnie co do wszystkiego uczy-
nione opisanie usprawiedliwienia, abo-
wiem gdy wyraźnie położone iest od-
puszczenie grzechów, á to być nie-
może bez wlania łaski usprawiedliwia-
iącey, i na duszy ludzkiey przebywa-
iącey, taiemnie wyrażona iest łaska
usprawiedliwienia dusz ludzkich.

A z tąd łatwa iuż idzie odpowiedź 12.
na inne mieysca Pisma Świętego, któ-
re zdaią się nauczać, iż usprawiedli-
wienie na samym tylko grzechów od-
puszczeniu zasadza się. Tak *Acto-
rum 13.* mówi Pismo: *Per hunc vobis
remissio peccatorum annunciatur, á qui-
bus non potuistis in lege Moysi justifica-
ri.* Przez tego opowiada się wam
odpuszczenie grzechów, od których
niemogliście być przy prawie Moyże-
sza usprawiedliwieni, gdyż odpuszcze-

nie grzechów nie ſtaie ſię, chyba z wlaniem łaſki uſprawiedliwiaiącey, ani też trzeba, iż gdy ieſt w Pismie Swiętym wzmianka o odpuſzczeniu grzechów, aby ſię to wyraziło zawſze, przez co ſtaie ſię odpuſzczenie grzechów, tak właśnie, gdy kto mówi, że ciemność ieſt rozpędzona, izali zawſze ma dodawać, że to ciemności rozpędzenie ſtało ſię przez przybycie światła.

13. Już tedy rzecz pewna, że uſprawiedliwienie i poświęcenie nie są dwie rzeczy od ſiebie różne, iako zmyśla *Kalwin*; i choćby były różne, cóżby to proſzę pomogło *Kalwinowi*? kiedy według iegoż zdania, te dwie rzeczy różne, tak są z ſobą związane, iż iedna za drugą iść muſi. Jeśli zaś są tak ściśle związane z sobą, iż gdzie ieſt uſprawiedliwienie, tam być muſi i poświęcenie duſzy owey, zatym przy uſprawiedliwieniu prawdziwie muſzą ſię gładzić grzechy, które z poświęceniem i iey wnętrzną świątobliwością ſtać żadną miarą niemogą

gą; iako 2. *ad cor: 6.* mówi Paweł S. *quæ participatio justitiæ cum iniquitate? aut quæ societas luci ad tenebras?* co za towarzystwo sprawiedliwości z nieprawością? abo co za społeczność światłości z ciemnością? á iednak temu upornie *Kalwin* przeczy, ale tym samym znać daie Katolikom, iż iedna nauka heretyków wywráca drugą, i razem z sobą pomieścić się nie mogą.

ROZDZIAŁ VI.

Roztrząsa i zbiia szóstą Kalwina propozycyą.

SZósta Kalwina propozycya iest taka: 1. *sprawiedliwość Chrystusowa aby nam przywłaszczona była, i naszą się stała, nic innego nie trzeba, iak tylko samey wiary, któraby ią uważała i poznawała, i nam własną czyniła. I w tym sensie mòwiemy, że sama wiara człowieka usprawiedliwia.* Naucza tego Kalwin *libr, 3. instit: cap: 11. §. 19.* w te słowa; *dicimus hominem sola fide*

justificari. Mówiemy, iż człowiek samą się tylko usprawiedliwia wiarą. I niżey: *an non satis solidè soli fidei tribuit omnia, qui operibus adimit.* Abož ten niegruntownie iedney wierze wszytko przypisuie, który uczynkom nic nie przywłaszcza. Także *in antitodo Concil. Trid: sess: 6. ad Can: 11.* tak pisze: *fides ergo sola est, quæ justificat.* Sama tedy iest wiara, która nas usprawiedliwia. I niżey: *vim justificandi ac facultatem fidei in solidum vindicamus:* że moc i dzielność usprawiedliwienia ma sama wiara, tego mocno bronięmy. I znowu *libr: 3. instit: cap: 11. §. 2.* toż samo ponawia: *justificabitur ille fide, qui Christi justitiam per fidem apprehendit;* będzie ten przez wiarę usprawiedliwiony, który sprawiedliwość Chrystusową przez wiarę przywłaszcza sobie. I niżey *cap: 16. §. 1.* tak mówi: *quare ergo fide justificamur? quia fide apprehendimus Christi justitiam, quâ una Deo reconciliamur.* Dla czego przez wiarę usprawiedliwieni bywamy? abowiem przez wiarę przywłaszczamy sobie sprawiedli-

wość

wość Chrystusową, która nas sama tylko z Bogiem iedna.

Ta propozycya ma dwie części: w 2. Pierwszey naucza, że sama tylko wiara usprawiedliwia, w Drugiey wyraża sposób, którym bywamy przez wiarę usprawiedliwieni, zaczym obie te części roztrząsać i zbiiać umyśliliśmy. Co do pierwszey części. Że sama wiara usprawiedliwia, to troiako brać się może. *Naprzòd* iż sama wiara tak przez się usprawiedliwia, iż ona iest iedynie sama tą rzeczą, od ktòrey człowiek nazywa się sprawiedliwym, iak naprzykład białośc iest tą rzeczą, od ktòrey człowiek nazywa się białym. *Powtóre* że sama wiara sprawuie w nas, abyśmy nabywali sprawiedliwości. *Potrzecie* że sama wiara tego dokazuie, iż nabytego usprawiedliwienia nietraciemy; *Kalwin* tedy gdy mówi, iż sama wiara usprawiedliwia, nie mówi w pierwszym sensie, ale w drugim i trzecim; abowiem podług *Kalwina*, ta rzecz, od ktòrey człowiek nazywa się sprawiedliwym, nie iest

wia-

wiara, ale ſama ſprawiedliwość Chryſtuſowa, która przez wiarę uznana nam ſię przywłaſzcza, i nas czyni ſprawiedliwemi. Tey tedy ſprawiedliwości Chryſtuſowey ani nabywamy, i dochowuiemy, tylko przez ſamę wiarę, i dla tego podług *Kalwina*, ſama wiara uſprawiedliwia człowieka w drugim i trzecim ſenſie. Na tym mieyſcu mówić dopiero będziem, ieśli ſama wiara uſprawiedliwia człowieka w drugim ſenſie, á niżey o trzecim ſenſie przełożyć zdanie naſze nieomieſzkamy.

3. Ze tedy ſama wiara nie ſprawuie tego w nas, i że nie ieſt ſama do tego doſtateczna, abyśmy nabywali ſprawiedliwości, dowodzim tego tymi racyami. *Pierwſza* że *Kalwin* nic nowego nauczać, á zwłaſzcza w rzeczach wielkiey wagi nie powinien, tylko to, co ſię w pismie znayduie, á że to, iż ſama wiara uſprawiedliwia, w pismie ſię nie nayduie, tedy tego nauczać nie powinien.

Na

Na ten argument ani *Kalwin* ani da- 4.
wnieyſzy trochę od niego Herezyarcha Luter niemógł nigdy odpowiedzieć, ponieważ tego argumentu pierwſza propozycya ieſt wſzyſtkim heretykom naymocnieyſzą przeciw Katolikóm twierdzą i obroną; á drugiey z Piſma Swiętego dowieść nie mogą. Prawda iż Luter nie mogąc tych ſłów: *ſama wiara uſprawiedliwia* znaleść w Piſmie Swiętym, użył powagi ſwoiey, i to ſłowo *ſama* włożył w Rozdział trzeci liſtu Pawła Swiętego do Rzymian piſanego. I gdy oto był upomniony, inney odpowiedzi dać nie mógł, iak tę, którą mu na tenczas zuchwałość podała heretycka: *ſic volo, ſic jubeo, ſit pro ratione voluntas*: Tak chcę, tak czynić każę, za racyą niech każdemu będzie wola moia. Ale *Kalwin* tego czynić nieśmieiąc przywodzi tylko *libr: 3. inſtit: cap: 11. §. 19.* niektóre mieyſca z liſtów Pawła Swiętego, gdzie on naucza, iż wiara bez uczynków uſprawiedliwia, ale iak to dobrze i roſtropnie czyni, obaczym niżey, gdzie na zarzuty Kalwińſkie odpowiadać będziem. Dru-

5. Druga racya, iż Pismo Swięte do usprawiedliwienia niemniey potrzebuie nadziei, boiaźni, i miłości Bożey, tudzież pokuty iak wiary, zatym podług Pisma samey tylko wiary do usprawiedliwienia nie iest dosyć. Ze Pismo Swięte potrzebuie do usprawiedliwienia nadziei, boiaźni i tam daley, dowodzim tego z pism następuiących. *Ecl: 1.* świadczy Pismo: *Qui sine timore est, non poterit justificari.* Kto bez boiaźni iest, ten niemoże być usprawiedliwionym. Równe świadectwo *Prov: 28.* mamy: *qui sperat in Domino sanabitur.* Ktòry ma nadzieię w Panu, uleczon będzie. Także *1. Joan: 3.* mówi ten Swięty: *Qui non diligit, manet in morte.* Kto nie kocha, zostaie w śmierci. A w dzieiach Apostolskich *Act: 2.* upominaią. *Pœnitentiam agite, & baptizetur unusquisque vestrum in remissionem peccatorum.* Pokutę czyńcie, á niech ochrzczon będzie każdy na odpuszczenie grzechòw. I niżey w Roz: 3cim: *pœnitemini & convertimini, ut deleantur peccata vestra.* Pokutuycie á nawracaycie się, aby

byly

były zgładzone grzechy waſze.

Na tę racyą odpowiada *Kalwin*, iż on nie przeczy temu, że do uſprawiedliwienia nie tylko wiara, ale i inne cnoty potrzebne ſą; ale tylko na to niepozwala, aby inne cnoty taką moc uſprawiedliwienia miały, iaką ma ſama wiara, tak abowiem *in Antidoto Conc: Trid: ſeſs: 6. ad Can: 9.* mówi: *adde, quod hominem ſola fide juſtificari cum dicimus, fidem non fingimus charitate vacuam, ſed ipſam ſolam juſtificationis causam eſſe intelligimus.* Gdy mówiemy, iż człowiek ſamą wiarą bywa uſprawiedliwiony, nierozumiemy aby wiara nie miała mieć miłości, ale to rozumiemy, iż ona ſama ſprawuie ſprawiedliwość. Także *ad Can. 11.* toż zeznaie: *Fides ergo ſola eſt, quæ juſtificat, fides tamen quæ juſtificat, non eſt ſola.* Wiara tedy ſama tylko ieſt, co uſprawiedliwia, z tym wſzytkim wiara, ktòra uſprawiedliwia, nie ſama zoſtaie, lecz weſpół z innemi cnotami. 6.

Ale daremny to wybieg *Kalwina*, 7.
abo-

abowiem Pismo Swięte, równie innym cnotom przyznaie moc usprawiedliwienia, i grzechów odpuszczenia, iako i wierze. Tak *Ecl: 1.* czytamy: *timor Domini expellit peccatum*, boiaźń Boża wypędza grzech. Jeśliż tedy boiaźń Boża ma moc grzech wypędzać, tedy nie sama wiara to sprawuie. Także *Luc: 7.* mówi Pan JEZUS: *remittuntur ei peccata multa, quoniam dilexit multum.* Odpuszczone iey są wiele grzechów, iż wielce umiłowała. Tu pytam się dla czego Magdalenie odpuszczone są grzechy, czy że uwierzyła? nieprzeczyłbym temu, z tym wszytkim Chrystus odpowiada: *quia multum dilexit*, że wielce umiłowała. Widzisz tedy łaskawy czytelniku, że Chrystus moc usprawiedliwienia i miłości przyznaie, á iednak *Kalwin* samey to tylko wierze przyznać usiłuie.

8. Ale podobno powie *Kalwin*, że i boiaźń Boża, i miłość i inne cnoty nieinaczey człowieka usprawiedliwiaią tylko mocą i dzielnością wiary, zaczym całe usprawiedliwienie wierze przy-

przyczytać trzeba. Na co mu odpowiadam, iż raczey wiara mocą i dzielnością miłości Bożey uſprawiedliwia, iako *libr: 15. de Trin: cap. 18.* wyraźnie Auguſtyn Swięty naucza: *ipsam fidem non facit utilem, nisi charitas, ſine charitate quippe fides poteſt quidem eſſe, ſed non & prodeſſe.* Samę wiarę pożyteczną nie czyni inna rzecz, iak tylko miłość Boża, abowiem bez miłości wiarać w prawdzie być może, ale pomoc niemoże. I tego dowodzi z owych ſłów *ad Gal: 5.* Pawła Swiętego: *in Chriſto JESU neq; circumciſio aliquid valet, neque præputium, ſed fides quæ per charitatem operatur.* w Chryſtuſie JEZUSIE nic nieważy, ani obrzezanie, ani nieobrzezka, ale wiara przez miłość dzielna. Czemu Apoſtoł mòwi, że wiara przez miłość dzielna? bo wiara nie ma mocy i dzielności do uſprawiedliwienia bez miłości Bożey. Dlaczego tenże Auguſtyn Swięty *in Enchiri io cap: 8.* takmòwi: bez miłości Bożey wiara nic nie pomaga człowiekowi. I tu ſię pokazuie płochość *Kalwina,* ktòry

który śmieie się z Katolików, iż oni uznaią dwoiaką w ludziach wiarę, w grzesznych tę, która się niezdobi miłością Bożą, bo tey miłości grzeszni, tym samym, że grzeszni są, niemaią, i mieć niemogą; w ludziach zaś sprawiedliwych uznaią wiarę, która swoię ozdobę i walor bierze z miłośći Bożey, śmieie się mówię z Katolików tak uczących, á oto sam raczey godzien śmiechu. Katolicy uczą, że wiara nieusprawiedliwia, ieśli waloru niema z miłości Bożey; *Kalwin* zaś gdy uczy, iż wiara i bez miłości Bożey usprawiedliwia, acz czasem nie iest bez niey, barziey uczyć zdaie się, iż wiara z miłości Bożey ma moc usprawiedliwienia, abowiem ieśli sama tylko wiara usprawiedliwia bez miłości Bożey, tedy ozdoby swey i waloru z miłości Bożey niebierze; ale sama bez miłości Bożey niezostaie, tedy swą ozdobę i szacunek ma z miłości Bożey.

9. Trzecia racya iest, iż wiara, którà usprawiedliwia, według *Kalwina* na tym stoi; aby kto sobie mocno wyper-

perſwadował że ieſt sprawiedliwym i że mu dla Chryſtuſa są wſzytkie grzechy odpuſzczone; ieśli tedy taka sama wiara uſprawiedliwia człowieka, tedy trzeba, aby każdego uſprawiedliwiała, i do Nieba doprowadzała, którzy tę wiarę maią, á że *Lutrowie*, ba i inni wſzyſcy heretycy tę maią wiarę, tedy nie są heretycy, tedy są wybranemi, i przeznaczonemi do Nieba. Czemuż proſzę *Kalwinowie* z *Lutrami* społeczności nie maią? czemu ich heretykami zowią? I gdybym daley ten argument rozwodził, pytam ſię znowu *Kalwina*, gdyby kto pewnie i mocno wierzył, iż mu są odpuſzczone grzechy przez Chryſtuſa, i że ſię tą wiarą usprawiedliwia, taki akt wiary, czy ieſt aktem prawdziwey i usprawiedliwiaiącey wiary? abo nie? *ieśli ieſt*, tedy i *Lutrowie* tak wierząc, maią akt prawdziwey i uſprawiedliwiaiącey wiary; *ieśli nie ieſt*, tedy i *Kalwinſtowie* wespół z *Lutrami* tak wierząc, aktu prawdziwey i uſprawiedliwiaiącey wiary niemaią. Ale podobno rzecze

Kalwin, że to ieſt akt prawdziwey wiary, ale w *Lutrach* ieſt złączony z różnemi błędami, ponieważ zle wierzą o przeznaczeniu, o Eucharyſtyi, o przytomności na każdym świata mieyſcu ciała Chryſtuſowego. I co proſzę ieſt do rzeczy odpowiedź twoia *Kalwinie*? bo ieśli twoim zdaniem, sama ta wiara, ktòrą kto wierzy, iż mu są odpuſzczone grzechy, uſprawiedliwia onego, pewnie podług ciebie, kto tę wiarę ma, zginąć niemoże, bo ieſt tym samym sprawiedliwym; á ieśli zginie, iak nie tuſzyſz o *Lutrach*, tedy taka wiara pewnie nieuſprawiedliwia. Więcey powiem ieśli cudzołóſtwa, kradzieży, rozboie, i inne tym podobne grzechy nieprzeſzkadzaią do zbawienia temu, kto taką według ciebie maiąc wiarę, wierzy, iz mu są odpuſzczone grzechy przez Chryſtuſa, zacòż błąd o przeznaczeniu, o Eucharyſtyi, i tam daley ma być do tego na przeſzkodzie? aby *Luter*, który mógł być zbawiony, wierząc iż mu są wſzytkie grzechy odpuſzczone?

Z tey

Ztey nauki móy *Kalwinie* idzie, że 9.
nie trzeba dbać barzo iak kto wierzy, ale każdemu doſyć będzie heretykowi wyperſwadować ſobie, że on ieſt ſprawiedliwym w Chryſtuſie, i że mu wſzytkie grzechy ſą odpuſzczone. A na cóż proſzę miedzy *Kalwiniſtami* i *Lutrami* tak wielki ſpór o wiarę? za co iedni drugich heretykami nazywaią? czemu wzaiemnie ſobie wieczną zgubą grożą? czemu ſiebie z Prowincyi, Miaſt, magiſtratów ruguią? nie trzeba tych ſporów i nienawiści, ieśli ſama wiara, która oboiey ſtronie ieſt ſpólna, grzeſznego, ba i źle wierzącego uſprawiedliwia? wſzyſcy bracia ieſteście, wſzyſcy łatwiuſieńko w niebie będziecie! ieśli tylko temu wierzysz móy *Kalwinie*, co tak pięknie nauczaſz?

Mówiliśmy do tych czas o wierze, 10.
ieśli ona uſprawiedliwia? teraz iuż mówić należy o ſpoſobie iakim ona uſprawiedliwia? A że *Kalwin* z ſwoiemi naucza, iż wiara uſprawiedliwia, biorąc, i ſobie przywłaſzczaiąc ſpra-

wiedliwość Chrystusową, wykłada to podobieństwem ręki, i garka. Jak prawi ręka ubogiego bierze i sobie przywłaszcza iałmużnę daną od Bogacza, tak wiara grzesznego bierze i sobie przywłaszcza sprawiedliwość Chrystusową od Boga Oyca sobie ofiarowaną. Także iako garnek bierze w siebie bogactwo iakie, i człowieka zbogaca, tak wiara bierze i przywłaszcza sobie sprawiedliwość Chrystusową, i człowieka grzesznego usprawiedliwia. Tak tedy *libr: 3. inst: cap: 1. §. 7.* naucza Kalwin: *fides etiamsi nullius per se dignitatis sit, vel pretii, justificat nos, Christum adferendo, sicut olla pecuniis referta hominem locupletat.* Wiara by była nic z siebie, usprawiedliwia iednak człowieka, Chrystusa mu przynosząc, iako garnek pieniędzy pełny człowieka zbogacaiąc. I ztąd pokazuie się co to iest owa wiara *Kalwińska* usprawiedliwiaiąca, tak barzo od nich wsławiona, tak żwawie do tych czas broniona, i ludowi prostemu wtrącona i wrażona? oto iest garnek gliniany, złamaniu podległy! i ręka parszywa

ſzywa ubogiego! mówią przed proſtym ludem, że wiara u Papiſtów (tak oni katolików, Papieża za głowę kościoła całego uznawaiących, nazywaią) ieſt w pogardzie, że oni całą nadzieię zbawienia ſwego w dobrych uczynkach pokładaią, á w ſamey wierze tey ufności nie maią; u nich zaś wiara prym trzyma, tak dalece, iż iey wſzytko, á uczynkom dobrym nic nie przypiſuią. O ſłowa u *Kalwiniſtów* próżne! o iedyne zdrady i fałſze! któż proſzę więcey wierze przypiſuie? czy *Kalwin*? u którego wiara, iak garnek gliniany złamaniu podległy? u którego wiara *nullius pretij, nullius dignitatis*, żadnego waloru, żadney doſtoyności, słowem nic nie warta; czy katolicy? którzy nauczaią, że wiara ieſt fundamentem i korzeniem wſzelkiego uſprawiedliwienia; głupim być temu trzeba, kto tu prawdy niepoznaie!

Ale przyſtąpmy bliżey do rzeczy naſzey. Naucza, iak powiedziałem *Kalwin*, iż ſama wiara tym obyczaiem 11.

uſprawiedliwia, iakim garnek pełny pieniędzy zbogaca człowieka; ale ia w tych ſłowach niepoymuię taiemnicy. Pytam ſię tedy *Kalwina*: iakim obyczaiem wiara uſprawiedliwia człowieka? to ieſt, ieśli ona czyni i ſprawuie uſprawiedliwienie? czy też to uſprawiedliwienie wyſługuie u Boga? czy też do niego gotuie i ſpoſobi człowieka? czy też innym iakim ſpoſobem? Tu na wſzytkie ſtrony rzuca ſię *Kalwin*, i raz to, raz owo mówi, i co raz powiedział, na to drugi raz niepamięta! i gdybyś nieſtatek umyſłu człowieka tego uważył, obacz proſzę co piſze *libr: 3. inſtit: cap: 11. §. 7.* także *cap. 13, §. 5. cap. 14. §. 17. &* *§. 21.*

12. Idźmyż teraz daley. Ponieważ podług *Kalwina* ſama wiara uſprawiedliwia, pytam ſię go znowu: co to za akt wiary, ktòry uſprawiedliwia człowieka, ponieważ ón różne akty tey wiary wylicza? *Pierwſzy* akt podług niego, wiary, ieſt brać i ſobie przywłaſzczać śmierć i mękę JEZUSO-

WĄ,

WĄ, tudzież iego ſprawiedliwość. *Drugi*, wierzyć iż uczyniona ieſt od Oyca Przedwiecznego obietnica, iż będzie nam miłościw dla męki i śmierci JEZUSOWEY. *Trzeci*, tę obietnicę ſobie przywłaſzczyć, i mocno wierzyć, i u ſiebie poſtanowić, że ſobie wſzytkie grzechy ſą odpuſzczone, i że ieſt prawdziwie ſprawiedliwym. *Czwarty*, wierzyć, iż tak uſprawiedliwiony zawſze zoſtanie ſprawiedliwym, i że nigdy nie może odpaść od nabytey ſprawiedliwości, á tym ſamym że ieſt przeznaczonym do nieba. Z tych tedy Aktòw wiary, któryż proſzę ma moc uſprawiedliwienia? i tu znowu *Kalwin* nieſtateczny! abowiem raz naucza, iż pierwſzy z tych akt wiary ma moc uſprawiedliwienia, iako to *libr: 3. cap. 11. §. 2.* znayduiem: *juſtificabitur ille fide, qui Chriſti juſtitiam per fidem apprehendit.* Ten ſię przez wiarę uſprawiedliwi, który przez wiarę także bierze, i ſobie przywłaſzcza ſprawiedliwość Chryſtuſową. Drugi raz drugiemu aktowi wiary tę moc przypiſuie, iako to *libr: 3.*

cap:

cap: 2. §. 2. czytamy: *ex eo ſalutem conſequimur, quando DEUM agnoſcimus nobis eſſe propitium Patrem.* Dla tego zbawienia nabywamy, że uznawamy BOGA za miłościwego Oyca. Toż ſamo ponawia niżey w §ſie 16. Na innym mieyſcu wyznacza akt trzeci do uſprawiedliwienia, gdy tak *libr: 3. cap: 2. §. 11.* piſze: *peccatorum remiſſionem Spiritus Sanctus propriè in ſolis electis obſignat, ut eam ſpeciali fide in uſum ſuum applicent.* Odpuſzczenia grzechów pewność ſamym wybranym Duch Swięty czyni, aby to odpuſzczenie przez oſobliwſzą wiarę ſobie przywłaſzczyli. Nie kiedy zaś czwartemu aktowi wiary moc uſprawiedliwienia przywłaſzcza, iako na tymże mieyſcu ale w §ſie 16. naucza: *vere fidelis non eſt niſi qui confidenter ſe regni cœleſtis hæredem gloriatur.* Wiernym prawdziwie nie ieſt, ieśli ſię poufale być dziedzicem nieba niezaſzczyca.

13. W takim tedy nieſtatku nauki, czego proſzę ludzi nauczać? który im oſo-

osobliwiey akt wiary zalecać? á ieśli na iednym z tych aktów wiary przestawać zechcą, niebędą mogli być usprawiedliwieni, ponieważ wszytkich czterech potrzebę wywodzi *Kalwin;* ieśli zaś pomienione wszytkie akty są potrzebne do usprawiedliwienia, iako tego z Pisma dowodzi? gdzie to w Pismie pisano? że tych czterech aktòw do usprawiedliwienia iest potrzeba człowiekowi. Prawda iż *Kalwinistowie* nauczaiąc tego, że sama tylko wiara usprawiedliwia, przywodzą te świadectwa z Pisma Swiętego, *naprzód* co *Luc: 7.* mówi Pan JEZUS do Magdaleny: *fides tua te salvam fecit,* wiara twoia cię uzdrowiła. *Powtòre* co *Luc: 8.* w tychże słowach ponawia do niewiasty krwią płynącey: *filia fides tua te salvam fecit.* Córko, wiara twoia cię uzdrowiła. Ale proszę? niech nam pokażą, że te niewiasty obiedwie, które podług ich nauki, przez samą iedynie wiarę zostały usprawiedliwione, miały te wszytkie akty wiary wyżey położone? iako Magdalena mogła sobie wyperswadować,

wać, że iey są grzechy odpuſzczone, i że BOG ieſt iey Oycem miłościwym dla męki i śmierci JEZUSOWEY, kiedy ieſzcze męka i śmierć JEZUSOWA spełniona niebyła? ba kiedy o nich Magdalena i wiadomości zadney niemiała? sami Apoſtołowie, którzy pewnie uſprawiedliwieni byli, wierzyć i rozumieć niechcieli, gdy im Chryſtus o męce i śmierci swoiey opowiadał, iako to Łukaſz Swięty *cap: 18.* i Mateuſz *cap: 16.* opiſuią; á iakże Magdalena, iakże i ci Apoſtołowie mogli ſię przez wiarę uſprawiedliwić? kiedy wiary mieć niemogli, że im dla śmierci i męki JEZUSOWEY są grzechy odpuſzczone, kiedy przez wiarę brać i przywłaſzczać sobie zaſług JEZUSOWYCH niemogli, kiedy niebyli pewni, że w łaſce uſprawiedliwienia do zgonu zoſtaną, inaczey Piotr niemógłby ſię zaprzeć Chryſtusa. A kiedy Magdalena i Apoſtołowie bez pomienionych aktów wiary mogli być uſprawiedliwieni, tedy rzecz pewna być muſi, że ludzkie uſprawiedliwienie, na tych

aktach

aktach wiary niezawiſło, á iednak te-
go *Kalwin*, bez wſtydu chce nauczać?

Odrzuciwſzy tedy tę naukę *Kalwi-* 14.
na, że sama tylko wiarą uſprawiedli-
wia, i zganiwſzy ſpoſób tego uſpra-
wiedliwienia przez *Kalwina* nieſłuſznie
ludziom zalecony, to z nauki Kościo-
ła Swiętego ſtanowię, że nie tylko
wiara, ale nadto boiaźń Boża, nadzie-
ia, żal za grzechy á oſobliwie z miło-
ścią Bożą nadprzyrodzoną złączony,
uſprawiedliwia, czyli raczey do uſpra-
wiedliwienia gotuie i ſpoſobi człowie-
ka, bo rzecz pewna, iż człowiek grze-
ſzny niemoże być uſprawiedliwionym,
niemoże mieć łaſki uſprawiedliwienia
na duſzy swoiey przebywaiącey, chy-
ba ſię do tego przez akty cnót dopie-
ro namienionych zgotuie i przyspoſo-
bi. Prawda że nadprzyrodzone akty
boiaźni, nadziei, żalu serdecznego i
miłości Bożey, niewyſługuią u BO-
GA odpuſzczenia grzechów, i wlania
łaſki uſprawiedliwiaiącey (naczym
ſtoi całe uſprawiedliwienie naſze) ina-
czeybyśmy uſprawiedliwienie mieli z
wyſług

wyſług naſzych, á nie z łaſki ſzczegulney Pana BOGA; ale że BOG poſtanowił, nie odpuſzczać żadnemu grzechów, dalekoż barziey niedawać mu łaſki uſprawiedliwiaiącey, aż ſię człowiek przez te akty zgotuie i przyſpoſobi do tego. To tym umyſłem mówię, aby ſię łatwiey pokazała próżność zarzutow *Kalwińſkich*, które czynią przeciw nauce Katolickiey.

15. Pierwſzy ich zarzut ieſt z tych słów *ad Rom: 3.* Pawła Swiętego: *arbitramur hominem juſtificari per fidem ſine operibus legis.* Zato mamy, iż człowiek bywa uſprawiedliwion przez wiarę bez uczynków Zakonu. I znowu *ad Eph: 2.* co tenże piſze: *salvati eſtis per fidem non ex operibus.* Zbawieni ieſteście przez wiarę, nie z uczynków. Z tych tedy słów dla tego wnoſzą: iż sama wiara nas uſprawiedliwia, że Apoſtoł wiarę na przeciw ſtawi uczynkom; zatym gdy mówi, iż człowiek uſprawiedliwion bywa przez wiarę bez uczynków, oddala od uſprawiedliwienia, krom wiary, wſzyt-

wszytkie uczynki, á tym samym od-
dala i akty boiaźni, nadziei, pokuty i
miłości Bożey.

Na co odpowiadam iż dwoiakie są uczynki, *iedne*, które poprzedzaią wiarę, á *drugie* które poślednieysze są od niey. Pierwsze uczynki podług Apostoła nie należą do usprawiedliwienia, ale nie drugie: aże akty boiaźni, nadziei, szczérey pokuty i miłości Bożey są poślednieysze od wiary, i na niey się funduią, tedy tych aktòw od usprawiedliwienia Apostoł nieoddala. A ieśli rzeczesz: á z kądże to iż taka myśl była Swiętego Pawła? odpowiadam iż z tąd tey myśli Swiętego Doktora dochodziemy, że on chciał pokazać, iż ani żydzi dla gołego zachowania praw Moyżeszowych, ani poganie, dla dobrych uczynków przed przyięciem wiary Chrystusowey uczynionych, niemogli być usprawiedliwieni, chyba przez wiarę w Chrystusa, bo wiara iest prawi początkiem iak usprawiedliwienia, tak i zbawienia, i żadnemu niedaie się dla uczyn-

ków ią poprzedzaiących, ale ieſt darem Bożym, z samey iedynie łaſki Bożey człowiekowi udzielonym. Obacz o tym u Swiętego Auguſtyna *libr: de prædeſt: SSrum cap: 7. & in præfat: pſal: 31.* piſzącego.

16 Drugi zarzut z ſłów tego Apoſtoła *ad Rom: 3.* tak piſzącego, *juſtificati gratis per gratiam ipſius.* Usprawiedliwieni ieſteście darmo przez łaſkę iego; á ieśli darmo, tedy bez żadnych uczynków, przez samą wiarę. Na co odpowiadam, prawda to, iż Bóg nas darmo uſprawiedliwia przez łaſkę swoię, ale to nie dla tego ieſt, aby nas sama wiara uſpráwiedliwiać miała, ale dla innych trzech przyczyn, z których ieſt *pierwſza*, bo żaden, iak z pogan, tak i z żydów niezaſługuie, ani mógł kiedy zaſłużyc na to uczynkami by naylepſzemi przed wiarą w Chryſtuſa uczynionemi, aby był uſprawiedliwiony, iako to wyżey powiedziałem.

Druga przyczyna ieſt, iż cokolwiek pomoc czyni człowiekowi do uſprawie-

wie-

wiedliwienia, to ieſt, ſzczéra łaſka Boſka. Tę pomoc do uſprawiedliwienia przyznaie *Kalwin* samey tylko wierze, my zaś Katolicy i innym cnotom, iako to, boiaźni, nadziei, pokucie ſzczérey i miłości Bożey. A ieśli wiara nie ieſt do tego na przeſzkodzie aby uſprawiedliwienie dane było z ſzczérey łaſki Bożey, pewnie że i mnie pomienione cnoty do tego nie przeſzkodzą, abowiem iako wiara ieſt ſzczèrym darem Bożym, tak i inne pomienione cnoty. *Trzecia* przyczyna ieſt, że i w tedy nie z wyſługi ludzkiey, ale z ſzczèrey łaſki i dobroci Boſkiey daie ſię człowiekowi uſprawiedliwienie, kiedy on wzbudza w sobie akty cnot pomienionych, bo te akty iako niemaiące równości z łaſką uſprawiedliwiaiącą i odpuſzczeniem grzechów niezaſługuią na nie u Boga, ale tylko człowieka gotuią i przyspoſabiaią do tego, á Bóg z ſzczérey łaſki i miłoſierdzia swego daie uſprawiedliwienie, i dla tego to uſprawiedliwienie darmo ſię daie, i ieſt darem ſzczérym łaſki Boſkiey.

Trze-

Trzeci zarzut iż Ewangelia gdy wzmiankę czyni o uſprawiedliwieniu, samą tylko wſpomina wiarę, tak *Luc:* 7, mówi: *fides tua te salvam fecit*, wiara twoia cię uzdrowiła, tak *Joan: 1.* ten Swięty świadczy: *dedit eis poteſtatem filios DEI fieri, qui credunt in nomine eius.* Dał moc aby ſię ſtawali synami iego, tym, którzy wierzą w imie iego. I niżey w rozdziale trzecim: *qui credit in filium, habet vitam æternam.* Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny. Na ten zarzut odpowiadam, iż Pismo Swięte wspomina raz wiarę, drugi raz nadzieię, abo boiaźń, abo miłość, *iako pod liczbą piątą w tym rozdziale* pokazałem: iak tedy wspominaiąc nadzieię, miłość i tam daley nie oddala wiary od uſprawiedliwienia, tak wspominaiąc wiarę nie oddala cnót innych. Ale rzeczeſz: i owſzem oddala pismo, tak abowiem *Luc: 8.* mówi: Pan JEZUS: *crede tantùm, & salva erit*, wierz tylko, á zdrowa będzie córka twoia. Prawda iż dla tych ſłów wielki tryumf złey sprawie swoiey czynią *Lutrowie*, iż te ſłowa

sola

ſola ſama wiara, znaleźli w Piſmie Swiętym, które słowa na poparcie fałſzu ſwego muſiał dodać ich nauczyciel *Luter* do liſtu Pawła Swiętego do Rzymian piſanego w Rozdziale trzecim, iako wyżey to namieniłem; z tym wſzytkim daremny ich ten tryumf, bo na tym mieyſcu nie ieſt rzecz o uſprawiedliwieniu i odpuſzczeniu grzechów, ale o wſkrzeſzeniu umarłey córeczki, i Chryſtus niewyciągał tey wiary po dziewczynie umarłey, ale po Rodzicu, który o życie iey Chryſtuſa proſił.

Oſtatni na koniec zarzut ieſt taki: 18.
ci wſzyſcy którzy wiarę mewaią i uſprawiedliwienie biorą i zbawienie, tedy to maią przez ſamą wiarę. Tak *Act: 13.* czytamy: *in hoc omnis qui credit, júſtificatur.* Przez tego każdy wierzący uſprawiedliwion bywa. I Paweł Swięty *ad Rom: 10.* potwierdza: *omnis qui credit in illum, non confundetur.* każdy, który weń wierzy, zawſtydzon nie będzie. Odpowiadam, Piſmo Swięte na tym mieyſcu upe-

wnia, iż u BOGA względu nie masz na osoby; zaczym czy to żyd, czy poganin, ieśli uwierzy zbawion być może przez wiarę w Chrystusa, według innych słów tegoż Apostoła *ad Rom: 3.* położonych: *an Judæorum DEUS tantum? nonne & gentium? imo & gentium, quia unus est DEUS, qui justificat circumcisionem ex fide, & præputium per fidem.* Izali BOG iest tylko żydów? áza też nie poganów? owszem i poganów, ponieważ ieden iest BOG, który usprawiedliwia obrzezanego z wiary, i nieobrzezanego przez wiarę. A w rozdziale piątym do Galatów: *in Christo JESU neque circumcisio aliquid valet, neque præputium, sed fides, quæ per charitatem operatur.* w Chrystusie Jezusie nic nieważy ani obrzezanie, ani nieobrzezka, ale wiara przez miłość dzielna. Dla czego nie dobrze wnoszą *Kalwinistowie,* że do usprawiedliwienia dosyć samey wiary, zwłaszcza gdy Apostoł, oprocz wiary potrzebuie na to i miłości Bożey, gdyż ta sprawuie dzielność w samey wierze, owszem

Piotr

Piotr Swięty *Act: 3.* żadney nieczyni wzmianki o wierze ale tylko o boiaźni Bożey i innych dobrych uczynkach, które ſię na wierze zaſadzaią, bo tak mówi: *in veritate comperi, quia non eſt perſonarum acceptor DEUS, ſed in omni gente, qui timet eum, & operatur juſtitiam, acceptus eſt illi.* Prawdziwiem doznał tego, iż ſię BOG na oſoby nieogląda, ale w każdym narodzie, kto ſię go boi, á czyni ſprawiedliwość, ieſt u niego przyiemnym.

ROZDZIAŁ VII.

Roztrząsa i zbiia ſiódmą Kalwina propozycyą.

Siodmą *Kalwina* propozycyą tak wyżey wyraziłem: *Ta wiara, która tylko ſama nas uſprawiedliwia, na tym ſtoi, abyś mocno wierzył, że grzechy ſą tobie odpuſzczone dla zaſlug Chryſtuſa, i że ty ieſteś ſprawiedliwym w oczach Boſkich; kto zaś tak niewierzy, ten wiary niema.* Naucza tego I.

Kalwin częścią na mieyscach w rozdziale poprzedzaiącym wspomnionych, częścią *libr: 3. instit. cap: 2. §. 16.* gdy tak mówi: *verè fidelis non est, nisi qui solida persvasione DEUM sibi propitium, benevolumque Patrem esse persvasus, de eius benignitate omnia sibi pollicetur.* Wiernym prawdziwie nie iest, który mocno sobie wyperswadowawszy, że mu BOG iest łaskawym i dobrotliwym Oycem, nie wszytko sobie po dobroci iego obiecuie. I znowu tamże: *fidelis non est, nisi qui suæ salutis securitati innixus, diabolo & morti confidenter insultat.* Wiernym nie iest, ieśli kto na pewnośći zbawienia swego zasadziwszy się, poufale z biesa i śmierci nietryumfuie.

2. Tey *Kalwina* propozycyi przyganiamy *naprzód*, że wiarą powszechną i usprawiedliwiaiącą nic wierzyć nie trzeba, czego BOG nieobiawił, áże tey rzeczy, iż temu á temu *Kalwiniście* są grzechy odpuszczone, i że on w oczach Boskich iest sprawiedliwym, BOG nieobiawił, tedy tego żaden wierzyć

wierzyć niepowinien. Pierwſza argumentu tego propozycya ieſt pewna, gdyż pod wiarę podpadać powinna ſama tylko prawda od BOGA obiawiona, zaczym akt wiary, który inną prawdę, iak od BOGA obiawioną, ma przed ſobą, nie może ſię zwać prawdziwą i Boſką wiarą. Pewna też ieſt tego argumentu i druga propozycya, bo acz za czasów Chryſtuſa niektórym ludziom, iako to Magdalenie, Zacheuſzowi, i Łotrowi na Krzyżu, obiawił BOG uczynione im odpuſzczenie grzechów, ale tych czasów tego żadnemu nie czyni *Kalwiniście*, gdzie bowiem wyczytaſz w Piſmie, że *Kalwinowi*, Bezie, i innym im podobnym BOG odpuścił grzechy? Prawda iż oni mówią, że to obiawienie odpuſzczenia grzechów zawiera ſię w tych ſłowach, które *Act: 13.* czytamy: *in hoc omnis qui credit, juſtificatur.* Przez tego każdy wierzący uſprawiedliwion bywa; i które *ad Rom: 3.* znayduiemy: *juſtitia DEI per fidem JESU Chriſti in omnes, & ſuper omnes qui credunt in eum.* Sprawiedli-

wiedliwość BOZA przez wiarę JEZUSA Chrystusa na wszytkie i nad wszytkiemi weń wierzącemi; ale to mówienie iest nie do rzeczy, abowiem to obiawienie i obietnica iest wszytkim pospolita, gdyż nie mówi Pismo: *Kalwina BOG usprawiedliwia*, abo też, *nad Kalwinem iest sprawiedliwość Boża*, ale powszechnie głosi: *każdy, który weń wierzy usprawiedliwion bywa*, i znowu: *sprawiedliwość Boża nad wszytkiemi.* Dla tego ta pospolita wszytkim obietnica nie może się stosować temu, lub temu w szczegulności, chyba taki argument czyniąc: *każdy który ma prawdziwą wiarę w Chrystusa, iest usprawiedliwiony, aże* Kalwin *albo* Luter *ma prawdziwą wiarę w Chrystusa, więc* Kalwin *i* Luter *iest usprawiedliwiony:* I lubo podług szkoł wyższych ten argument, według ułożenia swego iest dobry, i pierwsza propozycya iest obiawiona, ale że druga iest niepewna, nic ten argument dla *Kalwina* nie wygrywa. Ze druga tego argumentu propozycya iest niepewna, mamy dowod z samego

mego *Kalwina*, ktòry *libr: 3. instit: cap: 2.* §. *10.* tak pisze: *tot vanitatis recessus habet, tot mendacij latebris cor humanum, tam fraudulenta hypocrisi obtectum est, ut se ipsum sæpe fallat.* Tyle próżności lochów, tyle kłamstwa pokrywek ma serce ludzkie, i taką iest obłudą, przykryte, iż częstokroć i siebie samo oszuka Tu wyznaie *Kalwin*, że się człowiek często oszukiwa i błądzi, zwłaszcza rozumieiąc, iż ma dobrą wiarę, ktòrey iednak w rzeczy samey niema. Ale to samo iaśniey w §sie 11. wyraża Kalwin: *etsi in fidem non illuminantur, nisi qui prædestinati sunt ad salutem, experientia tamen ostendit, reprobos interdum simili fere sensu atque electos affici, ut ne suo quidem judicio quidquam ab electis differant.* Acz do wiary oświecenia niemaią chyba ci, którzy są wyznaczeni na zbawienie, mamy iednak z doświadczenia, że i odrzuceni od Boga równe o sobie rozumienie maią, iak i wybrani, i swoim nawet zdaniem w niczym różnicy niemaią od wybranych. A ieśliż tak iest, iakże może

Kalwin

Kalwin pewnie wierzyć, że ma prawdziwą wiarę? á kiedy sam siebie ołzukiwa? á kiedy ieſt z liczby od Boga odrzuconych? kiedy tylko ma podobne wybranym o ſobie dobre rozumienie? kiedy tylko ſam o sobie ſądzi i trzyma, że ieſt sprawiedliwym? wybranym? á w rzeczy ſamey nic ſię nie rȯżni od odrzuconych od BOGA? Widzisz móy czytelniku iak wszytkie rzeczy są niepewne zdaniem nawet *Kalwina*, á przecież *Kalwin* ſobie, Uczniowie iego sobie, mocno perswaduią, iż im i grzechy są odpuszczone przez wiarę w Chryſtusa, i wiarę dobrą maią; á ieśli pewności nie maią o wierze, i odpuſzczeniu grzechów ſwoich, iaką pewność mieć mogą o ſwoim uſprawiedliwieniu?

3. Przyganiamy powtóre *Kalwińſkiey* propozycyi, tym: że akt wiary uſprawiedliwiaiącey, powinien poprzedzać uſprawiedliwienie, czyli odpuſzczenie grzechów; aże ȯw akt, którym kto wierzy, iż sobie są odpuſzczone grzechy, i że ieſt uſprawiedliwiony

dliwiony niepoprzedza uſprawiedliwienia czyli odpuſzczenia grzechów, więc ów akt, nie ieſt aktem wiary uſprawiedliwiaiącey, Pierwſza tego argumentu propozycya ieſt iawna, gdyż każda rzecz, która ieſt przyczyną ſkutku iakiego, muſi być pierwſzą od ſkutku tego, iako ieſt wiadomo wſzytkim Filozofią umieiącym, aże wiara ieſt przyczyną uſprawiedliwienia iako *ad Rom: 5.* piſze Paweł Swięty: *juſtificati ex fide pacem habeamus ad DEUM.* Uſprawiedliwieni z wiary, pokoy mieymy z Bogiem. I to zeznaie i sam *Kalwin in antidoto Conc: Trid: seſſ: 6. ad Can: 9.* piſząc: *solam fidem juſtificationis cauſam eſſe intelligimus.* Że sama wiara ieſt przyczyną uſprawiedliwienia, poznawamy. Z czego wnoſzę, iż wiara uſprawiedliwiaiąca pierwſzą ieſt od uſprawiedliwienia, iako przyczyna każda ieſt pierwſzą od ſkutku swego. Czego też i Auguſtyn S. naucza *lib: de spiritu & litera cap: 30.* gdzie ſtanowi ten porządek przy uſprawiedliwieniu. *Naprzód* aby pierwſze mieyſce miało

prawo

prawo, z którego ieſt poznanie grzechów. *Powtóre* wiara, która iedna łaſkę na przeciw grzechowi. *Potrzecie* łaſka, która uſprawiedliwia i uwalnia z grzechu. Słowa Auguſtyna Swiętego są takie: *per legem cognitio peccati, per fidem impetratio gratiæ contra peccatum, per gratiam sanatio animæ abolitione peccati.* Przez prawo poznaie grzechu, przez wiarę ziednanie łaſki przeciw grzechowi, przez łaſkę uzdrowienie duſzy za zgładzeniem grzechu. I w liście swoim 106 i indziey częściey powtarza, że przez wiarę iednamy łaſkę odpuſzczenia grzechòw, i przeto wiara ieſt pierwſzą od uſprawiedliwienia.

A że ten akt, ktòrym kto wierzy, iż sobie są odpuſzczone grzechy, nie ieſt pierwſzy od uſprawiedliwienia, i przeto nie ieſt aktem wiary uſprawiedlwiaiącey, z tego dowodziemy, iż gdyby był pierwſzy od uſprawiedliwienia i odpuſzczenia grzechów, tedy ten ktòryby wierzył, iż sobie są odpuſzczone grzechy, raz fałſzywo wierzył-

wierzyłby, gdyż w tedy kiedyby tak wierzył, niebyłyby ieszcze odpuszczone grzechy, ale przez ów akt miałyby być odpuszczone. Prawda iż może na to *Kalwin* z swoiemi odpowiedzieć, iż ów akt iest razem i aktem wiary i odpuszczeniem grzechòw tak dalece, że tegoż samego czasu grzechy się odpuszczaią, ktòrego wierzy, iż są odpuszczone. Ale że tu nie iest spór o czasie, którego ów akt człowiek czyni, i bierze usprawiedliwienie, ale o przyczynie usprawiedliwienia, zaczym akt pomieniony, ieśli iest przyczyną usprawiedliwienia, i odpuszczenia grzechów, niemoże być razem usprawiedliwieniem i odpuszczeniem grzechów. Owszem wyznać *Kalwinistowie* muszą, iż òw akt iest i pierwszym od usprawiedliwienia, i pośledznieyszym (co iednak z rozumem niezgadza się) iest pierwszym, bo iest przyczyną usprawiedliwienia, iako oni nauczaią, iest pośledznieyszym, bo usprawiedliwienie i odpuszczenie grzechów iest aktu tego terminem, do którego ón zmierza, to

zaś

zaś, do czego akt iaki zmierza, z natury być powinno poślednieyſze, od tey rzeczy, która do niego zmierza. Więcey rzekę, iż *Kalwiniſtowie* przyſtać muſzą na te dwie propozycye: *naprzód że odpuſzczenie grzechów z natury pierwey ſtało ſię, iak wierzyſz, że ſię ſtało*, bo inaczey akt wiary niemiałby pewney przed sobą prawdy do wierzenia. *Powtóre że odpuſzczenie grzechów z natury nie pierwey ſtało ſię iak wierzyſz że ſię ſtało*, abowiem to odpuſzczenie grzechów, sam ów akt wiary czynić i sprawować powinien, ponieważ ten akt wiary ieſt przyczyną odpuſzczenia grzechów; á iednak te propozycye, tak są przeciwne sobie, iż i przez moc Pana BOGA obie być razem prawdziwemi niemogą, czego zatym BOG mocą swoią sprawić niemoże, to *Kalwiniſtowie* rozumem snać arcy dowcipnym sprawuią.

4. Przyganiamy *potrzecie Kalwińſkiey* propozycyi, tym: że akt wiary uſprawiedliwiaiącey niepowinien znośić modlitwy, Sakramentów Swiętych

tych i innych uczynków dobrych przez Pismo Swięte ludziom zaleconych, i do zbawienia pomagaiących, iako rzecz sama przez się iest iawna, aże ów akt wiary usprawiedliwiaiącey, którym kto wierzy, iż sobie są grzechy odpuszczone znosi to wszytko, tedy nie iest aktem wiary usprawiedliwiaiącey, owszem iest aktem wiary przeszkadzaiącey do usprawiedliwienia. Ze akt wiary, którym kto wierzy, iż są odpuszczone grzechy, znosi pomienione rzeczy, dowodzę z tego, iż tak mocno i pewnie wierzący, iako się może modlić o odpuszczenie grzechów? iak może mówić: odpuść nam winy nasze, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom? abo też z publikanem: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu? co żebym lepiey przełożył, kładę naprzykład, że dziś który z *Kalwinis*: grzech cudzołóstwa popełnił, i wraz przez wiarę bierze i przywłaszcza sobie sprawiedliwość Chrystusową, i mocno wierzy, iż ów grzech iuż iest sobie odpuszczony przez Chrystusa, i ten wiary i ufności pełen niech

idzie

idzie z innemi do Kościoła, niech mówi z innemi ten pacierz, którego Chrystus nauczył. Tu pytam się, iakim umysłem mòwić będzie do BOGA: odpuść mi moie cudzołóstwo? iako raczey obawiać się niebędzie tey przygany: o głupcze co czynisz? ieśli pewnie i mocno wierzysz, iż tobie ten grzech iest odpusczony, oco mię prosisz? ieśli zaś niemasz pewney i mocney o tym wiary, iako śmiesz mię prosić o odpuszczenie grzechu twego? kiedy wiesz że grzechy bez pewney i mocney wiary nieodpuszczaią się! A ieśli niedość tego przykładu, używam ieszcze podobieństwa. W szkole *Kalwina*, tak każdy pewnie i mocno wierzyć powinien, że mu są odpuszczone grzechy, iak ma wierzyć iż Chrystus dla nas się narodził, za nas cierpiał, ukrzyżowan, i umarł. Gdybyż tedy pewnie wiedząc i wierząc, iż Chrystus się narodził, i umarł, á prosił kto BOGA, aby się Chrystus narodził i umarł, ten podobno głupiąby czynił modlitwę i wierze swoiey przeciwną; toż mówić o modlitwie

Kalwina

Kalwina żeby mu BOG grzechy odpuścił, á ón mocno i pewnie wierzy, że mu są odpuſzczone. A com powiedział o modlitwie, to mówię i o Swiętych Sakramentach, to mòwię i o dobrych uczynkach, że i te cale potrzebne nie są, ieśli pewnie i mocno wierzyſz, iż są tobie grzechy odpuſzczone, i ty przed Bogiem uſprawiedliwionym ieſteś, i żadnego daley sposobu do odpuſzczenia grzechów niepotrzebuieſz! daremno Ananiaſz Act: 12. powiedział Saulowi: *surge, & baptizare, & ablue peccata tua*, wſtań á ochrzci ſię, á obmyway grzechy twoie. Czemu darmo? bo według *Kalwina* iuż pewnie i mocno Saul wierzył, iż grzechy mu są odpuſzczone.

Przyganiamy poczwarte *Kalwińſkiey* propozycyi, tym iż gdy Pismo mówi o wierze uſprawiedliwiaiącey, nie mówi o tym akcie wiary *Kalwińſkiey*, ktòrym kto z nich pewnie i mocno wierzy, iż mu ſą grzechy odpuſzczone, ale mówi o innym iakim akcie za- 5.

tym

tym akt takiey wiary *Kalwińſkiey*, nie ieſt akt wiary uſprawiedliwiaiącey. Ze Pismo iakom rzekł nie mòwi o tym akcie wiary *Kalwińſkiey*, dowodzę tego z różnych mieyſc Pisma Swiętego, z których *pierwſze* ieſt, gdzie *ad Hebr: 11.* czytamy te ſłowa Pawła Swiętego: *ſine fide impoſsibile eſt placere DEO, credere enim oportet accedentem ad DEUM, quia eſt, & inquirentibus ſe remunerator ſit.* Bez wiary niepodobno ieſt podobać ſię Bogu, abowiem temu co do Boga przyſtępuie, potrzeba wierzyć, iż ieſt Bòg, á iż zapłatę oddaie tym, ktòrzy go ſzukaią. Tu bez wątpienia naucza Apoſtoł o wierze uſprawiedliwiaiącey, iako ſię tu znać daie z tych ſłów: *ſine fide impoſſibile eſt placere DEO*; Bez wiary niepodobna ieſt podobać ſię Bogu, i temu nie ieſt przeciwny ſam Kalwin *libr, 3. inſtit: cap: 14. § 4to.* przy samym końcu. A iakiż tu ieſt proſzę akt wiary uſprawiedliwiaiącey? czy ów *Kalwińſki*, którym wierzy i mocno trzyma, że mu są odpuſzczone grzechy przez Chryſtuſa? nie; bo o takim akcie

akcie tu żadney Paweł Swięty nieczyni wzmianki! iakiż tedy? ſłuchay samego Apoſtoła *oportet credere, quia DEUS eſt, & quia requirentibus se remunerator eſt;* Temu co do BOGA przyſtępuie, trzeba wierzyć że BOG ieſt, i że zapłatę oddaie tym, którzy go ſzukaią. Drugie Pisma Swiętego mieyſce natrąca nam znowu słowa Pawła Swiętego *ad Rom: 10.* piſzącego: *ſi confitearis in ore tuo Dominum JESUM, & in corde tuo credideris, quod DEUS suſcitavit illum à mortuis, salvus eris.* Jeślibyś wyznał uſty twoiemi Pana JEzuſa, i uwierzył w sercu twoim że go Bóg z martwych wzbudził, zbawion będzieſz I tu także Paweł Swięty naucza o wierze uſprawiedliwiaiącey iako to okazuią te słowa: *ſi credideris salvus eris,* ieśli uwierzyſz zbawion będzieſz. Cóż proſzę ma człowiek wierzyć, aby był zbawion? czy to że mu grzechy są odpuſzczone? nie, bo tego niemów Apoſtoł? cóż tedy? oto że JEZUSA BOG z martwych wzbudził. Trzecie Pisma Swiętego mieyſce

ſce mamy z Ewangelii Jana Swiętego w Rozdziale 20. tak mówiącego: *hæc autem scripta sunt, ut credatis quia JESUS eſt Chriſtus Filius DEI, & ut credentes vitam habeatis in nomine eius.* Te są napiſane, abyście wierzyli, że JEZUS ieſt Chryſtus Syn BOZY, á iżby wierząc żywot mieli w Imie Iego. Ta pewnie wiara, o którey tu Jan Swięty mówi, uſprawiedliwiaiąca ieſt, bo przynoſi życie, i ieſt taż sama wiara o którey Paweł Swięty *ad Romanos 1mo.* piſze: *Juſtus ex fide vivit,* Sprawiedliwy z wiary żyie, á iakiż ieſt akt tey wiary? pewnie że ów *Kalwińſki*? nie, ale ten którego Ewangelia uczy, to ieſt wierzyć, że Chryſtus ieſt Synem Bożym. Ten akt miał Piotr Swięty gdy Math: 16. rzekł do Chryſtuſa: *Tu es Chriſtus Filius DEI vivi,* Ty ieſteś Chryſtus Syn BOGA żywego, i tego aktu Piotr Swięty nauczony od samego Oyca przedwiecznego; iako tamże Chryſtus świadczy *Beatus es Symon Bariona quia caro & sangvis non revelavit tibi, sed Pater meus, qui in Cælis*

lis eſt. Błogosławiony ieſteś Symon Bariona, abowiem ciáło i krew tego tobie nie obiawiło, ale Ociec móy który ieſt w Niebieſiech. Inne mieyſca Pisma Swiętego opuſzczam, które nauczaiąc o wierze uſprawiedliwiaiącey rozumieć ſię żadną miarą niemogą, á oſobliwie o wierze, o odpuſzczeniu grzechów, ale o innych rzeczach, iako i z tych mieyſc dowodziłem.

Owſzem co rzecz dziwna, iż i te 6.
świadectwo Pisma Swiętego, które na swoią ſtronę naciągaią *Kalwiniſtowie*, niewyrażaią wiary o odpuſzczeniu grzechów, iako to: *Videns JESUS fidem illorum dixit paralitico, confide fili, remittuntur tibi peccata tua Math, 9.* Widząc JEZUS wiarę ich; rzekł paraliżem ruſzonemu: ufay Synu! odpuſzczaią ſię tobie grzechy twoie. I niżey: *Confide filia, fides tua te salvam fecit.* Ufay córko? wiara twoia ciebie uzdrowiła, i w ośmnaſtym Rozdziale: *Reſpice, fides tua te salvum fecit.* Przeyrzy, wiara twoia cię uzdrowiła. Te, i tym podobne mieyſca

ſca żadną miarą rozumieć ſię niemogą o wierze odpuſzczenia grzechów, ale rozumieią ſię o tey wierze, którą ci ludzie wierzyli, iż Chryſtus ma moc leczenia, i że od niego zapewnie uleczeni będą, iako z samych tych ſłòw i Hyſtoryi Ewangelicznych może każdy doſtatecznie rozumieć.

7. I żebym ſię przywodząc różne mieyſca pisma Swiętego długo niebawił, oto tylko *Kalwina* i uczniów iego proſzę, aby acz iedno mieyſce w Pismie Swiętym ukazali, gdzie wiara uſprawiedliwiaiąca brać ſię powinna za samą właśnie tę wiarę, że komu są grzechy odpuſzczone, i że on ieſt uſprawiedliwiony! Jeśli mają takie mieyſce w Pismie Swiętym, á czemuż go nam nieukazuią? ieśli niemaią, czemuż proſzę w swym błędzie upornie trwaią? i innych tym zwodzą, czego w Pismie ukazać niemogą? Prawda iż ſtawaią z owemi Pawła Swiętego ſłowy ad *Rom:* 4. napiſanemi: *Credidit Abraham DEO, & reputatum eſt illi ad iuſtitiam.* Uwierzył

A-

Abraham BOGU, i poczytano mu ieſt ku ſprawiedliwości; ale te ſłowa ſamychże *Kalwinów* pokonywaią, abowiem wiara Abrahama, która mu ku ſprawiedliwości poczytana ieſt, nie na tym zawiſła, że wierzył iż mu są grzechy odpuſzczone (bo tego nigdzie Pismo niewspomina) ale natym, że uwierzył, iż być miał oycem wielu narodów z tego syna, którego mu ſtoletniemu żona iego niepłodna i iuż dziewięćdzieſiąt lat maiąca rodzić miała; to zaś wierzyć nic innego niebyło, iak tylko wierzyć, że BOG, który to obiecywał, i wſzechmocnym był, i ſłowa swego pilnie dochowuiącym. To pięknie wyraża na tymże mieyſcu sam wspomniony Apoſtoł, tak o wierze Abrahama mówiąc: *Qui contra spem in spem credidit, ut fieret Pater multarum gentium, secundùm quod dictum eſt ei: ſic erit semen tuum ſicut stellæ Cœli & arena maris. Et non infirmatus eſt fide, nec conſideravit corpus suum emortuum, cum ferè centum eſſet annorum, & emortuam vulvam Saræ, sed conſortatus eſt fide, pleniſſimé ſciens*

ens, quia quæcunq; promisit DEUS, potens est & facere. Który przeciw nadziei w nadzieię uwierzył, że ón miał zostać Oycem wielu narodów, podług tego co mu rzeczono: tak będzie plemie twoie, iako gwiazdy na Niebie, i piasek morski. I nieosłabiał w wierze, ani się oglądał na ciało swe zmartwiałe, gdy iuż miał około sto lat, ani na obumarły żywot Sary, ale się umocnił wiarą będąc tego pewien, iż cokolwiek BÓG obiecał, mocen ieſt uczynić. Niewiem co iaśnieyszego przywieśćby się mogło na pohańbienie nauki *Kalwińskiey* o akcie wiary usprawiedliwiaiącey, á iednak oni ślepemi są i w ciemnościach chodzą, ba oczy maiąc niewidzą prawdy tak iasney.

8. Może tu kto zarzucić, co wyznawamy w składzie Apostolskim *Credo remissionem peccatorum*; Wierzę odpuszczenie grzechów, ale i ten zarzut daremny, abowiem tego wyznania nie ieſt sens taki; wierzę iż mi są grzechy odpuszczone, ale taki: wie-

rzę

rzę iż w Kościele Katolickim ieſt dar odpuſzczenia grzechów, który ſię ludziom udziela. iużto przez Chrzeſt, iużto przez inne święte Sakramenta. Dla czegoco ſię w ſkładzie Apoſtolſkim mówi: *credo remiſsionem peccatorum*, wierzę odpuſzczenie grzechów, to wyznanie Konſtantynopolitanſkie tak tłumaczy: *Confiteor unum Baptizma in remiſſionem peccatorum*, wyznaię ieden Chrzeſt na odpuſzczenie grzechów, i ci co czekaią chrztu S. lubo uſtawicznie ponawiaią ſkład Apoſtolſki, i wierzą co w całym tym ſkładzie zawiera ſię, niemaią ieſzcze odpuſzczenia grzchów, ale go czekaią, które ſię im z chrztem Swiętym udzieli.

ROZDZIAŁ VIII.

Roztrząſa i zbija oſmą Kalwina propozycyą.

OSMĄ *Kalwina* propozycyą iż tak wyraziłem: *Ta wiara różni ſię* 1.

od

od wiary tey, ktòrą wierzemy hystoryom, cudom wnosić ztąd trzeba, iż troiaka według iego ieſt wiara, *iedna wiara hystoryi*, którą wierzemy, iż te rzeczy są prawdziwe, o których w Piſmie czytamy. *Druga wiara cudòw* ktòrą wierzemy, iż nic takiego znaydować ſię niemoże, coby BOGU niepodobno było. *Trzecia wiara obietnic Boſkich*, którą wierzemy iż prawdziwe są Boſkie obietnice o łaſkawym grzechów odpuſzczeniu, dla zaſług Chryſtuſowych. Te trzy wiary (podług iego) ozywaią ſię trzem Boſkim właſnościom, pierwſza nieomylney Prawdzie Boſkiey, druga przemożney wſzechmocności iego, trzecia nieſkączoney dobroci, z których ani pierwſzá, ani druga, alę tylko sama trzecia wiara uſprawiedliwia ludzie. Trzecia wiara podług tego *Kalwina* ieſt *Pierwſza* powſzechna, którą powſzechnie wierzemy, iż obiecane ieſt tym wſzytkim odpuſzczenie grzechów, ktòrzy w Chryſtuſa wierzą. *Druga oſobna*, którą każdy z oſobna pomienioną obietnicę sobie właſną czyni, wierząc

pe-

i pewnie u ſiebie ſtanowiąc, że wſzytkie mu grzechy ſą odpuſzczone, dla zasług Chryſtuſowych; i ta właśnie sama ieſt, która ludzi uſprawiedliwia. Obacz o tym *Kalwina* piſzącego *lib: 3, inſtit: cap: 2do.* po różnych paragrafach, tudzież i ucznia iego Kemnicyuſza *1. part. examinis Conc: Trid:* i u innych tym podobnych Piſarzów.

Ta nauka całe nowa ieſt i dawnym Oycom Swiętym niewiadoma, o którey tak napisał: *in cap: 9. Math:* uczony Maldonatus: *iſta triplex fides, quam iſti nuper invenerunt, figmentum eſt, somnium eſt, portentum eſt, chymera eſt. Etſi unam haberent fidem, omnem haberent, quia triplicem habent, nullam habent.* Ta troiaka wiara, którą ci niedawno znaleźli, wymyſłem ieſt, snem ieſt, dziwem ieſt, ba ſamą chimerą. I gdyby iednę wiarę mieli, wſzelką by wiarę mieli, ale że trzy wiary maią, żadney niemaią. Iakoż lepſze o trzech wiarach zdanie być nigdy niemoże. 2.

Przy-

3. Przyganiamy tey nauce *naprzód* z tego, iżeśmy gruntownie dowiedli wyżey, że żaden pewnie wierzyć niemoże tego, iż iemu w ſzczegulności grzechy ſą odpuſzczone, ponieważ tego nigdzie BOG nieobiawił. *Powtóre* że to ieſt fałſz oczewiſty, aby wiara Cudòw uſprawiedliwiać niemiała, ponieważ ta wiara, o którey *Marc: 16.* mówi Chryſtus: *Qui crediderit & baptizatus fuerit, salvus erit, qui veró non crediderit, condemnabitur.* Ktoby uwierzył i był ochrzczony, zbawion będzie, á ktoby nieuwierzył potępion będzie, ta tedy mówię wiara uſprawiedliwiaiąca ieſt, bo kto ią ma, zbawion będzie, á kto niema, potępion będzie, á iednak ieſt wiara cudów, iako ſię znać daie z ſłów naſtępuiących: *Signa autem eos, qui crediderint, hæc sequentur, in nomine meo dæmonia eijcient, lingvis loquentur novis &c.* A cuda tych co uwierzą, te naśladować będą: w Imie moie czarty wyrzucać i nowemi ięzykami mówić będą: i tam daley. Także gdy Apoſtoł *ad Corinth: 13.* naucza: *nunc*

autem

autem manent tria hæc fides, spes, charitas. Teraz zaś trwaią, wiara, nadzieia, miłość, mowa iego ieſt o wierze uſprawiedliwiaiącey, iako wyznaie i sam Kalwin *lib: 3. Inſtit: cap: 8 § 8.* á przecież mówi o tey wierze, o którey mówił trochę wyżey w tymże Rozdziale: *ſi habuero omnem fidem, ita ut montes transferam, charitatem autem non habuero nihil sum.* Choćbym miał wſzytkę wiarę tak, iżbym góry przenoſił, á miłości nie miał, tedy nicem ieſt, taka zaś wiara, ieſt pewnie wiara cudów.

I to także ròwny fałſz ieſt, że wiara hyſtoryi nieuſprawiedliwia, abowiem ieśli nie wiara hyſtoryi to ieſt, kiedy wierzemy, że Chryſtus narodzony, że do krzyża przybity umarł i pogrzebiony, że do piekłòw ztąpił, zmartwychwſtał i w Niebie kròluie? chyba że *Kalwiniſtowie* chcą udawać to wſzytko za baykę trefną, co Swięci Ewangeliſtowie o tym wſzytkim pilnie napiſali; á że ta wiara, którą to wſzytko o Chryſtuſie wierzemy, ieſt 4.

wia-

wiara uſprawiedliwiaiąca, iako to znać możem częścią z ſkładu Apoſtolſkiego i innych, częścią z piſma Swiętego iuż to *ad Rom: 10.* tak nauczaiącego: *ſi in corde tuo credideris, quod Deus illum ſuſcitavit á mortuis, salvus eris.* Ieśli w sercu twoim uwierzyſz, iż go BOG z martwych wzbudził, zbawiony będzieſz; iużto *1. ad Corinth: 15.* opowiadaiącego; *Notum facio vobis Evangelium, per quod salvamini, quoniam Chriſtus mortuus eſt pro peccatis noſtris, & quia sepultus eſt, & quia reſurrexit tertia die*, oznaymuię wam Ewangelią, przez ktòrą zbawienia doſtępuiecie, iż Chryſtus umarł, i był pogrzebion, i powſtał zmartwych dnia trzeciego. I na to więcey świadectw nie przywodzę, bo rzecz sama oczewiſta,

5. Naoſtatek pytam ſię *Kalwiniſtów*, iż gdy oni mówią o troiakiey wierze, czy mówią o tym darze wiary, który BOG wlewa na duſze naſze przy chrzcie Swiętym? czyliteż o samych aktach wiary? *Jeśli o darze wiary*,

ten

ten pewnie ieden iest, i więcey ich nigdy w duszach ludzkich niebywa! *ieśli zaś mówią o aktach wiary?* z tych nie tylko trzy, dziesięć, sto, ale i tysiącami być może, ponieważ innym aktem wiary wierzemy obietnicom Bożym o odpuszczeniu grzechów, innym wierzemy cudom wszechmocney ręki Boskiey. Tak wierzemy innym aktem wiary, że piekło iest, á innym że BOG iest w Tróycy Swiętey iedyny, innym wierzemy Kościół Swięty powszechny; á innym sąd i ciał zmartwychwstanie.

Dla czego dobrze Katolicy naucza- 6.
ią, że wiara, iako iest dar wlany od BOGA na dusze i w nich przebywaiący, iedna iest, i rozciąga się do tych wszytkich rzeczy, które z Boskiego obiawienia wierzyć mamy; ale ma nazwiska rożne dla różnych rzeczy, ktore wierzy. Zaczym wiara ta, iako się ściąga do wierzenia hystoryom w Pismie Swiętym opisanym, nazywa się wiarą historyi: iako się ściąga do wierzenia cudom, nazywa się wiarą

rą cudów, iako ſię ściąga do obietnic od BOGA obiawionych, nazywa ſię wiarą obietnic Boſkich, zawſze iednak taż sama ieſt iedna wiara, á nigdy ich trzy niebywa. Znowu taż sama wiara acz iedna ieſt, rożne iednak ma coraz akty swoie, ktoremi raz około tego, drugi około innego artykułu zabawia ſię, żaden zaś taki akt wiary nie ieſt, któryby miał to wierzyć, iż komu samemu z oſobna są grzechy odpuſzczone, bo to nigdzie od BOGA nie ieſt obiawiono, co zaś nie ieſt od BOGA obiawiono, do tego wiara ściągać ſię niemoże.

ROZDZIAŁ IX.

Roztrząſa i zbiia dziewiątą Kalwina propozycyą.

1. DZIEwiątą *Kalwina* propozycyą tak wyżey wyraziłem: *wiara dana bywa samym tylko przeznaczonym, á odrzuceni od BOGA nigdy oney niemaią.* Naucza tego Kalwin *lib: 3. Inſtit:*

ſtit: cap: 22. § *10.* w te ſłowa: *Quod ſi electio fidei mater eſt, in eorum caput retorqueo argumentum, ideo non eſſe generalem fidem, quia specialis eſt electio.* Ponieważ wybranie do chwały wieczney Matką ieſt wiary, argument tym samym na głowę mi przeciwnych obracam, gdyż to rzecz pewna, iż przeto nie ieſt powſzechna wiara, że ieſt olobne każdego wybranie. I niżey *cap: 24* § *13.* tak mówi: *cur ergo gratiam illis largiendo hos prætermittit? De alijs cauſam reddit Lucas, quia ad vitam sunt ordinati, de aliis ergo quid ſentiendum, niſi quia sunt vaſa iræ in contumeliam.* Czemuż tedy iednym BOG łaſkę wiary dając, innych z nią omija? oto względem niektórych przyczynę daie Łukaſz, że do żywota są przeznaczeni, á o innych nic innego rozumiec nietrzeba, iak tylko że są naczyniem gniewu na urąganie; w ktòrych ſłowach nietylko oddala *Kalwin* niezbożnych od wiary, ale nadto przyczynę daie, dla którey tak być ma, aby byli oddaleni, to ieſt że na gniew i urąganie Boże wyznaczeni.

Ale

1. Ale że nie tak jawnie zdanie swoie tu przekłada *Kalwin*, zaczym Pareuſz wierny uczeń iego taki wykład czyni myśli nauczyciela swego: *omnes vocantur ad fidem, soli electi donantur fide.* Wſzytkich BOG do wiary powoływa, ale samym wybranym wiarę daię, á tym samym i ſiebie i nauczyciela swego, we dwa ſidła wprawuie: *naprzód* że mówi, iż samym tylko wybranym Bòg udziela wiary; *powtóre* iż z tym ſtawa: że wſzytkich BOG do wiary powoływa. Że nie samym tylko wybranym BOG wiarę daię, mamy to z przykładu Judaſza zdraycy, Symona czarnokſiężnika, Mikołaia Antyochena, ktòrzy niebyli wybranemi na żywot wieczny. O Judaſzu tak rozumieią Tertullian i Swięty Cyrillus i Swięty Hieronim u *Toleta in cap: 6. Joan: annotat: 36.* i z Pisma Swiętego dowodziemy. Powſzechnie o wſzytkich Apoſtołach *Math: 13.* mówi Pismo Swięte: *vobis datum eſt noſſe myſteria Regni Cœlorum, illis autem non eſt datum.* Wam dano ieſt wiedzieć taiemnice Królestwa

Nie-

Niebieſkiego, á onym nie ieſt dano, gdzie Chryſtus mòwi do dwunaſtu Apoſtołów miedzy którèmi był i Judaſz. Także *Luc: 9.* taką rzecz czytamy: *Convocatis autem duodecim Apoſtolis dedit illis virtutem & poteſtatem ſuper omnia dæmonia, & ut languores curarent, & miſit illos prædicare Regnum DEI.* Wezwawſzy dwunaſtu Apoſtołów dałim moc i władzą na wſzyſtkie czarty i uzdrawianie chorob, i poſłał ie przepowiadać Króleſtwo Boże. Y niżey: *Egreſſi autem circuibant per Caſtella evangelizantes & curantes ubiq;* Wyſzedſzy tedy chodzili po miaſteczkach, opowiadaiąc Ewangelią i wſzędzie uzdrawiaiąc. Jeśliż tedy z innemi Apoſtołami i Judaſz był od Chryſtuſa poſłanym na przepowiadanie wiary Ewangeliczney, iakoż on ſam tey wiary nie miał? zwłaſzcza iż niepodobna rzecz, aby Chryſtus tego poſłać miał do opowiadania wiary któryby ſam do przyięcia tey wiary ſpoſobnym nie był. Do wſzytkich Apoſtołòw ſtoſuie ſię i to, co Jan Swięty napiſał w rozdziale ſiedmnaſtym: *Verba quæ dediſti mi-*

hi dedi eis, & ipſi acceperunt & cognoverunt veré, quia a te exivi, & crediderunt quia tu me miſiſti Słowa któreś mi dał, oddałem im, a oni ie przyięli, ì poznali prawdziwie, żem od ciebie wyſzedł, i uwierzyli żeś ty mnie poſłał. A ieśliż wſzyſcy uwierzyli, tedy i Judaſz, acz nie był przeyrzany do chwały wieczney.

3 Toż ſamo w oſobności dowodzić ſię może o Judaſzu także z PiſmaS. á oſobliwie z owych ſłów Chryſtuſa u Jana S. w rozdziale ſzoſtym położonych: *Nonne ego vos duodecim elegi, & unus ex vobis diabolus eſt;* Azalim nie Ja wás dwanaſtu wybrał, a ieden z was djabeł jeſt. Jakby mòwił: gdym was wybrał, izali nie wſzyſcy pod ową porę dobremi byliście, iakoż tedy w oſobie iednego z was ſtała ſię taka odmiana? bo to znaczy to ſłowo wybrałem, gdyż tego niewybieramy, co nie ięſt dobre, chyba z omyłki i nieuwagi jakiey, co na Chryſtuſa jako Boga paść nigdy nie mogło. Toż znaczą i owe ſłowa ktòre *Joan:* 17. także Chryſtus powiedział. *Pater quos dediſti mihi cuſtodivi, & nemo*

mo ex iis periit nisi Filius perditionis Oycze których dałeś mi, strzegłem, i żaden z nich niezginął, iedno Syn zatracenia. wCzym trzy rzeczy masz uważyć; *naprzód*: że Ociec dał Synowi dwunastu Apostołów, miedzy któremi był i Judasz. *Powtóre* że Syn przyiął ich do straży i opieki swoiey. *Potrzecie* iż z tych jeden tylko Judasz zginął; a ztąd ia trzy formuię argumenta, któremi dowodzę, iż on kiedyś był dobrym i wiernym. *Pierwszy argument*: Iż kogo Ociec daie Synowi, ten do Syna przychodzi według owych słów *Joan*: 6. samego Chrystusa: *omne quod dat mihi Pater ad me veniet*. Wszytko co mi Ociec daie, do mnie przyidzie; A że Judasza dał Synowi Ociec, jakośmy powiedzieli, zatym Judasz przyszedł do Syna. A że niemógł przyiść do Syna tylko przez wnętrzną wiarę i powołanie Oyca, według owych słów Joan: 6. Chrystusa Pana: *nemo potest venire ad me nisi Pater traxerit ad me*. Zaden niemoże do mnie przyiść, chyba że go do mnie pociągnie Ociec, a pociągnie pewnie nie gwałtem, i mo-

cą ale według S. Augustyna wnętrzną miłością, i łaskawością; tedy i Judasz wnętrznym instynktem, i miłością był do Chrystusa przywiedziony, a tym samym był dobry na ten czas i wierny. *Drugi Argument*: Iż tego, którego raz Chrystus w opiekę swoię przyimuie, nie opuszcza, chyba że on pierwey Chrystusa opuści, i dlatego pòki taki człowiek zostaie w tey opiece Chrystusowey, ma wszytkie wsparcia łaski Boskiey, ktòre do zbawienia są potrzebne; jako to Joan: 6. sam Chrystus zeznaie *eum qui venit ad me non ejiciam foras.* Tego co do mnie przyidzie, nie wyrzucę precz, Jakoby mòwił: jeśli się naprze koniecznie iść odemnie, niech sobie idzie: ale ja go nie wyrzucę precz i tego niżey przyczynę daie: *hæc est voluntas Patris mei, ut omne quod dedit mihi non perdam ex eo.* Ta iest wola Oyca mego, abym z tego, co mi dał, nic nie stracił, to jest: Ja nikogo przez jakie zaniedbanie niestracę, ale jeśli kto ginie, z swoiey woli, i winy ginie. A że Judasz raz był przyięty w straż, i opiekę Chrystusową z innemi pospołu

A-

Apostołami, zatym póki był Judasz w straży Chrystusowey, nic mu potrzebnego do zbawienia niezbywało, tedy niezbywało mu i na samey wierze, ktòra także potrzebną jest do zbawienia. *Trzeci argument:* Kiedy wielu jest w iedno zgromadzonych, i z nich jeden ginie, musi pewnie co takiego tracić co z innemi mu było pospolitego, nim zginął. Tak w obozie żołnierz gdy ginie, traci życie, w ktòrym był z innemi. Tak kupiec przy rozbiciu nawy, społem z innemi traci bogactwa swoie, i w mieście w niesławę podany traci rǒwną z innemi sławę Jeśli tedy Judasz miedzy Apostołami zginął, stracił pewnie wiarę i usprawiedliwienie swoie, ktòre miał spólne z innemi.

O Symonie czarnoksiężniku, że i on 4.
miał wiarę, świadczy Łukasz S. act: 5. w te słowa: *Cum verò credidissent Philippo Evangelizanti de regno Dei & in nomine JESU Christi baptizarentur viri ac mulieres, tunc Simon & ipse credidit, & cum baptizatus esset, adhærebat Philippo.* A gdy uwierzyli Filippowi opowiadaiącemu o Królestwie Bożym,

i w Imie JEZUSA Chrystusa chrzcili-
się Mężowie, i Niewiasty, tedy i sam
też Symon uwierzył, a ochrzciwszy się
trwał przy Filippie. Ale mòwi Kalwin,
że w Symonie nie było prawdziwey
wiary, ale tylko iey cień, abo wiary sztu-
czne zmyślenie. Pytam się tedy czy o
tym wiedział Swięty Filipp? czy nie
wiedział? *jeśli wiedział*, na cóż go
krzcił? *jeśli nie wiedział*, a z kądże to
Kalwin może wiedzieć? z Historyi
Łukasza Swiętego pewnie nie wziął
Kalwin takiey wiadomości, ktòrey i
sam S. Filipp niemiał.

5. O Mikołaiu z Antyochii act: 16. pi-
sze tenże Łukasz S. *considerate ergo
Fratres, viros ex vobis boni testimonii
septem plenos Spiritu Sancto & sapien-
tiâ & elegerunt Stephanum & Philip-
pum & Procorum & Nicanorem, & Ti-
monem, & Parmenam, & Nicolaum ad-
venam Antiochenum;* Upatrzcież tedy
Bracia miedzy sobą siedmi Mężòw,
dobre świadectwo maiących, pełnych
Ducha S. i mądrości. Y obrali Szcze-

pana,

pana, i Filippa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaia przychodnia Antyocheńczyka. Widziſz że Mikołay był na ten czas mężem dobrego świadectwa, pełnym Ducha S. i mądrości, co żadną miarą być nie mogło bez wiary, bez ktòrey rzecz nie podobna podobać ſię Bogu. Aże Mikołay był z liczby odrzuconych od Boga, tedy i odrzuceni od Boga maią czaſem wiarę.

Ale teraz ſamą nauką Kalwina nastąpmy na niego i tym go woiuymy argumentem. Zaden nie wchodzi do Kościoła widomego chyba przez odpuſzczenie grzechòw; A że wielu niezbożnych, i od Boga odrzuconych jeſt w Kościele widomym, tedy wielu odrzuconym ſą odpuſzczone grzechy. Ale że według Kalwina nie odpuſzczaią ſię grzechy tylko przez wiarę; za tym wielu z odrzuconych od Boga ma wiarę. Tego argumentu każda propozycya jeſt z nauki Kalwina, że zatym żaden nie wchodzi do Kościoła widomego chyba przez odpuſzczenie 6.

grze-

grzechow, naucza tego Kalwin *lib*: 4, *instit*: *cap*: 1. § 20. w te słowa: *Est ergo primus nobis in Ecclesiam Dei ingressus peccatorum remissio.* Jest tedy pierwsze dla nas do Kościoła Bożego weyście odpuszczenie grzechow. Czego też naucza § 21, i 22. Ze zaś wielu niezbożnych, i odrzuconych od Boga jest w widomym Kościele Bożym naucza w teyże Xiędze §. 7. gdzie wykłada, iż tym rożny Kościoł widomy od niewidomego, że w niewidomym sami tylko znayduią się przeznaczeni, w widomym zaś Kościele wielu jest nie przeznaczonych. Ze na koniec grzechy się nie odpuszczaią chyba przez wiarę, to jest artykuł wiary Kalwińskiey, ktorego on naucza. l. 3. cap: 14.

7 Co zaś Pareusz mowi, iż chociaż samym wybranym daie się wiara, wszyscy iednak do wiary powołani bywaią, nie wiem iako to stać może! pytam się abowiem, gdy wszyscy bywaią do wiary powołani, czy to dzieie się z żartu? czy do prawdy? *niedoprawdy*? bo BOG nie odmiennym dekre-

tem

tem swoim poſtanowił onych nie dopuſzczać do wiary. iako tego naucza *Kalwin l. 3. cap: 24, § 12.* zaczym to dzieie ſię z żartu, iako tego tamże § 13. naucza *Kalwin* tak mowiąc: *vocem ad eos dirigit, sed ut magis obſurdeſcant, lucem accendit, sed ut reddantur cæciores, doctrinam profert, sed qua magis obſtupeſcant, remedium adhibet, sed ne sanentur.* Głos do nich obraca, ale żeby barziey ogłuchli, światło wznieca, żeby barziey oślepli, naukę im przekłada, żeby barziey zgłupieli, lekarſtwo im daie, żeby niebyli uleczeni. O to iak BOG odrzuconych od ſiebie wzywa do wiary podług nauki *Kalwina*? wzywa ale nie do prawdy! obłudnie pokazuie, iż im chce co dobrego uczynić, á w rzeczy samey uczynić co dobrego niechce! powierzchownie im pomoc swoię ofiaruie, á w ſercu wieczną im zgubę gotuie. I ztąd to *Libertynowie*, nowi sektarze, á uczniowie *Kalwina* bez obrzezkow powiadaią: że BOG ieſt obłudnikiem, i tego nietylko świadectwem i nauką *Kalwina*, ale i Pi-

smem

smem dowodzą owe Psal: 2. położone przywodząc słowa: *qui habitat in Cœlis irridebit eos.* Który mieszka w Niebie, z nich się naśmiewać będzie. Z czego wnieśli, iż i im samym wolno być dwuięzycznemi, wolno co innego usty pokazać, á co innego mieć w sercu, wolno z każdym pięknie, z nikim szczérze postąpić, i na tym wolność Chrześciańskiego człeka zasadzaią. Opisuie to sam *Kalwin* w instrukcyi swoiey przeciw Libertynom w Rozdziale ósmym.

ROZDZIAŁ X.

Roztrząsa dziesiątą Kalwina propozycyą.

1 DZiesiąta *Kalwina* propozycya tak iest odemnie wyżey położona: *gdy wiary raz kto nabędzie, utracić jey więcey niemoże.* Naucza tego Kalwin: *lib: 3. instit: cap: 2. § 11.* w te słowa: *ergo ut solos electos semine incorruptibili DEUS in perpetuum regenerat*

generat, ut nunquam dispereat semen vitæ eorum cordibus insitum, ita solidè in illis obsignat adoptionis suæ gratiam, ut stabilis ac rata sit. Zatym iak samych tylko wybranych odradza Bòg na zawsze nieskazitelnym nasieniem, żeby to nasienie żywota w sercach ich wsiane, nigdy nieginęło, taktęż w nich łaskę przysposobienia swego tak stwierdza, i pieczętuie, aby zawsze pewną, i stateczną była. I niżey w §sie 12. *hoc interim tenendum est, quantumvis exigua sit ac debilis in electis, fides, quia tamen spiritus DEI certa illis arrha est ac sigillum suæ adoptionis, nunquam ex illorum cordibus deleri posse ejus sculpturam.* To trzymać tym czasem trzeba iż wiara wybranych, by była mała, i nader słaba, że iednak iest pewnym Ducha Bożego upominkiem, i nieiakim ich przysposobienia znakiem, i pieczęcią, nigdy z serc ich wygładzić się niemoże owey wiary wyrażenie. Co w Roz: 21 § 6. barziey potwierdza: *jam neq; dubium est, cum orat Christus pro omnibus electis, quin idem illis precetur, quod Petro, ut nunquam*

quam deficiat fides illorum. Ex quo elicimus, extra periculum defectionis esse. Już i wątpliwości niemasz, iż gdy Chrystus modli się za wybranych, o tę dla nich, o którą i dla Piotra, prosi łaskę, aby nieustawała wiara onych. Z czego to wnosiemy, iż wybrani nie są, w niebespieczeństwie odpadnienia od wiary. Z tych tedy mieysc ukazuie się: iż *Kalwin* uczy, że wiara wybranych iest pewna i stateczna, że nigdy zginąć, i utracić się niemoże, i że wybrani nigdy od wiary nieodpadną.

2 Ta nauka *Kalwina*, że iest heretycka, i z tego dowod pewny, że ią dawniey heretyk sławny Jowinianus nauczał, z którym walczył S. Hieronim wielki Kościoła Katolickiego Doktor, iako to znać daie księga iego wtòra przeciw temu heretykowi pisana; my zaś fałsz tey nauki ukazuiemy z słów Pawła Swiętego *1. ad Tim:* *1.* napisanych: *Quidam circa fidem naufragaverunt, ex quibus est Hymeneus & Alexander.* Niektórzy wiarę utracili, z ktòrych iest Hymeneusz, i Alexander

xander. I w Rozdziale Czwartym: *in novissimis temporibus discedent quidam a fide attendentes spiritibus erroris, & doctrinis Dæmoniorum.* W ostateczne czasy niektórzy odstąpią od wiary przystawając do duchów błędu, i nauk czartowskich. Iakoż gdyby ludzie wiary tracić niemieli, á zkąd proszę byłoby tyle heretyków? iakoby prawdziwe były te przepowiedzenia iego? iakoby śmiał mówić: *oportet hæreses esse*, trzeba aby były herezye? ta zaś iest różnica miedzy herezyą, i pogaństwem, iż ludzie w herezyi będący, mieli wiarę ale ią stracili, a w pogaństwie zostaiący nigdy iey niemieli. Na koniec wyżey pokazałem, że Symon czarnoksiężnik, i Mikołay z Antiochii mieli prawdziwą wiarę, á iednak potym zostali heretykami, o iakich powiedział act: 23. Apostoł: *ex vobis ipsis exurgent viri loquentes perversa.* Z was samych powstaną mówiący przewrótność.

Dawid Pareusz *Kalwinista*, że znał dobrze, iż tey nauki *Kalwina* żadną 3.

mia-

miarą utrzymać niemożna, usiłował nowym wymysłem upadłą wesprzeć naukę *Kalwina*, i tak *in appendice suarum thesium de peccato*: napisał: *fides potest amitti, quo ad nos & causas secundas, non potest quo ad consilium Dei totaliter & finaliter ab electis, qui perire non possunt.* Wiarę może kto co do siebie utracić, ale niemoże jey utracić co do rady Bożey, zupełnie, i do końca żaden z wybranych, którzy ginąć niemogą. Tu dwie rzeczy mówi Pareusz, naprzód: że wiarę może kto utracić co do siebie. Zaczym pytam się go? czy to rozumie o samych tylko wybranych? czy też razem i o odrzuconych od BOGA? *ieśli o wszytkich w pospolitości mówi*, to prawdziwe iest zdanie iego, ale się z nauką swoią niezgadza, bo naucza iż odrzuconym od siebie nigdy BOG wiary niedaie, á ieśli im BOG wiary niedaie, iakoż oni to stracić mogą, czego nigdy niemieli? ieśli zaś mòwi o samych wybranych? tedy w tym dwa razy wykracza. *Naprzòd*: że rozumie, iż samym tylko wybranym Bóg

da-

daie wiarę cóśmy wyżey zganili. Powtóre: że odstępuie od *Kalwina* nauczyciela swego, i zgadza się z Katolikami acz sobie przeciwnymi, gdyż i Katolicy uczą, że wybrani na czas iaki mogą wiarę utracić, á *Kalwin temu* przeczy, iako już z słów iegoż dowiedliśmy,

Mówi *powtòre* Pareusz, że wybrani acz wiarę mogą utracić co do siebie, ale niemogą utracić co do rady Bożey, á osobliwie zupełnie i do końca. Tak mówiąc Pareusz, ieśli chce mówić z Katolikami, łatwo na to zdanie iego przystanę, gdyż i Katolicy tego nauczają, iż trafia się niekiedy wybranym wpaść w grzech niedowiarstwa i stracić wiarę do czasu, ale tym czasem trwa ta rada, i przedsięwzięcie Pana BOGA, onych znowu do wiary naprowadzić, i wiarę onym wrócić, nim pomrą. Ale Pareusz tak mówiąc co inszego myśli, i dokąd indąd zmierza rozumieiąc, że wiara gdy się samą rzeczą traci od wybranych nieginie wtedy u sądu Boskiego, tak właśnie 4.

ſnie iak mówią *Kalwiniſtowie*, że gdy przeciwnym obyczaiem grzechy w ſamey rzeczy w człowieku uſprawiedliwionym przebywaią, u sąduBoſkiego nieprzebywają, ale ſię gładzą, i znoſzą á tak nauki Pareuſza ten sens będzie, iż niekiedy sprawiedliwi rzeczą samą wiernemi nie są, bo wiarę utracili, iednakże ich sąd Boży tak dobrze za wiernych poczyta, iakby w samey rzeczy wiarę w sobie mieli. Ale ten wymyſł Pareuſza błędem ieſt, *naprzód, quia judicium Dei eſt secundùm veritatem*, Sąd Boży ieſt wędług prawdy, iako Apoſtoł mówi, á sądzić,że kto ieſt sprawiedliwym, gdy nie ieſt, abo też że i ſt zdrowym, gdy nie ieſt, sąd taki nie ieſt podług prawdy, a zatym Bogu ſłużyć niemoże. *Powtóre*. Daymy,że kto z wybranych wiarę ſtracił, pytam ſię tedy ieśli owego czaſu, przyznawa mu BOG na sądzie swoim grzechy iego? abo nie przyznawa? i tym samym są zgładzone grzechy iego? *ieśli przyznawa mu BOG grzechy iego*, tedy on na ten czas u tegoż sądu Bożego

ieſt

ieſt niesprawiedliwym, i niezbożnym, iakże tedy tegoż czaſu i u tegoż sądu może być za wiernego poczytánym? *ieśli zaś Bóg nieprzyznawa w tedy grzechów iego*, i tym ſamym ſą one w oczach Boſkich zgładzone, tedy u sądu Boſkiego iuż ieſt uſprawiedliwionym nie dla właſney sprawiedliwości, bo tey niema, ale przez sprawiedliwość Chryſtuſową, która ſię mu przyczyta, á że sprawiedliwość Chryſtuſowa niemoże mu być przyczytana chyba przez wiarę, á iakże być może przez wiarę przyczytana, gdzie wiary w samey rzeczy niemaſz? niechże ſię uwolni z tych klubów Pareuſz?

ROZDZIAŁ XI.

Roztrząsa i zbija iedynaſtą Kalwina propozycyą.

JEdynaſta *Kalwina* propozycya ieſt taka: *Ta wiara czyni człowieka pewnym, i beſpiecznym, nietylko względem teraznieyſzey sprawiedliwości, ale* I.

nadto względem wytrwania w dobrym przeznaczeniu, i żywota wiecznego. Naucza tego Kalwin *in antidoto concilii Trid: seſſ:10. ad cap: 10. 13. & 14. & ibidem ad Can. 14. 15. & 16.* I wynika to oczewiście z fundamentów nauki iego, z ktòrych *pierwſzy ieſt:* że wiara ieſt właſna i przyzwoita samym wybranym: *Drugi ieſt:* że przeznaczeni wiary nigdy nietracą. *Trzeci ieſt:* że przez samę tylko wiarę bywa człowiek uſprawiedliony. *Czwarty ieſt:* że kto ma wiarę, pewny ieſt swoiey wiary. A ztąd idzie, iż ieżeli ten, ktô-ry ma wiarę, pewny ieſt swoiey wiary, pewny też muſi być, i swoiey sprawiedliwości, gdyż sama wiara uſprawiedliwia; pewny być muſi i swego w tey sprawiedliwości wytrwania, bo sprawiedliwy wiary swey utracić niemoże, pewny nakoniec być muſi, i swego na żywot wieczny wybrania, bo wiara właſna ieſt, i przyzwoita samym tylko wybranym.

2. Tey nauce *Kalwina* przyganiamy; *naprzód* w poſpolitości, że ſię wſpie-

ra

ra na wspomnionych fundamentach, z ktòrych trzy pierwſze, że są oczywiście fałſzywe, iuż to wyżey pokazaliśmy, czwarty zaś czy to prawdziwy, czy fałſzywy ieſt niewymieniam, z tym tylko ſtawam, iż to nauki *Kalwińſkiey* nie wspiera, abowiem choćby ten, ktòry ma wiarę, był pewny o tym, że ma wiarę, nieprzeto iednak byłby pewnym o swoiey sprawiedliwości, ieśli sama wiara nieuſprawiedliwia; niebyłby pewien o swoim wytrwaniu w tey sprawiedliwości, ieśli wiarę utracić można; niebyłby pewien o swoim przeznaczeniu; ieśli wiara ieſt pospolita, i przeznaczonym, i odrzuconym od BOGA.

Przyganiamy powtóre w oſobności; á tak od pewności właſnego uſprawiedliwienia, i odpuſzczenia grzechów poczynamy, która iawnie przeciwna ieſt pismu Swiętemu które *Ecl: 9.* tak mówi: *Neſcit homo utrum odio, vel amore dignus ſit, sed omnia in futurum servantur incerta.* Niewie człowiek ieśli miłości? czyli nienawiści 3.

godzien ieſt? ale to wſzytko w czas przyſzły zachowano ieſt w niepewności. Także *Ecl: 5*, upominaią każdego: *de propitiato peccato noli eſſe ſine metu.* O grzechu odpuſzczonym niebądź bez boiażni, à *Pſ: 18.* mówi Dawid; *delicta quis intelligit? ab occultis meis munda me Domine.* Wyſtępki kto poznawa? od ſkrytych moich grzechów obmyi mię Panie. Tudzież *Prov: 21.* tak nas nauczają: *Omnis via viri recta ſibi videtur, appendit autem corda Dominus*, Każda droga męża proſtą być ſobie zdaſię, ale BOG poznawa serca. Paweł zaś Swięty *1. ad Cor: 1.* zeznawa: *Nihil mihi conſcius sum, sed non in hoc juſtificatus sum, qui autem judicat me, Dominus eſt.* Do niczego ſię sam niepoczuwam, ale nieprzeto uſprawiedliwiony ieſtem, który zaś mię sądzi Pan ieſt.

4. Tey i tym podobne piſma Swiętego świadectwa przywodzą Katolicy dowodząc, że niemaſz pewności o właſnym uſprawiedliwieniu, i odpuſzczeniu grzechów; ale ia pierwſzym, io-

i ostatnim Pisma Swiętego textem tę prawdę naszę wspierać i umacniać będę. Mowi tedy Salomon: *Nescit homo utrum odio, vel amore dignus sit, sed omnia in futurum servantur incerta, eo quod universa æque proveniant justo & impio.* Niewie człowiek ieśli miłości? czyli nienawiści godzien iest? ale to wszytko w czas przyszły zachowuie się w niepewności, dla tego, że to wszytko zarównie nadarza się złemu i dobremu; tę słowa jasne nader są, i jaśnie one tłumaczy Swięty Hieronim i inni Doktorowie; ale *Kalwin* chce pozbyć tey samey prawdy, gdy tak te słowa tłumaczy: Salomon prawi tu niemowi o pewności tey, która iest z wiary, ale o tey, która być może z przypadku iakiego, aby sens słów Salomona był taki: z łask i chłost Boskich, ktore się człowiekowi codzieńnie nadarzaią, niemożna poznać, ktorych BOG kocha, á ktorych nienawidzi, gdyż iak łaski Boskie, tak iego ukarania rownie nadarzaią się złym i dobrym. Gdybyś tedy *Kalwina* spytał: ieśli człowiek może

że poznać że ieſt ſprawiedliwym, i że go BOG kocha? abo nie? odpowiedziałby pewnie, iż może poznać, ale z wnętrzney wiary, á nie z powierzchownych dobrodzieyſtw Bożych.

5. Ale i ten wybieg *Kalwina* ma naganę, *naprzód* z ſamego argumentu Salomonowego, którym dowodził, że człowiek niemoże poznać w tym życiu ieśli go BOG kocha? abo nie? dowodził zaś w ten ſpoſób: iż gdyby człowiek mógł to poznać, poznałby to naybarziey z dobrodzieyſtw Bożych, ale z tych poznać niemoże, gdyż te są pospolite i złym i dobrym, zaczym niemoże poznać ieśli godzien ieſt miłości? czy nienawiści Bożey? gdyby zaś ten Salomona argument miał ſię ściągać i do wnętrzney wiary równie, iak i do dobrodzieyſtw Boſkich, położyłby to pewnie w argumencie tak: gdyby człowiek mógł poznać ieśli godzien ieſt miłości? czy nienawiści Bożey? poznałby to abo z wiary wnętrzney, abo z dobrodzieyſtw Boſkich, ale że tak nieuczynił,

nił, dał znać iawnie, iż wiara wnętrzna nic niepomaga człowiekowi do poznania takowego.

Ma powtóre naganę, z tych słów: *omnia in futurum servantur incerta*, wszytko w czas przyszły zostaie w niepewności, Ale iako zostaie w niepewności? ieśli każdy przez wnętrzną wiarę iest pewien, że u BOGA godzien iest miłości? 6.

Ma potrzecie naganę *Kalwin* z swoichże słów, gdyż *lib: 3. instit: cap: 2. § 38.* naznaczaiąc przyczynę tey rzeczy, że BOG niechce, aby człowiek osobie wiedział czego u BOGA godzien iest, tak pisze; *id facit ad vanitatem humani ingenij arguendam, cum in rebus scitu maxime necessarijs tanta hebetudine teneatur.* To BOG czyni na poskromienie dworności umysłu ludzkiego, że w rzeczach barzo potrzebnych wiadomości tempym do poznania tego być musi; ale iak człowieka umysł być może tempym do poznania? ieśli ma pewną i nieomylną wiado-

domość przez wiarę wnętrzną, że sprawiedliwym ieſt, á tym samym że godzien ieſt łaſki Bożey? Te rzeczy z ſobą ſtać bynaymniey niemogą, i nie dziw! gdyż to oboie piſał *Kalwin* duchem heretyckim, który zwyczaynie nieſtatek sprawuie w umyſłach ludzkich.

7. Ale świadectwo Pawła Swiętego, które *1. ad Cor: 4.* znayduiemy, niemniey ſkuteczne ieſt na *Kalwina*: tak abowiem mówi: *mihi pro minimo eſt ut a vobis iudicer.* U mnie to ieſt naymnieyſza, żebym był od was sądzony. Jakoby mòwił: niewiele dbam o waſze o mnie sądy, bo wiem iak są niepewne, *sed neq; me ipſum iudico, nam etſi nihil mihi conſcius sum, non tamen in hoc iuſtificatus sum.* Lecz i sam ſiebie nie sądzę, abowiem acz do niczego ſię niepoczuwam, wſzakże nie przeto ieſtem uſprawiedliwion, to ieſt: nie przeto ieſtem sprawiedliwym, że dobre mam sumnienie, abowiem czego ia w sumnieniu moim niewidzę, to może BOG widzi: *qui autem iudi-*

cat me Dominus eſt, ktòry mię sądzi Pan jeſt, to jeſt ſam Bóg jeſt prawym ſumnienia naſzego ſędzią, który pewnie wſzytko wie. Y ztąd Oycowie Swięci wnoſzą, że nie mamy pewności, iż w nas jeſt łaſka Boża, i że mamy odpuſzczenie grzechów. Y ſłuſznie to czynią, abowiem jeśli Paweł Swięty zeznaie, że i ſam niewiedział, i żaden niemógł wiedzieć, ktoby był wiernym ſzafarzem taiemnic Boſkich, co w pilnym na ówczas pytaniu było, tedy i my wyznawać powinniśmy, że niewiemy, jeśli miłości Bożey? abo nienawiści jego godni jeſteśmy? chyba że *Kalwin* z uczniami ſwemi więcey ma o ſobie wiadomości, iak o ſobie miał Paweł, wielki narodów Doktor, czemu ia przyznam ſię nie łatwo uwierzę.

Wſpomnione ſłowa Pawła Swię- 8.
tego uważaiąc Auguſtyn Swięty, a piſząc: *in pſal: 41.* tak mówi: *tantamne profunditatem creditis eſſe in homine, quæ lateat ipſum hominem, in quo eſt.* Czy wierzyć, że taka jeſt głębokość

w czło-

w człowieku, o którey i ſam człowiek wiedzieć nie może, w którym ſię znayduie. Y tamże: *cor hominis abyſſus eſt, quid enim eſt profùndiùs hac abyſſo? loqui homines poſſunt, videri poſſunt, audiri in ſermone, ſed cujus cogitatio penetratur? cujus cor inſpicitur?* Serce ludzkie przepaścią jeſt, ale co proſzę jeſt głębſzego, nadtę przepaść? mogą ludzie mówić, i możemy ich widzieć, i mówiących ſłyſzeć, ale którego człowieka myśli doścignąć? do ktòrego ſerca zayrzeć? kto może. Y jeſzcze: *ſerm: 13. de verbis Domini* tak mòwi: *fortaſſis tu nihil invenis in conſcientia tua, invenit ille qui meliùs videt.*

Gdy ty podobno nic złego w ſumnieniu twoim nie naydujeſz, znayduie ten, który lepiey widzi. Y w hom: 35. tenże Doktor Swięty tak naucza: *quamdiu vivimus hic, de nobis ipſis nos ipſi judicare non poſſumus, non dico, quid cras erimus, ſed quid hodie ſimus.* Póki tu żyiemy, ſami o ſobie nic pewnego ſądzić nie możemy, i nie mówię o tym, czym iutro będziemy, ale czym dziś jeſteśmy.

Po-

Podobne nauki daią i inni Oycowie 9.
Swięci, ale *Kalwin* chce być mędrſzym
od tych wſzyſtkich, z właſzcza że nay-
duie niektóre mieyſca Piſma Swięte-
go, ku nieiakiey obronie ſwoiey ſłużą-
ce. *A nayprzòd* kładzie ſłowa Pawła
Swiętego, ktòre *ad Rom: 8.* czytamy:
*ipſe enim Spiritus reddit teſtimonium Spi-
ritui noſtro, quod ſumus filii Dei.* Sam
Duch daie świadectwo duchowi na-
ſzemu, że ieſteśmy Synami Bożemi;
i z tych ſłów wnoſi, że my nieomylnie
pewni ieſteśmy o ſprawiedliwości na-
ſzey, ponieważ świadectwo Ducha S.
nie zawodne ieſt: Na co odpowiadam:
iż świadectwo Ducha Swiętego dwo-
iakie ieſt, iedno przez obiawienie wy-
raźne rozumowi naſzemu uczynione,
drugie przez wzruſzenie i pobudzenie
woli naſzey. Y o tym drugim môwi
na tym mieyſcu Apoſtoł, z tego iednak
wnoſić nietrzeba, że kto czuiąc w ſo-
bie wzruſzenie i pobudzenie iakie, ma
pewność nieomylną, iż to pochodzi z
Ducha Swiętego, a tym ſamym, że nie
omylnie jeſt Synem Bożym, bo ponie-
waż Anioł ciemności przemienia ſię
w A-

w Anioła światłości, może to być, że człowiek i przy takim wzruſzeniu będzie oſzukany. A wreſzcie choćby człowiek był nieomylnie pewny, iż to wzruſzenie woli ſtaie ſię przez Ducha Swiętego, ieſzcze nie będzie pewność, że to wzruſzenie takie bywa, iako wżdy zwykło bywać u Synow Bożych, ponieważ i ſami grzeſzni miewaią podobne woli ſwoiey wzruſzenia. Co i ſam *Kalwin* zeznaie *libr. 3. inſtit: cap: 2. §. 11.* tak piſząc: *experientia oſtendit reprobos interdum ſimili fere ſenſu atq; electos affici, ut ne ſuo quidem judicio, quidquam ab electis differant.* z Doświadczenia mamy, iż niezbożni podobne czucie i wzruſzenie maią, iakie maią i ſprawiedliwi, tak dalece że i ſwoim rozſądkiem nic od ſprawiedliwych nie różnią ſię.

10 Zarzuca nam *powtóre* Kalwin ſłowa Pawła Swiętego *ad Rom: 8.* tak piſzącego: *certus ſum quia neq; mors, neq; vita poterit nos ſeparare a charitate DEI.* Pewny ieſtem, że ani śmierć, ani żywot będzie mógł nas oddzielić od

od miłości BOŻEY. Odpowiadam że to Apostoł nie mówi o tey pewności ktòra iest z wiary, ale o pewności, która być może z znaków i koniektur różnych. Dla czego Swięty Ambroży na to mieysce, i Swięty Hieronim *in ep. ad Algassam q. 9.* nie czytaią: *certus sum* pewny iestem, ale *confido* ufam, Y sam Swięty Paweł w tymże liście *cap: 15. v. 14.* gdy mówi: *certus sum fratres mei quoniam pleni estis dilectione.* pewny iestem bracia moi, że pełni jesteście miłości, przez te słowa *certus sum* pewny jestem, nie wyraża, że ma o miłości Rzymian tę pewność, która iest z wiary, ale tę tylko, która być może z ufności i rozumienia rostropnego.

Zarzuca nam *potrzecie. Kalwin* zno II wu słowa Pawła Swiętego *1. ad Cor: 2.* położone: *nos autem non spiritum huius mundi accepimus, sed Spiritum qui ex Deo est, ut sciamus, quæ donata sunt nobis.* My zaś nie wzieliśmy ducha świata tego, ale Ducha ktòry z Boga iest, abyśmy wiedzieli co nam darowano iest. Odpowiadam iż dwoiakie

są

ſą dary Boże, iedne łaſki, które w tym życiu dawane bywaią, a drugie chwały, które w przyſzłym. U nas mowa jeſt o darach łaſki, ale Apoſtoł na tym mieyſcu mówi o darach chwały, zaczym ſens jego jeſt, iż my od Ducha Bożego wiadomość mamy, jakie Bóg dary zgotował nam w przyſzłym żywocie. I taki ſens Apoſtoła z słów jegoż pierwey położonych pochodzi, *oculus non vidit, nec auris audivit, quæ præparavit DEUS iis, qui diligunt illum, nobis autem revelavit DEUS per Spiritum ſuum.* Ani oko niewidziało, ani ucho nieſłyſzało, co Bóg zgotował tym, co go kochaią, to zaś nam BOG obiawił przez Ducha ſwoiego.

12. Zarzuca nam *poczwarte* Kalwin *1. Joan: 3.* położone słowa: *nos ſcimus, quoniam translati ſumus de morte ad vitam, quoniam diligimus fratres.* My wiemy, że ieſteśmy przenieſieni od śmierci do żywota, gdyż kochamy bracią. Y w rozdziale czwartym *in hoc cognoſcimus, quoniam in eo manemus, & ipſe in nobis, quoniam de Spiritu ſuo de-*

dedit nobis. Ztego poznawamy, że w nim mieszkamy, a on w nas, ponieważ z Ducha swego dał nam. Y w rozdziale piątym: *scimus quoniam ex Deo sumus*, wiemy że z Boga iesteśmy. Odpowiadam, iż na tych mieyscach listu swego nie mówi Jan S. o wiadomości, która jest z wiary, ale tylko która jest z dorozumienia się, abowiem wiadomość, która jest z wiary, pochodzi z objawienia Bożego; ta zaś wiadomość, o którey mówi Jan Swięty, nie jest z objawienia Bożego, ale tylko z znaku, czyli raczey skutku nieiakiego, którego doznaiemy na woli naszey. Ponieważ tedy mówi Jan Swięty: wiemy iż od śmierci do żywota przeniesieni jesteśmy, iz w Bogu mieszkamy przeto, że bracią kochamy, tak rozumieć trzeba, iakby mówił: że doświadczamy w nas miłości bliźniego, która być niemoże chyba z Boga, mamy się spodziewać, że i z Boga jesteśmy i w Bogu mieszkamy. Dla czego tamże przydaie: *qui non diligit fratrem, manet in morte*, kto nie kocha brata, w śmierci zostaie: Jak-

by

by mówił: iako z miłości ku bliźniemu dochodźiemy, iż jesteśmy Synami i przyiaciołami Bożemi, tak z niedostatku jey dochodzić mamy, iż ci są w śmierci, to jest w stanie grzechu śmiertelnego, którzy miłości nie maią ku bliźniemu. Ze zaś ta wiadomość, która iest z wnętrznego doświadczenia, nie jest nieomylna, poznawać można z tego, cośmy odpowiadali na pierwszy zarzut *Kalwina*.

13, Na ostatek jeszcze z słów Pawła Swiętego 2. *ad Cor: 13.* zarzut nam czyni *Kalwin: vosmet ipsos tentate si estis in fide. An non cognoscitis vosmet ipsos, quia Christus in vobis est? nisi forte reprobi estis.* Doświadczaycie samych siebie jeśli jesteście w wierze. Abo nieznacie samych siebie, że w was jest Chrystus? chybabyście snać odrzuconemi byli; z których słów idzie, iż ci są odrzuconemi, ktòrzy niepoznawaią siebie być w wierze i łasce Chrystusowey; którzy zaś to poznawaią, ci są przeznaczonemi. Odpowiadam, że nie jest po stronie *Kalwina* ten text,

po-

pokazuie się to *naprzód:* że Apostoł to mówi o samey wierze, a nie razem i o sprawiedliwości, która iednak różna jest od wiary, a zatym nie idzie z tąd, iż gdyby kto był pewny i o swoiey wierze, aby miał być pewny o swojey sprawiedliwości. *Powtóre* mówi tu Apostoł, że Chrystus mieszka w Koryntyanach przez moc i cuda swoie, które się w nich działy, a nie przez łaskę poświęcaiącą. Z tąd *potrzecie* pokazuie-się, iż Paweł Swięty upomina Koryntyan, aby siebie doświadczali, jeśli są w wierze, nie żeby chciał ich mieć pewnemi swojey wiary, którą mieli, ale żeby siebie doznawali, jeśli wierzą, że Chrystus u nich cuda i dziwy sprawuie. A choćbyśmy w reszcie na to pozwolili, że tu Apostoł mówi o wierze i sprawiedliwości każdego z osobna, niebyłoby nam nic przeciwnego, bo nie mówi: wy pewni jesteście o wierze i odpuszczeniu grzechów waszych, i pewnie wierzycie, że Chrystus w was mieszka, ale mówi tak, doświadczaycie samych siebie; jeśli w wierze jesteście; gdyby zaś oni pewni byli iż

wiarę mają, na cóżby ſiebie doświadczáć mieli, jeśli ſą w wierze? jeśli ſą ſprawiedliwemi przed Bogiem?

14. Dotychczas dowodziliśmy, że z ſiebie nie możemy mieć pewności o wierze i ſprawiedliwości naſzey, teraz dowieść przychodzi, że niejeſteśmy pewni i bezpieczni wytrwania naſzego. Co pokazuię *naprzód*, iż jeśli żaden pewien być niemoże o ſwoiey wierze i ſprawiedliwości, jako dowiodłem, jakoż być może pewien o wytrwaniu w nich? jako żaden niemoże być pewien, że wytrwa w dobrey ſławie, jeśli pewien nieieſt, że ią ma u ludzi. *Powtòre* że nas Piſmo upomina do boiaźni, a nie do beſpieczności. Tak *ad Rom*: 11. upomina Paweł Swięty, *tu autem fide ſtas, noli altum ſapere, ſed time.* Ty wiarą ſtoiſz, nie wynośże ſię, ale ſię bóy. Takież upomnienie *ad Philipp*: 2 daie: *cum metu & tremore ſalutem veſtram operamini*, z bojaźnią, i zedrżeniem zbawienie waſze ſprawuycie. Toż *pſal*: 2*do*. czyni Dawid: *ſervite Domino in timore. Apprehendite diſciplinam, nequando iraſcatur Dominus, &*

perea-

pereatis de via iuſta Służcie Panu w boiaźni. Chwytaycie ſię karności, aby ſię ſnać nierozgniewał kiedy Pan, a wy nie zeſzli z drogi ſprawiedliwey. Tu pewnie *Kalwin* z ſwoiemi wołać będzie, iż Dawid był Papiſtą, i że z ſzaleńſtwa nauczał ich bojaźni, gdy oni ſą tak pewni żywota wiecznego, iż go żadną miarą utracić nie mogą, i gdy na nich iako przeznaczonych, gniewać ſię Bóg nie może.

I takim argumentem sobie podchle- 15
buią: ktokolwiek proſi BOGA o dar wytrwania, ma pewnie wierzyć, iż ten dar weźmie, aże wſzyſcy wierni proſzą BOGA o dar wytrwania, tedy wſzyſcy wierni ten dar wytrwania wezmą. Pierwſza argumentu propozycya iawna ieſt z owych *Jacob: 1.* ſłów: *poſtulet autem in fide nihil hæſitans.* Niech proſi z wiarą nic niewątpiąc. I tu (mówią) każą Boga proſić niewątpiąc, tedy być pewnemi, że uproſiemy to, o co proſiemy. Odpowiadam że te dwie rzeczy ſą od ſiebie różne, *naprzòd* wierzyć nie wąt-

tpiąc, że BOG może to wſzytko uczynić, o co proſiſz. *Powtóre* wierzyć niewątpiąc że to wſzytko BOG uczyni nieomylnie, o co proſiſz. Rzecz pierwſzą zgoła wierzyć powinniśmy, á drugą pod tą kondycyą, ieśli ſię tak BOGU będzie podobało? ieśli to nam pożyteczno będzie? i ieśli prożba naſza niema iakiey przed BOGIEM przygany? to ſię pokazuie z przykładu Pawła Swiętego, który pewnie i z wiarą proſił i niewątpiąc proſił, gdy potrzykroć Boga proſił, aby był uwolniony od pokus ciała, iednak tego nieuproſił. Jakże tedy, powieſz, to prawda ieſt, co Chryſtus powiedział: *quæcunq; orantes petitis, credite quia accipietis*, o cokolwiek modląc ſię proſicie, wierzcie ze weźmiecie? odpowiadam iż to prawda ieſt pod kondycyą, ieśli dobrze proſiemy? i ieśli na dobro naſze to wynidzie, o co proſiemy? rzecz tedy dobra proſić Boga o wytrwanie, ale że prosząc, nie dobrze proſiemy, bo nieſtatecznie proſiemy, nie do zgonu życia naſzego proſiemy, abo też z innemi przywarami proſiemy,

za-

zaczym iak ią nie każdemu daią, tak też komu daią, niemoże być pewny, że ią daią, ponieważ nie ieſt pewny, że dobrze o nią proſi.

A iak niemaſz pewności, że mamy 16
wiarę i sprawiedliwość, niemaſz pewności, że w nich pewnie wytrwamy do śmierci, takteż niemaſz pewności i o naſzym przeznaczeniu, co tym ſię samym pokazuie, iż kiedy pewności niemamy o pierwſzych rzeczach, mieć pewnie niemożemy pewności i o naſzym przeznaczeniu. Jakoż gdyby każdemu wiernemu rzecz pewna była, iż ieſt przeznaczonym, á ktoby niezłożył boiaźni? ktoby nieporzucił uſtawiczney o Niebo troſkliwości? zwłaſzcza wiedząc, że przeznaczęnie i samo nieodmienne ieſt, i żadnego omylić niemoże.

Ale *Kalwin* zarzuca, co *1. Joan:* 17
5, czytamy: *hæc ſcribo vobis, ut ſciatis, quia vitam habetis æternam, qui creditis in nomine Filij Dei.* To wam piſzę, abyście wierzyli, że macie żywot

wie-

wieczny, którzy wierzycie w Imie Syna Bożego. Odpowiadam że ci maią żywot wieczny w nadziei dobrey, á nie w samey rzeczy, iako *ad Rom: 8.* mówi Paweł Swięty; *spe salvi facti sumus*, nadzieią zbawieni zostaliśmy. Zeby zaś w rzeczy samey zbawienie otrzymali, trzeba w wierze dobrey i nabytey sprawiedliwości wytrwania według owych *ad Hebr: 3.* słów Pawła S. *participes Christi effecti sumus, si tamen initium substantiæ ejus usq; ad finem firmum retineamus.* Staliśmy się uczestnikami Chrystusowemi, ieśli tylko początek gruntu iego aż do końca mocny zachowamy.

ROZDZIAŁ XII.

Roztrząsa i zbija dwunastą Kalwina propozycyą.

I. DWUnastą *Kalwina* propozycyą w w tych słowach wyżey wyraziłem: *Ta wiara niepotrzebuie pomocy żadney z uczynków dobrych, iak do zacho-*

chowania siebie, tak też do dostąpienia żywota wiecznego, ale sama do tego iest dostateczną. Tego w prawdzie *Kalwin* wyraznemi słowy nienaucza, ale z pierwszych nauk iego koniecznie wypływa, gdy bowiem on uczy, iż wszytkie sprawy sprawiedliwych są grzechem śmiertelnym, iako pokazałem w Rozdziale czwartym, także że prawo Boże iest niepodobne do zachowania, iako to czytać można *libr:2.instit:cap:7.* §5. z pierwszey więc nauki *Kalwińskiey* idzie, że abo żadnych uczynków nie iest potrzeba do zbawienia, abo te są potrzebne, które są grzechem śmiertelnym; z drugiey wynika, że nietrzeba praw zachowywać, bo niepodobne są do zachowania, tym samym żadnych uczynków nietrzeba do zbawienia.

I o tych trzech tuby mówić należało, to jest o istocie uczynków dobrych, *powtóre* o ich potrzebie, *potrzecie* o ich mocy i zasłudze, ale że te rzeczy osobnego wyciągaią traktatu, rzecz całą tam odkładam, tu tylko niektó- 2.

re

re mieyſca z Piſma Swiętego przywiodę, na pokazanie iż dobre uczynki są potrzebne do zbawienia. O tym *Math: 3.* czytay: *omnis arbor, quæ non facit fructum bonum exscindetur, & in ignem mittetur.* każde drzewo, które nieczyni owocu dobrego wycięte będzie, i w ogień wrzucone. I znowu w Rozdziale 19. *ſi vis ad vitam ingredi, serva mandata* Jeśli chceſz wniść do żywota, choway przykazania. A Paweł Swięty *ad Rom: 12.* tak upomina: *odientes malum, adhærentes bono, honore invicem prævenientes, orationi inſtantes, neceſſitatibus Sanctorum communicantes, hoſpitalitatem sectantes.* Brzydząc ſię złym, przyſtawaiąc ku dobremu, uczciwością ieden drugiego uprzedzaiąc, w modlitwie bądzcie uſtawicznemi, potrzebom Swiętych udzielaiącemi, do przyimowania gości ochoczemi, i tam daley. Co *Jacob: 2.* ten Apoſtoł potwierdza: *quid prodeſt fratres mei ſi fidem quis dicat se habere, opera autem non habeat?* co pomoże bracia moi, ieśli kto mòwi, że wiarę ma, ale uczynków niema?

Iniżey

I niżey: *fides ſine operibus mortua eſt.* Wiara bez uczynkòw umarłą ieſt. I znowu: *videtis quoniam ex operibus juſtificatus homo & non ex fide tantùm.* Widzicie iż z uczynków bywa uſprawiedliwiony człowiek, á nie tylko z wiary. Toż ſamo trzeci Apoſtoł: 2. *Petri* potwierdza: *satagite ut per bona opera certam veſtram vocationem & electionem faciatis,* Uſiłuycie abyście przez dobre uczynki pewne uczynili powołanie, i wybranie waſze. Nakoniec Jan S. *Apoc:* 2. tak upomina: *memor eſto unde excideris, & age pœnitentiam, & prima opera fac.* Przypominay zkądeś wypadł, pokutuy i pierwſze uczynki czyń.

CZĘŚĆ



CZĘSC DRUGA
O
USPRAWIEDLIWIENIU.
KATOLICKIM.



PRZEłożywszy co *Kalwin* z swoiemi trzyma o usprawiedliwieniu, i onych złą naukę wywróciwszy, zostaie teraz przełożyć Katolicką o tym naukę, tym porządkiem: *naprzód* co to iest usprawiedliwienie? i wielorakie iest? *powtò-*

wtóre co ieſt pierwſze uſprawiedliwienie? *potrzecie* co za przygotowanie do niego być powinne? *poczwarte* ieśli pierwſze uſprawiedliwienie ieſt z ſzczegulney łaſki Boſkiey. *Popiąte* uſprawiedliwienia iakie są przyczyny? *poſzóſte* iaka pewność uſprawiedliwienia? na koniec mòwić będę, iako ſię utracić może ſprawiedliwośc? potym iako iey dochowywać.

ROZDZIAŁ I.

Co ieſt uſprawiedliwienie? i wielorakie?

TO ſłowo uſprawiedliwienie w Piſmie Swiętym troiako ſię bierze, 1.
naprzòd toż samo znaczy, co uczynić ſprawiedliwym, i w tym ſłowa tego rozumieniu *ad Rom: 4.* mówi Paweł Swięty: *Credenti in eum, qui juſtificat impium*, wierzącemu w tego ktòry uſprawiedliwia niezbożnego? oto ten prawi, który czyni z niezbożnego ſprawiedliwym. Co Auguſtyn Swięty *in pſal: 30. Conc: 1.* tak tłumaczy: *quis*

Quis eſt qui juſtificat impium? qui facit ex impio juſtum. Któż ieſt ktòry uſprawiedliwia niezbożnego? o to ten prawi, ktòry czyni z niezbożnego ſprawiedliwym: Y znowu *in ep: 120. c. 10.* tak mówi: *credenti in eum, qui juſtificat impium, id eſt ex impio facit pium.* wierzącemu w tego ktòry uſprawiedliwia niezbożnego, to jeſt z niezbożnego czyni ſprawiedliwym. *Powtóre* to ſamo znaczy co ſprawiedliwego ſprawiedliwſzym uczynić, i w tym ſenſie *Eccl: 15.* mówi Piſmo: *ne verearis uſq; ad mortem juſtificari*, nie ociągay ſię coraz aż do śmierci uſprawiedliwiać. Jakoż Jan S. *Apoc: 22. Qui juſtus eſt, juſtificetur adhuc*, kto ſprawiedliwym ieſt, niech ſię uſprawiedliwia bardziey. *Potrzecie* to ſamo znaczy, co obwieścić i ogłośić kogo ſprawiedliwym, w tym ſenſie *Prov: 17.* czytamy, *Qui juſtificat impium, & qui condemnat juſtum, abominabilis eſt uterq; apud Deum.* Kto uſprawiedliwia niezbożnego, to jeſt ogłaſza i obwieſzcza go być ſprawiedliwym, i kto potępia ſprawiedliwego, równie ſą obrzydłemi Bogu.

Zkąd

Z kąd też i uſprawiedliwienie tro- 2,
jako ſię bierze, *naprzòd* za nabycie
ſprawiedliwości, *powtóre* za pomno-
żenie sprawiedliwości, gdyż ten który
jey nabył, może ſię w niey pomnażać,
potrzecie za uznanie i ogłoſzenie ſpra-
wiedliwości, bo gdy kto był w podey-
rzeniu złym, abo też cale złym, mo-
żna go obwieſcić i ogłoſić być nie-
winnym i ſprawiedliwym, acz w ſa-
mey rzeczy nie jeſt.

Gdy tedy troiakie jeſt uſprawiedli- 3.
wienia rozumienie, Katolicy w pierw-
ſzym i drugim tłumaczeniu biorą to
słowo uſprawiedliwić, to jeſt za naby-
cie i pomnożenie ſprawiedliwości, á
Kalwiniſtowie w trzecim, to jeſt za ſa-
me tylko gołe obwieſzczenie, i ogło-
ſzenie, że jeſt ſprawiedliwym, acz w
sobie jeſt nie cnotą; ale o tym wyżey
mówiliśmy.

Jeſt tedy według nauki Katolików 4.
dwoiakie uſprawiedliwienie, i pierwſze
na nabyciu, drugie na pomnożeniu
ſprawiedliwości zaſadza ſię. Pierwſze
da-

daie się człowiekowi z samey jedynie szczerey łaski Boskiey; a drugie z wysługi dobrych uczyńków. O pierwszym Paweł Swięty *ad Rom: 3.* naucza: *Justificati gratis per gratiam ipsius.* Usprawiedliwieni jesteście darmo z łaski iego. Także *ad Ephes: 2.* ponawia: *gratis salvati estis per fidem non ex operibus.* Złaski zbawieni jesteście przez wiarę, a nie z uczynków. O drugim *Jac; 2.* czytamy: *Videtis quoniam ex operibns justificatus homo & non ex fide tantùm.* Widzicie iż człowiek usprawiedliwienie bierze z uczynków, a nie tylko z wiary. Y tu poznać możesz że ci dway Apostołowie nie nauczaią rzeczy przeciwnych sobie, bo Paweł Swięty mówi o pierwszym, a Jakòb o drugim usprawiedliwieniu.

ROZDZIAŁ II.

Co jest pierwsze usprawiedliwienie?

1. Pierwsze usprawiedliwienie dwojakie jest. *Naprzód* gdy kto nie bywszy

ſzy nigdy grzeſznym i nieſprawiedliwym, bierze od Boga łaſkę uſprawiedliwiaiącą, i takie uſprawiedliwienie mieli pierwſi Rodzice naſi w raju przed upadkiem w grzech, i Aniołowie przy ſtworzeniu ſwoim. Ale otym uſprawiedliwieniu tu mowy nie maſz. *Powtóre* gdy kto z grzeſznego i nieſprawiedliwego ſtaie ſię ſprawiedliwym, i takie uſprawiedliwienie maią ludzie grzeſzni, gdy ſzczerze pokutuią, i o tym uſprawiedliwieniu tu mówić przynależy.

To tedy uſprawiedliwienie tak opiſuiemy: *juſtificatio eſt translatio a ſtatu peccati in ſtatum gratiæ.* Uſprawiedliwienie jeſt to przenieſienie człowieka z ſtanu grzechu do ſtanu łaſki Bożey, iako tego dochodziemy z owych ſłów *ad Colos: 1.* Pawła S. *Qui eripuit nos de poteſtate tenebrarum, & tranſtulit in regnum filii ſui,* ktòry wyrwał, nas z mocy ciemności i przeniòſł do królestwa Syna ſwego. Także *1. Petr: 2. ut peccatis mortui, juſtitiæ vivatis,* Abyście grzechom umarſzy ſprawiedliwości żyli. 2.

Z kąd ſię pokazuie, iż uſprawiedliwienie na dwóch rzeczach funduie ſię *naprzód* Na odpuſzczeniu, czyli oddaleniu grzechów. *Powtóre* na wlaniu i nabyciu ſprawiedliwości; tak właśnie jako zagrzanie ſię, którym kto z zimnego ciepłym ſię ſtaie, zawiera w ſobie dwie części, odebranie zimna, i nabycie ciepła, i tym ſię rożni od uſprawiedliwienia pierwſzych Rodziców naſzych i Aniołów, bo ci uſprawiedliwienie wzieli bez odpuſzczenia grzechow. Dla czego dwoiako ſię znami *Kalwiniſtowie* nie zgadzaią, *naprzód że* chcą, aby uſprawiedliwienie zależało na ſamym tylko odpuſzczeniu grzechów, a nie nabyciu aſki uſprawiedliwiaiącey i odnowieniu wnętrznym człowieka *Powtóre* przez odpuſzczenie grzechow nie rozumieią zgładzenia, i oddalenia onych, ale tylko pokrycie i utaienie. Ale już na przeciw temu fałſzowi wyzey doſyć mówiliśmy.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

Jakie ma być przygotowanie do pierwszego usprawiedliwienia?

Kalwinistowie nauczaią, iż do uspra- I.
wiedliwienia nic więcey nie trzeba jak tylko samey wiary; my zaś Katolicy z Kościołem Swiętym nauczamy, iż człowiek niżli będzie usprawiedliwiony, mieć wprzod powinien oprócz wiary, nadziej, miłości, bojaźni Bożey żal serdeczny za grzechy, postanowienie mocne lepszego żywota, i zachowanie praw Boskich; i tey prawdy dowodziemy z Pisma Swiętego. Tak *ad Hebr: 11* mówi Paweł Swięty: *Sine fide impossibile est placere Deo.* Bez wiary nie podobna jest podobać się Bogu. *Eccl: 1.* upewnia Bóg. *Qui sine timore est, non poterit justificari*, kto bez bojazni jest, nie będzie mógł być usprawiedliwionym. A Proverbialista Pański *w rozdziale 28.* zdrowie tey duszy obiecuie, ktòra ma w

Bogu nadzieię. *Qui ſperat in Domino ſanabitur.* Kto ma nadzieię w Panu uzdrowiony będzie. *Luc. 7.* Miłości, odpuſzczenie grzechòw przypiſuie Pan JEZUS: *remittuntur ei peccata multa, quoniam dilexit multùm.* Odpuſzczaią ſię jey wiele grzechów, bo wiele ukochała. A *Math: 4.* do pokuty upominaią: *agite pœnitentiam*, pokutę czyńcie. Nakoniec *Ezech: 18.* poprawę żywota przykażuią: *Facite vobis cor novum, & Spiritum novum*, czyńcie wam nowe serce, i ducha nowego.

2. Miedzy temi do uſprawiedliwienia przygotowaniami, pierwſze ma mieyſce wiara, bo ta ieſt fundamentem iak całego zbawienia, tak i uſprawiedliwienia iako Concilium Trydeńſkie *ſeſſ: 6. cap: 8.* i Paweł S. *ad Hebr: 11.* naucza, *accedentem ad DEUM oportet credere.* Temu który do BOGA przyſtępuie, trzeba aby wierzył. Dla czego S. Anguſtyn *lib: de prædeſt: Sanctorum. cap. 7.* napiſał: *fides prima datur, ex qua ceteræ impetrantur.* Wiara człowiekowi naypierwey bywa dana,

na, przy ktòrey łatwo on inne rzeczy dla siebie iedna u Boga. Także *serm: 22. de verbis Apost:* tak mówi: *domus DEI credendo fundatur, sperando erigitur diligendo perficitur.* Dom Boży miłość funduie, nadzieia w gòrę prowadzi, miłość roboty tey dokonywa.

Ta zaś wiara nie iest owa osobliwa, 3.
którą zmyślaią *Kalwinistowie*, i o którey rozumieią, że się każdy z niey usprawiedliwia, ale wiara powszechna katolicka, to iest wszytkim, iak rzeczom do wierzenia, tak ludziom pospolita, którą wiezrzemy wszyscy i to wszytko, co BOG przez kościòł Swięty podał do wierzenia, iako naucza Concilium czyli zebranie Trydenskie *sess: 6. cap: 6.* Miedzy innemi do wierzenia podanemi artykułami i te dwie rzeczy są nam obiawione. *Naprzòd* że BOG iest sprawiedliwy w sądzeniu, i surowy w ukaraniu grzechów ludzkich. *Powtòre* że też i w odpuszczeniu tychże grzcchòw iest łaskawy, miłosierny, i dla tego zesłał nam Syna swego Jezusa Zbawi-

ciela naſzego, aby nas śmiercią od grzechów uwolnił, a na wolność synów Bożych wyprowadził. Z wiary pierwſzego artykułu idzie boiaźń zbawienna sądów Bożych i karania piekielnego, którą człowiek przerażony do pokuty prawdziwey i życia poprawy ſzczèrze ma ſię. Z wiary drugiego artykułu wznieca ſię w człowieku miłość ku Bogu, á oraz nienawiśc i obrzydzenie grzechów. A że iak miłość ku BOGU prawdziwa ieſt, tak i nienawiść grzechu ſzczéra, ztąd idzie przedſięwzięcie mocne lepſzego żywota, i zachowanie praw Bożych. To gdy ſię w sercu ludzkim ſtaie, wraz naſtępuie uſprawiedliwienie, to ieſt wlanie na duſzę iego łaſki Bożey i danie odpuſzczenia grzechòw.

4. Że zaś te przygotowania pomagaią do uſprawiedliwienia, iawnie uczy Pismo Swięte. *ad Rom: 3.* mówi Paweł Swięty: *arbitramur iuſtificari hominem per fidem*, mniemamy że człowiek uſprawiedliwion bywa przez wiarę. *A Eccl:* 1. upewniaią, że boiaźń Bo-

Boża grzech oddala: *Timor Domini expellit peccatum* O nadziei namienia *ad Rom:* 8. Paweł Swięty: że *spe salvi facti sumus*, nadzieią zbawieni zostaliśmy. Łukasz Swięty w rozdziale 7. pokucie przyznawa odpuszczenie grzechów, słowa Chrystusowe przywodząc: *remittuntur ei peccata multa, quoniam dilexit multúm*, odpuszczaią się iey wiele grzechów, abowiem umiłowała wiele; *Ezechiel* zaś *w Rozdziale* 18. do pokuty łączy poprawę życia: *si impius egerit pœnitentiam & custodierit omnia præcepta mea, vitâ vivet & non morietur.* Jeśli niezbożny czynić będzie pokutę, i zachowa wszytkie przykazania moie, żyć będzie, a nie umrze.

I niedziw że te przygotowanie pomagaią człowiekowi do usprawiedliwienia, abowiem nie są sprawami przyrodzonemi i według natury, boby tak nie pomogły do usprawiedliwienia nadprzyrodzonego, ale są sprawami naturę i przyrodzenie przechodzącemi, iakich człowiek sprawcą i 5.

auto-

autorem być niemoże bez łaſki Bożey pobudzaiącey; pomagaiącey, bo Pan Jezus *Joan: 6.* mówi: *nemo poteſt venire ad me, niſi Pater meus traxerit eum.* Zaden niemoże przyść do mnie, aż Ociec móy pociągnie go domnie. I w Rozdziale 15: *ſine me nihil poteſtis facere.* Bezemnie nic niemożecie uczynić. I Paweł Swięty *ad Corinth: 3.* uznaie; *non sumus ſufficientes cogitare aliquid á nobis, quaſi ex nobis, sed ſufficientia noſtra ex DEO eſt.* Nie ieſteśmy doſtateczni sami z ſiebie co myślić, iako sami z ſiebie, ale doſtateczność naſza z BOGA ieſt.

6, Ztym wſzytkim te przygotowania nie są tak potrzebne z natury uſprawiedliwienia, bez którychby uſprawiedliwienie żadną miarą dane być niemogło człowiekowi onych niemaiącemu, gdyż takim obyczaiem niemogłyby być uſprawiedliwione małe dziatki, ktore takiego przygotowánia mieć niemogą, á iednak przy chrzcie Swiętym grzechu pierworodnego odpuſzczenie, i łaſkę uſprawiedliwienia

nia biorą, ale tylko są potrzebne z takiey woli i dyſpozycyi Pana BOGA, ktòry ordynaryinie ludziom rozum maiącym uſprawiedliwienia nie daie, ieśli do niego tak nie są przygotowani.

ROZDZIAŁ IV.

Pierwſze uſprawiedliwienie ieśli z ſzczèrey łaſki Bożey pochodzi?

POnieważ powiedziałem, iż do uſprawiedliwienia należy wiara, nadzieia, miłość, boiaźń Boża, pokuta ſzczéra i poſtanowienie mocne lepſzego żywota, teraz ieſt pytanie: ieśli te sprawy człowieka tylko przysposabiaią do uſprawiedliwienia, czyli też i wyſługuią mu u BOGA pierwſze uſprawiedliwienie. 1.

Adwerſarze naſi to ieſt *Kalwiniſtowie* potwarz na nas Katolików kładą, iakobyśmy nauczali, iż pomienione sprawy naſze nas uſprawiedliwiaią, czyli 2.

czyli uſprawiedliwienie nam wyſługuią, á przecież nauka taka, nigdy w kościele Katolickim niepowſtała. Prawda iż z Apoſtołem Pawłem Swiętym nauczamy, że drugie uſprawiedliwienie, to ieſt pomnożenie tey łaſki dobremi sprawami naſzemi wyſługuiem sobie u BOGA, ale nigdy tego nieuczemy, aby sprawy naſze wyſługowały u BOGA pierwſze uſprawiedliwienie naſze. Owſzem ſtatecznie to wyznawamy, iż owe to przygotowania, ktòre pierwey w człowieku iak uſprawiedliwienie znaydować ſię maią, acz są dobre i BOGU miłe sprawy, acz z łaſki i pomocy Ducha S. á wolney woli naſzey uczynione, z tym wſzytkim iak z ſiebie nie są zdolne i doſtateczne wyſłużyć nam u BOGA uſprawiedliwienie, tak też onego nam nigdy nie wyſługuią, bo pochodzą od człowieka nieuſprawiedliwionego, á tym samym zoſtaiącego w ſtanie grzechu śmiertelnego. I ztąd daley nauczamy, że pierwſze uſprawiedliwienie bywa grzeſznemu dane z samey ſzczérey łaſki Boſkiey, á nie

z wy-

z wysługi iego, i dla tego takowe uſprawiedliwienie nieieſt cale należące człowiekowi od Boga, acz wſpomnione przygotowania do niego poprzedziły.

Tak wyraźnie Concilium czyli zebranie Trydeńſkie *seſſ: 6. cap: 8.* naucza: *nihil eorum, quæ juſtificationem præcedunt, ſive fides, ſive opera, ipſam juſtificationis gratiam promeretur.* Z tych rzeczy, które uſprawiedliwienie poprzedzaią, czy to wiara, czy uczynki, żadna niewysługuie nam u BOGA uſprawiedliwienia. Toż naucza: *1. 2. q: 114. art. 5.* Doktor Anielſki Tomaſz Swięty: *nullus poteſt ſibi mereri primam gratiam.* Zaden niemoże sobie wysłużyć pierwſzego uſprawiedliwienia łaſki. I niżey: *nullo modo aliquis poteſt ſibi mereri reparationem poſt lapſum.* Zadnym spoſobem niemoże nicht sobie wysłużyć powſtania po upadku. I w tym wſzytkich Katolickich Doktorów ieſt poſpolite i iednoſtayne zdanie, á iednak *Kalwiniſtowie* bez wſtydu śmieli rzecz przeciwną zadać Katolikom. 3.

Cze-

4. Czego Katolicy nauczaią, tego naucza i pismo Swięte, które *ad Rom:* 3. tak mòwi: *iustificati gratis per gratiam ipsius*, usprawiedliwieni iesteście darmo przez łaskę iego. I niżey w Rozdziale 11. *si autem gratiâ iam non ex operibus, alioqui gratia, iam non est gratia*, á ieśli z łaski tedy nie z uczynków, bo inaczey łaska nie byłaby łaską. I także *ad Eph: 2.* pisze Paweł Swięty: *gratia enim salvati estis per fidem non ex operibus.* Z łaski iesteście zbawieni przez wiarę, á nie z uczynków.

ROZDZIAŁ V.

Ktòre są przyczyny usprawiedliwienia?

1. U Katolików dwie rzeczy następuiące są pewne, *naprzòd* że sama istotna i właściwa przyczyna usprawiedliwienia, iest sprawiedliwość na dusze ludzkie od BOGA wlana, i na tych duszach przemieszkiwaiąca pòty,

póki

póki iey grzech śmiertelny nie oddali. *Powtóre* że ta sprawiedliwość od Boga na duſze ludzkie wlana, nic innego nie ieſt, iak tylko łaſka uſprawiedliwiaiąca, czyli sprawiedliwym człowieka czyniąca. Tych obóyga rzeczy naucza Concilium Trydeńſkie *seſſ: 6. cap: 7.*

Z tey przerzeczoney prawdy trzy kontrowerſye miedzy Doktorami Katolickiemi wynikaią. *Pierwſza* ieśli ta łaſka uſprawiedliwiaiąca, toż samo ieſt, co dar miłości Bożey, także na duſze ludzkie wlany i na nich przebywający ? czy też różna ieſt od tego miłości daru ? *Druga* ieśli ta łaſka uſprawiedliwiaiąca sama z ſiebie, i takiey natury swoiey ten sprawuie ſkutek, iż poſpołu z grzechem śmiertelnym ſtać niemoże? czyli też to czyni z takiey woli i dyſpozycyi Boſkiey. *Trzecia* ieśli grzech śmiertelny inaczey z duſzy ludzkiey wygładzony być niemoże, iak tylko przez tę wſpomnioną łaſkę uſprawiedliwiaiącą? iakie ia względem tych kontrowerſyi nam 2.

zda-

zdanie, krótkiemi przełożę słowy.

3. Pierwsza Kontrowersya z obustron nagany mieć nie może, czy to bowiem powiem: według Szkota i Bonawentury S, iż łaska usprawiedliwiaiąca jest to samo istotnie, co dar miłości Bożey na duszach ludzkich przebywaiący? czy też z tym podług Tomasza S. Doktora Anielskiego stanę, iż ta łaska jest różna w istocie swoiey od wspomnionego Daru miłości, cale niezbłądzę, ponieważ obie te strony maią wielkie po sobie racye i dowody, a tym samym wielkie do prawdy podobieństwo; która zaś z tych stron prawdziwsza, dowodnieysza, tey pewności mieć nie możemy, ponieważ tego nas ani pismo, ani decyzye Kościoła Swiętego, ani same z obustron racye nie nauczaią, z tym wszytkim częściey w tym Theologowie naśladuią Tomasza Swiętego.

4. Wzgledem drugiey Kontrowersyi rozumiem, iż łaska usprawiedliwiaiąca sama z siebie, i takiey natury swoiey

to

to ma, że pospołu z grzechem śmiertelnym mieścić się na duszy ludzkiey nie może, ponieważ przeciwne skutki grzech sprawuie, a przeciwne łaska usprawiedliwiaiąca, ta abowiem czyni człowieka Bogu miłym i przyjaźnym, czyni sprawiedliwym i godnym żywota wiecznego, a tym samym czyni Synem Boskim przysposobionym; grzech zaś wszytko przeciwnie czyni człowieka obrzydłym Bogu i jego nieprzyiacielem, czyni niesprawiedliwym i godnym śmierci wieczney, a tym samym synem diabła i nieszczęśliwości jego. Aże to żadną miarą być nie może, aby tenże człowiek był razem Synem Boskim i czartowskim, był miłym i obrzydłym Bogu, był sprawiedliwym i niesprawiedliwym, żywota wiecznego i śmierci wieczney godnym, zatym to żadną miarą być nie może, aby grzech śmiertelny mògł się pomieścić z łaską usprawiedliwienia na teyże duszy. Dla czego Apostoł *2. ad Cor: 6.* mòwi: *quæ participatio iustitiæ cum iniquitate? aut quæ societas luci ad tenebras? quæ autem con-*

conventio Chrifti cum Belial? co za uczęftnictwo fprawiedliwości z nieprawością? abo też co za towarzftwo światła z ciemnością? abo też co za zgoda Chryftufowi z diabłem.

5 Co do trzeciey Kontrowerfyi, to jeft zdanie może, iż grzech śmiertelny nie może być odpufzczony, przez famo grzechu tego od Boga powierzchowne darowanie, ale trzeba żeby na dufzy ludzkiey taka ftała fię przez pokutę odmiana, jaka ftała fię przez przeftępftwo; jak zatym przeftępftwo nie powierzchowny tylo gniew Boży na człowieka, ale złe wnętrzne, które na dufzy jego przebywa, to jeft grzech śmiertelny fprowadziło i tym grzechem fprawiło w człowieku, że on był niefprawiedliwym, obrzydłym Bogu, i czartowfkim niewolnikiem, tak trzeba, aby i pokuta nie powierzchowne tylko popełnionego grzechu śmiertelnego darowanie jednała dla człowieka, ale nadto aby wnętrzne na dufzę jego dobro, rzeczą famą a nie tylko przez mniemanie, to, jeft łafkę

ſkę uſprawiedliwiaiącą ſprowadziła, którąby go z nieſprawiedliwego ſprawiedliwym rzeczą ſamą, a nie tylko próżnym mniemaniem uczyniła.

A z tąd wnoſzę iż łaſka uſprawie- 6.
dliwiaiąca ſama przez ſię znoſi i gładzi grzech śmiertelny, ponieważ on z ſamey natury ſwoiey żadną miarą, jakom wyżey powiedział, mieścić ſię nie może w jedney duſzy poſpołu z grzechem śmiertelnym. Toż mówię o widzeniu Boga błogoſławionym w Niebie, i ziednoczeniu ludzkiey natury z Boſką, gdyż i te rzeczy bardziey ieſzcze z grzechem śmiertelnym poſpołu ſtać nie mogą ponieważ łaſka uſprawiedliwiaiąca czyni człowieka Synem Boſkim przyſpoſobionym i dziedzicem Nieba, w ſamey tylo dobrey nadziei; widzenie zaś błogoſławione Boga, dalekoż barziey ziednoczenie ludzkiey natury z Boſką uczyniło człowieka Synem Bożym przyrodzonym i dziedzicem Nieba nie w nadziei, ale w ſamey rzeczy.

7 A jak wspomnione rzeczy stać pospołu z grzechem śmiertelnym nie mogą, i same przez się, bo z natury swojey, gładzą i znoszą grzech śmiertelny; tak tego uczynić niemoże akt wiary, nadziei, lub boiazni Bożey. O tych aktach rzecz pewna, że nie gładzą same przez się grzechu śmiertelnego, bo takie Akty nadprzyrodzone i w grzesznym człowieku znayduią się, zaczym pospołu w iedney duszy z grzechem śmiertelnym mieścić się i przebywać mogą. Toż ja mówię o Aktach nadprzyrodzoney miłości Bożey i serdeczney skruchy, gdyż i te nie są tą rzeczą, która właśnie sama przez się usprawiedliwia człowieka, ale tylo są przygotowaniem do usprawiedliwienia. Dla czego słusznie nauczaią Theologowie: iż gdy BOG dla aktu nadprzyrodzoney miłości Bożey abo skruchy serdeczney usprawiedliwia człowieka, dwie osobne łaski wyświadcza takiemu człowiekowi; jednę iż mu dał nadprzyrodzoną pomoc do wzbudzenia aktu miłości Bożey, abo skruchy, drugą iż mu dał łaskę usprawiedilwienia

nia, i odpuſzczenie grzechów.

Do tych czas mówiliśmy o tym, co 8.
właśnie jeſt samo przez ſię uſprawiedliwienie człowieka, teraz mamy mówić otym, na czym ſię oſadza ta łaſka, ktòra człowieka uſprawiedliwia. To rzecz pewna, iż tę łaſkę oſadza Bòg na duſzy ludzkiey, ale ieſt pytanie: czy tę łaſkę BOG tworzy? czyli też ją z duſzy ludzkiey wyprowadza, jako ſię wżdy ogień zdrzewa lub inney podobney rzeczy wyprowadza? uczą Theologowie niektórzy, iż tę łaſkę Bóg tworzy, i wlewa na duſzę ludzką, dla czego powiadaią iż inne jeſt dzieło Boże w ſtworzeniu tey łaſki, a inne w wlaniu i złączeniu oney z duſzą ludzką, i to zdanie ſwoie przykładem duſzy ludzkiey objaśniaią, ktòrą innym Bóg dziełem tworzy, a innym ią jednoczy z ciałem ludzkim.

Z tym wſzytkim innych jeſt podo- 9.
bno doſkonalſze w tym zdanie, którzy nauczaią, iż łaſkę uſprawiedliwiaiącą Bóg z duſzy ludzkiey wyprowadza, a to nie przyrodzonym ſpoſobem, jak

iak ogien z drzewa lub inney rzeczy, ale nadprzyrodzonym, i nigdy naturze ludzkiey nienależącym. Podobieńſtwo zatym wzięte od duſzy ludzkiey nic tu nieſłuży, abowiem ta sama z ſiebie grunt i ieſteſtwo maiąc, nietylko być może złączona z ciałem, ale i bez ciała, á iednak o łaſce uſprawiedliwiaiącey, powiedzieć ſię niemoże, gdyż ta tak ieſt na duſzy ludzkiey, iż bez niey być i zatrzymać ſię niemoże.

10. Koniec uſprawiedliwienia niezbożnego ieſt troiaki *naprzód* uſzczęśliwienie i zbawienie tego, ktòry uſprawiedliwienia doſtępuie. *Powtóre* zaſzczyt i chwała Chryſtuſa iako człowieka. *Potrzecie* chwała samego Pana BOGA, gdyż ta łaſka, która nas uſprawiedliwia, zmierza naprzòd na zbawienie i uſzczęśliwienie naſze, á potym na wſławienie zaſlug Chryſtuſowych, i na pomnożenie chwały Boſkiey. Czytać o tym możeſz Concilium Trydeńſkie *Seſſ*: 6. *cap*: 7.

O pier-

O pierwszym usprawiedliwienia naszego końcu rozumieią się owe słowa *ad Rom: 6.* położone: *nunc liberati á peccato, servi autem facti DEO habetis fructum vestrum in sanctificationem, finem veró vitam æternam.* Teraz będąc wyzwoleni od grzechu á zniewoleni Bogu macie owoc wasz ku świątobliwości, á koniec żywot wieczny. Coś podobnego *1. Petri 1.* i ten Apostoł pisze: *ut reportetis finem fidei vestræ salutem animarum vestrarum*, abyście odnieśli koniec wiary waszey zbawienie dusz waszych. O drugim *ad Eph: 1.* tenże mówi Paweł Swięty: *qui prædestinavit nos in adoptionem filiorum per JESUM, Christum in ipsum.* Który nas przeznaczył ku przysposobieniu za synów przez Jezusa Chrystusa ku sobie. O trzecim *Is: 43*, czytamy: *omnem qui invocat nomen meum, in gloriam meam creavi eum.* Każdego który wzywa Imienia mego, na chwałę moię stwo-stworzyłem go.

Usprawiedliwienia naszego dwo- II.

iaką wyznaczam przyczynę, z których podług Filozofii *iedna* sama z siebie i mocą własną czyni nas sprawiedliwemi, *a druga* która to sprawuie nie z siebie, i nie własną mocą, ale cudzą, bo to sprawuie iako instrument iaki do tego użyty. Pierwszą usprawiedliwienia naszego przyczyną iest sam BOG, iako tego *sess: 6. cap: 7.* Concilium Trydeńskie, i Pismo Swięte *Is: 43.* naucza: *Ego sum qui deleo iniquitates tuas.* Ja iestem który gładzę nieprawości twoie. Co i Paweł Swięty *ad Rom: 3.* potwierdza: *unus est Deus, qui iustificat circumcisionem ex fide & præputium per fidem.* Jeden iest Bóg, który usprawiedliwia obrzezanego z wiary, á nie obrzeska przez wiarę. Czytay Augustyna S. na owe *Psal: 118.* słowa piszącego: *feci iudicium, & iustitiam,* uczyniłem sąd i sprawiedliwość, gdzie mówi iż BOG sprawuie w duszach naszych sprawiedliwość bez nas. I racya tego iest, bo gdyby krom BOGA co innego usprawiedliwiać mogło człowieka, a to ieszcze mocą własną, na cóżby miał przy-

cho-

chodzić na świat wciele ludzkim syn Boży, aby przez niego grzech był zgładzony. Miedzy temi uſprawiedliwienia naſzego przyczynami, ktòre iuż nie same z ſiebie i niemocą własną, ale cudzą sprawuią naſze uſprawiedliwienie, kładzie Kościół Swięty iuż to naturę ludzką Chryſtuſa Pana, iuż to Swięte Sakramenta. Owſzem ieśli o pierwſzym uſprawiedliwieniu mamy mówić, dwa tylko Sakramenta w ten sposób uſprawiedliwiaią człowieka, to ieſt chrzeſt i pokuta, które przeto nazywaią ſię Sakramentem umarłych, że onych używa grźeſzny człowiek (który według duſzy ieſt umarłym BOGU) aby uſprawiedliwiony do przeſzłego życia, to ieſt do łaſki Bożey był przywròcony. Inne Swięte Sakramenta, iako to Bierzmowanie, Ciało i Krew Pańſka, Kapłańſtwo, Oſtatnie-Pomazanie, i Małżeńſtwo, są tylko inſtrumentami pomnożenia łaſki Bożey, czyli drugiego uſprawiedliwienia, którym kto z niesprawiedliwego ſtaie ſię sprawiedliwym.

13. Uſprawiedliwienie naſze pierwſze wyſługuie nam Chryſtus, iako nas Concilium Trydeńſkie *ſeſſ:6.cap:7.* naucza i sami wyznaią *Kalwiniſtowie.* Ale tu być może dwoiakie pytanie: *pierwſze* ieśli każde uſprawiedliwienie pierwſze ieſt z wyſług Chryſtuſowych? to ieſt ieśli Aniołowie i pierwſi Rodzice naſi przed grzechem a potym wſzyſcy ludzie po grzechu swe uſprawiedliwienie maią z wyſług Chryſtuſowych? *drugie* ieśli nietylko samo uſprawiedliwienie teraz w czaſie ludziom przypadaiące, ale nadto ieśli i samo przedwieczne tey łaſki uſprawiedliwiaiącey zgotowanie ſtało ſię także z wyſług Chryſtuſowych? na pierwſze pytanie tak odpowiadam: iż ponieważ Chryſtus nigdyby na świat nieprzyſzedł, gdyby Adam nie zgrzeſzył, zaczym uſprawiedliwienie Adama przed grzechem i Aniołòw, niepochodziło z wyſług Chryſtuſowych. Na drugie pytanie taką odpowiedź daię: że przeznaczenie i odrzucenie ſtało ſię po przeyrzanym upadku całego narodu ludzkiego przez A-

Adama, zaczym po przeyrzeniu tego grzechu iak Chrystusa przyiście na świat w ciele ludzkim postanowione od BOGA było na zgładzenie tegoż grzechu, tak i przeznaczenie dobrych do chwały wieczney uczynione iest dla wysług Chrystusowych.

Tu ieszcze być może pytanie: ieśli 4.
okrom zasług Chrystusowych trzeba do usprawiedliwienia i naszych nadto zasług? naco odpowiadam; ponieważ wyżey mówiliśmy, iż dwoiakie, to iest pierwsze i drugie iest usprawiedliwienie, zaczym do pierwszego, które zawsze złączone iest z odpuszczeniem grzechów, żadnych zasług naszych nie trzeba, drugie zaś bez zasług naszych być niemoże. Obacz wyżey rozdział 1. §. 3. także rozdział 4. §. 2.

ROZDZIAŁ VI.

Jeśli człowiek może mieć pewność wiary o swoim usprawiedliwieniu?

1. NAuczaią tego *Kalwinistowie*, których

rych wyżey zganiliśmy; ale Katolicy przyſtać nato niemogą, zwłaſzcza że i Concilium Trydeńſkie *seſſ: 6. cap: 9. & can: 13. 14.* przeciwnie *Kalwiniſtóm* naucza; trzeba to iednak acz krótkiemi ſłowy wytłumaczyć.

Pewność z wiary pochodząca być niemoże, chyba o rzeczy od BOGA obiawioney. Dlaczego gdyby komu Bóg obiawił, że mu odpuſzcza grzechy, ten pewnie miałby pewność z wiary pochodzącą, że mu są grzechy odpuſzczone, i że ieſt uſprawiedliwiony. To ſię nadarzyło Magdalenie, Zacheuſzowi, Łotrowi na krzyżu. Przeciwnym obyczaiem, komu to nie ieſt od BOGA obiawiono, ten tego niemoże być pewnym, zwłaſzcza pewnością z wiary pochodzącą. Jakoż kto ieſt ten tych czaſów, komuby to było obiawiono?

2. I nie dość na tym, że w poſpolitych barzo terminach ſtało ſię to obiawienie: *qui crediderit salvus erit*, kto uwierzy zbawion będzie, tego abowiem

po-

pospolitego wſzytkim obiawienia sobie przywłaſzczać niemożem, chyba żebyśmi mieli równą pewność o tym także, że mamy dobrą wiarę, i inne rzeczy, bez których uſprawiedliwienia nie zwykł BOG ludziom dawać, to zaś komu? gdzie? i kiedy ieſt obiawiono? nigdzie tego w Pismie S. nie znayduię.

Aże mówią *Kalwiniſtowie*, iż oni czuią i z doświadczenia maią, że tę 3.
pewność biorą z wnętrznego serc swoich wzruſzenia i natchnienia Ducha Swiętego, to ich gadanie nic niepomaga, *naprzòd* że takie wzruſzenia i oświecenia są pospolite i zwyczayne wſzytkim, á zatym i samym grzeſznym, ba i od BOGA odrzuconym, gdyż do wſzytkich mòwi BOG: *Ego ſto ad oſtium & pulſo.* Ia u drzwi ſtoię, i kołacę. *Powtóre* że te wnętrzne czucia i wzruſzenia, nieczynią tey pewności, która ieſt z wiary, ale tylko tę, która ieſt z doświadczenia, naco i my zezwalamy; ale ta pewnosc barzo różni ſię od tey pewności, która ieſt

ieſt z wiary, gdyż ta omylić ſię nie może, á tamta omyłkom ieſt podległa, bo lubo pewny ieſtem, że mam to czucie i wzruſzenie, ale o tym pewności niemam, iż to czucie, i wzruſzenie dane mi ieſt iako ſprawiedliwemu, ponieważ, iakom rzekł wyżey, to miewać mogą i sami grzeſzni.

ROZDZIAŁ VII.

Jeśli uſprawiedliwienie raz nabyte utracić ſię może?

1. NAuczaią *Kalwiniſtowie*, że uſprawiedliwienia raz nabytego utracić żaden nie może, ale my Katolicy z Piſmem Swiętym i z *Concilium* Trideńſkim §. 6. *cap:* 23. tudzież ze wſzytkiemi Oycami Swiętemi nauczamy, że człowiek uſprawiedliwiony może utracić uſprawiedliwienie ſwoie, jeśli ſię dobrowolnie dopuści grzechu śmiertelnego. Kładę tu samego tylko Auguſtyna Swiętego, który *de correp: & gratia cap: 13.* tak mòwi: *credendum*

eſt

eſt, quosdam in fide, quæ per dilectionem operatur, incipere vivere & aliquamdiu fideliter & juſté vivere, & poſtea cadere. Wierzyć trzeba, że niektórzy w wierze, która z miłości wſzytko czyni, żyć poczynaią, i przez nieiaki czas wiernie i ſprawiedliwie żyią, a na potym upadaią: ale temu *Kalwiniſtowie* nie wierzą.

Prawda iż niektòrych Bòg oſobliwſzą łaſką i opieką ſwoią tak ſtrzeże, aby 2.
łaſki uſprawiedliwienia nigdy przez grzech śmiertelny nie ſtracili, ale ci bywaią w łaſce Bożey potwierdzeni, iak była potwierdzoną Przenaydoſtoynieyſza Matka Boża MARYA Panna, iak był potwierdzony Swięty Jan Chrzciciel, i po wzięciu Ducha Swiętego wſzyſcy Swięci Apoſtołowie, i innych wiele.

ROZDZIAŁ VIII.

Jakim obyczaiem uſprawiedliwienie zatrzymać możemy raz nabyte?

K*Alwiniſtowie* nauczaią iż uſprawie-

wie-

wiedliwienie zachowuiemy przez ſamę wiarę, która według ich uſtać w człowieku nie może, i w tych obudwòch rzeczach błądzą; my zaś Katolicy nauczamy, iż nabyte uſprawiedliwienie dochowuie ſię unas, zachowaniem praw Boſkich, iako Chryſtus *Math: 19.* uczy: *ſi vis ad vitam ingredi, ſerva mandata*, ieśli chceſz wniść do żywota, zachoway przykazanie, co *Joan: 15.* jaśniey wyraża: *ſi præcepta mea ſervaveritis, manebitis in dilectione mea:* Jeśli przykazania moie chować będziecie, zoſtaniecie w miłości moiey. Y niżey: *vos amici mei eſtis, ſi feceritis quæ ego præcipio vobis.* Wy będziecie przyiaciołami memi, ieśli zachowacie, co ia wam rozkazuię. Nauki naſzey fundament ieſt, iż uſprawiedliwienia nie traciemy, chyba przez grzech śmiertelny, a że żaden nie grzeſzy śmiertelnie, chyba przeſtępuiąc prawo Boże, zaczym kto chowa prawo Boże, nie grzeſzy śmiertelnie a tym ſamym dochowywa ſwego uſprawiedliwienia. Dla czego dobrze *2. Petri 1.* ten Apoſtoł napiſał: *ſatagite ut per bo-*

bona opera certam veſtram vocationem & electionem faciatis, hoc enim facientes non peccabitis aliquando: Staraycie ſię abyście przez dobre uczynki waſze czynili pewność wezwania i wybrania waſzego, abowiem tak czyniąc nigdy nie zgrzeſzycie.

Ale wołaią *Kalwiniſtowie*, iż zachowanie praw Bożych nie ieſt podobne człowiekowi, lecz to iawny fałſz ieſt, bo lubo ſamemi ſiłami przyrodzonemi zachować ich niemożemy, ale możemy za pomocą nadprzyrodzoną łaſki Bożey, owſzem z tą łaſką nie tylko możemy, ale i łatwo i z weſelem możemy. To zeznaie *Pſ:* 118. Dawid: *Viam mandatorum tuorum cucurri, cum dilataſti cor meum.* W drodze przykazań twych bieżałem, gdyś ſerce moie rospoſtrzenił miłością twoią. Zkąd że ta prędkość w drodze przykazań Bożych? bo Bóg przez łaſkę i miłość ſwoię ſerce mu rozpoſtrzenił. Dla czego. dobrze *ad Philipp: 4.* napiſał Apoſtoł: *omnia poſſum in eo, qui me confortat.* wſzytko mogę w tym, który mię 2.

wzma-

wzmacnia, i dla tego w zmocnienia powiedział Chryſtus: *jugum meum ſuave eſt, & onus meum leve*, jarzmo moie miłe jeſt, i ciężar móy lekki.

Konkluzya

Porównywaiąca uſprawiedliwienie Katolickie z Kalwińſkim?

1. Przełożywſzy ſtron obódwych nauki, mam teraz wolą rzecz całą objaśnić iednym podobieńſtwem Poſtawmy przed ſobą iakiego ubogiego, a to ieſzcze ran, ropy, i wſzelkich ſzkodliwych humorów pełnego, a oto on proſi lekarza, aby go ratował. Cóż na to lekarz?

Oto! ieśli obyczaiem poſtąpi Katolickim, trzy rzeczy z nim uczyni, *naprzód* przepiſze mu nieiakie rzeczy, któreby go przygotowały do prętſzego ciała iego kuracyi. *Powtóre* da mu pocyą iaką, któraby z ciała iego nie tylko humory ſzkodliwe ſprowadziła, ale nadto onego ſamego dobrze na ſiłach pokrzepczyła, i do pierwſzego zdro-

zdrowia przyprowadziła. Nakoniec da mu różne przestrogi i upomnienia, tudziez nieiaką prezerwatywę, aby w dawnieyszą chorobę znowu nie odpadł. Coś podobnego według Katolików nauki dzieie się w usprawiedliwieniu czyli zleczeniu duszy ludzkiey. Ta gdy grzechami zraniona prosi Boga o zleczenie, Bóg trzy rzeczy w niey sprawuie. *Naprzód* przez wiarę, nadzieię, miłość, przez szczyrą skruchę, i przedsięwzięcie poprawy przygotowywa ią do usprawiedliwienia przyszłego. *Powtóre* daie iey łaskę usprawiedliwiaiącą, która nie tylko gładzi grzechy iey, ale nadto ią samą tak wzmacnia, iż za sprawą oney do dawnieyszego przychodzi zdrowia. *Na ostatek* przepisuie iey na dalszą przestrogę, aby nabytego zdrowia niestraciła, zachowanie praw swoich, i lepszą odtąd pilność około siebie.

Tenze lekarz ieśli według nauki zachowa się *Kalwińskiey* daleko inaczey z pacyentem swoim postąpi, oto abowiem płaszcza mu swego użyczy, i upomni, aby go w ręce swe wziąwszy, 2.

ra-

rany ſwe pokrył, i przed oblicze iakiego Pana z wielką ufnością pokwapił ſię, wierząc iż owym płaſzczem pokrytych ran i chorob jego Pan ów nie obaczy. Co z tym biednym chorym, to właśnie z grzeſznym dzieie ſię przy Kalwińſkim uſprawiedliwieniu; grzeſzny człowiek, ktòry dla ſzpetności grzechów ſwoich przyiść przed oblicze Boſkie nie może, u Chryſtuſa lekarza ſwego pomocy ſzuka. Chryſtus zatym ofiaruie mu ſwoię ſprawiedliwość, i doſyć uczynienie, iak płaſzcz iaki wielce koſztowny, upomina aby przez wiarę, załługi i ſprawiedliwość iego brał, i ſobie przywłaſzczał, i tak śmiało, acz pełen w ſamey rzeczy grzechów, przed oblicze Boſkie przychodził.

Uważayże teraz mòy miły czytelniku iakim wżdy obyczaiem chciałbyś być uſprawiedliwionym, Katolickim? czy Kalwinſkim?



UKAZANIE
Rzeczy osobliwszych które się w tym tomiku znayduią.

go

Kſięga II. Część II.

Że z grzechem śmiertelnym ſtać nie może razem z natury ſwey łaſka uſprawiedliwiaiąca, *znaydzież pod liczbą 4. w Rozdz: 5.*

Że odpuſzczenie grzechów być nie może bez łaſki uſprawiedliwiaiącey *obacz tego pod liczbą 5. i 6. w Rozdz: 5.*

KALWIN i UCZNIOWIE JEGO.

Kſięga II. Część I.

Pochwały Kalwiniſtów z nauki ich wypływaiące *znaydzieſz pod liczbą 3. w Rozdz: 3.*

Nieſtatek umyſłu Kalwina *znaydzieſz tamże pod liczbą 2. w Rozdz: 5.*

OBRAZ i PODOBIEŃSTWO BOSKIE,

Kſięga I. Część I.

Co jeſt? *Obacz tego pod liczbą 5. w Rozdz: 1.*

Odnowienie podobieńſtwa owego ſtanu z którego śmy przez grzech pierwſzego Rodzica naſzego wypadli; *znaydzieſz tamże pod liczbą 6.*

ODRZUCENIE OD BOGA.

Kſięga I. Część I.

Że Bóg według Kalwina odrzuconych od ſiebie ſam do grzechu podżega, zbiia ſię ten fałſz *pod liczbą 6. w Rozdz: 7.*

Co to jeſt odrzucenie od Boga! *znaydzież to w Rozdz: 1.*

Że dwoiakie ieſt odrzucenie od łaſki, i od chwały *obacz o tym pod liczbą 8. w Rozdz: 1.*

ſkut-

pod liczbą 15. i 16. Rozdz: 1.

Księga II. Część I. Także *pod liczbą 10. i 11. w Ro: 5.*

Wytłumaczenie tych słów: *qui non noverat peccatum, pro nobis peccatum fuit. ut nos efficeremur iustitia Dei in in ipso* 2. ad Cor: 5. znaydziesz *pod liczbą 17. i 18. w Rozdz: 2.*

PRZEZNACZENIE OD BOGA i odrzucenie.

Księga I. Część I. Nauki Kalwina o przeznaczeniu *obacz pod liczbą 1. Rozdz:* 1.

Dwoiakiego iey rozumienia *poszukay pod liczbą 2.*

Iż Bóg według Kalwina przed przeyrzeniem grzechu pierworodnego, iednych wybrał na żywot wieczny, drugich na śmierć wieczną wyznaczył, ten fałsz iego *wywraca się od liczby 3. 4. 5. i tam daley w Ro: 1.*

Trzy dekreta Boskie ukazuią się z pisma S. któremi dowodzą Katolicy, że Bóg każdego człowieka stworzył nie na śmierć wieczną (iako Kalwin mówi) ale na żywot wieczny. *Czytay o tym pod liczbą 5. w tymże Rozdziale.*

Ze Bóg postanowił dekretem swoim barziey ku ludziom, odrzuconym nawet od siebie oświadczać dobroć i miłosierdzie swoie, iak swoię sprawiedliwość i surowość *obacz tamże pod liczbą 9. 10. 11.*

Sku-

smiercé

Kſięga I.
Część I.

SMIERC LUDZKA.

Doczeſna z iakiey okazyi *obacz pod liczbą 7. Rozdz: 1.*

Tey śmierci á oraz i wieczney że znać niemiał ſtan w ludziach pierwſzey niewinności *obacz tamże.*

Troiaką śmierć człowieka: ciała, duſzy i wiecznego potępienia *znaydzieſz pod liczbą 7. Rozdz: 1.*

Te ſłowa piſma Swiętego *Gen; 2.* położone: *in quocunq; die commederis, morte morieris*, że o troiakiey wſpomnioney śmierci maią być rozumiane *obacz pod liczbą 7. Rozdz: tegoż.*

Kſięga I.
Część II.

SPRAWY LUDZKIE

Ze są troiakie *obacz pod liczbą 2. Rozdz: 3.*

Kſięga II
Część II.

Ze wſzytkie sprawy człowieka uſprawiedliwionego są grzechem śmiertelnym *zle tego uczy Kalwin pod liczbą 1. w Rozdz: 4.* Teyże nauki Kalwina obacz *w kſiędze 3. części 1. pod liczbą 1. Rozdz: 1. w Tom: 2.*

Zbiia ſię ten fałſz *od liczby 3. aż do 7. w Rozdz: 4.* Także *w kſiędze 3. części 1. od liczby 5. aż do 13 w Rozdziale 1. w Tomiku 2.*

Wy-

Księga II. Część I.

Wywraca się ten fałsz *od liczby 2. aż do 5. w Rozdz: 3.*

Ze usprawiedliwienie nie iest wnętrznym duszy ludzkiey odnowieniem, ale tylko pokryciem grzechòw, uczy *tego Kalwin pod liczbą 1. w Rozdziale 5.* Rzeczy podobney *obacz pod liczbą 1. w Rozdz: 1.* Także *pod liczbą 1. Rozdz: 2.*

Zbija się ten fałsz Kalwiński od liczby 2. aż *do 8. w Rozdz: 5.* Rzeczy podobney szukay *od liczby 2. aż do 11. w Rozdz: 2.*

Zarzuty Kalwińskie w tey materyi i odpowiedzi Katolickie *znaydziesz od liczby* 8. *aż do 13. w R.* 5. Podobnych rzeczy *szukay od liczby 13. aż do 20. w Rozdz:* 2.

Ze usprawiedliwienie i poświęcenie nie są dwie rzeczy od siebie różne, iako zmyśla Kalwin, znaydziesz *to pod liczbą 13. ku końcowi w Rozdz:* 5.

Sprawiedliwość Chrystusowa aby nam przywłaszczona była, że nato podług Kalwina, samey tylko wiary potrzeba, *uczy on tego pod liczbą 1. w Rozdz: 6.*

Zbiia się ten fałsz iego od *liczby 6. aż do 14, w Rozdz: 6.*

Ze podług Katolików do usprawiedliwienia potrzeba nietylko wiary,

Księga II wienia? doczytasz się pod liczbą 11. i 12. w *Rozdz: 5.*

Część II

Jeśli łaska usprawiedliwiaiąca iest to samo co dar miłości Bożey? czytay o tym *pod liczbą 2. i 3. w R. 5.*

Ze łaska u prawiedliwiaiąca ma to z natury swoiey, iż stać niemoże zgrzechem śmiertelnym *znaydziesz, pod liczbą 4, w Rodz: 5.*

Ze bez łaski usprawiedliwiaiącey grzech niemoże być odpuszczony *znaydziesz pod liczbą 5. i 6. w R. 5.*

Jeśli człowiek mieć może pewność o swoim usprawiedliwieniu? *czytay o tym w całym Rozdz: 6.*

Jeśli usprawiedliwienie raz nabyte utracić się może? *obacz w Rozdz: 7*

Jakim obyczaiem usprawiedliwienie raz nabyte zatrzymać się może? *obacz w Rozdz: 8.*

Porównanie usprawiedliwienia Katolickiego z Kalwińskim *znaydziesz w konkluzyi księgi 2. i części 2.*

WOLA BOSKA.

Księga I.

Część I

Ze dwoiaka iest względem zbawienia ludzkiego *obacz tego pod liczbą 12. Rozdz: 1.*

Ze wszytko się dzieie z woli Bożey, à nic z iego dopuszczenia, naucza tego Kalwin, ale to się zbiia *pod liczbą 2. 3. i 4. Rozdziału 2.*

Zarzut

Księga I. Ze BOG chciał, aby Adam zgrzeszył z całym potomstwem swoim *naucza tego Kalwin pod liczbą* 1. *w Rozdz:* 3.

Część I.

Zbiia się ten błąd pod *liczbą* 2. *w Rozdz:* 3.

Ze nietrzeba kłaść rożnicy miedzy wolą Bożą, i iego dopuszczeniem, uczy i tego Kalwin, ale to się zbiia *pod liczbą* 3. *w Rozdz:* 3.

Ze Bog nie inaczey przeyrzał przyszłe rzeczy, iak tylko iż chciał, aby koniecznie były, i ten błąd Kalwina zbiia się *pod liczbą* 4. *w R.* 3.

Ze wola Boża iest z niewoleniem rzeczy wszytkich, zbiia się i ten fałsz Kalwiński *pod liczbą* 5 *w R.* 3.

Księga I.

WOLA LUDZKA.

Część I.

Ze Kalwin naucza, iż niema w człowieku mieysca wolna wola to się *zbiia pod liczbą* 3. i 4. *Rozdz:* 2.

Ze troiaka iest wolność ludzka, obacz tego *pod liczbą* 6. *przy końcu w Rozdz:* 2.

Ze wolney woli niestraciliśmy przez grzech pierworodny dowodzi się to pod *liczbą* 7. *w Rozdz:*2.

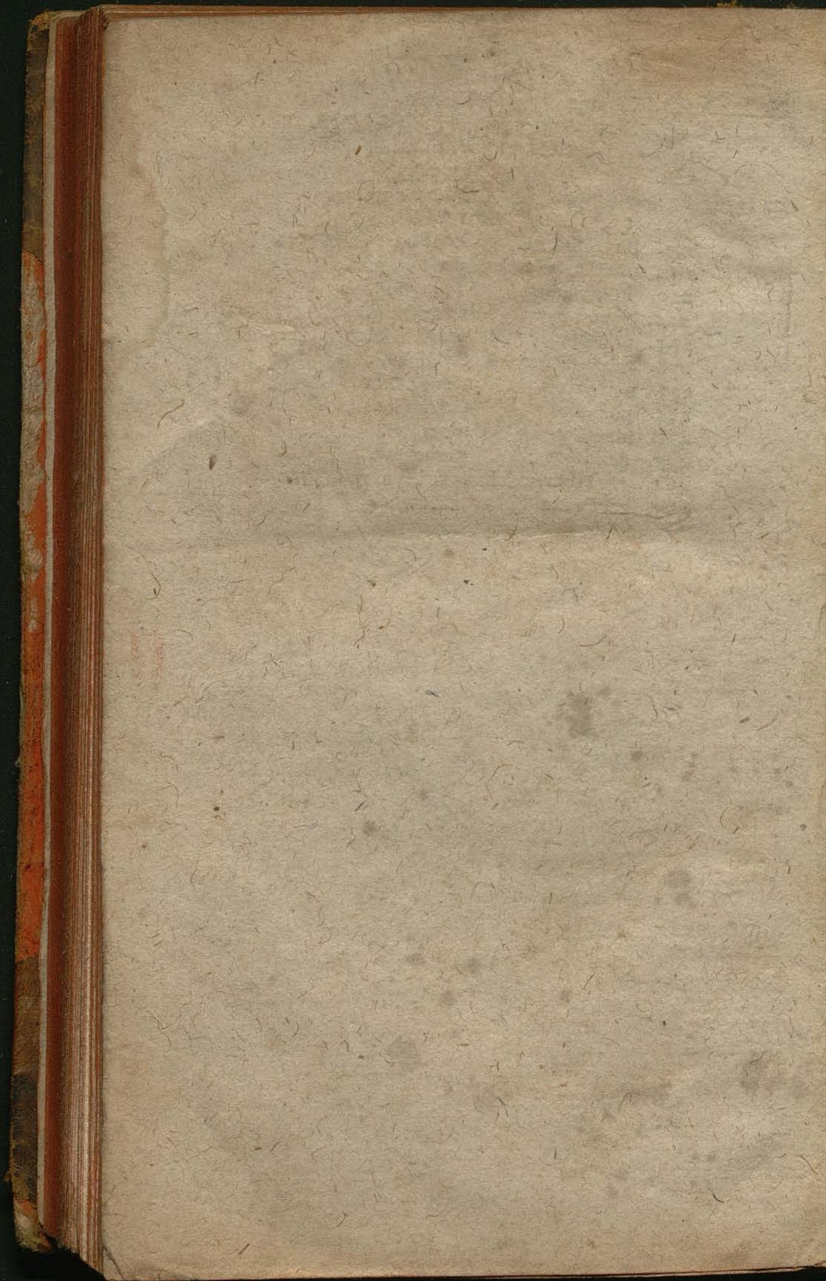
Zarzuty Kalwińskie przeciw tey prawdzie, *znaydziesz pod liczbą* 8. *i* 9. *w Rozdz:* 2.

Ze tey nietraciemy ani przez łaskę Boską obacz tego *pod liczbą* 11. *w Rozdz:* 2.



Omyłki Popraw.

Na karcie: 29.	Ziamia	Ziemia.
86.	Skutku takiego	Skutku iakiego.
109.	Encheridio	Enchiridio.
129.	Tetedy	tedy.
na teyże	Parmenum	Parmenam.
131.	1 ad Tom:	1 ad Tim:
161.	impulſus	impulſos.
181.	przeyrzenie	przeyrzenia.
220.	Pelagianie	Pelagiani.
270.	ni poſt hac	ne poſthac.
273.	przekładać	przekładaiąc
278.	także które	także co.
293.	non pateſt	non poteſt.
424.	poznaie	poznanie.
431.	niemów	niemówi.
437.	grzchów	grzechów.
464.	tey i tym podobne	te i tym podobne.
465.	zarównie	zarówno.



200—

D № 369990



